

SPIS TREŚCI

*Nr
orzecz.*

Str.

W S T Ę P.....	5
1. UCHWAŁA Z DNIA 7 LUTEGO 2002 R. SNO 1/01	6
ZDANIE ODREBNE SĘDZIEGO SN MARII GRZELKI DO UZASADNIENIA UCHWAŁY Z DNIA 7 LUTEGO 2002 R.....	10
2. UCHWAŁA Z DNIA 5 MARCA 2002 R. SNO 1/02	12
3. POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MARCA 2002 R. SNO 3/02	16
4. UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2002 R. SNO 8/02	26
5. UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2002 R. SNO 10/02	32
6. WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R. SNO 11/02	36
7. UCHWAŁA Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R. SNO 12/02	46
8. WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R. SNO 13/02	52
9. WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R. SNO 18/02	57
10. UCHWAŁA Z DNIA 5 LIPCA 2002 R. SNO 22/02	68

11. POSTANOWIENIE Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 25/02	77
12. UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 30/02	84
13. WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.	
SNO 39/02	91
14. WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.	
SNO 40/02	98
15. UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R.	
SNO 48/02	114
16. ZARZĄDZENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2002 R.	
SNO 4/02	119
17. POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MARCA 2002 R.	
SNO 2/02	121
18. UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.	
SNO 5/02	124
19. POSTANOWIENIE Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.	
SNO 6/02	131
20. UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.	
SNO 7/02	134
21. ZARZĄDZENIE Z DNIA 9 MAJA 2002 R.	
SNO 15/02	137
22. UCHWAŁA Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.	
SNO 14/02	138
23. POSTANOWIENIE Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.	
SNO 16/02	141
24. UCHWAŁA Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.	
SNO 17/02	144
25. UCHWAŁA Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.	
SNO 19/02	147

26. POSTANOWIENIE Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.	
SNO 20/02	152
27. WYROK Z DNIA 4 LIPCA 2002 R.	
SNO 9/02	156
28. PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA Z DNIA 5 LIPCA 2002 R.	
SYGN. AKT SNO 21/02	161
29. UCHWAŁA Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 26/02	163
30. WYROK Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 27/02	166
31. UCHWAŁA Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 28/02	171
32. POSTANOWIENIE Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 23/02	174
33. WYROK Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 24/02	180
34. UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 31/02	184
35. UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2002 R.	
SNO 32/02	187
36. UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2002 R.	
SNO 29/02	191
37. POSTANOWIENIE Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2002	
R. SNO 33/02	207
38. WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2002 R.	
SNO 34/02	210
39. WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2002 R.	
SNO 35/02	223
40. POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.	
SNO 37/02	228

41.	UCHWAŁA Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R. SNO 38/02	233
42.	WYROK Z DNIA 14 LISTOPADA 2002 R. SNO 36/02	235
43.	UCHWAŁA Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R. SNO 41/02	244
44.	WYROK Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R. SNO 42/02	247
45.	WYROK Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R. SNO 43/02	251
46.	UCHWAŁA Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R. SNO 44/02	253
47.	UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R. SNO 49/02	256
48.	UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R. SNO 50/02	261
49.	UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R. SNO 51/02	264
50.	UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R. SNO 45/02	266
51.	UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R. SNO 46/02	270
52.	UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R. SNO 47/02	280
	WYKAZ HASEŁ	285

W S T Ę P

Niniejszy zbiór jest początkiem stałej serii zatytułowanej „Orzecznictwo Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego”. Obejmuje on wszystkie orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych sędziów, wydane przez Sąd Najwyższy, jako odwoławczy sąd dyscyplinarny w roku 2002. Następne zeszyty będą się już ukazywały w odstępach półrocznych.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że publikowanie orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych przyczyni się do ujednolicenia orzecznictwa dyscyplinarnego, a także ułatwi pracę rzecznikom dyscyplinarnym oraz sądom apelacyjnym, działającym jako sądy dyscyplinarne. Jest to jednocześnie ważny element jawności postępowań dyscyplinarnych. Liczę na to, że publikowanie orzeczeń dyscyplinarnych zwiększy zainteresowanie nimi, że będą glosowane i dyskutowane, co będzie miało korzystny wpływ na praktykę w sprawach dyscyplinarnych.

***Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Prof. dr hab. Lech Gardocki***

Warszawa, wrzesień 2003 r.

1

UCHWAŁA Z DNIA 7 LUTEGO 2002 R.**SN0 1/01**

Zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych odnosi się tylko do tych wypadków, w których przemawia za tym między innymi rodzaj czynu dokonanego przez sędziego.

Przewodniczący: sędzia SN B. Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: H. Ciepla, M. Grzelka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniami sędziego Sądu Rejonowego i jego obrońcy sędziego Sądu Okręgowego, na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2001 r., sygn. akt (...) i po wysłuchaniu wniosku zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Prezes Sądu Okręgowego na podstawie art. 130 § 1 Prawa o u.s.p. (Dz. U. z dnia 12 września 2001 r.) zarządził z dniem 25 października 2001 r. przerwę w czynnościach służbowych sprawowanych przez sędziego Sądu Rejonowego do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej jednak niż do dnia

24 listopada 2001 r. Zarządzenie to poprzedziła uchwała kolegium Sądu Okręgowego z dnia 17 października 2001 r. o skierowaniu sprawy wskazanego sędziego do rzecznika dyscyplinarnego w celu przeprowadzenia czynności dyscyplinarnych w związku ze zdarzeniem z udziałem tego sędziego, opisanym w notatce urzędowej z dnia 11 października 2001 r., sporządzonej przez dwóch funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, sędzia Sądu Okręgowego przeprowadził postępowanie wyjaśniające, w toku którego przesłuchał ośmiu świadków i odebrał wyjaśnienia od sędziego Sądu Rejonowego. W efekcie tego postępowania dnia 13 listopada 2001 r. wydał on postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.) polegające na uchybieniu godności urzędu sędziowskiego. Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, że uchybienie godności urzędu sędziowskiego polegało na wszczęciu przez sędziego w stanie po spożyciu alkoholu awantury domowej i zachowaniu wyczerpującym znamiona czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. – akta postępowania KD nr (...).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 listopada 2001 r. sygn. akt (...) na podstawie art. 130 § 1 i 2 oraz art. 129 § 1 i art. 132 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach sędziego na czas trwania postępowania dyscyplinarnego z jednoczesnym obniżeniem wysokości jego wynagrodzenia o 25% na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny wywiódł, iż zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego jest swoistym środkiem zapobiegawczym stosowanym na potrzeby postępowania dyscyplinarnego. Z kolei wysoki stopień prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego wystarcza, według oceny tego Sądu, do podjęcia cytowanej na wstępie uchwały.

Zażalenia na tę uchwałę wnieśli sędzia Sądu Rejonowego oraz jego obrońca – sędzia Sądu Okręgowego. Treść uzasadnień tych środków odwoławczych

wskazuje, iż obaj żalący podnoszą zarzuty obrazy prawa materialnego przez niezasadne zastosowanie przepisów art. 130 § 1 i 2 u.s.p. w sytuacji, gdy czyn będący przedmiotem postępowania miał wyłącznie charakter prywatny i był tylko w wysokim stopniu uprawdopodobniony. W dalszej części uzasadnień środków odwoławczych ich autorzy kwestionują ustalenia faktyczne przedmiotowego zdania. Na tej podstawie domagali się uchylenia zaskarżonej uchwały. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po wysłuchaniu na posiedzeniu sędziego Sądu Rejonowego i jego obrońcy sędziego Sądu Okręgowego, którzy popierali zażalenie, oraz zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który wnosił o nieuwzględnienie obu zażaleń i utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały rozważył, co następuje:

Zażalenia nie są zasadne. Zważywszy na podobną, a niekiedy tę samą, argumentację przedstawioną w uzasadnieniach środków odwoławczych przez ich autorów Sąd Najwyższy za celowe uznał łączne odniesienie się do ich wywodów. Poza sporem jest, iż w dniu 11 października 2001 r. w A. przy ul. Reymonta w mieszkaniu zajmowanym przez Magdalenę B. doszło do awantury między nią, a sędzią Sądu Rejonowego. Podłożem scysji były wzajemne nieporozumienia osobiste wynikające z łączącego ich konkubinatu, w tym, zakres opieki nad ich synem Mikołajem. Odgłosy awantury, w tym płacz dziecka spowodowały interwencję sąsiadów, którzy telefonicznie powiadomili policję. Sędzia Sądu Rejonowego opuszczając mieszkanie wbrew woli swojej konkubiny zabrał ze sobą syna. Po wyjściu z mieszkania oddał go swojej matce. Na ulicy został przewrócony na ziemię przez trzech interweniujących sąsiadów i przytrzymywany przez nich do czasu przyjazdu patrolu policji. Dalsze rozgrywające się zdarzenia (używanie przez sędziego słów obelżywych wobec osób interweniujących), zakwalifikowane przez zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego jako czyn o znamionach wyczerpujących przestępstwo określone w art. 226 § 1 k.k. są już kwestionowane przez sędziego Sądu Rejonowego w uzasadnieniu zażalenia, który również przedstawia ich własną ocenę. Zeznania świadków według żalącego „są sprzeczne, wzajemnie

się wykluczające i nieprawdziwe”. Podobna ocena tego zdarzenia zawarta jest w uzasadnieniu zażalenia obrońcy.

Sąd Najwyższy odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestionowania przez załających przebiegu zdarzenia z końcowej jego części zauważa, iż dla meritum niniejszej sprawy nie ma to istotnego znaczenia. Słuszny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, który stwierdził, iż stanowczych ustaleń w tej mierze dokonywać będzie Sąd Dyscyplinarny. W szczególności dotyczyć to będzie oceny przedmiotowego zdarzenia zarówno jako przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 82 § 2 u.s.p. jak również czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k.

Przechodząc do zarzutu podniesionego w zażaleniu należało rozważyć następujące kwestie. Sąd Apelacyjny za podstawę prawną zastosowanej instytucji zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych powołał łącznie obydwa przepisy (art. 130 § 1 i 2 i 129 § 1 i 3 w związku z art. 132 u.s.p.). Analiza pojęciowa tych regulacji dokonana w drodze wykładni gramatycznej jasno wskazuje, iż dotyczą one diametralnie różnych sytuacji faktyczno-prawnych. W pierwszym przypadku zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych następuje obligatoryjnie między innymi ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego, powagę sądu lub istotne interesy służbowe. Według Małego słownika języka polskiego, Wyd. PWN Warszawa 1994, słowo „dokonany” jako imiesłów bierny od czasownika „dokonać” oznacza:

- 1) to co zaszło, czego nie można cofnąć;
- 2) 2) oznaczający czynność skończoną.

Z kolei rodzaj czynu to nic innego jak dokonany eksces, którego podłoże (służbowe, prywatne) sprawia, iż jest on dostrzegany w miejscu pracy, w środowisku i oceniany ujemnie. Powaga sądu oznacza konieczność zachowania wśród otoczenia autorytetu sądu, jako organu wymiaru sprawiedliwości, zaś istotne interesy służbowe, to sprawy o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania sądu jako instytucji państwowej. W drugim przypadku zawieszenie sędziego w czyn-

nościach służbowych następuje fakultatywnie jeżeli wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne lub o ubezwłasnowolnienie. Istotą jego jest czasowe odsunięcie sędziego od wykonywania zadań służbowych w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości na zajmowanym stanowisku służbowym z uwagi na między innymi dokonany przez niego czyn. Nie ulega wątpliwości, iż w przedmiotowej sprawie wyłączną podstawą prawną stosowania tej instytucji jest przepis art. 130 § 1 i 2 u.s.p., zaś do jego zastosowania konieczne jest ustalenie, iż czyn ten został dokonany. W tej sytuacji można wyrazić pogląd, iż zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 1 u.s.p. odnosi się tylko do tych wypadków, gdy między innymi rodzaj czynu dokonanego przez sędziego za tym przemawia. W związku z tym nie mają zastosowania *per analogiam* odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 249 § 1 i inne).

Z perspektywy postępowania odwoławczego jasno widać, że takim dokonanym czynem przez sędziego Sądu Rejonowego było jego zachowanie z udziałem Magdaleny B. Zatem Sąd Apelacyjny trafnie powołał przepis art. 130 § 1 i 2 u.s.p. jako obligatoryjną podstawę zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i swoje stanowisko procesowe w wystarczającym stopniu uzasadnił. Dostrzeżone w postępowaniu odwoławczym uchybienia w postaci błędnego powołania art. 129 u.s.p. jak również częściowo chybionej argumentacji odnośnie zaistnienia przesłanek do zastosowania instytucji, o której mowa w art. 130 § 1 i 2 u.s.p. nie miały istotnego wpływu na *meritum* zapadłej uchwały.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak na wstępie.

Zdanie odrębne sędziego SN Marii Grzelki do uzasadnienia uchwały z dnia 7 lutego 2002 r.

Odnosnie do zarzutów naruszenia art. 130 § 1 i 2 u.s.p. należy stwierdzić, że rację mają skarżący, iż okoliczności, w wyniku których znajduje zastosowanie

wyżej wymieniony przepis są odmiennie w porównaniu z sytuacją uregulowaną w art. 129 § 1 u.s.p., oraz, że art. 130 § 1 u.s.p. przewiduje dokonanie czynu, a nie tylko jego uprawdopodobnienie. Zasadniczo więc, skoro Sąd Apelacyjny orzekł w związku z zarządzeniem o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych sędziego, które uznał za zasadne, to podstawą orzekania były tylko przepisy art. 130 § 1 i 2 oraz art. 129 § 3 u.s.p., a nie art. 129 § 1 u.s.p. Jednakże powołanie się przez Sąd Apelacyjny na obydwa te przepisy nie wpływa na trafność zaskarżonej uchwały.

Bezsporne było w sprawie, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się wywołania awantury, która stała się przyczyną zbiegowiska sąsiadów, którzy następnie wezwali policję. Już tylko z uwagi na tego rodzaju zachowanie się sędziego, a więc – na ten dokonany czyn, niezależnie od kwestii, czy sędzia dopuścił się także pozostałych zarzucanych czynów, zawieszenie w czynnościach służbowych było usprawiedliwione.

Sędzia odpowiada dyscyplinarnie m. in. za uchybienie godności urzędu – art. 107 § 1 u.s.p. Zachowanie, które bezspornie było udziałem sędziego Sądu Rejonowego uchybiało godności urzędu sędziowskiego, a przez to naruszało powagę sądu i zaufanie do osób sprawujących wymiar sprawiedliwości. Dla tego rodzaju zachowania nie może być, co do zasady, usprawiedliwieniem względ na „prywatność” przyczyny sprawczej. Również nie może być argumentem na rzecz stanowiska bardziej liberalnego zarzut, że gdyby przedmiotowe zachowanie było udziałem osoby spoza sądownictwa, to nie byłoby ono postrzegane w opinii publicznej tak drastycznie, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Należy z całą mocą podkreślić – czego skarżący zdają się nie dostrzegać – że wymagania stawiane sędziemu (art. 61 § 1 pkt 2, art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) są wyjątkowo wysokie i obejmują również zachowania nie wynikające bezpośrednio z czynności służbowych. Nie każdy może być sędzią, lecz tylko ten, kto wymaganiom tym jest w stanie sprostać.

Z powyższych względów orzeczenie Sądu Apelacyjnego w świetle art. 130 § 1 i 2 u.s.p. należało uznać za zasadne. Nie bez znaczenia jest tu okoliczność, że orzeczenie to znajduje także oparcie w art. 129 § 1 u.s.p., skoro bezspornie wydane zostało w czasie, gdy wcześniej, tj. w dniu 13 listopada 2001 r. wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego. W świetle art. 129 § 1 u.s.p. samo wszczęcie postępowania dyscyplinarnego mogło być podstawą zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

2

UCHWAŁA Z DNIA 5 MARCA 2002 R.**SN0 1/02**

Sąd Dyscyplinarny wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), po zarządzeniu przez prezesa Sądu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego na podstawie art. 130 § 1 powołanej ustawy, nie może jednocześnie obniżać wysokości jego wynagrodzenia – w trybie art. 129 § 3.

Stosownie do treści tego przepisu Sąd Dyscyplinarny, zawieszając w czynnościach służbowych sędziego, obniża (obligatoryjnie) wysokość jego wynagrodzenia tylko w sytuacji, kiedy przeciwko sędziemu wszczęto postępowanie dyscyplinarne (art. 129 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z

dnia 7 grudnia 2001 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia

u c h w a l i ł

zmienia zaskarżoną uchwałę w ten tylko sposób, że ustala iż obniżenie wynagrodzenia sędziego następuje z dniem 17 stycznia 2002 r.;

w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Wiceprezes Sądu Okręgowego, zarządzeniem z dnia 8 listopada 2001 r. Nr (...) w oparciu o przepis art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego wobec podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa i uznania, że w tych warunkach powaga sądu wymaga natychmiastowego odsunięcia sędziego Sądu Okręgowego od wykonywania obowiązków służbowych.

Podstawą decyzji Wiceprezesa Sądu było zdarzenie w dniu 7 listopada 2001 r., sprowadzające się do zatrzymania sędziego pod zarzutem spowodowania wypadku drogowego przez prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości i uderzenie w tył samochodu osobowego marki Fiat 170, w następstwie czego obrażeń ciała w postaci urazu kręgosłupa doznała kierująca tym samochodem Edyta T.

Stosownie do wymogu § 2 art. 130 powołanej wyżej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Prezes Sądu w zarządzeniu wydanym w trybie art. 130 § 1 zawiadomił niezwłocznie właściwy Sąd Dyscyplinarny.

Sąd Apelacyjny, działający jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, w dniu 7 grudnia 2001 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 130 § 2 i art. 129 § 3

ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wydał uchwałę, którą:

- 1) zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz
- 2) obniżył wynagrodzenie sędziego do 50% jego wysokości.

Powyższą uchwałę – w odniesieniu do jej pkt 2 – tj. obniżenia wynagrodzenia o 50%, zaskarżył zażaleniem zawieszony w czynnościach sędzia, powołując się na trudną sytuację rodzinną i materialną oraz wniósł o zmianę uchwały w części zaskarżonej przez obniżenie wynagrodzenia do 25%.

Sąd Najwyższy jako sąd dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny orzekając jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych dopuścił się naruszenia art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, podejmując uchwałę o obniżeniu sędziemu wynagrodzenia w sytuacji, kiedy w dacie wydania uchwały nie było wobec sędziego wszczęte postępowanie dyscyplinarne, a zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych nastąpiło w trybie art. 130 § 2, a nie art. 129 § 1 powołanej ustawy.

Sąd Dyscyplinarny wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), po zarządzeniu przez prezesa Sądu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego na podstawie art. 130 § 1 powołanej ustawy, nie może jednocześnie obniżać wysokości jego wynagrodzenia – w trybie art. 129 § 3.

Stosownie do treści tego przepisu Sąd Dyscyplinarny, zawieszając w czynnościach służbowych sędziego, obniża (obligatoryjnie) wysokość jego wynagrodzenia tylko w sytuacji, kiedy przeciwko sędziemu wszczęto postępowanie dyscyplinarne (art. 129 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

W stosunku do sędziego Sądu Okręgowego, jak ustalił Sąd Najwyższy, postępowanie dyscyplinarne wszczęte zostało po wydaniu uchwały przez Sąd Dys-

cyplinarny pierwszej instancji dnia 17 stycznia 2002 r. I dopiero od tej daty istniała możliwość obniżenia temu sędziemu wynagrodzenia na podstawie art. 129 § 3.

Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 7 grudnia 2001 r. w ten sposób, że obniżył sędziemu wynagrodzenie od dnia 17 stycznia 2002 r., to jest od daty wszczęcia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, nie znajdując jednocześnie podstaw do zmiany granicy w jakiej obniżenie wynagrodzenia przyjął w zaskarżonej uchwale Sąd Apelacyjny.

Jak wynika z treści art. 129 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Dyscyplinarny, zawieszając sędziego w czynnościach służbowych, obniża wysokość jego wynagrodzenia w granicach od 25% do 50%.

Charakter postawionego sędziemu Sądowi Okręgowemu zarzutu (postanowienie o przedstawieniu zarzutów oraz notatka służbowa – akta Sądu Apelacyjnego sygn. /.../) oraz postawa sędziego po zdarzeniu wyrażona m. in. treścią wyjaśnień złożonych przed Sądem Apelacyjnym, na posiedzeniu dnia 7 grudnia 2001 r., w pełni uzasadniają obniżenie sędziemu wynagrodzenia o 50%.

Argumenty podniesione w zażaleniu nie przekonują o obniżeniu wynagrodzenia jedynie o 25%, jak wnioskuje sędzia Sądu Okręgowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy zmienił uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 7 grudnia 2001 r. w ten tylko sposób, że ustalił obniżenie wynagrodzenia od dnia 17 stycznia 2002 r., a w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

3

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MARCA 2002 R.

SNO 3/02

Uprawnionym oskarżycielem przed sądem dyscyplinarnym we wszystkich sprawach jest rzecznik dyscyplinarny, bądź zastępca rzecznika dyscyplinarnego. Wylacza to możliwość odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.) w zakresie, w którym ustawa ta statuuje udział prokuratora przed wszystkimi sądami jako oskarżyciela publicznego.

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażaleń obwinionego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2002 r. po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł

- 1) utrzymać zaskarżoną uchwałę w mocy;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny polegające na tym, że:

- dnia 12 czerwca 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonując rozliczenia kosztów delegacji nr 51/00 na wyjazd na szkolenie w dniu 8 czerwca

2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie rozliczył również koszty wyjazdu na kwotę 268,13 zł na szkolenie w dniu 12 czerwca 2000 r., którego nie było, w ten sposób, że na delegacji nr 51/00 pod autentycznymi zapisami dopisał datę 12 czerwca 2000 r. i podrobił podpis Hanny P., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy Sądu kwotę 268,13 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k.,

- dnia 26 czerwca 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonując rozliczenia kosztów delegacji nr 50/00 na wyjazd na szkolenie w dniu 14 czerwca 2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie rozliczył również koszty wyjazdu na kwotę 278,05 zł na szkolenie w dniu 26 czerwca 2000 r., którego nie było, w ten sposób, że na delegacji nr 50/00 pod autentycznymi zapisami dopisał datę 26 czerwca 2000 r. i podrobił podpis Hanny P., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy Sądu kwotę 278,05 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k.,

- dnia 13 lipca 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonując rozliczenia kosztów delegacji bez numeru na wyjazd na szkolenie w dniu 5 lipca 2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie rozliczył również koszty wyjazdu na łączną kwotę 951,18 zł na szkolenia w dniach 12, 19 i 26 lipca 2000 r., których nie było, w ten sposób, że na delegacji pod autentycznymi zapisami dopisał daty 12, 19 i 26 lipca 2000 r. i podrobił podpis Hanny P., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy Sądu kwotę 951,18 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k.,

- dnia 31 sierpnia 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonując rozliczenia kosztów delegacji nr 63/00 na wyjazd do Sądu Apelacyjnego w B., który nie był zlecony mu przez przełożonych, a delegacja została podpisana przez sędziego Janusza S., który nie był do tego upoważniony, rozliczył koszty wyjaz-

dów w dniach 28 sierpnia 2000 r. i 4 września 2000 r. na łączną kwotę 595,80 zł w ten sposób, że pod autentycznym zapisem o pobycie w dniu 28 sierpnia 2000 r. i potwierdzonym podpisem Jadwigi H. dopisał daty 29 września 2000 r. i 4 września 2000 r., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy sądu kwotę 595,80 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 272 k.k. i w zb. z art. 270 § 1 k.k.,

- dnia 5 września 2000 r., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonał rozliczenia kosztów delegacji bez numeru na wyjazd do Sądu Okręgowego w S., który nie był zlecony mu przez przełożonych, a delegacja została podpisana przez sędziego Alinę S., która nie była do tego upoważniona i w dniu 5 września 2000 r. uzyskał potwierdzenie pobytu w Sądzie Okręgowym w S. wydane przez Martę J., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy Sądu kwotę 211,84 zł w dniu 6 września 2000 r. i dnia 5 września 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonał rozliczenia kosztów delegacji bez numeru na wyjazd do Sądu Apelacyjnego w B. w dniu 4 września 2000 r., który nie był mu zlecony przez przełożonych, a delegacja została podpisana przez sędziego Alinę S., która nie była do tego upoważniona i w dniu 4 września 2000 r. uzyskał potwierdzenie pobytu w Sądzie Apelacyjnym w B. wydane przez Krystynę W., a następnie posługując się tym dokumentem przedłożył delegację do realizacji i na tej podstawie pobrał z kasy Sądu kwotę 198,60 zł w dniu 6 września 2000 r., co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art., 272 k.k. i w zw. z art. 121 k.k.,

- dnia 9 października 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, dokonując rozliczenia kosztów delegacji nr 73/00 na wyjazd na szkolenie w dniach 3-6 października 2000 r. w Z. nie mając zgody przełożonych na użycie samochodu prywatnego na trasie A. – Z. i powrót oraz po rozliczeniu kosztów delegacji nr 78/00 na wyjazd na szkolenie w dniu 3 października 2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie i rozliczeniu kosztów na trasie A. – W. i z powro-

tem pobrał z kasy Sądu kwotę 1.060 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k.,

- dnia 10 października 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, przedłożył do rozliczenia koszty delegacji bez numeru na wyjazd na szkolenie w dniach 30 września – 1 października w B. wraz z rachunkami opłaty manipulacyjnej i raty chesnego za studia zaoczne na Uniwersytecie w B. w sytuacji, gdy nie otrzymał zgody Prezesa Sądu Rejonowego na pokrycie tych rachunków i kosztów pobytu na zajęciach na Uniwersytecie, a następnie na podstawie tego dokumentu pobrał z kasy Sądu kwotę 1.059,40 zł, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 272 k.k.,

- dnia 26 maja 2000 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, przedłożył fakturę VAT nr 01/2000 z dnia 18 maja 2000 r. wystawioną przez doradztwo Marketingowo-Reklamowe w P. na zakup lodówko-zamrażarki o wartości 1.680 zł w sytuacji, gdy nie było zgody na zakup tego sprzętu i taka lodówka o tej wartości nie została zakupiona, a otrzymał zwrot w/w kwoty, czym doprowadził Sąd Rejonowy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k.,

- w okresie od 6 sierpnia 1998 r. do 9 marca 1999 r. w A., będąc sędzią Sądu Rejonowego, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przedłożył rachunki za zwrot kosztów dojazdów i noclegów w ramach kształcenia w Studium Prawa Europejskiego prowadzonego przez Uniwersytet w Ł. w terminach, w których nie było zajęć i w terminach rozliczanych podwójnie oraz po zakończeniu zajęć w dniu 24 października 1998 r., tj.:

- za wyjazd w dniach 26-27 czerwca 1998 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 28-29 sierpnia 1998 r., 4-5 września 1998 r. 25-26 września 1998r. na łączną kwotę 240 zł,
- za wyjazd w dniach 9-10 października 1998 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 30-31 października 1998 r. na kwotę 80 zł,

- za wyjazd w dniach 30-31 października 1998 r. i 13-14 listopada 1998 r. na kwotę 160 zł,
- za wyjazd w dniach 20-21 listopada 1998 r. i 27-28 listopada 1998 r. na kwotę 160 zł,
- za wyjazd w dniach 4-5 grudnia 1998 r. i 11-12 grudnia 1998 r. na kwotę 160 zł,
- za wyjazd w dniach 18-19 grudnia 1998 r. i 7-8 stycznia 1999 r. na kwotę 160 zł,
- za wyjazd w dniach 15-16 stycznia 1999 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 22-23 stycznia 1999 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 29-30 stycznia 1999 r., 5-6 lutego 1999 r. i 12-13 lutego 1999 r. na kwotę 240 zł,
- za wyjazd w dniach 20-21 lutego 1999 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 26-27 lutego 1999 r. na kwotę 80 zł,
- za wyjazd w dniach 5-6 marca 1999 r. na kwotę 80 zł,

i na podstawie tych rachunków pobrał z kasy Sądu łączną kwotę 1.760 zł, co wyczerpuje znamiona art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dnia 3 stycznia 2002 r. podjął uchwałę zezwalającą na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej za wskazane wyżej czyny. Tym samym orzeczeniem Sąd ten zawiesił sędziego w czynnościach służbowych i obniżył na czas trwania zawieszenia jego wynagrodzenie o 25%.

Powyższa uchwała zaskarżona została przez obwinionego i jego obrońcę.

Obwiniony sędzia uchwale tej zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa poprzez bezpodstawne uznanie, iż przedstawiony materiał dowodowy uprawdopodabnia w jakimkolwiek stopniu popełnienie przestępstw, co skutkowało stwierdzeniem zasadności wniosku o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – sądowej,

- nie wskazanie dowodów, na których oparto zaskarżoną uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – sądowej.

Z kolei obrońca obwinionego uchwale zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść uchwały – przez obrazę przepisów art. 4 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 424 pkt 1 k.p.k. – polegające na tym, że piszący zażalenie nie ma możliwości zapoznania się z tokiem rozumowania Sądu, a w szczególności:

Jaki materiał dowodowy stanowi całokształt materiału dowodowego, który został poddany szczegółowemu rozważaniu przez Sąd?

Jakie okoliczności przemawiające na korzyść bądź niekorzyść obwinionego uznał Sąd za uprawdopodobnione? Dlaczego Sąd uznał, że dowody zawnioskowane przez prokuratora są uprawdopodobnione, a dlaczego przymiotu prawdopodobieństwa nie dał wyjaśnieniom obwinionego?

W świetle powyższego obrońca podniósł, iż uzasadnienie uchwały jest lakoniczne i sprowadza się do stwierdzenia, że dobro wymiaru sprawiedliwości i obwinionego wymagają podjęcia takiej, a nie innej uchwały,

- naruszenie przepisu Prawa o ustroju sądów powszechnych – przez dopuszczenie do wypowiedzania się w toku rozprawy przedstawicielki Prokuratora Okręgowego w charakterze strony, podczas gdy tego rodzaju uprawnienie miał tylko Rzecznik dyscyplinarny, będący na rozprawie.

Podnosząc te zarzuty, obwiniony, w pierwszej kolejności, wnosił o zmianę treści orzeczenia przez podjęcie uchwały niezezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej, obaj zaś skarżący złożyli także wniosek o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesione środki odwoławcze nie zasługują na uwzględnienie, jakkolwiek nie można odmówić słuszności niektórym podniesionym w nich zarzutom o charakterze proceduralnym.

Trafnie zatem podnosi obrońca obwinionego, iż dopuszczenie prokuratora do udziału w rozprawie przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji w charakterze strony było błędem. Wskazać należało (obrońca tego nie uczynił), iż Sąd Apelacyjny obraził w ten sposób normę art. 112 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, który stanowi, iż uprawnionym oskarżycielem przed sądem dyscyplinarnym we wszystkich sprawach jest rzecznik dyscyplinarny, bądź zastępca rzecznika dyscyplinarnego. Wyłącza to możliwość odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.) w zakresie, w którym ustawa ta statuuje udział prokuratora przed wszystkimi sądami jako oskarżyciela publicznego. Wniosku, iż prokurator nabył uprawnienia strony jako organ, który wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, nie da się też wywieść z treści art. 80 § 3 u.s.p. Jest to przepis szczególny, który w specjalny sposób normuje wyłącznie kwestię zaskarżalności uchwał sądu dyscyplinarnego we wskazanym przedmiocie (dając to uprawnienie organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie). W pozostałym jednak zakresie, jak postanowiono w końcowej części przepisu, do postępowania w omawianych sprawach stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Te zaś nie przewidują udziału wskazanych podmiotów w charakterze strony przed tym sądem.

Stwierdzając zatem, iż do omawianego uchybienia doszło, Sąd Najwyższy uznał jednak, iż nie miało ono wpływu na treść zaskarżonej uchwały. Z zapisu protokołu rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym wynika, iż udział prokuratora ograniczył się wyłącznie do złożenia wniosku końcowego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Jest przeto oczywiste, iż samo zajęcie na rozprawie stanowiska popierającego jedynie złożony na piśmie wniosek, nie mogło ważyć na treści zaskarżonej decyzji.

Podobnie należało podzielić prezentowane w obu zażaleniach zarzuty, odnoszące się do motywów zaskarżonej uchwały. Argumenty wskazujące na lakoniczność wyводу Sądu Apelacyjnego, ogólnikowość stanowiska o uprawdopodobnieniu dopuszczenia się przestępstwa – bez odwołania się do konkretnych dowodów i okoliczności faktycznych sprawy, są, w świetle lektury pisemnego uzasadnienia uchwały, oczywiście trafne. W takim też razie nie sposób nie przyznać racji obrońcy obwinionego, iż Sąd Apelacyjny obraził przepis art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mający odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Jednocześnie jednak stwierdzić należało, iż skarżący nie wykazali dostatecznie wpływu, jaki stwierdzone uchybienie mogło mieć na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, zwłaszcza w świetle zawartego w uzasadnieniu uchwały stwierdzenia, iż dołączony do wniosku prokuratora materiał dowodowy prowadzonego w sprawie postępowania przygotowawczego świadczy o jego zasadności.

W istocie też, Sąd Najwyższy stwierdził, iż analiza materiałów sprawy, w tym również wyjaśnień samego obwinionego sędziego, jakie złożył przed Sądem Dyscyplinarnym, a nawet treści wniesionego przezeń zażalenia prowadzi do wniosku, iż brak jest podstaw do podważenia przytoczonego stanowiska Sądu Apelacyjnego, a co za tym idzie do oceny, iż wskazane wyżej uchybienie mogło mieć wpływ na treść uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. To z kolei przemawia za niezasadnością zarówno pozostałych zarzutów przedstawionych w obu zażaleniach, jak i prezentowanych w nich wniosków o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź o wydanie odmiennej merytorycznie uchwały.

Na wstępie zauważyć należało, iż celem niniejszego postępowania nie jest jednoznaczne udowodnienie, jak ma to miejsce w postępowaniu karnym, iż osoba obwiniona z całą pewnością, i jakiego, przestępstwa się dopuściła. Jest nim natomiast wykazanie takiego stopnia uprawdopodobnienia popełnienia przestępstwa, który – wraz z innymi, wziętymi przez Sąd Apelacyjny pod uwagę prze-

słankami – nakazuje podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

W sprawie niniejszej przeprowadzono postępowanie przygotowawcze, którego dotychczasowym wynikiem było postawienie w stan podejrzenia głównej księgowej Sądu Rejonowego o popełnienie przestępstw kwalifikowanych z art. 231 § 2 k.k., polegających na przekroczeniu uprawnień i niedopełnieniu obowiązków w zakresie zatwierdzania delegacji służbowych, przedkładanych, jako podstawa zwrotu wynikających z nich kosztów, przez obwinionego sędziego. Całość zgromadzonych do tej pory dowodów świadczy przy tym również o wysokim prawdopodobieństwie tego, że rozliczanie przez sędziego kosztów wskazanych we wniosku prokuratora delegacji mogło mieć charakter przestępny, wynikający z pobierania kwot nienależnych z tytułu udziału w różnych formach kształcenia; w figurujących w kolejnych delegacjach datach poszczególne szkolenia nie miały miejsca, bądź, w jednym przypadku, rozliczono je podwójne.

Fakt ten uprawdopodobnia w szczególności zestawienie dat kolejnych szkoleń, na udział w których obwiniony sędzia dysponował zgodą Prezesa Sądu Rejonowego, a podanych w pismach nadesłanych do akt przez szkolące instytucje, z datami widniejącymi w przedkładanych do realizacji delegacjach. Ich analiza potwierdza możliwość poświadczania w tych delegacjach nieprawdy w celu pobrania kwot pieniężnych, które nie były należne z tytułu wyjazdu służbowego w tych datach.

Powyższe uprawdopodobnia również pośrednio treść wyjaśnień obwinionego, w których podał, iż nie wszystkie wyjazdy, które rozliczał były związane z zajęciami szkoleniowymi, gdyż dotyczyły one również wyjazdów do bibliotek, czy na konsultacje z promotorem i były one częste. Abstrahując od oceny motywów takiego postępowania, nie można jednak pominąć, iż z punktu widzenia uprawdopodobnienia ewentualnej przestępności działania istotne jest jednak to przede wszystkim, że finansowanie takich wyjazdów z kasy sądowej – jak to wy-

nika z dotychczas zebranych dowodów (zeznania świadka. M. L.) – nie było objęte zgodą Prezesa Sądu Rejonowego.

Gdy chodzi o kwestię ewentualnego podrabiania dokumentów w postaci delegacji, to uprawdopodobniają ją m.in. zeznania świadków H. P. i J. H.

Natomiast co do ewentualności doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Sądu Rejonowego przez zapłatę za zakupioną przez obwinionego lodówko-zamrażarkę, uprawdopodobnienie wynika z analizy dokumentacji dotyczącej zakupu tego sprzętu, w szczególności miejsca i ceny transakcji – w porównaniu z rzeczywistą jego wartością na datę dokonanego zakupu, stwierdzoną w wyniku oględzin (notatka z oględzin przeprowadzonych przez sądową komisję inwentaryzacyjną, ponadto zeznania świadka B. W.).

Podkreślić na koniec należy, iż do chwili obecnej zgromadzono jedynie takie dowody, które mogły być zebrane w ramach prowadzonego w sprawie, a nie przeciwko osobie postępowania, co dotyczy nie tylko dowodów obciążających, ale również dla obwinionego korzystnych. Stan tych dowodów, jak to powyżej wykazano, został jednak przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniony prawidłowo, a wnioski tego Sądu, iż dobro wymiaru sprawiedliwości i interes samego obwinionego sędziego wymagały podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie nasuwają zastrzeżeń. Z tych zatem powodów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałę tę utrzymał w mocy.

4

UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2002 R.

SN0 8/02

Obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej –

jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego.

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Zbigniew Strus.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 lutego 2002 r. odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił w dniu 7 grudnia 2001 r. z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w dniu 16 września 2001 r. w A. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki Ford Galaxy nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzyła się z samochodem marki Skoda Fabia nr rej. (...) kierowanym przez Jacka R., na skutek czego obrażeń ciała w postaci: złamania wieloodłamowego obojczyka lewego, dwóch sińców na szyi oraz sińca na klatce piersiowej – naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała powyżej dni siedmiu – doznała Elżbieta D., tj. za czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny jako Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 lutego 2002 r., sygn. akt (...) nie uwzględnił wniosku prokuratora.

Decyzję tą uzasadnił tym, że w rozpoznawanej sprawie jest oczywiste, że sędzia Sądu Okręgowego prowadząc dnia 16 września 2001 r. w A. opisany wyżej samochód nieumyślnie naruszyła zasady ruchu drogowego powodując wypadek. Nie zachowując bowiem szczególnej ostrożności przy wyjeżdżaniu z drogi podporządkowanej i nie ustępując przejazdu, zderzyła się z innym samochodem, w wyniku czego obrażeń ciała powyżej siedmiu dni doznała Elżbieta D. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego zdaniem Sądu Dyscyplinarnego bezsporne jest, że sędzia Sądu Okręgowego zachowaniem swym wypełniła dyspozycję art. 177 § 1 k.k. W przekonaniu Sądu Dyscyplinarnego powyższe stwierdzenie nie może automatycznie prowadzić do uwzględnienia wniosku prokuratora, gdyż należało także rozważyć czy prowadzone postępowanie karne w tym konkretnym przypadku doprowadzi do ujawnienia warunków wydania ewentualnego wyroku skazującego. Kierując się tymi względami Sąd Dyscyplinarny uznał, że w omawianej sprawie nie występują warunki do wydania takiego wyroku. Zażalenie na tą uchwałę wniósł Prokurator Rejonowy zarzucając temuż orzeczeniu obrazę art. 119 Prawa o u.s.p. – przez stwierdzenie i poddanie w wątpliwość (zważywszy nieumyślny charakter przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.) czy prowadzenie postępowania karnego w odniesieniu do tego zdarzenia jest celowe, w znaczeniu istnienia warunków wydania ewentualnego wyroku skazującego.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Autor zażalenia uważa, że w przedmiotowej sprawie przy uwzględnieniu możliwych podstaw umorzenia i przyjętym przez Sąd założeniu o uprawdopodobnionym zawinieniu, jedynie ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego sędziemu Sądu Okręgowego mogłaby stanowić takową przesłankę umorzenia, lecz ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu, zdaniem prokuratora, nie leży w gestii Sądu Dyscyplinarnego.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie prokuratora nie jest zasadne.

Nie można zgodzić się zwłaszcza z stwierdzeniami skarżącego, że „ocena stopnia społecznej szkodliwości nie leży w gestii Sądu Dyscyplinarnego”.

Co prawda orzecznictwo Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie jest podzielone. Występują w nim zarówno uchwały, dzielące pogląd skarżącego, jak i uchwały wyrażające poglądy przeciwnie.

W uchwale z dnia 17 listopada 1996 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej rola sądu dyscyplinarnego jest ograniczona i sprowadza się wyłącznie do oceny, czy materiały przedstawione przez uprawniony podmiot dostatecznie uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia czynu zabronionego. W uchwale z dnia 25 marca 1997 r., sygn. akt (...) Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej następuje wówczas, gdy zebrane zostaną dostateczne dowody, które w aspekcie postępowania sądowego musiałyby prowadzić do wyroku skazującego.

W postanowieniu z dnia 15 maja 1998 r., sygn. akt (...) wyrażono pogląd, że Sąd Dyscyplinarny może zezwolić na pociągnięcie sędziego od odpowiedzialności karnej sądowej jedynie w takim przypadku, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa przez sędziego.

Z kolei w uchwale Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 1998 r., sygn. akt (...) stwierdzono, że przepis art. 50 § 1 u.s.p. z 1985 r. (odpowiednik art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) nie określa przesłanek od których uzależnione jest rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego. Oczywiście jest jednak, iż podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzu-

tu popełnienia przestępstwa. Nie wszczyna się zaś postępowania, a wszczęte umarza między innymi, gdy czyn nie stanowi przestępstwa z powodu jego znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa.

Powyższy pogląd jest w pełni aktualny pod rządami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie wówczas, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa.

Odpowiedzialności karnej podlega bowiem ten tylko, kto popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny). Nie stanowi (zaś) przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.).

Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Zatem przestępstwem jest czyn zabroniony, którego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy (przy spełnieniu pozostałych warunków wynikających z art. 1 k.k.).

Wobec tego obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego.

W przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji trafnie uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego nie przekracza znikomości i dlatego nie uwzględnił wniosku prokuratora.

Podzielając tę decyzję sądu orzekającego Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Powyższe stwierdzenia nie zamykają drogi postępowania dyscyplinarnego. Wprost przeciwnie należy podkreślić, iż sędzia w odróżnieniu od osoby nie podlegającej szczególnym pragmatykom służbowym podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Przewidziane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 109 u.s.p.) sankcje pociągają za sobą dolegliwości zarówno ekonomiczne, jak i moralne, a w ostateczności mogą prowadzić do złożenia sędziego z urzędu.

Wśród przewinień służbowych na pierwszym miejscu należy postawić na przestrzeganie powszechnych norm prawa (art. 107 § 1 u.s.p.) w życiu zawodowym i prywatnym. Zatem naruszenie (zawinione) zasad ruchu drogowego jest czynem karanym dyscyplinarnie.

Zgodnie z art. 114 § 1 i 2 u.s.p. rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne na żądanie Ministra Sprawiedliwości, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, prezesa sądu apelacyjnego lub okręgowego oraz kolegium sądu apelacyjnego lub okręgowego, Krajowej Rady Sądownictwa, a także z własnej inicjatywy, po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także złożeniu wyjaśnień przez sędziego. Po przeprowadzeniu takiego postępowania, jeżeli zachodzą podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie dyscyplinarne.

Na tle art. 107 § 1, art. 108 § 4, art. 119, art. 120 § 1 u.s.p. należy dojść do wniosku, że przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów. Następną kategorię mają takie przewinienia służbowe sędziów, które nie są przestępstwami tylko z tego powodu, iż stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego nie przekracza znikomości. W takich sytuacjach powinno być wszczęte postępowanie dyscyplinarne.

W przedmiotowej sprawie niezrozumiałe i nieusprawiedliwione jest postępowanie rzecznika dyscyplinarnego polegające na zwlekaniu z wszczęciem po-

stępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Okręgowego. Tego oportuni-
zmu nie usprawiedliwia opieszałość pozostałych podmiotów uprawnionych do
inicjowania postępowania dyscyplinarnego. Prowadzi to do sytuacji szkodliwych
dla sądownictwa, zwłaszcza do uprawnionych na tle takiego zachowania Rzecznika
Dyscyplinarnego opinii, że sprawcy czynów zabronionych, wobec których
sąd dyscyplinarny odmówił wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie do
odpowiedzialności karnej sądowej, pozostają bezkarni, ponieważ nie ponoszą
nawet kary dyscyplinarnej. Sytuacji takiej nie wolno aprobować, a rola Rzecznika
Dyscyplinarnego polega na tym, aby postępowania dyscyplinarne w takich
sprawach wszczynać z własnej inicjatywy.

5

UCHWAŁA Z DNIA 8 MAJA 2002 R.

SN0 10/02

**Uchwała o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w trybie
art. 130 § 2 Prawa o u.s.p. powinna zawierać określenie terminu w jakim
winno trwać przedmiotowe zawieszenie oparte wyłącznie na podstawie wy-
mienionego wyżej przepisu.**

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca), Zbigniew Strus.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy
Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okrę-
gowego w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscy-
plinarnego z dnia 15 marca 2002 r. zawieszającą go w czynnościach służbowych

i obniżając wynagrodzenie o 25% oraz po wysłuchaniu wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł :

zmienić zaskarżoną uchwałę przez określenie terminu zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych do dnia 1 lipca 2002 r., pozostawiając w mocy zaskarżoną uchwałę w części dotyczącej obniżenia wysokości wynagrodzenia.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 15 marca 2002 r., na podstawie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych obniżając mu – na podstawie art. 129 § 3 tej ustawy – o 25% wysokość wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zarzucone sędziemu zachowania, które spowodowały zarządzenie przez Prezesa Sądu Okręgowego w dniu 18 lutego 2002 r. natychmiastowej przerwy w czynnościach sędziego, zostały uprawdopodobnione w znacznym stopniu i dają podstawę do uznania, że sędzia naruszył swym zachowaniem godność sprawowanego urzędu w sposób uzasadniający natychmiastowe odsunięcie go od wykonywania obowiązków służbowych. Podstawę powyższego zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego stanowiło powzięcie przez niego wiadomości, iż sędzia utrzymuje bliskie kontakty z powszechnie znanym w A. wielokrotnym przestępcą i właścicielem agencji towarzyskiej Władysławem K. oraz, że korzystał z usług tej agencji. Podzielenie tych zarzutów – na zasadzie uprawdopodobnienia w znacznym stopniu – Sąd Dyscyplinarny oparł na materiale dowodowym sprawy, oraz wyjaśnieniach

sędziego Sądu Okręgowego, który przyznał, że znał właściciela agencji towarzyskiej i w dniu 8 maja 2001 r. jechał samochodem kierowanym przez niego wracając z Warszawy, gdzie odbierał nominację sędziowską.

Na uchwałę powyższą sędzia złożył zażalenie z wnioskiem o jej uchylenie. W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że zarzucone mu zachowania są jedynie domniemaniami wysnutymi z okoliczności, które nie powinny być interpretowane w przyjęty w zaskarżonej uchwale sposób, wbrew wyjaśnieniom sędziego.

Reasumując podniesione zarzuty sędzia Sądu Okręgowego stwierdził, że z Władysławem K. nie utrzymywał praktycznie żadnych kontaktów i nie spotkał się też z Ewą K., to jest osobą, którą Władysław K. posługiwał się w ramach prowadzonej przez niego agencji towarzyskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, wyrażona została zasadnicza ocena tak co do faktów na tle zebranego w sprawie materiału, jak i co do przesłanek uchwały wynikających z jej podstawy prawnej (art. 130 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Ocena ta, choć wyrażona może nazbyt lakonicznie jest odpowiednia. Odpowiednia jest, wbrew zarzutom zażalenia, do zebranego w sprawie materiału, w szczególności wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego rozważanych w kontekście dokumentów ze śledztwa ze sprawy sygn. akt (...) przeciwko Władysławowi K., w tym protokołów z przesłuchań świadków Ewy K. i Ryszarda K.

Sędzia Sądu Okręgowego wyraził swój krytyczny osąd zaskarżonej uchwały bez skonkretyzowania zarzutów w odniesieniu do przepisów, które mogłyby być brane pod uwagę w tym postępowaniu, jako proceduralny wzorzec dokonywania oceny zebranego materiału. W związku z takim ujęciem zarzutów zażalenia, w którym ogólnie akcentuje się potrzebę przeciwstawienia zgromadzonemu materiałowi wyjaśnień zainteresowanego sędziego, jako pochodzących od wiarygodnej osoby – należy zauważyć, że są pewne fakty, także wynikające z wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego, które uzasadniają ocenę zaskarżonej uchwały, iż

postawione wobec niego zarzuty zostały uprawdopodobnione w znacznym stopniu. Chodzi przede wszystkim o ustalony bezspornie fakt odbywania przez sędziego Sądu Okręgowego podróży samochodem, należącym do Władysława K. i przez niego prowadzonym.

Po drugie, sędzia Sądu Okręgowego, przyznając powyższy fakt, starał się przedstawić swój brak wiedzy o poprzedniej karalności Władysława K. Wyjaśnienia te zasadnie podlegały krytycznej ocenie, chociażby w kontekście relacji sędziego o tym, że Władysława K. znał od wielu lat i że jeszcze przed przedmiotowym incydentem wiedział o jego złej reputacji, a nawet uchylił się od „sądzenia dużej sprawy, w której występował Władysław K. w charakterze oskarżonego” (wyjaśnienia sędziego).

Zaskarżona uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego została podjęta z zachowaniem, wynikających z art. 130 § 1 i § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych przesłanek – powagi sądu i istotnych interesów służbowych, które wymagały natychmiastowego odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił taką, dotyczącą stanu rzeczy z chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny, ocenę sytuacji na podstawie wyżej powołanych przepisów. Należy jednak mieć na uwadze, specyficzny – na tle regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – charakter prawny instytucji określonych w art. 130 § 1 i § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Chodzi tu wszak o to, że drastyczne ograniczenie sędziego – najpierw zarządzone przerwa w czynnościach służbowych, a następnie zawieszenie w czynnościach służbowych – następuje z nagłych powodów przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego (por. art. 114 Prawa o u.s.p.). Instytucje te są z natury rzeczy wyjątkowe, ich zastosowanie uzasadnia, można powiedzieć usprawiedliwia, wyłącznie potrzeba bezpośredniego – natychmiastowego odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych. Z tego punktu widzenia chodzi tu o regulację wyjątkową także w odniesieniu do przepisu art. 129 § 1 Prawa o ustroju

sądów powszechnych, określającego kompetencję sądu dyscyplinarnego do zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne. To zawieszenie – stosownie do art. 132 Prawa o u.s.p. ustaje z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, chyba, że sąd dyscyplinarny uchylił je wcześniej.

Powstaje na tym tle zagadnienie – kiedy ustaje zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego wynikające z uchwały podjętej w trybie art. 130 § 2 Prawa o u.s.p. Można uważać, że takie zawieszenie powinno być uchylone przez sąd dyscyplinarny po ustaniu przyczyn jego podjęcia. Nie jest to jednak wystarczająca gwarancja zapewnienia tego, żeby zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych nie trwało dłużej niż to jest uzasadnione nagłością przyczyny, zwłaszcza gdyby nie doszło do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Uznając, że właściwa weryfikacja zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych następuje w ramach postępowania dyscyplinarnego (por. art. 129 § 1 Prawa o u.s.p.) Sąd Najwyższy zmienił zaskarżoną uchwałę przez skonkretyzowanie maksymalnego – do dnia 1 lipca 2002 r. – terminu, w jakim może trwać przedmiotowe zawieszenie, oparte wyłącznie na podstawie z art. 130 § 2 Prawa o u.s.p.

6

WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R.

SNO 11/02

Rezygnacja sędziego z zajmowania funkcji w związku z popełnieniem przewinienia służbowego nie czyni bezprzedmiotowym wydania przez sąd dyscyplinarny orzeczenia o wymierzeniu temu sędziemu kary usunięcia z zajmowanej funkcji. Rezygnacja sędziego bowiem nie powoduje – poza utratą prawa do dodatku funkcyjnego – skutków przewidzianych w art. 109 § 3

ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Tadeusz Wiśniewski

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2002 r. na rozprawie odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 lutego 2002 r., sygn. akt (...), w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o przewinienie dyscyplinarne określone w art.107 § 1 u.s.p.

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast wymierzonej wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego kary nagany, orzekł karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji (art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 lutego 2002 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w bliżej nieustalonej dacie drugiej połowy lipca 2001 r. usunął z akt sprawy sygn. akt (...) wydany przez siebie prawomocny wyrok z dnia 9 lipca 2001 r. Sądu Rejonowego o treści: „zaskarżone orzeczenie zmienia w ten sposób, że oskarżoną Dorotę N. uznaje za winną zarzuczonego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 117 k.w. i za to na podstawie

art. 117 k.w. wymierza jej karę nagany (...)” i umieścił na jego miejscu sporządzony przez siebie wyrok o treści: zaskarżone orzeczenie uchyla i sprawę Doroty N. przekazuje Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym do ponownego rozpoznania”. Za to przewinienie Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 5 lipca 2001 r. Sąd Rejonowy w XIII Wydziale Cywilno-Karnym rozpoznawał odwołanie pokrzywdzonej Danuty C. od orzeczenia wydanego w dniu 21 maja 2001 r. przez Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym, uniewinniającego Dorotę N. od popełnienia wykroczenia z art. 117 k.w. Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył obwiniony sędzia, wydał postanowienie o odroczeniu wydania wyroku do dnia 9 lipca 2001 r., tego zaś dnia obwiniony sędzia sporządził wyrok, którym zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oskarżoną Danutę N. uznał winną popełnienia zarzucanego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 117 k.w. i skazał ją na karę nagany. W dniu 10 lipca 2001 r. pokrzywdzona Danuta C. zwróciła się do Sądu Rejonowego z wnioskiem o wydanie jej wyroku zapadłego w sprawie sygn. akt (...). Wniosek ten został uwzględniony.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił ponadto, że w drugiej połowie lipca 2001 r. obwiniony sędzia przystąpił do sporządzenia uzasadnienia wyroku. Stwierdził wówczas, że popełnił błąd, polegający na skazaniu przez sąd odwoławczy oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji (art. 454 § 1 w związku z art. 512 § 1 k.p.k.). Usunął wtedy z akt sprawy wyrok wydany w dniu 9 lipca 2001 r. i zamiast niego umieścił sporządzony przez siebie inny wyrok, mianowicie uchylający zaskarżone orzeczenie i przekazujący sprawę Doroty N. Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym do ponownego rozpoznania. W ten sposób obwiniony sędzia chciał naprawić swój błąd, a uświadomiwszy to sobie, przetrzymał akta do dnia 16 października 2001 r., następnego dnia przyjął sprawę ponownie i – po zarejestrowaniu jej pod nowym numerem sygn. akt (...) – postanowieniem z dnia 22 października 2001 r. umorzył postę-

powanie z powodu przedawnienia karalności wykroczenia (art. 45 § 1 k.w. w związku z art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w.).

Obwiniony na rozprawie w dniu 1 lutego 2002 r. przyznał się do usunięcia z akt sprawy sygn. akt (...) pierwotnego wyroku z dnia 9 lipca 2001 r. i do umieszczenia w zamian wyroku o innej treści – odpowiadającego stanowi faktycznemu i prawnemu. Wyjaśnił, że w dniu 9 lipca 2001 r., tj. w dniu ogłoszenia wyroku, rozpoznawał wcześniej inną sprawę karno-skarbową, a następnie 16 tego rodzaju spraw, w których postępowanie trwało do godz. 13, po czym o godz. 13 przystąpił do rozpoznawania 27 spraw z postępowania wykonawczego. Swoje postępowanie w sprawie sygn. akt (...) tłumaczył łatwą do popełnienia pomyłką, wynikającą z przepracowania i podobieństwa stanu faktycznego wymienionej sprawy z inną.

Na podstawie powyższego stanu faktycznego Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzucone obwinionemu sędziemu przewinienie służbowe zostało udowodnione w sposób nie budzący wątpliwości. Wypełnia ono dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070). Gdy chodzi o wymiar kary, Sąd Dyscyplinarny do okoliczności obciążających zaliczył to, że czyn obwinionego godził bezpośrednio w wiarygodność orzeczeń sądowych, dobro wymiaru sprawiedliwości oraz rzetelność i pewność obrotu prawnego, ponadto że obwiniony sędzia dopuścił się tego czynu w ramach wykonywania obowiązków przewodniczącego wydziału, jak również nie poczynił żadnych starań, by wykorzystać możliwości prawne służące odwróceniu zaistniałego stanu rzeczy. Jako okoliczności łagodzące Sąd Dyscyplinarny przyjął: pozytywną opinię obwinionego sędziego, dotychczasową jego niekaralność zarówno w trybie administracyjnym, jak i dyscyplinarnym, brak zamiaru wydania orzeczenia sprzecznego z prawem przy jednoczesnej próbie naprawienia popełnionego błędu procesowego, nienależyte zabezpieczenie kadrowe w wydziale prowadzonym przez obwinionego sędziego i duże obciążenie pracą zawodową, zły stan zdrowia, przyznanie się do popełnienia przewinienia służbowego i wyra-

zenie żalu, ponadto okoliczność, że osoby będące stronami postępowania karnego nie poniosły żadnej szkody majątkowej i moralnej, i wreszcie to, że usunięcie nieprawidłowego wyroku i zastąpienie go innym doprowadziło do stanu prawidłowego pod względem procesowym, w sytuacji gdy szkodliwość społeczna przewinienia służbowego była znikoma.

W konkluzji Sąd Dyscyplinarny przyjął, że kara dyscyplinarna nagany jest odpowiednia do stopnia winy i rodzaju popełnionego przewinienia służbowego, a także uwzględnia okoliczności obciążające i łagodzące. W ocenie tego Sądu, wymierzenie surowszej kary, tj. przeniesienia na inne miejsce służbowe, byłoby niewłaściwe ze względu na wiek i zły stan zdrowia obwinionego (choroba wieńcowa), gdyż w istocie rzeczy byłoby równoznaczne z wydaleniem ze służby, a na to obwiniony sędzia nie zasłużył. Poza tym obwiniony sędzia sam wymierzył sobie karę, gdyż złożył wniosek o odwołanie go z funkcji przewodniczącego wydziału i z funkcji tej został odwołany z dniem 30 listopada 2001 r.

Od powyższego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego złożył odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego. Zarzucił rażącą niewspółmierność kary do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sąd Rejonowy kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Zdaniem odwołującego się, wyeksponowane przez Sąd Dyscyplinarny okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych obwinionego sędziego nie mogą przesłaniać okoliczności przedmiotowo-podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego. W tej zaś kwestii, chociaż Sąd Dyscyplinarny wskazał na naruszenie przez obwinionego sędziego norm prawa karnego materialnego, tj. art. 271 § 1 k.k. (zaznaczając, że okoliczność ta musi mieć wpływ na ocenę stopnia winy) i chociaż dostrzegł również „daleko posuniętą samowolę, wręcz beztroskę obwinionego w podejmowaniu działań zmierzających do ukrycia oczywistego naru-

szenia prawa”, to jednak nie docenił należycie tych okoliczności przy wymiarze kary, wskutek czego wymierzona kara jest rażąco niewspółmiernie łagodna.

Obwiniony sędzia wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, podkreślając, że kara surowsza byłaby nieadekwatna do przewinienia popełnionego w warunkach przeciążenia obowiązkami służbowymi i przemęczenia, a także doprowadziłaby do zrujnowania jego zdrowia i życia rodzinnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie wyłaniają się dwa zagadnienia: – pierwsze z nich dotyczy tego, czy wymierzona obwinionemu sędziemu kara nagany jest odpowiednia do stopnia jego winy oraz czy w dostatecznej mierze uwzględnia wszystkie okoliczności, które mają wpływ na ocenę przewinienia dyscyplinarnego, drugie zaś – wyboru kary. Niesporny jest natomiast ustalony stan faktyczny. Brak było również ze strony odwołującego się zarzutu, że okoliczności łagodzące i obciążające nie zostały ustalone w sposób wyczerpujący.

Przepis art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) stanowi, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienie dyscyplinarne). Wprawdzie ani wymieniony przepis, ani inne przepisy ustawy nie definiują pojęcia „przewinienie służbowe” („przewinienie dyscyplinarne”), jednak nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność sędziego jest odpowiedzialnością typu karnego, której przesłanką jest zawinione zachowanie sędziego. W myśl art. 82 § 1 i § 2 ustawy, obowiązki sędziego wynikające ze stosunku służbowego są nie tylko związane ze służbą, ale także wykraczają poza czas i miejsce jej pełnienia, zaś granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i odpowiedzialność, wyznacza rota ślubowania (art. 66 ustawy). Wynika z niej między innymi, że sędzia jest obowiązany „stać na straży prawa”, wypełniać sumiennie obowiązki sędziego, „a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Zwłaszcza powinności godnego zachowania się sędziego oraz stania na

straży prawa przypisał ustawodawca zasadnicze znaczenie, gdyż w art.107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych uchybienie godności urzędu oraz oczywista i rażąca obraza prawa wymienił wyraźnie wśród innych nienazwanych postaci przewinień służbowych.

Przewinienie służbowe, za które został ukarany sędzia, polegało na usunięciu z akt sprawy wyroku o określonej treści i zastąpieniu go w późniejszym czasie wyrokiem o innej treści, przy czym wyrok w pierwotnej swej wersji naruszał przepis art. 454 § 1 w związku z art. 512 § 1 k.p.k., gdyż zmienił uniewinniające oskarżoną orzeczenie Kolegium do Spraw Wykroczeń w ten sposób, że uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzuczonego wykroczenia i skazał ją na karę grzywny. Tego rodzaju postępowanie sędziego było oczywiście sprzeczne z przepisami kodeksu postępowania karnego dotyczącymi wyrokowania. Według bowiem tych przepisów, sąd sporządza wyrok na piśmie niezwłocznie po ukończeniu głosowania, a nie w innym czasie (art. 412), zaś czynność ta obejmuje także podpisy (podpis) składu orzekającego. Ten również wyrok podlega ogłoszeniu publicznemu (art. 418 § 1) i od tego też wyroku przysługuje stronie wniosek o sporządzenie na piśmie jego uzasadnienia (art. 422 § 1), a następnie gdy chodzi o sprawy o wykroczenia – na warunkach określonych w art. 512 § 6 k.p.k. – apelacja oraz na zasadach przewidzianych w art. 519 k.p.k. – kasacja. Jak więc wynika z przedstawionej regulacji, wyrok sądu wydany zgodnie z przepisami o wyrokowaniu ma doniosłe znaczenie dla porządku prawnego. Stwarza bowiem zaufanie do prawa i stabilizuje sytuację stron w takim znaczeniu, że zmiana ich położenia prawnego może się dokonać tylko w sposób przewidziany prawem. Z tego punktu widzenia pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, mający złagodzić wymowę faktu zastąpienia jednego wyroku innym, chociażby ocenionym jako „wyrok merytorycznie i procesowo słuszny”, nie zasługuje na aprobatę, natomiast osiągnięty – według Sądu Dyscyplinarnego – wymieniony efekt postępowania obwinionego nie mógł być traktowany jako okoliczność mająca wpływ na zmniejszenie stopnia winy sędziego Sądu Rejonowego.

Nie można także podzielić stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, jakoby obciążenie pracą „ponad granice możliwości” oraz brak czasu nie tylko na należytą analizę spraw wyznaczanych do rozpoznania, ale także na niezbędny odpoczynek, usprawiedliwiały świadome, rażąco sprzeczne z prawem postępowanie obwinionego sędziego. Jego przewinienie służbowe nie polegało bowiem na popełnieniu błędu w postaci niezastosowania przepisów proceduralnych i wskutek tego na naruszeniu zakazu orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji, co rzeczywiście można tłumaczyć nadmiernym i długotrwałym przeciążeniem pracą, lecz na usunięciu z akt sprawy jednego (pierwotnego) wyroku i zastąpieniu go w późniejszym czasie wyrokiem o innej treści. W tym bowiem wypadku nie wchodziły w rachubę okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać łatwe popełnienie błędu w warunkach rozpoznawania na posiedzeniach dużej liczby spraw i nadmiernego przeciążenia pracą. Wnoszący odwołanie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie zauważył, że postępowanie obwinionego sędziego wykazywało samowolę i brak krytycznej refleksji nad własnym postępowaniem.

Wbrew również zapatrywaniu Sądu Dyscyplinarnego nie można przypisywać nadmiernego znaczenia temu, że wskutek działania obwinionego strony występujące w sprawie sygn. akt (...) nie odniosły szkody majątkowej lub krzywdy moralnej, chociaż – co trzeba podkreślić – gdyby było inaczej, to owe ujemne następstwa i negatywne konsekwencje przewinienia służbowego miałyby niewątpliwie wpływ na wymiar kary. Argument nieponiesienia przez strony szkody (szkoda jednostki) jest argumentem słabszym od argumentu wypływającego z potrzeby poszanowania interesu publicznego – dobra wspólnego, które wyraża się między innymi w wiarygodności funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości oraz w pewności wypełniania przez sędziów obowiązków zgodnie z rotą ślubowania: „stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa”.

W podsumowaniu powyższych rozważań należy zatem stwierdzić, że nie negując istnienia okoliczności wpływających na łagodniejszy wymiar kary, takich jak dotychczasowa dobra opinia o obwinionym i niestosowanie wobec niego kar dyscyplinarnych i administracyjnych, przyznanie się na rozprawie do popełnienia zarzucanego czynu, wyrażenie żalu z tego powodu i głębokie przeżycia wewnętrzne połączone z pogorszeniem stanu zdrowia, a także cel, którym kierował się obwiniony sędzia podejmując niezgodne z prawem działania, nie można tracić z pola widzenia rodzaju i stopnia naruszonych przez sędziego obowiązków, negatywnych skutków jego postępowania dla obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Należało zatem zgodzić się z tezą odwołującego się, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przydał tym okolicznościom właściwego ciężaru gatunkowego, co doprowadziło do wymierzenia kary niewspółmiernej do stopnia winy i stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przewinienia służbowego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił jednak poglądu, że karą odpowiednią byłaby kara przewidziana w art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. przeniesienie na inne miejsce służbowe.

W panującej współcześnie filozofii karania obowiązuje zasada karania bez zbędnej represyjności. Obowiązkiem sądu (tak między innymi przyjął w art. 53 § 1 kodeks karny uchwalony w 1997 r.) jest więc baczenie, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy. Z tego punktu widzenia przeniesienie obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe byłoby nadmierną dolegliwością. Jest on bowiem człowiekiem poważnie chorym, związanym rodziną i miejscem zamieszkania z A., ma obecnie 57 lat. Odpowiednią natomiast karą jest – w ocenie Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji – usunięcie z zajmowanej funkcji, tj. kara przewidziana w art. 109 § 1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych i w hierarchii kar łagodniejsza niż proponowana przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w jego odwołaniu. Wprawdzie jest w sprawie niesporne, że na skutek prośby obwinionego sędziego nastąpiło odwołanie go z funkcji przewodniczącej

go wydziału z dniem 30 listopada 2001 r., co mogłoby wskazywać na bezprzedmiotowość orzekania wobec niego tej kary, jednak po lekturze tekstu art. 109 § 3 tego Prawa wnioski tego rodzaju trzeba uznać za nieusprawiedliwione.

Według art. 109 § 3 w związku z art. 109 § 1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wymierzenie sędziemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji. Są to więc skutki, które wynikają wprost z ustawy, a zarazem skutki nieodwracalne w okresie wskazanym w przepisie. Tymczasem dobrowolna rezygnacja sędziego z zajmowania funkcji – poza utratą prawa do dodatku funkcyjnego – nie wywołuje następstw w sferze jego stosunku służbowego w zakresie wskazanym w art. 109 § 3 Prawa o u.s.p. Oznacza to, że wydanie przez sąd dyscyplinarny orzeczenia o usunięciu z zajmowanej funkcji nie dezaktualizuje się wskutek tego, że sędzia sam złożył wcześniej lub w toku postępowania rezygnację z pełnienia tej funkcji. Tylko bowiem orzeczenie przez sąd dyscyplinarny o usunięciu sędziego z zajmowanej funkcji jest karą dyscyplinarną w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Przedstawiony pogląd znajduje dodatkowe oparcie w regulacji przewidzianej w art. 118 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W myśl tego przepisu, w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie to toczy się nadal. Postępowanie takie nie staje się również bezprzedmiotowe w stosunku do sędziego, który przeszedł w stan spoczynku, co wynika z art. 104 § 3 tego Prawa, z tym zastrzeżeniem, że częściowo inny jest wobec tych sędziów katalog kar dyscyplinarnych. Na tej podstawie można więc wyprowadzić wniosek, że dopóki istnieje stosunek służbowy sędziego, jest dopuszczalne i uprawnione orzekanie o ukaraniu, chociażby ze względu na zmianę stosunków wykonanie kary dyscyplinarnej w ścisłym znaczeniu tego słowa nie mogło nastąpić.

Z przytoczonych powodów i stosownie do art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

7

UCHWAŁA Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R.**SNO 12/02**

Sąd dyscyplinarny rozpoznając z urzędu sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 119 u.s.p., albo wydaje uchwałę zezwalającą na to, albo odstępuje od wydania uchwały, gdy nie znajduje podstaw do udzielenia zezwolenia.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego, wniesionymi od uchwały Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 lutego 2002 r., sygn. akt (...) o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 80 § 3 u.s.p. pozostawić bez rozpoznania zażalenie Prokuratora Rejonowego, uchylić zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 lutego 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego wyrokiem z tej daty uznał go za winnego tego, że: w bliżej nieustalonej dacie drugiej połowy lipca 2001 r. usunął z akt sprawy sygn. (...) wydany przez siebie prawomocny wyrok z dnia 9 lipca 2001 r. Sądu Rejonowego o treści: „zaskarżone orzeczenie zmienia w ten sposób, że oskarżoną Dorotę N. uznaje za winną zarzuconego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 117 k.w. i za to na podstawie art. 117 k.w. wymierza jej karę nagany; zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty sądowej kwotę 15 zł (piętnaście) oraz tytułem zwrotu poniesionych wydatków w obu instancjach kwotę 18 zł (osiemnaście)” umieszczając w to miejsce sporządzony przez siebie wyrok o treści: „zaskarżone orzeczenie uchyla i sprawę Doroty N. przekazuje Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym do ponownego rozpoznania” – tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Nadto Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 80 § 3 u.s.p. i art. 119 u.s.p. z urzędu podjął uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Dyscyplinarny nie rozpoznawał wówczas wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a występujący na rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego „w zakresie podjęcia uchwały w trybie art. 80 u.s.p. wniósł o odmowę pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego”.

Ta uchwała została zaskarżona zażaleniami przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Dyscyplinarnego oraz Prokuratora Rejonowego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mających wpływ na jej treść, a polegający na wadliwej ocenie wartości i znaczenia przesłanek przyjętych za podstawę ustalenia znikomej szkodliwości czynu, w szczególności wyrządzonej szkody, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego odmówienia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej i w konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez zezwolenie na pociągnięcie obwionego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Prokurator Rejonowy zarzucił:

1) obrazę przepisu art. 119 u.s.p. w zw. z art. 80 § 1 u.s.p. polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu, iż sąd dyscyplinarny w toku postępowania o przewinienie służbowe zawierające znamiona przestępstwa, rozpoznając z urzędu sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest uprawniony do wydania uchwały odmawiającej zezwolenia, o której mowa w art. 80 § 3 u.s.p.;

2) mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów art. 80 § 4 u.s.p. w zw. z art. art. 366 § 1, 389 § 1 i 2 oraz 410 k.p.k. – polegającą na poprzestaniu na oświadczeniu sędziego, że wnosi o wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności – podczas gdy przepisy dopuszczają ograniczenie postępowania wyłącznie wtedy, gdy sędzia wnosi o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności.

W konkluzji Prokurator Rejonowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma wykładnia przepisu art. 119 u.s.p., który stanowił podstawę prawną zaskarżonej uchwały. Przepis ten stanowi: „Jeżeli przewinienie zawiera znamiona przestępstwa, sąd dyscyplinarny z urzędu rozpoznaje sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i wydaje uchwałę, o której mowa w art. 80 §

1, co nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego”. Przepis art. 80 § 1 u.s.p. dotyczy tylko „uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej”. Kwestie związane z wydaniem uchwały odmawiającej takiego zezwolenia reguluje natomiast przepis art. 80 § 3 u.s.p.

Skoro art. 119 u.s.p. odsyła wyłącznie do art. 80 § 1 u.s.p., wykładnia językowa nakazuje przyjęcie, że daje on podstawę do wydania z urzędu tylko takiej uchwały, o jakiej mowa w tym drugim przepisie. Zauważyć należy, że gdyby intencją ustawodawcy było odmienne unormowanie, to przepis art. 119 u.s.p. powinien mieć brzmienie: „wydaje uchwałę, o której mowa w art. 80 § 3” bądź „wydaje uchwałę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności ...”. Takie odesłanie do art. 80 § 3 u.s.p. byłoby wówczas naturalne, bowiem ten przepis dotyczy zarówno uchwał zezwalających na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, jak i odmawiających takiego zezwolenia.

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, właśnie takie unormowanie jest racjonalne. Stosownie do przepisu art. 80 § 3 zdanie pierwsze u.s.p., postępowanie w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej może toczyć się na wniosek organu lub osoby, która wniosła o takie zezwolenie. Nie można też oceniać zasadności wniosku, który nie został złożony. Jest oczywiste, że organ lub osoba wnosząca o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności może przytoczyć na jego uzasadnienie okoliczności bądź argumenty, które nie zostały podniesione w postępowaniu o przewinienie dyscyplinarne, o jakim mowa w art. 119 u.s.p. Nie do przyjęcia jest zatem wykładnia, która uniemożliwiałaby złożenie takiego wniosku. Podjęcie z urzędu uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności albo prowadziłoby do takiego skutku, albo oznaczałoby, że taka uchwała traci swoją moc z chwilą złożenia przez organ bądź osobę omawianego wniosku. Jest oczywiste, że podejmowanie takiej „tymczasowej” uchwały nie jest celowe i w żaden sposób nie

przyspiesza postępowania. Względ na sprawność postępowania uzasadnia podjęcie z urzędu tylko uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, bowiem wówczas staje się zbędne przeprowadzenie dodatkowego postępowania, o jakim mowa w art. 80 § 3 u.s.p.

Należy zatem przyjąć, że sąd dyscyplinarny rozpoznając z urzędu sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 119 u.s.p., albo wydaje uchwałę zezwalającą na to, albo odstępuje od wydania uchwały, gdy nie znajduje podstaw do udzielenia zezwolenia.

Zauważyć też należy, że poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w art. 50 § 1 i 3 oraz w art. 92 w istocie identycznie normowała omawianą kwestię i w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych przyjmowano, że art. 92 daje podstawę do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, a nie do wydania uchwały odmawiającej takiego zezwolenia. Przepis art. 92 miał następujące brzmienie: „Jeżeli przewinienie zawiera znamiona przestępstwa, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę, o której mowa w art. 50 § 1, co nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego”. Przepisy art. 80 § 1 i 3 u.s.p stanowią odpowiedniki poprzednio obowiązujących przepisów art. 50 § 1 i 3. Przepis art. 119 u.s.p. różni się od poprzednio obowiązującego tylko tym, że po słowach „sąd dyscyplinarny” dodano zwrot „z urzędu rozpoznaje sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, i ...”. Taką zmianę należy traktować jako wyłącznie stylistyczną. Jak już wyżej wspomniano, zmiana treści tego przepisu niewątpliwie zostałaby dokonana przez odesłanie do uchwały, „o której mowa w art. 80 § 3”.

Zwrócić też należy uwagę na to, że osoby lub organy potencjalnie zainteresowane udzieleniem zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie są stronami postępowania dyscyplinarnego, a zatem art. 127 u.s.p. nie uzasadnia doręczania im rozstrzygnięć zapadających w toku tego postępowania. Dopiero po złożeniu wniosku o zezwolenie – stosownie do art. 80 § 3 u.s.p. – na-

leży doręczyć im uchwałę wydaną w tym przedmiocie i w wypadku podjęcia uchwały odmawiającej zezwolenia przysługuje im zażalenie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. Brak możliwości zaskarżenia przez zainteresowaną osobę lub organ uchwały podjętej z urzędu dodatkowo przemawia za tym, iż art. 119 u.s.p. daje podstawę tylko do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności.

Z powyższych stwierdzeń wynikają w realiach niniejszej sprawy dalsze konsekwencje. Prokurator Rejonowy nie był stroną postępowania dyscyplinarnego, w którym zapadła zaskarżona uchwała. Nie było zatem podstaw, by doręczyć mu odpis tej uchwały, skoro nie zapadła ona w wyniku rozpoznania jego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Prokurator nie był też uprawniony z mocy art. 80 § 3 u.s.p. do wniesienia zażalenia na wydaną z urzędu uchwałę. Nieuzasadnione obowiązującymi przepisami doręczenie uchwały nie tworzy uprawnienia do jej zaskarżenia. Prokurator Rejonowy był zatem osobą nieuprawnioną do złożenia zażalenia w niniejszej sprawie (art. 429 § 1 k.p.k.). Ponieważ ten środek odwoławczy został przyjęty, należało pozostawić go bez rozpoznania, stosownie do art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Rozpoznając zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżające uchwałę w całości na niekorzyść obwinionego, sąd odwoławczy obowiązany był rozważyć, czy w ogóle istniały podstawy do wydania uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej. Ponieważ podstaw takich nie było, zaskarżoną uchwałę należało uchylić.

Nie było natomiast podstaw, by uchwałę tę zmienić na niekorzyść obwinionego – zgodnie z wnioskiem zawartym w zażaleniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie zostało ograniczone do oświadczenia obwinionego sędziego, a przepis art. 80 § 4 u.s.p. zezwala na to tylko wówczas, gdy sędzia wnosi o wydanie uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Zebrany w dotychczasowym postępowaniu materiał nie dawał podstawy do rozstrzygnię-

cia sprawy na niekorzyść obwinionego sędziego w sposób odbierający mu możliwość złożenia środka odwoławczego.

Nie zachodziła też podstawa, by po uchyleniu zaskarżonej uchwały przekazać sprawę do ponownego rozpoznania z urzędu sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, skoro sąd ten władny był odstąpić od podjęcia uchwały, gdy nie znajdował podstaw do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Oczywiście, postępowanie w tym przedmiocie możliwe będzie w następstwie złożenia odpowiedniego wniosku (w trybie unormowanym przepisem art. 80 § 3 u.s.p.).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

8

WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2002 R.

SNO 13/02

Zastosowanie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji może nastąpić również wobec sędziego nie pełniącego żadnej funkcji w dacie orzekania.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Sokołowski.

*Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Tadeusz Wiśniewski
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2002 r. na rozprawie odwo-

łań Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast wymierzonej obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, orzekł karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.).

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 lutego 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2001 r. uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu sędziego sądu powszechnego, w ten sposób, że będąc po spożyciu alkoholu w ilości 100 ml wódki prowadził po drogach publicznych samochód osobowy marki „Alfa Romeo” – tj. czynu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. z 2001 r. i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. z 2001 r., skazał go na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę obwinionego oraz – na niekorzyść obwinionego – przez Ministra Sprawiedliwości.

Obrońca obwinionego w odwołaniu zarzucił rażącą surowość orzeczonej kary, niewspółmierną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, a polegającą na nierozważeniu zastosowania kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.s.p. W konkluzji odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec niego kary łagodniejszej: upomnienia lub nagany.

Minister Sprawiedliwości zarzucił natomiast rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że w obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu za-
skarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego (Sądu Dyscyplinarnego) poczyniono
prawidłowe ustalenia faktyczne. To wstępne założenie wynika z faktu, że skarżą-
cy nie kwestionują w swoich odwołaniach stanu faktycznego sprawy i ogranicza-
ją się jedynie do przedstawienia – z krańcowo odmiennych punktów widzenia –
zastrzeżeń co do samego środka dyscyplinarnego, wymierzonego obwinionemu.
Jeżeli zaś chodzi o ustalony stan faktyczny, to wynika z niego, że w dniu 13 lipca
2001 r. sędzia Sądu Rejonowego mimo spożycia alkoholu w ilości 100 ml wódki
prowadził po drogach publicznych samochód osobowy Alfa Romeo.

Wstępnego wyjaśnienia wymaga również zagadnienie, czy w okoliczno-
ściach rozpatrywanej sprawy co do samej zasady wchodzi w ogóle w rachubę
dopuszczalność orzeczenia przewidzianej w art. 109 pkt 3 u.s.p. kary dyscypli-
narnej w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji. Kwestia bowiem w tym, że
obwiniony sędzia Sądu Rejonowego po dopuszczeniu się przedmiotowego delik-
tu dyscyplinarnego sam zrezygnował z funkcji prezesa Sądu Rejonowego, jak i z
jednocześnie pełnionej funkcji przewodniczącego Wydziału Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych Sądu Okręgowego. Problem powyższy sprowadza się zatem do od-
powiedzi na pytanie, czy sędzia objęty postępowaniem dyscyplinarnym może
doprowadzić do ograniczenia określonego w art. 109 u.s.p. katalogu kar dyscy-
plinarnych przez to, że dobrowolnie rezygnuje z pełnionej funkcji. Innymi słowy,
czy zastosowanie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji może na-
stąpić jedynie wobec sędziego pełniącego w sądownictwie w dacie orzekania ja-
kąś funkcję.

Rozważając problem należy przede wszystkim podkreślić, że art. 109 u.s.p.
jest przepisem bezwzględnie obowiązującym. Skoro zaś tak, to chociażby z tego
powodu odpowiedź na postawione wyżej pytanie musi być negatywna. Niezależ-
nie od tego przyjąć trzeba, że za możliwością i dopuszczalnością orzekania kary
dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji mimo uprzedniego zrezygnowa-

nia przez obwinionego sędziego z pełnienia funkcji sprawowanej w momencie dopuszczenia się przezeń przewinienia dyscyplinarnego przemawiają również względy celowości. Jest bowiem oczywiste, że katalog kar dyscyplinarnych ukształtowany został według abstrakcyjnie ujętego stopnia dolegliwości: od kary najłagodniejszej do kary najsurowszej. Układ ten ma przy tym określony walor represyjny i pośrednio wskazuje sądowi dyscyplinarnemu na ustawowe preferencje w wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej. Rzeczą tego sądu jest w tej sytuacji wyważenie w konkretnych okolicznościach sprawy wszelkich okoliczności łagodzących i obciążających, i orzeczenie stosownie do nich adekwatnej kary dyscyplinarnej. Nie byłoby więc prawnie poprawnym rozumowanie, które prowadziło by do wniosku, że aczkolwiek w danej sytuacji najwłaściwsza byłaby kara usunięcia z zajmowanej funkcji, to jednak nie powinno się jej zastosować tylko z tej przyczyny, iż w pewnym sensie orzeczenie takie należałoby traktować jako bezprzedmiotowe. Poczynienie zastrzeżenia („w pewnym sensie”) co do stwierdzenia o bezprzedmiotowości omawianego orzeczenia jest podyktowane tym, że przy analizie problemu nie może ująć uwagi okoliczność, że wymierzenie kary w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). Należy zatem przyjąć, że w istocie o żadnej bezprzedmiotowości kary w rozważanej sytuacji nie można mówić. W tej sytuacji tylko dodatkowo wypada zauważyć, że stosownie do art. 118 u.s.p. „w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie to toczy się nadal”. Oznacza to tym samym możliwość orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu, mimo że formalnie i faktycznie nie pozostaje on już w stosunku służbowym na stanowisku sędziego. Występuje więc sytuacja wielce zbliżona do zanalizowanej.

Ustosunkowując się natomiast do wniesionych odwołań obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości, należy w pierwszej kolejności podkreślić, że

Sąd Dyscyplinarny w zasadzie trafnie wskazał okoliczności obciążające, jak i łagodzące, mające wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej. Do tych pierwszych zaliczył takie fakty, jak przyjazd przez obwinionego do restauracji swoim samochodem i następnie picie alkoholu w przyrestauracyjnym ogródku, stanowiącym miejsce widoczne dla osób przechodzących przez rynek oraz udanie się samochodem w dalszą drogę. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, takie zachowanie stanowiło demonstracyjne lekceważenie przez obwinionego sędziego porządku prawnego i to w czasie, gdy ustawodawca wyraźnie zaostrzył przepisy prawa karnego w odniesieniu do czynów polegających na prowadzeniu samochodu po spożyciu alkoholu. Okoliczności łagodzące to: zachowanie się obwinionego po popełnieniu czynu, wyrażony żal i skrucha oraz dotychczasowy nienaganny przebieg służby i pozytywne opinie służbowe.

Wskazując na okoliczności obciążające i łagodzące Sąd Dyscyplinarny pominął zatem fakt, że czyn obwinionego nie wyrządził żadnej szkody osobom trzecim. Trudno przejść do porządku dziennego nad tą okolicznością, aczkolwiek stwierdzić też należy, że formalnie rzecz ujmując, prowadzenie przez sędziego pojazdu po uprzednim spożyciu 100 ml wódki – nawet, jeżeli stanowi to czyn bezskutkowy – uznać trzeba za oczywiste i rażące naruszenie prawa i uchybienie godności urzędu.

W tej sytuacji biorąc pod uwagę wszystkie zaistniałe okoliczności obciążające i łagodzące, przyjąć należało, że w realiach rozpoznawanej sprawy właściwą karą będzie usunięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego z zajmowanej funkcji. Wychodząc z tego założenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie Ministra Sprawiedliwości za nieuzasadnione, natomiast odwołanie obrońcy obwinionego za zasługujące na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak na wstępie (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k.).

WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.**SNO 18/02**

Obraza, o której stanowi art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 90, poz. 1070 ze zm.) została określona dwoma przymiotnikami wyznaczającymi przedmiotowe znamiona tego przewinienia dyscyplinarnego. Występuje ono wówczas, gdy naruszenie prawa ma charakter oczywisty. Określenie to należy odnieść do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu tych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna.

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2000 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę sędziego Sądu Okręgowego obwinionej o to, że: 1) mimo braku należnego wpisu (powód uiścił 100,00 zł zamiast 100 000,00 zł) nadała sprawie bieg zarządzając doręczenie odpisu pozwu stronie przeciwnej i uwzględniła w dniu 21 września 2000 r. zawarty w pozwie wniosek o zabezpieczenie powództwa, czym naruszyła przepis art. 16 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; 2) w dniu 10 października 2000 r. zawiesiła postępowanie z powodu braku opłaty od pozwu odwołując się do treści art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., który w tej sytuacji zastosowania mieć nie może; 3) w dniu 10 października 2000 r. zarządziła wezwanie powoda do złożenia opłaty od wniosku o zabezpieczenie, choć wniosek taki zawarty w pozwie opłacie nie podlega (art. 10 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych); 4) w dniu 3 listopada 2000 r. odrzuciła zażalenie pozwanego od postanowienia z dnia 10 października 2000 r. o zawieszeniu postępowania z uwagi na brak interesu pozwanego w zaskarżeniu, to jest o oczywiste i rażące naruszenie prawa stanowiące przewinienie służbowe z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2002 r. obwiniona sędzia Sądu Okręgowego uznana została za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy

– Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. opisanego w punktach 1, 2, 3 i 4 i za to na mocy tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 wymienionej ustawy została jej wymierzona kara upomnienia.

Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny:

Do Sądu Okręgowego wpłynął dnia 21 sierpnia 2000 r. pozew Biura Inwestycyjnego (...) Spółki Akcyjnej w K. przeciwko Ryszardowi N. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą APS (...) w A. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności i zobowiązującego powoda do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 12 754 911,22 złotych z odsetkami od dnia 12 grudnia 1999 r. Sędzia Sądu Okręgowego, do której referatu przydzielona została ta sprawa zarządzeniem z dnia 22 sierpnia 2000 r. wezwała pełnomocnika powoda do uiszczenia wpisu od pozwu w wysokości 100 000 zł. Powodowa Spółka dnia 29 sierpnia 2000 r. uiściła tytułem opłaty sądowej kwotę 100 zł, a więc jedną tysięczną należnej sumy. Mimo tego obwiniona nadała sprawie bieg, zarządzając dnia 21 września 2000 r. doręczenie pozwanemu odpisu pozwu. Nadto, postanowieniem z tego samego dnia dokonała zabezpieczenia powództwa, zawieszając postępowanie egzekucyjne wszczęte przez komornika sądowego Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w sprawie APS (...) w A. przeciwko BI (...) S.A. w A. sygn. akt (...). Na skutek zażalenia pozwanego Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 4 grudnia 2000 r. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił wniosek o zabezpieczenie powództwa. Po ujawnieniu faktu nieopłacenia przez powoda wymaganego wpisu od pozwu obwiniona postanowieniem z dnia 10 października 2000 r. zawiesiła postępowanie w sprawie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. Jednocześnie, zarządzeniem z tego samego dnia wezwała stronę powodową do uiszczenia opłaty od wniosku o zabezpieczenie powództwa w wysokości 2 000 zł pod rygorem ściągnięcia. Wreszcie postanowieniem z dnia 3 listopada obwiniona odrzuciła zażalenie pozwanego na postanowienie o zawieszeniu postępowania, przyjmując brak interesu prawnego w

jego zaskarżeniu. Strona pozwana wniosła zażalenie na to ostatnie postanowienie, lecz zostało ono odrzucone z powodu nieopłacenia.

Obwiniona wyjaśniła, że nadanie biegu sprawie mimo nieuiszczenia przez powoda całego należnego wpisu od pozwu było wynikiem jej przeoczenia spowodowanego nadmiarem obowiązków zawodowych. Natomiast wszystkie pozostałe postanowienia i zarządzenia uznała za prawidłowe. Zdaniem obwinionej nieopłacenie wpisu od pozwu jest brakiem formalnym, który – w razie niedokonywania we właściwym czasie zwrotu pisma – uzasadnia zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. Powołała się na pogląd wyrażony w Komentarzu do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych autorstwa Andrzeja Zielińskiego i poparty niepublikowanym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1988 r., I CZ 111/88. Wobec zawieszenia postępowania słuszne było jej zdaniem zażądanie uiszczenia wpisu od wniosku o zabezpieczenie powództwa. Powołała się nadto na utrwalony w judykaturze i doktrynie pogląd o konieczności wykazania przez stronę interesu prawnego w zaskarżeniu, którego brak przemawiał za odrzuceniem zażalenia pozwanego na postanowienie o zawieszeniu postępowania.

Sąd Apelacyjny uznał, że obwiniona jest winna zarzucanego jej przewinienia służbowego. Nawet pobieżne spojrzenie na znajdujący się w aktach dowód wpłaty wskazuje – jego zdaniem – na zupełną nieprzystawalność uiszczonej kwoty do żądanej przez Sąd, i do wysokości opłat pobieranych w sprawach gospodarczych rozpoznawanych przez sądy okręgowe. Mimo zapłacenia jednej tysięcznej wpisu, co jest równoznaczne z nieopłaceniem pozwu, obwiniona nadała sprawie bieg zamiast zarządzić zwrot pozwu, czym naruszyła art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm.). Zaistniałe uchybienie podlega sanacji w trybie art. 20 ust. 2 tej ustawy. Obwiniona, zamiast zastosowania tego przepisu zawiesiła postępowanie, czego nie usprawiedliwia fragment komentarza, na który się powołała. Orzeczenie w nim zamieszczone nie dotyczy nieopłacenia pozwu, lecz jego braków for-

malnych. Konieczność zastosowania art. 20 ust. 2 ustawy w przypadku nieopłacenia pozwu, któremu nadany został bieg wynika z poglądu autora komentarza opisanego w dalszym jego fragmencie. Zawieszenie postępowania nie stoi na przeszkodzie stosowaniu art. 10 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym wolny od wpisu jest wniosek o zabezpieczenie powództwa zgłoszony w piśmie rozpoczynającym postępowanie lub w toku postępowania. Skutki zawieszenia postępowania uregulowane zostały wyczerpująco w art. 179 k.p.c. Obwiniona bezpodstawnie odrzuciła zażalenie na postanowienie o zawieszeniu postępowania, przyrównując w uzasadnieniu postanowienia sytuację pozwanego do tej, jaka miałaby miejsce w razie dokonania zwrotu pozwu. Sytuacje te są jednakże całkowicie odmienne. Pozwany będący wierzycielem egzekucyjnym miał interes prawny w zaskarżeniu postępowania o zawieszeniu i żądaniu szybkiego rozpoznania sprawy dla zakończenia istniejącego sporu i uchYLENIA stanu niepewności co do dalszych losów tytułu wykonawczego. Stwierdzone uchybienia w ocenie Sądu Apelacyjnego mają charakter oczywisty i zarazem rażący, co wynika z łatwości stwierdzenia zaistniałych nieprawidłowości, a także z ich rangi i stworzonego zagrożenia dla interesów Skarbu Państwa oraz stron. Do chwili orzeczenia obwiniona nie przedsięwzięła środków, o jakich traktuje art. 20 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zmierzających do ściągnięcia reszty opłaty od pozwu, mimo że nieopłacenie pozwu podniósł Sąd Apelacyjny w postanowieniu z dnia 4 grudnia 2000 r. Wzywając do opłat od wniosku o zabezpieczenie powództwa obwiniona stworzyła niebezpieczeństwo pobrania podwójnego wpisu w tej części. Najbardziej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pogwałcone zostały interesy pozwanego, gdyż w okolicznościach uzasadniających zwrot pozwu nadano sprawie bieg narażając tę stronę na konieczność podejmowania czynności procesowych, uruchomienia obsługi prawnej i ponoszenia kosztów zaskarżania chybionych postanowień Sądu. Opłacając zaledwie jedną tysięczną należnego wpisu powód osiągnął główny cel, jaki miał w wytoczeniu powództwa. Te względy przemawiały w ocenie Sądu Apelacyjnego za

uznaniem sędziego Sądu Okręgowego za winną zarzucanego jej przewinienia. Za wymierzeniem najłagodniejszej kary przemawia natomiast przebieg dotychczasowej pracy obwinionej, a zwłaszcza jej niekaralność.

Obwiniona wniosła odwołanie od tego wyroku, wnosząc o uniewinnienie „i uchylenie wyż. wym. wyroku”. W uzasadnieniu odwołania (relacjonując według przyjętej w odwołaniu kolejności) obwiniona podniosła, że przeoczyła nienależyte opłacenie pozwu i – po jego spostrzeżeniu – w obawie przed konsekwencjami, jakie mogłyby ją spotkać z powodu „prowadzenia nieopłaconej sprawy” (nie wspomniała, jakie to miałyby być, jej zdaniem, konsekwencje) i z braku innej regulacji takiej zaszłości skorzystała z możliwości zawartej w art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. i zawiesiła postępowanie. Uznała, że skoro – jak to ujęła – zawieszenie postępowania nie dotyczyło postępowania zabezpieczającego zaszła konieczność ściągnięcia należnej opłaty, która zostanie „zaliczona na poczet kosztów procesu w końcowym orzeczeniu”. Obwiniona nie zgodziła się z przypisanym jej naruszeniem art. 16 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, powołując się w dalszym ciągu na komentarz A. Zielińskiego. Przeciwno możliwości zastosowania art. 20 ust. 2 tej ustawy w sytuacji nadania biegu sprawie mimo jej nieopłacenia przemawia, zdaniem obwinionej, dosłowne brzmienie tej normy.

Sędzia Sądu Okręgowego uznała, że „zarówno sentencja jak i treść uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego” są dla niej krzywdzące. Podniosła, że pomimo nawału spraw nie popełniła nigdy dotąd pomyłki polegającej na przesłaniu stronie przeciwnej odpisu nieopłaconego pozwu. Takie przeoczenie nie powinno być kwalifikowane jako oczywiste i rażące naruszenie prawa. To samo, w jej opinii, odnosi się do czynności podjętych przez nią w celu, jak to określiła, złagodzenia skutków tego przeoczenia, co zostało tak samo negatywnie i surowo ocenione przez Sąd Dyscyplinarny. Podniosła, że nadzorowi judykacyjnemu poddane zostało tylko zarządzenie tymczasowe. W końcowym fragmencie uzasadnienia obwiniona podniosła, że brak interesu prawnego strony pozwanej w zaskarżeniu postanowienia o zawieszeniu postępowania wyprowadziła na zasadzie analogii z

braku prawa żądania wytoczenia przeciwko pozwanemu powództwa. Stwierdzenie przez Sąd Dyscyplinarny, że interes prawny strony pozwanej polegał na żądaniu uzyskania szybkiego rozpoznania sprawy, by zakończyć istniejący spór i uchylić stan niepewności nie daje (zdaniem obwinionej) wystarczających podstaw do oceny jej rozstrzygnięcia jako rażąco naruszającego prawo.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 90, poz. 1070 ze zm.) oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, której dopuścił się sędzia stanowi przewinienie dyscyplinarne. Trzeba przyjąć, że chodzi o obrazę przepisów dokonaną przez sędziego w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych, powierzonych mu – jako sędziemu – zadań. Nie chodzi natomiast o naruszenia prawa poza służbą. Dopuszczenie się obrazy (rażącej i oczywistej) przepisów prawa bez związku z działalnością zawodową (najczęściej orzeczniczą) może być uznane za przewinienie służbowe, jednakże innego rodzaju – za uchybienie godności urzędu. Rozpoznawana sprawa może stanowić niejako modelowy przykład oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, której dopuścił się sędzia przy rozpoznawaniu sprawy. Obraza, o której jest mowa w przepisie art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. określona została dwoma przymiotnikami, które wyznaczają przedmiotowe znamiona tego przewinienia dyscyplinarnego. Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy naruszenie prawa ma charakter oczywisty. To określenie należy odnieść do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, i gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych

osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu tych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna.

Przechodząc od tych ogólnych uwag do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że obwiniona dopuściła się czterech opisanych w skarżonym wyroku rażących i oczywistych naruszeń przepisów prawa. Gdyby chodziło o jeden pojedynczy błąd można by rozważać rozmiar społecznego niebezpieczeństwa jej postępowania. Mamy jednakże do czynienia z ciągiem niedobrych zdarzeń w jednej sprawie rozpoznawanej przez sędziego Sądu Okręgowego. Po raz pierwszy sędzia dopuściła się oczywistej obrazy art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm., obecnie jednolity tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 88) nadając bieg pozwowi, od którego nie została uiszczona należna opłata. Przepis jest jasny i kategoryczny. Przeoczenie tysiąckrotnej różnicy między wpisem należnym (ustalonym przez samą obwinioną) a uiszczonym mogło nastąpić tylko w sposób zawiniony co najmniej w postaci niedbalstwa. Na ocenę błędu jako rażącego rzutuje też wydanie przez obwinioną postanowienia o zabezpieczeniu nieopłaconego powództwa. Dalsze działania sędziego podejmowane przez nią, jak twierdzi, w celu naprawienia tego błędu można określić jako tak niefortunne, że stanowiące kolejne przewinienia dyscyplinarne. Stwierdzenie nieopłacenia pozwu, któremu został nadany bieg w żadnym razie nie stanowi podstawy zawieszenia postępowania. Obwiniona rażąco i w oczywisty sposób naruszyła przepis art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., który powołała jako podstawę postanowienia. Zgodnie z jego treścią, sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli na skutek braku lub wskazania złego adresu powoda albo niewskazania przez powoda w wyznaczo-

nym terminie adresu pozwanego lub niewykonania przez powoda innych zarządzeń nie można nadać sprawie dalszego biegu. Słusznie podniesiono w zaskarżonym wyroku, że problematyka opłat sądowych uregulowana została nie w Kodeksie postępowania cywilnego lecz w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Dotyczy to także skutków nieuiszczenia opłat. W ustawie, a nie w Kodeksie sędzia powinien szukać rozwiązania zaistniałej sytuacji. Te uwagi nie wyczerpują jednak oceny rozmiaru popełnionego błędu. Bez wgłębiania się w znaczenie przepisu art. 177 § pkt 6 k.p.c. nie budzi wątpliwości, że do jego zastosowania konieczne jest spełnienie przesłanki niemożności nadania sprawie biegu. Niedopuszczalne jest zawieszenie postępowania nawet w razie niewykonania zarządzenia wówczas, gdy sprawa może otrzymać bieg. Brak opłaty nie uniemożliwia nadania sprawie biegu, czego najlepszym przykładem jest sprawa, w której obwiniona podejmowała czynności mimo jej nieopłacenia. Kwestia niezastosowania przez obwinioną przepisu art. 20 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie ma pierwszoplanowego znaczenia dla oceny zarzutu naruszenia art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. przez jego bezpodstawne zastosowanie. W przepisie tym zawarta jest norma pozwalająca rozwiązać sytuację taką, jaka powstała w rozpoznawanej przez obwinioną sprawie. Powoływanie się przez obwinioną na Komentarz do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych autorstwa Andrzeja Zielińskiego nie miało w ogóle znaczenia dla oceny tego zarzutu. Podkreślić jednak należy, że autor ten wcale nie przedstawił poglądu wspierającego koncepcję prezentowaną przez sędziego Sądu Okręgowego. Przeciwnie w swych uwagach do art. 16 ustawy wyraźnie napisał, że w razie nadania biegu pismu pomimo nieuiszczenia należnej opłaty nie można zarządzić jego zwrotu, lecz w tej sytuacji „zastosowanie znajdują postanowienia przepisu art. 20 ust. 2 ustawy”. Niezastosowanie tego przepisu, którego treść jest dla obwinionej niezrozumiała nie stanowi jednak przedmiotu stawianego jej zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. W oczywisty i rażący sposób dopuściła się ona obrazy przepisu art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. stosując go w opisanej sytuacji. Skutek zawieszenia po-

stępowania w postaci zahamowania biegu sprawy, w której doszło już do zabezpieczenia powództwa i narażenia stron (strony) na konieczność zaskarżenia oczywiście błędnego postanowienia i ponoszenia związanych z tym kosztów świadczy o rażącym stopniu dokonanej obrazy przepisu. Tak samo należy ocenić zarządzenie wydane tego samego dnia. Zawarty w pozwie wniosek o zabezpieczenie powództwa nie podlega opłacie sądowej, co wynika z jasnego brzmienia art. 10 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Obwiniona nie wskazała przepisu prawa, z którego można by wyprowadzić wniosek o niestosowaniu tej normy w przypadku zawieszenia postępowania. Skutkiem zarządzenia pobrania opłaty było narażenie strony na nieuzasadnione koszty. Natomiast bezpodstawne odrzucenie zażalenia strony pozwanej na postanowienie o zawieszeniu postępowania kwalifikuje się jako oczywiste i rażące naruszenie art. 394 § 1 pkt 6 k.p.c. W tym przepisie sędzia powinna poszukiwać odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność zażalenia. Zawiera on oprócz sformułowań o charakterze ogólnym, wyliczenie przypadków, w których przysługuje zażalenie. Wśród nich pod punktem 6 wymienione jest postanowienie, którego przedmiotem jest zawieszenie postępowania. Przepis jest tak jasny, że trudno wytłumaczyć jego naruszenie. Nie można uznać za dostateczne wytłumaczenie sięgania przez obwinioną do pojęcia interesu w zaskarżeniu. W opisanej sytuacji było to całkowicie zbędne, skoro dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem wynikała z wyraźnego przepisu. Obwiniona przedstawiła przy tym całkowicie chybione rozumienie interesu w zaskarżeniu postanowienia o zawieszeniu postępowania. Zgodnie z wolą ustawodawcy obie strony mogą zaskarżyć takie postanowienie, a gdyby od którejś z nich należało oczekiwać wykazania interesu, to strona pozwana w sprawie z powództwa przeciwegzekucyjnego po wydaniu zarządzenia tymczasowego nie miałaby w tym żadnych trudności. Tylko ona w takiej sytuacji ma interes prawny i faktyczny w kontynuowaniu procesu. Odrzucenie zażalenia również naraziło stronę na ponoszenie kosztów, a także spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowania.

Obwiniona powoływała się na to, że tylko jedno z orzeczeń poddane zostało kontroli instancyjnej (chodzi o postanowienie o zabezpieczeniu powództwa – uchylone przez Sąd Apelacyjny z orzeczeniem o oddaleniu wniosku – którego zasadność nie jest objęta zarzutami). Uszła jednak jej uwadze wysokość kosztów związanych z zaskarżaniem. Przypomnieć tu należy, że wpis od pozwu określony został przez obwinioną na 100 000 zł. Z niezaskarżenia niektórych postanowień (a dodać należy, że sędzia nie skorzystała z możliwości wynikającej z art. 395 § 2 k.p.c.) nie można więc wyprowadzać żadnych wniosków przydatnych dla oceny podejmowanych przez sędziego działań. Działania te opisane w czterech punktach składają się na poważne przewinienie dyscyplinarne w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa.

Z tych przyczyn odwołanie obwinionej nie mogło zostać uwzględnione, a zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.

10

UCHWAŁA Z DNIA 5 LIPCA 2002 R.

SNO 22/02

Wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sadowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania. Zatem wyjednywanie wobec takiego sędziego jeszcze dodatkowej zgody na zastosowanie tego środka zapobiegawczego, nie ma uzasadnienia.

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tadeusz Domińczyk, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniami obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońców

u c h w a l i ł:

- 1) uchylić uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2002 r. zezwalającą na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego i postępowanie w tym przedmiocie umorzyć;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

W trakcie postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko Krzysztofowi P. i innym Prokuratura Okręgowa nabrała uzasadnionego podejrzenia, że sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się przestępstw, o których mowa w art. 228 § 1, 3 i 5 k.k. i w związku z tym, w dniu 6 grudnia 2000 r., wystąpiła do Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie wymienionego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Uchwałą z dnia 13 marca 2001 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny uchwalił m. in.:

- 1) „Zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny polegające na tym, że:

- w pierwszej połowie 1993 r. w A. będąc sędzią wizytatorem byłego Sądu Wojewódzkiego przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w kwocie 100 tys. USD w zamian za naruszenie obowiązku służbowego wynikającego z nadzoru nad pracą komorników, polegającego na skłonieniu komornika Sądu Rejonowego w sprawie oznaczonej sygnaturą (...) między innymi do zbycia w toku egzekucji komorniczej zabezpieczonych samochodów wskazanej spółce z o.o. „N.(...) T. (...)” w B. i wydania części pojazdów przed faktyczną zapłatą, tj. przestępstwa określonego w art. 228 § 5 k.k.,

- w nieustalonym dniu w połowie 1993 r. w B. będąc sędzią wizytatorem byłego Sądu Wojewódzkiego przyjął od Andrzeja D. korzyść majątkową w kwocie 15 tys. zł (PLN) w zamian za obietnicę wywarcia wpływu na wydanie w toku prowadzonego postępowania sądowego w sprawie oznaczonej sygnaturą (...), decyzji korzystnych dla Andrzeja D., tj. przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k.”;

2) „zezwoić na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego”.

Po wniesieniu przez prokuratora i obrońców sędziego Sądu Okręgowego odwołań od tej uchwały, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 grudnia 2001 r., sygn. akt (...) m. in. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę – jeżeli chodzi o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej oraz uchylił ją „... odnośnie rozstrzygnięcia co do zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, i sprawę w tym zakresie przekazał do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, działającemu jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji”.

Powodem uchylenia uchwały w zaskarżonej części było to, że Sąd Dyscyplinarny swoje stanowisko w kwestii zgody na zastosowanie zatrzymania i tymczasowego aresztowania sędziego uzasadnił bardzo lakonicznie (jednym zdaniem), a to uniemożliwiało ocenę zasadności tej decyzji przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Uchwałą z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego.

Od tej uchwały obrońcy sędziego: sędzia Sądu Okręgowego i sędzia Sądu Rejonowego wnieśli zażalenia.

Obrońca – sędzia Sądu Okręgowego zarzucił obrazę:

1) „art. 115 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez bezpodstawne uznanie niestawiennictwa sędziego Sądu Okręgowego na posiedzeniu w dniu 4 marca 2001 r. za nieusprawiedliwione i rozpoznanie sprawy pod nieobecność obwinionego, z naruszeniem prawa sędziego do osobistego udziału w posiedzeniu, a tym samym ograniczenie jego prawa do obrony;

2) art. 249 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez błędne ustalenie, że zebrane w sprawie dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, iż obwiniony dopuścił się czynów objętych zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;

3) art. 258 § 2 i 3 w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez błędne przyjęcie, że sędzia bezprawnie utrudnia postępowanie, co uzasadnia realność obawy mactwa z jego strony, a nadto groźba wymierzenia obwinionemu surowej kary może skłaniać go do podejmowania działań zakłócających, czy wręcz uniemożliwiających prawidłowy tok postępowania;

4) art. 259 § 1 k.p.k. i art. 257 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez dowolne przyjęcie, iż niezależnie od ustaleń w zakresie przesłanek z § 1 tego przepisu w realiach niniejszej sprawy szczególne względy stałyby na przeszkodzie odstąpieniu od tymczasowego aresztowania, jako jedyne go sposobu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania”.

Obrońca – sędzia Sądu Rejonowego zarzuciła:

1) „rażącą obrazę art. 249 k.p.k., polegającą na uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo, że sędzia popełnił czyn opisany w pkt 1 prawomocnej uchwały, zakwalifikowany z art. 228 §

k.k. w sytuacji, gdy akta sprawy dyscyplinarnej nie zawierają dowodów na to, że sędzia wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycję przepisu art. 228 § 1 i 5 k.k. i że w ogóle popełniony został czyn zabroniony przez ustawę;

2) rażącą obrazę art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. przez dowolne dopatrzenie się w realiach tej sprawy obawy matactwa po stronie sędziego Sądu Okręgowego;

3) obrazę art. 251 § 3 k.p.k. przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały:

- na czym polega konkretnie niebezpieczeństwo matactwa, jakiej sfery dowodów osobowych dotyczy na obecnym etapie postępowania,

- dlaczego Sąd uznał zastosowanie łagodniejszego środka zapobiegawczego jako niewystarczające dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania;

4) rażącą obrazę art. 258 § 2 k.p.k. polegającą na przyjęciu, że zastosowanie wolnościowego środka zapobiegawczego uzasadnione jest grożącą sędziemu surową karą, w sytuacji, gdy zarzucone mu czyny nie wyczerpują ustawowych znamion przestępstwa z art. 228 k.k. z uwagi na brak wymaganego w dyspozycji tego przepisu związku między przypisywanym zachowaniem sprawczym, w postaci przyjęcia sugerowanej korzyści majątkowej, a pełnioną przez sędziego funkcją wizytatora do spraw komorniczych;

5) rażącą obrazę art. 259 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na tym, że nie dostrzeżono poważnego niebezpieczeństwa dla zdrowia sędziego, u którego orzeczeniami lekarskimi stwierdzona bezspornie została choroba serca wymagająca inwazyjnego leczenia, które może spowodować zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania;

6) drastyczne naruszenie przepisów prawa procesowego karnego, a zwłaszcza:

- badanie oraz uwzględnianie wynikających z materiału dowodowego okoliczności przemawiających wyłącznie na niekorzyść sędziego sprzecznie z dyrektywą obiektywizmu z art. 4 k.p.k.,

- rozstrzyganie niedających się usunąć wątpliwości wyłącznie na niekorzyść obwinionego wbrew unormowaniu z art. 5 § 2 k.p.k.”

Podnosząc powyższe zarzuty obrońcy zgodnie wnosili o uchylenie zaskarżonej uchwały i odmowę wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego, ewentualnie jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 3 lipca 2002 r. prokurator wniósł akt oskarżenia przeciwko sędziemu (i innym osobom) do Sądu Okręgowego, zarzucając mu popełnienie czynów, co do których sąd dyscyplinarny wyraził zgodę na pociągnięcie wymienionego do odpowiedzialności karnej sądowej oraz że w dniu 25 kwietnia 2002 r. wobec sędziego zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczenia kraju.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Merytoryczne ustosunkowanie się do wniesionych zażaleń jest bezprzedmiotowe, bowiem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa, że w przypadku podjęcia przez sąd dyscyplinarny prawomocnej uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, wyjednywanie zgody na zastosowanie wobec takiego sędziego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, jest zbędne.

Przede wszystkim należy wyraźnie podkreślić, że postępowanie, które toczyło się przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, nie było postępowaniem dyscyplinarnym (nie zostało ono w ogóle wszczęte – uwaga SN – SD), a postępowaniem karnym przygotowawczym w trakcie którego sąd dyscyplinarny incydentalnie miał rozpoznać wniosek o uchylenie immunitetu wobec tego sędziego oraz zezwolić na jego tymczasowe aresztowanie.

Sąd Dyscyplinarny proceduje na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), a w sprawach nieuregulowanych, zgodnie z art. 128 – stosuje przepisy kodeksu postępowania karnego.

Przepisy dyscyplinarne powołanej ustawy (Rozdział 3 działu II) nie mówią o „wydaniu zgody na tymczasowe aresztowanie” sędziego (regulowane są jedynie kwestie związane z zatrzymaniem sędziego bez związku z postępowaniem karnym – art. 80 § 1); również przepisy kodeksu postępowania karnego milczą na ten temat.

Powstaje zatem pytanie, z czego wywodzi się przekonanie, że chcąc tymczasowo aresztować sędziego, wobec którego został już uchylony immunitet, należy również uzyskać zgodę sądu dyscyplinarnego na zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego?

Jedynym takim źródłem jest Konstytucja RP, która w art. 181 zd. pierwsze stwierdza, co następuje: „Sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności”. Powstaje do rozwiązania dalszy problem, jak należy rozumieć ten zapis – potrzebne są dwie zgody sądu dyscyplinarnego (na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej i mimo niej, również na tymczasowe aresztowanie), czy też zgoda na uchylenie immunitetu powoduje, że ta druga, jest już zbędna.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający niniejszą sprawę, opowiada się za tym drugim rozumieniem zapisu i uważa, że zgoda sądu dyscyplinarnego na uchylenie sędziemu immunitetu w związku z trwającym postępowaniem karnym, otwiera drogę do stosowania wszystkich przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym również dotyczących aresztu tymczasowego, bez potrzeby wyjednywania zgody sądu dyscyplinarnego na przedsiębrane czynności procesowe.

Inne odczytywanie cytowanego zapisu prowadziłoby do szeregu problemów prawnych i praktycznych, które ze względu na brak stosownej regulacji nie wiadomo byłoby jak rozwiązywać.

Ponadto, niekiedy, co zostanie wykazane w niniejszej sprawie, prowadziłoby do niezrozumiałych, wręcz paradoksalnych układów procesowych. I tak, nale-

ży zauważyć, że zgoda sądu dyscyplinarnego na tymczasowe aresztowanie sędziego niczego de facto nie przesądza, bowiem to dopiero odpowiedni sąd karny będzie podejmował decyzję merytoryczną, badając po raz kolejny (łącznie po raz trzeci) to samo, to jest czy są podstawy do tymczasowego aresztowania.

Niewątpliwie sąd dyscyplinarny musiałby w takim postępowaniu stosować przepisy kodeksu postępowania karnego dotyczące tymczasowego aresztowania analizując, czy w sprawie zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 249 § 1 k.p.k. (ogólne), art. 258 k.p.k. (szczególne) i czy nie zachodzą okoliczności wymienione w art. 259 k.p.k., stanowiące przeciwwskazania do zastosowania środka zapobiegawczego. W związku z tym powstaje, wcale nie teoretyczny problem, w jakim stopniu należałoby przesłanki te oceniać, żeby nie doprowadzić do quasi „przedsądu”, a więc – w pewnym sensie – prymatu sądu dyscyplinarnego nad sądem karnym, który będzie stosował areszt. Z drugiej strony, zgoda sądu dyscyplinarnego, nawet zaakceptowana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny może okazać się bezprzedmiotowa, gdy mimo tych zgód prokurator nie wystąpi o zastosowanie tymczasowego aresztu. W postępowaniu związanym ze stosowaniem środków zapobiegawczych niezwykle istotną jest kwestia dowodów, w oparciu o które sądy dyscyplinarne obu instancji miałyby rozważać zasadność zgody na areszt.

W sprawie niniejszej, od daty złożenia wniosku prokuratora o wyrażenie zgody na tymczasowe aresztowanie sędziego, a terminu posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego działającego jako sąd odwoławczy upłynęło ponad półtora roku. W międzyczasie postępowanie karne toczyło się i zbierano nowe dowody, co zrodziło kolejny problem – w oparciu o jakie dowody miałyby orzekać Sąd Najwyższy; czy te sprzed półtora roku, kiedy była rozważana zgoda na aresztowanie sędziego (obrońca sędziego w postępowaniu odwoławczym wskazywał na ich nieaktualność), czy według ich aktualnego stanu, którego Sąd Najwyższy nie znał? A zatem, czy w takiej sytuacji Sąd Najwyższy powinien odroczyć posiedzenie i sprowadzić dowody, a może uchylić zaskarżoną uchwałę i

sprawę przekazać sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania? Każde rozwiązanie wydaje się nieracjonalne. Sytuacja prawna może być – i taka się stała – jeszcze bardziej zagniatwana, bowiem tuż przed posiedzeniem odwoławczym do sądu karnego został wniesiony akt oskarżenia przeciwko sędziemu, (prokurator zastosował również w charakterze środka zapobiegawczego zakaz opuszczania przez oskarżonego kraju). Zakończyła się zatem faza postępowania przygotowawczego i rozpoczęło się postępowanie sądowe. Prokurator przestał być „gospodarzem sprawy”, czymże zatem byłaby ewentualna uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego czyniąca prawomocną zgodę na wystąpienie prokuratora no zastosowanie aresztu tymczasowego.

Nie ma potrzeby dalszego wskazywania na realne komplikacje postępowania w omawianej kwestii, poza tylko zasygnalizowaniem, że gdyby przyjąć, że zgoda sądu dyscyplinarnego na pozbawienie wolności jest jednak niezbędna, to należy stwierdzić, że sąd karny – bez zgody sądu dyscyplinarnego – nie mógłby ani skazać sędziego na bezwzględną karę pozbawienia wolności, ani też zarządzić jej wykonania.

W świetle powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa, że wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania. Zatem wyjednywanie wobec takiego sędziego jeszcze dodatkowej zgody na zastosowanie tego środka zapobiegawczego, nie ma uzasadnienia.

Sformułowany pogląd wydaje się nie tylko racjonalny, ale również koresponduje on z rozwiązaniami prawnymi, które dotyczą parlamentarzystów, co do których ustawowo zostały uregulowane szczegółowe zasady pociągania ich do odpowiedzialności karnej sądowej oraz tryb tego postępowania. Zasady te i tryb postępowania określa ustawa z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 1996 r. Nr 73, poz. 350 ze zm.), która w art. 9 ust. 3 stwierdza, że: „Zakaz, o którym mowa w ust. 1 (poseł lub senator nie może być

aresztowany lub zatrzymany bez zgody Sejmu lub Senatu – dop. SN – SD) nie dotyczy pozbawienia wolności dokonanego w postępowaniu karnym prowadzonym po uzyskaniu zgody Sejmu lub Senatu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej".

Podjęta przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwała nie umniejsza należnego sędziemu immunitetu, jeżeli zważy się, że wyłączną kompetencję do stosowania tymczasowego aresztowania, także w trakcie postępowania przygotowawczego ma sąd karny, co zostało wprowadzone nowelą do kodeksu postępowania karnego z 1969 r. z dnia 29 czerwca 1995 r. (Dz. U. Nr 89, poz. 443).

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił, jak na wstępie.

11

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.

SNO 25/02

Zarządzenie przez prezesa sądu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych jest dopuszczalne również wobec sędziego, któremu w następstwie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa pozostającego w bezpośrednim związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Taki rodzaj zarzutu w pełni usprawiedliwia ocenę, że powaga sądu i zarazem istotne interesy służbowe przemawiają za niezwłocznym odsunięciem obwinionego od wykonywania jego obowiązków sędziowskich, które powinny być pełnione przez osobę wykazującą nieskazitelny charakter (art. 61 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2002 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 26 kwietnia 2002 r. podjął uchwałę, sygn. akt (...) o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych oraz o obniżeniu o 30 % na czas trwania tego zawieszenia należnego jemu wynagrodzenia. W motywach tej uchwały Sąd Dyscyplinarny podniósł w szczególności, że podziela racje, którymi kierował się Prezes Sądu Rejonowego, zarządzając w dniu 5 kwietnia 2002 r., natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego. Oto bowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 stycznia 2002 r. utrzymał w mocy uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 26 października 2001 r., zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za to, że w dniu 29 sierpnia 1997 r. w księdze wieczystej nr KW (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy poświadczyła nieprawdę co do tego, iż wpis hipoteki przymusowej na rzecz Banku Depozytowo-Kredytowego SA (...) Oddział w A. na nieruchomości objętej tą księgą został dokonany w dniu 21 sierpnia 1997 r., przez co działała na szkodę współwłaścicieli spółki cywilnej „B.(...) – F. (...)” Janusza F. i Barbary K., tj. za przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. W związku z tym Prokurator Prokuratu-

ry Rejonowej przedstawił sędziemu w dniu 4 kwietnia 2002 r. zarzut popełnienia wskazanego przestępstwa sygn. akt (...).

W tych okolicznościach istnieją zdaniem Sądu Dyscyplinarnego przesłanki do zawieszenia podejrzanego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Względem na powagę Sądu przemawia bowiem za tym, aby swoich obowiązków służbowych nie wykonywał sędzia, na którym ciąży zarzut popełnienia przestępstwa, zwłaszcza gdy przepis art. 61 § 1 Prawa o u.s.p. wymaga od sędziów nieskazitelnosci charakteru. Aktualnie obowiązujące przepisy Prawa o u.s.p. przewidują zresztą, że jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, to z urzędu zawiesza go w czynnościach służbowych (art. 129 § 2), obniżając mu wysokość wynagrodzenia w granicach od 25 do 50 % (art. 129 § 3).

Zażalenie na powyższą uchwałę wniosła sędzia Sądu Rejonowego, zarzucając naruszenie art. 103 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez bezzasadne przyjęcie, że nakazywał on zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, nieuprawnione zastosowanie art. 129 § 2 i art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o u.s.p., gdyż zgodnie z art. 204 § 1 tej ustawy i zasad prawa międzyczasowego należy w przedmiotowej sprawie stosować przepis art. 103 dawnej ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r., jak również przyjęcie w niezgodzie z art. 61 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., że „obwiniony sędzia nie spełnia wymogu nieskazitelnego charakteru”. Ponadto skarżąca zarzuciła naruszenie „art. 5 § 2, 4 i 7 k.p.k.” przez dokonanie oceny zgromadzonych dowodów niezgodnie z zasadami ich swobodnej oceny, rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego sędziego nie dających się usunąć wątpliwości, jak też pogwałcenie domniemania niewinności przez uznanie, że przedstawienie zarzutów jest wystarczającą przesłanką zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Na tej podstawie żądała się wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Ponadto załaga się skierowała do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 17 września 2002 r. pismo, nazwane „uzupełnieniem zażalenia”, w którym stwierdziła w szczególności, że przepis art. 130 § 1 Prawa o u.s.p. powinien być stosowany ze szczególną ostrożnością i tylko w bezpośredniej reakcji na naganne zachowanie sędziego. Prezes Sądu Rejonowego, jak też Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie mieli zatem podstaw do zawieszenia skarżącej w pełnieniu służbowych obowiązków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się bezzasadne. Niesporne jest, że zachowanie stanowiące przedmiot zarzutu wobec sędziego miało miejsce pod rządem przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zatem uchwała o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, podjęta w dniu 26 października 2001 r., na wniosek zgłoszony przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej, zapadła na podstawie art. 50 § 1 powołanej ustawy. Uchwała ta nie pociągnęła też za sobą zawieszenia w pełnieniu czynności służbowych, które w świetle art. 103 § 1 ustawy miało fakultatywny charakter.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, działający jako organ drugiej instancji, orzekł w dniu 17 stycznia 2002 r. o utrzymaniu w mocy uchwały Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Wobec tego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego postanowieniem z dnia 11 lutego 2002 r. zdecydował o wszczęciu przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego, przedstawiając temu sędziemu w dniu 20 lutego 2002 r. zarzut przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Postępowanie to z dniem 29 kwietnia 2002 r. zawiesił jednak do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w sprawie o występki z art. 271 § 1 k.k.

Postępowanie dyscyplinarne zostało więc wszczęte po wejściu w życie nowego Prawa o ustroju sądów powszechnych, co zresztą nie nastąpiło z dniem 31 grudnia 2001 r. – jak omyłkowo twierdzi wnosząca zażalenie – tylko w dniu 1

października 2001 r. W tym postępowaniu stosuje się zatem przepisy nowej ustawy, co wynika z treści jej art. 204 § 1. Stanowi on bowiem, że w sprawach przewinień dyscyplinarnych popełnionych przed wejściem w życie nowej ustawy stosuje się jej przepisy, z zastrzeżeniem postanowień § 2 – 5, dotyczących spraw wcześniej już wszczętych. Przepisy nowej ustawy stosuje się tym bardziej do zawieszenia sędziego w pełnieniu czynności służbowych, gdyż nie może ono być traktowane jako integralny składnik statusu sędziego poddanego odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Względna niezależność obu instytucji prawnych była w systematyce poprzedniej ustawy podkreślona umieszczeniem ich w odrębnych rozdziałach (5 i 6) tego samego działu II, zatytułowanego „Sędziowie”. Natomiast w identycznie zatytułowanym dziale II nowej ustawy przepisy o zawieszeniu w pełnieniu czynności służbowych zostały zamieszczone w rozdziale 3 o „odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów”, a poza tym ustawodawca przewidział obligatoryjne zawieszenie w pełnieniu czynności służbowych (art. 129 § 2 – w razie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej), jak też zawieszenie *ex lege* (art. 123 § 1 – w razie orzeczenia dyscyplinarnej kary złożenia sędziego z urzędu, jeśli wcześniej nie został zawieszony). Nie upoważnia to jednak do identyfikowania odpowiedzialności dyscyplinarnej i zawieszenia w pełnieniu czynności służbowych, które nawet po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego pozostaje co do zasady fakultatywne, a poza tym jest też możliwe nawet na relatywnie długi okres przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że jako podstawa zawieszenia skarżącej w pełnieniu służbowych obowiązków w grę wchodziły przepisy nowej ustawy. Chybiony jest zatem zarzut, że tę podstawę mógłby co najwyżej stanowić art. 103 § 1 ustawy z 1985 r. Zarzut ten jest zresztą również niekonsekwentny, gdyż odpowiednikiem przepisów art. 130 § 1 i § 2 nowej ustawy, na podstawie których najpierw pracodawca zarządził natychmiastową przerwę w pełnieniu

czynności służbowych, a następnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podjął uchwałę o zawieszeniu skarżącej w wykonywaniu obowiązków służbowych, nie były w starej ustawie przepisy art. 103 § 1 i § 2, tylko przepisy art. 104 § 1 i § 2. W porównaniu z tymi ostatnimi przepisami jest nowa regulacja korzystniejsza dla sędziów, bowiem do miesiąca ogranicza moc zarządzenia o odsunięciu od pełnienia obowiązków służbowych.

Powoływanie się wyłącznie na przepis art. 103 dawnej ustawy można by więc zrozumieć tylko przy założeniu, mającym zresztą oparcie w treści tzw. „uzupełnienia zażalenia”, że skarżąca w istocie twierdzi, iż przepisy art. 130 § 1 i § 2 nowej ustawy (podobnie art. 104 § 1 i § 2 ustawy z 1985 r.) ze względu na znaczny upływ czasu od popełnienia zarzucanego jej deliktu nie znajdują wobec niej w ogóle zastosowania. Pogląd ten jest jednak zasadny tylko w odniesieniu do pierwszej sytuacji mieszczącej się w zakresie zastosowania art. 130 § 1 nowej ustawy (art. 104 § 1 ustawy z 1985 r.), to znaczy zatrzymania sędziego z powodu schwywania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Druga przesłanka zastosowania powołanego przepisu aktualizuje się natomiast wtedy, gdy „ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służbowe wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych”. Cytowana przesłanka jest sformułowana wyraźnie szerzej niż pierwsza, a poza tym oddzielona od niej spójnikiem alternatywy rozłącznej („albo”), co przemawia przeciw tezie o dopuszczalności jej stosowania jedynie w bezpośredniej reakcji na określony delikt sędziego.

Innymi słowy, zarządzenie przez prezesa sądu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych jest dopuszczalne – jak w przedmiotowej sprawie – również wobec sędziego, któremu w następstwie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa pozostającego w bezpośrednim związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Taki rodzaj zarzutu w pełni usprawiedliwia ocenę, że powaga sądu i zarazem istotne interesy służbowe przemawiają za niezwłocznym

odsunięciem obwinionego od wykonywania jego obowiązków sędziowskich, które powinny być pełnione przez osobę wykazującą nieskazitelny charakter (art. 61 § 1 pkt 2 ustawy). W konsekwencji należy zatem stwierdzić, że prezes Sądu Rejonowego działał w granicach kompetencji przyznanej mu w art. 130 § 1 ustawy, co po stronie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaktualizowało obowiązek kontroli przewidzianej w art. 130 § 2 ustawy, przy czym podjęta w ramach tej kontroli uchwała o zawieszeniu skarżącej w czynnościach służbowych nie narusza powołanych przepisów. Obniżenie wynagrodzenia stanowi zgodnie z art. 129 § 3 ustawy automatyczne następstwo samego zawieszenia, zaś skala tego obniżenia (o 30%) jest dostosowana do okoliczności przedmiotowej sprawy.

Wysunięte przez skarżącą zarzuty naruszenia prawa materialnego są więc chybione. Natomiast zarzuty naruszenia prawa procesowego zostały w nieczytelny sposób odniesione do „art. 5 § 2 , 4 i 7 k.p.k.”, a poza tym są one nieadekwatne do przesłanek wydania zaskarżonej uchwały. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie prowadził bowiem postępowania dowodowego w sprawie zarzutu popełnienia przestępstwa, ani też nie oceniał zasadności samego tego podejrzenia (było to już przedmiotem dwuinstancyjnego postępowania w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej), tylko zajmował się istnieniem przesłanek zawieszenia sędziego w pełnieniu obowiązków służbowych. W tym zaś względzie prawnie relewantna jest nie tyle – podnoszona w zażaleniu – strona podmiotowa, ile przedmiotowa strona jej zachowania.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

Zawieszenie w czynnościach służbowych ma charakter obligatoryjny (art. 123 § 1, art. 129 § 2 i art. 130 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych) lub fakultatywny (art. 129 § 1 p.u.s.p.). Kryteria stosowania takiego zawieszenia w czynnościach służbowych powinny być zobiektywizowane. Podejmując decyzję w tym przedmiocie należy uwzględnić zarówno okoliczności dotyczące sędziego (zwłaszcza rodzaj przewinienia, dotychczasowy przebieg kariery zawodowej i stosunek do obowiązków służbowych), jak też konsekwencje przewinienia dla dobra służby i wymiaru sprawiedliwości jako całości (powaga sądu, godność urzędu).

W postępowaniu w sprawie zawieszenia w czynnościach sąd dyscyplinarny rozstrzyga tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami. Także sąd dyscyplinarny drugiej instancji w postępowaniu zażaleniowym nie rozstrzyga o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, lecz jedynie o merytorycznej zasadności uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych i poprawności formalnej jej wydania.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.

Sędziowie SN: Wiesław Maciak, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniami obwinionej i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia po wysłuchaniu stron

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. akt (...), zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył wysokość jej wynagrodzenia za pracę o 30%.

W dniu 17 kwietnia 2002 r. wobec sędziego Sądu Rejonowego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne o przewinienie służbowe wymienione w art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – powoływanej dalej jako „p.u.s.p.”). Sam ten fakt nie wystarcza do zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 p.u.s.p., albowiem „zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych powinno nastąpić ze względu na rodzaj przewinienia jakiego się dopuścił lub istotne interesy służbowe”. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego „stopień naganności zarzucanego obwinionej przewinienia jest wyjątkowo wysoki”. Sędzia Sądu Rejonowego „zaniechała sporządzania na piśmie uzasadnień wyroków w 39 sprawach, z czego w 31 sprawach przekroczenie terminu ustawowego wyniosło powyżej roku, a w dwóch sprawach powyżej 3 lat”. W dniu 6 marca 2001 r. została ukarana za podobny czyn karą nagany. W uzasadnieniu orzeczenia takiej kary (zamiast wnioskowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego wydalenia ze służby) Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że „daje tym samym obwinionej szansę pozostania w zawodzie i żywi nadzieję, że wymierzona jej kara odniesie właściwy skutek, a obwiniona tę szansę wykorzysta”. Stan zdrowia sędziego nie usprawiedliwia tak rażących opóźnień w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń. Po zakończeniu poprzedniego postępowania sędzia „przez łącznie około 20 miesięcy była zdolna do pracy i mogła w tym czasie zlikwidować zaległości w sporządzaniu uzasadnień lub je zdecydowanie zmniejszyć”. Za odsunięciem sędziego od wykonywania obowiązków na czas trwania postępowania dyscyplinarnego

przemawia także istotny interes wymiaru sprawiedliwości. „Obwiniona swoim dotychczasowym traktowaniem obowiązków służbowych wykazała bowiem, że dalsze dopuszczenie jej do orzekania w sprawach sądowych może tylko spowodować zwiększenie ilości niesporządzonych uzasadnień wydanych orzeczeń”.

Uwzględniając fakt, że obwiniona leczy się na różnego rodzaju dolegliwości i ponosi w związku z tym dodatkowe koszty porad lekarskich, zakupu leków i odpowiedniego odżywiania, Sąd Dyscyplinarny postanowił – na podstawie art. 129 § 2 p.u.s.p. – obniżyć jej wynagrodzenie za pracę o 30%, a nie, jak wnioskował Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, o 50%.

Uchwałę tę sędzia i jej obrońca zaskarżyli zażaleniami.

Obrońca sędziego, podnosząc zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności art. 131 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 96 § 2 k.p.k. „przez wydanie uchwały bez wysłuchania obwinionej, której niestawiennictwo na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2002 r. było usprawiedliwione, a zarazem nie było podstaw do przyjęcia, iż nie będzie ono możliwe” i art. 6 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. „przez naruszenie prawa do obrony obwinionej, a polegające na przeprowadzeniu posiedzenia bez udziału obwinionej mimo jej usprawiedliwionej nieobecności przy nieuwzględnieniu wniosku obrońcy o odroczenie posiedzenia w sytuacji, gdy obrońca został powiadomiony o terminie posiedzenia w czasie, uniemożliwiającym mu skontaktowanie się z obwinioną i rozważenie z nią linii i środków obrony” oraz naruszenie art. 129 § 1 p.u.s.p. przez „niesłuszność zastosowania wobec obwinionej instytucji zawieszenia w czynnościach służbowych”, wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Jego zdaniem, Sąd nie rozważył czy stawiennictwo i udział obwinionego w posiedzeniu poprzedzającym uchwałę w przedmiocie zawieszenia są obowiązkowe w rozumieniu art. 117 § 3 k.p.k. Gdyby uznał, że uczestnictwo obwinionej w posiedzeniu nie jest konieczny, niewątpliwie obowiązany był ją wysłuchać. Jeżeli przyjął brak moż-

liwości wysłuchania obwinionej, to powinien był wskazać na jakich przesłankach oparł swoją ocenę.

Podnosząc te same zarzuty, a dodatkowo „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez stwierdzenie, że po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego sędzia przez około 20 miesięcy była zdolna do pracy i mogła w tym czasie zlikwidować zaległości lub je zdecydowanie zmniejszyć, bowiem uzasadnienia wyroków w sprawach, które nie zostały sporządzone w terminie nie były skomplikowane pod względem faktycznym bądź prawnym, a nadto że po zakończeniu poprzedniego postępowania obwiniona nie zmieniła swojego zachowania”, obwiniona sędzia wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i oddalenie wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o zawieszenie jej w czynnościach służbowych. Wywodziła, że obrońca nie mógł należycie wypełnić swoich obowiązków albowiem z przyczyn obiektywnych reprezentowanie jej interesów „opierało się wyłącznie a zarazem ograniczało do akt sprawy”. Ona sama nie mogła „ustosunkować się do argumentów podniesionych w toku postępowania przed sądem przez przeciwnika procesowego”. Twierdziła, że skoro postępowanie dyscyplinarne zakończyło się dnia 6 marca 2001 r., a od dnia 2 sierpnia 2001 r. przebywa na zwolnieniu lekarskim, to ustalenie o dwudziestomiesięcznej zdolności do pracy jest błędne. „Organ pierwszej instancji nie uzasadnił także należycie swojego twierdzenia o nieskomplikowanym charakterze spraw”, w których obwiniona nie sporządziła uzasadnień. Sąd Dyscyplinarny nie powołuje się w tym zakresie na własne ustalenia, ale jak „należy domniemywać” na analizę akt sporządzoną przez sędziego Sądu Okręgowego, stanowiącą załącznik do odwołania w sprawie sygn. akt (...). Podała, że nieprzerwanie przebywa na zwolnieniu lekarskim i zamierza złożyć wniosek o przeniesienie w stan spoczynku. Zawieszenie w czynnościach służbowych, których nie wykonuje od dnia 2 sierpnia 2001 r. i nie zamierza z przyczyn od siebie niezależnych pełnić w przyszłości jest bezprzedmiotowe. Na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 16 września 2002 r. oświadczyła, że uzyskała telefoniczną informację, iż

Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę o przeniesieniu jej w stan spoczynku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zawieszenie w czynnościach służbowych jest zdarzeniem prawnym, którego skutki polegają na czasowym odsunięciu sędziego od wykonywania obowiązku świadczenia pracy (pełnienia służby) i częściowym ograniczeniu wysokości należnego mu wynagrodzenia za pracę, a więc na okresowej zmianie treści stosunku służbowego. Następuje ono wówczas, gdy wykonywanie przez sędziego obowiązków służbowych jest niewskazane ze względu na dobro służby. Zawieszenie w czynnościach służbowych ma charakter obligatoryjny (art. 123 § 1, art. 129 § 2 i art. 130 § 2 p.u.s.p.) lub fakultatywny (art. 129 § 1 p.u.s.p.). W pierwszym przypadku o celowości i potrzebie odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków zdecydował ustawodawca; w przypadku drugim – ustawodawca pozostawił decyzję w tej kwestii sądowi dyscyplinarnemu. Kryteria stosowania zawieszenia w czynnościach służbowych powinny być zobiektywizowane. Podejmując decyzję w tym przedmiocie należy uwzględnić zarówno okoliczności dotyczące sędziego (zwłaszcza rodzaj przewinienia, dotychczasowy przebieg kariery zawodowej i stosunek do obowiązków służbowych), jak też konsekwencje przewinienia dla dobra służby i wymiaru sprawiedliwości jako całości (powaga sądu, godność urzędu). Sąd Najwyższy podziela ocenę, że znaczące i powtarzające się opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń stanowi uchybienie obowiązkowi służbowym wysoce naganne. Skomplikowanie rozpoznanych spraw czy też niezdolność sędziego do pracy mogą stanowić – i na ogół stanowią – okoliczność usprawiedliwiająca uchybienie obowiązkowi sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w wyznaczonym ustawowo terminie. Ustawodawca przewidując zapewne takie „szczególne” sytuacje, nadał terminom do sporządzania pisemnych uzasadnień orzeczeń charakter instrukcyjny. Przekraczanie ustawowych terminów powinno być jednak wyjątkiem, a nie regułą i nie może być nadmierne. Fakt, że pomimo ukarania za przewinienie tego samego rodzaju obwiniona ani nie usunę-

ła, ani znacząco nie zmniejszyła zaległości, ocenę co do celowości odsunięcia jej od obowiązków służbowych wzmacnia. Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny, stosując wobec sędziego zawieszenie w czynnościach służbowych, nie naruszył zatem art. 129 § 1 p.u.s.p.

Zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych jest instytucją związaną z odpowiedzialnością dyscyplinarną w sposób swoisty. Przede wszystkim czynności tej może dokonać tylko sąd dyscyplinarny (poza sytuacją przewidzianą w art. 123 § 1 p.u.s.p.). Zgodnie z art. 129 § 1 p.u.s.p., dopuszczalność zawieszenia jest uwarunkowana wszczęciem postępowania dyscyplinarnego. Postępowanie w sprawie zawieszenia ma jednak charakter incydentalny (wpadkowy). Jego rezultat nie ma żadnego znaczenia dla wyniku postępowania dyscyplinarnego. W postępowaniu w sprawie zawieszenia w czynnościach sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutów sformułowanych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego ani – tym bardziej – o zasadności zastosowania kary dyscyplinarnej, a tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami. Także sąd dyscyplinarny drugiej instancji w postępowaniu zażaleniowym nie rozstrzyga o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, lecz jedynie o merytorycznej zasadności uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych i poprawności formalnej jej wydania. Stąd kwestionowane przez sędziego ustalenia faktyczne w przedmiocie stopnia skomplikowania spraw, w których nie zostały terminowo sporządzone uzasadnienia orzeczeń jak również czasu jaki upłynął między orzeczeniem kary nagany a powstaniem niezdolności obwinionej do pracy, dla oceny prawidłowości zaskarżonej uchwały nie miały istotnego znaczenia prawnego.

Do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w sprawach nieuregulowanych ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 128 p.u.s.p.).

Udział obwinionego sędziego w fazie poprzedzającej wydanie uchwały w sprawie zawieszenia go w czynnościach służbowych został uregulowany w usta-

wie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co wyłącza potrzebę odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 131 § 1 p.u.s.p., „sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę po wysłuchaniu rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziego, chyba że nie jest to możliwe”. Oznacza to w praktyce obowiązek wyznaczenia posiedzenia i zawiadomienia o nim zarówno rzecznika dyscyplinarnego jak i obwinionego sędziego. Ani ich obecność na posiedzeniu, ani ich wysłuchanie nie są bezwzględnym wymogiem wydania uchwały. Choroba sędziego oczywiście uniemożliwia jego wysłuchanie. Sąd dyscyplinarny może w takich razach wydać uchwałę pomimo usprawiedliwienia nieobecności i pomimo wniosku o odroczenie posiedzenia. Taka wykładnia art. 131 § 1 p.u.s.p., wynikająca z jego brzmienia, jest uzasadniona także funkcjonalnie. W sprawach dotyczących odsunięcia od wykonywania obowiązków służbowych sędziego przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, możliwie szybkie rozstrzygnięcie jest pożądane w interesie wszystkich uczestników i obserwatorów sądowego wymierzania sprawiedliwości (konkretnego sądu jako pracodawcy, instytucji i konstytucyjnego organu, stron postępowań sądowych oraz samego sędziego, a także sądownictwa i zawodu sędziego w ogóle). Na trafność takiego rozumowania wskazuje jednoznacznie treść § 2 art. 131 p.u.s.p., wedle którego zażalenie na uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych nie wstrzymuje jej wykonania, a zawieszenie ustaje albo przez jego uchylenie albo z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego (art. 132 p.u.s.p.). Podniesiony w zażaleniach zarzut naruszenia prawa sędziego do obrony jest tym mniej usprawiedliwiony, że przedstawiła ona pisemną odpowiedź na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o zawieszenie jej w czynnościach służbowych (do której, jak wynika z motywów uchwały, Sąd Dyscyplinarny się odniósł), oraz że fakt bezprawności czynu, o który została obwiniona jest bezsporny, zaś uchwała nie przesądza jej winy, a w konsekwencji wyniku postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy rozważał celowość zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w kontekście jej przejścia w stan spoczynku i uznał, że okoliczność ta nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia zażalenia. Po pierwsze, uchwała Krajowej Rady Sądownictwa o przeniesieniu obwinionej w stan spoczynku nie jest prawomocna. Po drugie, zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych jest skuteczne od czasu jego dokonania, co w sprawie nastąpiło w dniu 26 czerwca 2002 r. (data wydania uchwały przez Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny). Po trzecie, wywiera ono skutki prawne nie tylko w płaszczyźnie wykonywania obowiązków służbowych, ale także w sferze wynagrodzenia za pracę.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny, stosownie do art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i art. 131 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, orzekł jak w sentencji.

13

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.

SNO 39/02

Wykonywanie przez sędziego zadań w organach sądu lub w samorządzie sędziowskim nie może się odbywać z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego obowiązków jurysdykcyjnych.

Przewodniczący: sędzia SN: Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w

związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 lipca 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem wydanym na podstawie art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego, Prezesa Sądu Okręgowego. Przedstawił mu zarzut popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od lutego 1999 r. do stycznia 2002 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów postępowania karnego – art. 457 § 1 k.p.k. w ten sposób, że rażąco przewlekłe sporządzał uzasadnienia wyroków w rozpoznanych przez siebie sprawach – w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego w okresie od dnia 14 stycznia 1999 r. do dnia 29 listopada 2001 r. oraz na delegacji w Wydziale II Karnym Sądu Apelacyjnego w okresie od dnia 6 do 27 października 1999 r., co stanowi czyn przewidziany w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wyrokiem z dnia 26 lipca 2002 r. Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia opisanego przewinienia dyscyplinarnego, z tym że – uwzględniając przedawnienie – jako datę początkową jego popełnienia przyjął dzień 26 lipca 1999 r., a liczbę sporządzonych po terminie uzasadnień wyroków w V Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego określił na 40, w tym w II Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego – na 6. W konsekwencji, na mocy art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszech-

nych Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji orzekł wobec obwinionego sędziego karę usunięcia z zajmowanej funkcji prezesa Sądu Okręgowego.

Sąd stwierdził, że obwinionemu zostało dowiedzione przewlekłe sporządzanie uzasadnień, w niemal wszystkich sprawach, w których był sprawozdawcą. W Sądzie Okręgowym, w jednym wypadku tylko sporządził uzasadnienie wyroku w terminie, natomiast żadnego w Sądzie Apelacyjnym. Okresy sporządzania uzasadnień orzeczeń były długie, albo rażąco długie i wynosiły nawet 17 i 19 miesięcy (w sprawach o sygn. akt II A Ka 129/99 i II A Ka 86/99). Charakter, rozmiar i waga tych przewinień miały wpływ na wymiar kary, w którym Sąd Dyscyplinarny uwzględnił także, że obwiniony w czasie ich popełniania pełnił zaszczytną i odpowiedzialną funkcję Prezesa Sądu Okręgowego, a jako zwierzchnik służbowy sędziów danego Sądu dawał gorszący przykład.

W odwołaniu obwiniony zarzucił obrazę przepisów postępowania (art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 k.p.k.), mającą wpływ na treść orzeczenia przez uchybienie dyrektywie nakazującej oparcie wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc na wszystkim co było przedmiotem postępowania dowodowego. Zarzucił nieprzeprowadzenie wyczerpującej analizy zgromadzonych dowodów, zwłaszcza dokumentujących terminowe sporządzanie uzasadnień orzeczeń w okresie objętym zarzutem, opinii służbowych wydanych o nim przez Prezesa Sądu Apelacyjnego i kierownika szkolenia Apelacji (...) oraz jego wyjaśnień jako obwinionego, co doprowadziło do dowolnych oraz wadliwych wniosków i ocen wyprowadzonych przez sąd *meriti* w zakresie jego zachowania w aspekcie znamion przypisanego mu ciągu przewinień dyscyplinarnych i stopnia ich zawinienia. W szczególności podniósł, że uwzględnienie bezspornego faktu, iż w 10 wypadkach spośród 30 dotyczących orzeczeń Sądu Okręgowego, rzeczywisty okres sporządzania uzasadnień nie przekroczył dwóch miesięcy, a – odejmując urlopy przerywające bieg terminów – w części z nich był krótszy od jednego miesiąca, licząc od daty doręczenia akt obwinionemu. Ocena

tych faktów mogłaby doprowadzić do zmiany wniosku co do rażącej obrazu art. 457 § 1 k.p.k.

Ten zarzut obwiniony powiązał z naruszeniem przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji art. 424 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku bez należytego przedstawienia stanu faktycznego i wyrażenie lakonicznej oceny, że wszystkie przewinienia miały charakter oczywisty i rażący w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wskazał także na błąd w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw orzeczenia i miały wpływ na jego treść przez niezasadne przyjęcie, że również w innych sprawach Sądu Okręgowego o sygnaturach akt: V Ka 207/99, 51/00, 52/00, 171/00, 211/00, 602/00, 40/01, 693/01, 909/01 i 962/01 okresy sporządzania uzasadnień były rażąco przewlekłe. Ich opóźnienie było wprawdzie uchybieniem, lecz nie noszącym cech znamionujących rażący charakter w rozumieniu przewinienia dyscyplinarnego.

Obwiniony postawił również zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w odniesieniu do stopnia zawinienia i szkodliwości przypisanego czynu dla wymiaru sprawiedliwości, a także jej nieadekwatności dla osiągnięcia pożądanego celu w zakresie indywidualnego oddziaływania na obwinionego, przy równoczesnym pominięciu bądź błędnej ocenie wagi zarówno okoliczności, które nie pozostawały bez wpływu na zaistnienie przypisanego przewinienia i wiązały się z równoczesnym wykonywaniem przez obwinionego złożonych, rozległych obowiązków administracyjnych, jak i opinii służbowych oraz tego, że nie kwestionował swego zawinienia ani jego wagi oraz okazał skruchę. Za krzywdzące i wypaczające jego sylwetkę uznał powołanie przez Sąd Dyscyplinarny na jego niekorzyść uchybień w terminowym sporządzaniu uzasadnień w początkowym okresie służby (w latach 1986 i 1988), mimo że fakt ten nie miał wpływu na powołanie na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, ani na późniejsze awanse na wyższe stanowiska.

Wnioski zawarte w odwołaniu obwinionego zmierzały do uzyskania zmiany zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu przypisanego czynu do-

puszczenia się oczywistej i rażącej obrazie art. 457 § 1 k.p.k. w sprawach Sądu Okręgowego o sygnaturach akt: V Ka 207/99, 51/00, 52/00, 171/00, 211/00, 602/00, 40/01, 693/01, 909/01 i 962/01, a w konsekwencji – przez ograniczenie liczby spraw objętych przewinieniem dyscyplinarnym – orzeczenie kary łagodniejszej, w postaci nagany. Obwiniony zgłosił także wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom odwołania, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i zgodne z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Bezsporne jest, że obwiniony, sędzia Sądu Okręgowego, sprawujący funkcję prezesa tego Sądu, zgodnie z ustalonym podziałem czynności, był zobowiązany do orzekania w Wydziale V Karnym tego Sądu ze zmniejszonym obciążeniem, w wymiarze jednej sesji w miesiącu. Był sprawozdawcą w sprawach, w których wyroki zapadły w okresie od dnia 26 lipca 1999 r. do stycznia 2000 r., i tylko w jednej uzasadnienie wyroku sporządził w terminie przewidzianym w art. 457 § 1 k.p.k., przy czym przedawnieniu karalności uległy te same przewinienia dyscyplinarne popełnione w sprawach o sygn. akt: V Ka 615/98, V Ka 579/98, V Ka 669/98, V Ka 50/99 i V Ka 4/99. Z pozostałych 34 spraw uzasadnienie w terminie ustawowym obwiniony sporządził tylko w jednej sprawie sygn. akt V Ka 87/00; we wszystkich pozostałych sprawach z opóźnieniem, przy czym w dwóch sprawach, sygn. akt V Ka 339/00 i V Ka 335/01 po upływie czterech miesięcy, w dwóch sprawach sygn. akt V Ka 558/00, V Ka 458/01 po pięciu miesiącach, a w pozostałych sprawach sygn. akt V Ka 43/01, V Ka 217/01, V Ka 693/00, V Ka 740/00 i V Ka 645/00 po sześciu miesiącach. W październiku 1999 r., kiedy był delegowany do orzekania w Sądzie Apelacyjnym, w żadnej z sześciu spraw, które zakończył, nie sporządził uzasadnienia w terminie, a przekroczenia terminu dochodziły do 17 i 19 miesięcy, w związku z czym udzielono mu wytyku służbowego.

Fakty te zostały przyznane przez obwinionego. Przyznał się także do popełnienia przewinienia służbowego, a tłumaczył je nadmiarem obowiązków, które były tak czasochłonne, że spowodowały – jak się wyraził – „korkociąg zaległości” w wykonywaniu obowiązków sędziowskich.

Wszystkie przedstawione okoliczności były przedmiotem postępowania dowodowego i nie pozostawały bez wpływu na ocenę prawną zachowania obwinionego w aspekcie znamion przypisanego mu ciągu przewinień dyscyplinarnych.

Jeżeli chodzi o zarzut obrazy art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, to należy wyjaśnić, że przepis ten nie definiuje ani nie określa znamion przewinienia służbowego; wynika z niego tylko, że za przewinienia służbowe sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, natomiast zdanie „w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu” stanowi tylko dookreślenie czynów, które mieszczą się w pojęciu „przewinienie służbowe”. Świadczy o tym wyrażenie przyimkowe „w tym”, które – podobnie jak zwrot „w szczególności” – w tekstach prawnych poprzedza wyliczenie przykładów, wskazując zarazem, że to jest tylko egzemplifikacja. Poza tym należy pamiętać, że art. 107 § 1 stanowi powtórzenie art. 80 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), który przed zmianą dokonaną ustawą z dnia 15 maja 1993 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym, o Krajowej Radzie Sądownictwa i o powołaniu sądów apelacyjnych (Dz. U. Nr 47, poz. 213), nie zawierał przytoczonego uszczegółowienia. Zmiana wprowadzona w 1993 r. miała na celu jednoznaczne, normatywne wskazanie, że przewinieniem służbowym jest także oczywista i rażąca obraza przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Jest przy tym jasne, że chodzi o obrazę przepisów prawa stosowanego przez sędziego w jurysdykcji, a więc w tej sferze działalności, która jest objęta niezawisłością. Z tego względu zarzuty obwinionego, że jego czyny – będące niewątpliwie przewinieniami służbowymi – nie miały charakteru rażącego naruszenia prawa są bezprzedmiotowe.

Nie można także uznać za uzasadniony zarzutu, zgodnie z którym – zdaniem obwinionego – okolicznością łagodzącą karę dyscyplinarną jest fakt, że w czasie popełnienia uchybień w zakresie terminowego uzasadniania orzeczeń pełnił absorbujące obowiązki prezesa Sądu Okręgowego. Kładąc nacisk na wyjątkowe obciążenie w ramach pełnionej funkcji administracyjnej, obwiniony pominął, że podstawowym zadaniem i obowiązkiem sędziego jest spełnianie władzy sądowej, tj. wydawanie orzeczeń oraz prawidłowe i terminowe wykonywanie wszystkich związanych z tym czynności jurysdykcyjnych i pomocniczych. W żadnym wypadku zaniedbania w tym zakresie nie mogą być tłumaczone obciążeniem innymi, przyjętymi zresztą dobrowolnie, obowiązkami, w tym także obowiązkami o charakterze administracyjnym. Należy pamiętać, że wykonywanie przez sędziego zadań w organach sądu lub w samorządzie sędziowskim w żadnym wypadku nie może odbywać się z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego obowiązków jurysdykcyjnych. Tak więc podejmowanie przez sędziego tych zadań ze świadomością lub co najmniej przewidywaniem popełnienia uchybień w pracy orzeczniczej, stanowiących przewinienie dyscyplinarne, należy oceniać jako dodatkowy element winy, a nie jako usprawiedliwienie.

Oceniając stopień winy obwinionego, trzeba mieć także na względzie, że jednym z podstawowych obowiązków sądu (sędziego), podniesionym do rangi konstytucyjnej (art. 45 Konstytucji R.P.), jest rozpoznanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. W ramach tego obowiązku mieści się oczywiście także terminowe sporządzanie uzasadnień, warunkujące zaskarżenie wyroku lub jego wykonanie. Uchybienia w tym zakresie – zwłaszcza w sprawach karnych, sięgające kilkudziesięciu miesięcy – należy uznać za szczególnie naganne.

W świetle tych ocen kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu nie może być uznana za rażąco niewspółmierną.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.**SNO 40/02**

1. Terminowość sporządzania uzasadnień orzeczeń wydanych w sprawach karnych nie należy do sfery jurysdykcyjnej stosunku służby sędziego objętej konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej.

2. Permanentne i rażące naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych prowadzące do oczywiście nieuzasadnionej przewlekłości postępowania może uzasadniać zastosowanie wobec sędziego, winnego znacznej ilości tego rodzaju deliktów dyscyplinarnych, surowego rodzaju sankcji dyscyplinarnej.

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m u j e zaskarżony wyrok w mocy obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2002 r. uznał obwinionego, sędziego Sądu Okręgowego, za winnego tego, że „w okresie od dnia 23 sierpnia 1999 r. do dnia 30 grudnia 2001 r. dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego polegającego na oczywistej obrazie art. 457 § 1 k.p.k. poprzez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie sprawach Sądu Apelacyjnego sygn. akt: A Ka 225/98 i A Ka 28/99, oraz Sądu Okręgowego sygn. akt: V Ka 320/99, V Ka 277/99, V Ka 279/99, V Ka 448/99, V Ka 488/99, V Ka 531/99, V Ka 572/99, V Ka 10/00, V Ka 122/00, V Ka 116/00, V Ka 81/00, V Ka 250/00, V Ka 207/00, V Ka 165/00, V Ka 292/00, V Ka 409/00, V Ka 417/00, V Ka 378/00, V Ka 422/00, V Ka 466/00, V Ka 554/00, V Ka 641/00, V Ka 640/00, V Ka 76/01, V Ka 38/01, V Ka 135/01, V Ka 140/01, V Ka 212/01, V Ka 272/01, V Ka 331/01, V Ka 514/01, V Ka 740/01, V Ka 575/01, V Ka 334/00, V Ka 686/01, V Ka 630/01, V Ka 1060/01 i V Ka 955/01 i za to na mocy przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 109 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji”. W zakresie tego samego rodzaju 13 przewinień służbowych, których obwiniony dopuścił się w okresie od „początku 1999 r. do 22 sierpnia 1999 r.”, Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

W sprawie tej obwiniony przyznał się do zarzucanych mu czynów i wskazał, iż przyczyną opóźnień w sporządzaniu przezeń uzasadnień wyroków był nadmiar obowiązków służbowych. Od maja 1997 r. pełnił bowiem funkcję Przewodniczącego V Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego, w którym orzeka łącznie 35 sędziów. W 2001 r. została poszerzona właściwość miejscowa Sądu Okręgowego o 7 Sądów Rejonowych, co spowodowało znaczny przyrost spraw. Ponadto w

okresie objętym zarzutami obwiniony prowadził szkolenia aplikantów sądowych w wymiarze 70 godzin w ciągu roku, uczestniczył w organizowaniu kolokwii dla aplikantów, dwukrotnie był członkiem komisji egzaminów sędziowskich, na które przygotowywał kazusy, kwalifikował akta na kolokwia i egzaminy, a także był członkiem Kolegium Sądu Okręgowego. W związku ze zmianami kodyfikacji karnych sam uczestniczył w szkoleniach, nawet kilkudniowych. W marcu 1999 r. był delegowany do orzekania w Sądzie Apelacyjnym i w tym okresie nadal „doręczo” wykonywał obowiązki związane z kierowaniem V Wydziałem Karnym – Odwoławczym. Uzasadnienia pisał na komputerze, co sprawiało, iż oddawał je w „formie gotowej do podpisu i wysłania”. Obwiniony podawał również, że najpilniejsze sprawy przekazywał do wykonania Sądom Rejonowym przed sporządzeniem uzasadnień. Takie ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie pisemnych i obszernych ustnych wyjaśnień obwinionego, a ponadto oparte na zebranych w toku postępowania dyscyplinarnego dokumentach, wyjaśnieniach obwinionego, opiniach o nim, a także informacjach zawartych w biuletynach informacyjnych Sądu Okręgowego z 1994 i 1996 roku, które Sąd Dyscyplinarny ujawnił bez odczytywania. Strony nie zgłaszały dodatkowych wniosków dowodowych.

W ramach takich ustaleń Sąd Dyscyplinarny uznał za niewątpliwą fakt popełnienia przez obwinionego sędziego służbowego przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Niekwestionowane przez obwinionego dowody pozwalały stwierdzić, że dopuścił się swoim postępowaniem oczywistej i rażącej obrazy przepisów procesowego prawa karnego (art. 423 § 1 i 457 § 1 k.p.k.) w dwóch sprawach Sądu Apelacyjnego i w 38 sprawach Sądu Okręgowego. W pozostałych sprawach objętych zarzutami dyscyplinarnymi Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie ze względu na przedawnienie na podstawie art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień w sprawach Sądu Okręgowego wyniosły od 2 tygodni do 8 miesięcy. Wprawdzie opóźnienia dwutygodniowe w „sporadycznych, jednostkowych przypadkach nie mogłyby być uznane za rażąco nadmierne”, tym niemniej stanowiły one przewinienia służbowe, skoro obwiniony nie sporządził terminowo ani jednego uzasadnienia wyroku, co wynikało z jego „stałej, nagannej praktyki nierespektowania art. 457 § 1 k.p.k.”. Ponadto obwiniony w żadnej ze spraw nie zwracał się o przedłużenie na czas oznaczony terminu do sporządzenia uzasadnienia w oparciu o przepisy art. 423 § 1, 457 § 1 i 458 k.p.k. Tłumaczenie obwinionego, że nie występował z takimi wnioskami do Prezesa Sądu Okręgowego, który – orzekając w tym samym Wydziale – również sporządzał uzasadnienia z rażącym opóźnieniem, dlatego że mogłoby to świadczyć o zamiarze zapewnienia sobie „alibi”, Sąd Dyscyplinarny uznał za nieusprawiedliwione, argumentując, iż wnioski takie obwiniony mógł składać do przewodniczącego wydziału Sądu Apelacyjnego. Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionego, że ciążyło na nim wiele obowiązków wynikających z kierowania pracami dużego wydziału oraz z pełnienia funkcji wykładowcy i egzaminatora, docenił jego profesjonalizm w tych zakresach, a także dobry poziom merytoryczny sporządzonych uzasadnień wyroków.

Równocześnie Sąd ten argumentował, iż podstawowym obowiązkiem sędziego jest orzekanie zgodne z obowiązującym prawem. Tę zasadniczą powinność sędziego narusza rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wydanych orzeczeń, które prowadzi do opóźniania następnych etapów postępowania wykonawczego i kasacyjnego. Popęśnienia przez obwinionego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych nie mogło usprawiedliwiać wykonywanie przez niego wielu innych obowiązków. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż obwiniony zgodził się na delegowanie do orzekania w Sądzie Apelacyjnym, tymczasem nie powinien wyrażać takiej zgody, skoro wiedział, iż nie będzie w stanie sprostać wynikającym stąd obowiązkom. Taka sama ocena odnosi się do pełnienia przez obwinionego wybieralnej funkcji członka Kolegium Sądu Okręgowego,

którą można przyjąć tylko wówczas, gdy nie stanowi przeszkody w wykonywaniu jurysdykcyjnych zadań sędziego. Również wykonywanie odrębnie płatnej funkcji przewodniczącego wydziału nie zwalnia z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień, zwłaszcza że pełnienie tej funkcji polega między innymi na obowiązku czuwania nad terminowością sporządzania uzasadnień przez innych sędziów (art. 63 ust. 1 pkt 13 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych – Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218). Obowiązek ten może wykonywać należycie tylko taki przewodniczący wydziału, który sam terminowo sporządza uzasadnienia. Tymczasem obwiniony dawał demoralizujący przykład zarówno współpracującym z nim sędziom, jak i sędziom sądów rejonowych, do których zwracano akta zawierające adnotacje o rażących przekroczeniach terminu sporządzania uzasadnień przez przewodniczącego wydziału sądu wyższej instancji. W tym kontekście Sąd Dyscyplinarny zwrócił ponadto uwagę, że obowiązki orzecznicze obwinionego „nie były nadmierne”, bo pomijając orzekanie w 1999 r., w którym co do części spraw zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przedawnił się, obwiniony w 2000 i 2001 roku przydzielił sobie do orzekania zaledwie 17 spraw, a zatem mniej niż dwie sprawy miesięcznie. Popełniania przewinień służbowych przez obwinionego nie usprawiedliwia wzrost ilości spraw w 2001 r., ponieważ w tym roku wyodrębniono sekcję zażaleń, co zmniejszało jego obowiązki, a ponadto obwiniony już wcześniej sporządzał uzasadnienia orzeczeń rażąco opieszale, co oznaczało „uleganie złemu nawykowi”. Również odrębnie opłacane zajęcia polegające na szkoleniu aplikantów sądowych oraz udziale w kolokwjach dla aplikantów i egzaminach sędziowskich mogłyby być wykonywane przez obwinionego tylko wówczas, gdyby nie stanowiły przeszkody w wykonywaniu zasadniczych zadań sędziego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że permanentne i rażące opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień dyskwalifikują obwinionego jako przewodniczącego wydziału i dlatego orzekł karę usunięcia go z zajmowanej funkcji (art. 10 § 1 pkt 3 Prawa o u.s.p.).

W odwołaniu obwiniony zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania – art. 4, 7, 410 k.p.k., a także art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. – polegających na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia nie odpowiadającego wymogom formalnym w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych oraz uzasadnienia wymierzonej kary, w tym na nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego oraz „wskazań życiowego doświadczenia przez pominięcie realiów funkcjonowania sądów w jakich działał obwiniony, w tym powszechnie znanej bardzo trudnej sytuacji wymiaru sprawiedliwości, znacznego obciążenia sprawami sądów i sędziów, trudnych warunków pracy”. Skarżący zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na przyjęciu: że we wszystkich sprawach „wskazanych w opisie czynu przypisanego obwinionemu w pkt I, uzasadnienia wyroków sporządzone były, z oczywistą obrazą art. 457 § 1 k.p.k., rażąco opieszale – niezależnie od wielkości opóźnienia”; że przyczyną takiego stanu rzeczy była jedynie zła wola obwinionego; że obowiązki orzecznicze obwinionego nie były nadmierne jedynie na podstawie ilości zakończonych spraw „Ka”; że zachowanie obwinionego demoralizująco wpływało na sędziów podległego mu wydziału, którzy sporządzali swoje uzasadnienia z zachowaniem ustawowego terminu. W ocenie obwinionego, skutkiem zarzuconych uchybień procesowych było orzeczenie rażąco surowej kary dyscyplinarnej, która jest nieadekwatna i niewspółmierna do popełnionego przewinienia w sytuacji, gdy przypisane mu przewinienie dyscyplinarne nie dotyczyło „sfery czynności przewodniczącego” i nie stwierdzono, aby nieprawidłowo wykonywał on obowiązki przewodniczącego wydziału, ani nie dowiedziono, aby zachodziła obawa, że dalsze pełnienie tej funkcji „grozić może takim stanem rzeczy”. Ponadto przy orzekaniu pominięto „całkowicie pozytywną opinię obwinionego jako przewodniczącego wydziału”, osiągane w trudnych warunkach pozytywne wyniki podległej jednostki oraz fakt długoletniej nienaganej pracy obwinionego, a także jego żal i skruchę z powodu dopuszczenia się zarzucanych mu uchybień, które wpłynęły na

to, że od początku 2002 r. „nie zalega” już z uzasadnieniami. Prymat represyjnych celów zaskarżonego orzeczenia spowoduje dla obwinionego długotrwałe i poważne dolegliwości związane z orzeczoną karą, które „daleko wykraczają poza skutki niezbędne dla osiągnięcia celów kary i prowadzonego postępowania dyscyplinarnego oraz orzeczoną karę przekraczającą stopień winy obwinionego”.

W uzasadnieniu zarzutów obwiniony utrzymywał, iż funkcję przewodniczącego wydziału objął „w innych realiach”, gdy kierowany przez niego wydział liczył mniej sędziów, niższy był wpływ spraw, a także bardziej ograniczona była właściwość miejscowa Sądu Okręgowego. Te poszerzone obowiązki, a także czynne orzekanie spowodowane brakami kadrowymi doprowadziły do znacznych opóźnień w sporządzaniu pisemnych uzasadnień wyroków. Obowiązki orzecznicze obwinionego nie ograniczały się przy tym jedynie do rozpoznawania spraw „Ka”, ale polegały głównie na rozpoznawaniu spraw na posiedzeniach „i to w znacznym w niektórych okresach nasileniu”. Powstanie sekcji zażaleń w 2001 r. jedynie zmniejszyło skutki „jednoczesnego niemal dwukrotnego zwiększenia się w tymże roku wpływu spraw”. Pomimo zwiększenia tych obciążeń obwiniony podejmował dodatkowe działania i wysiłki zmierzające do likwidacji zaległości i sprostania nowym obowiązkom, a kierowany przez niego Wydział uzyskiwał „w kolejnych latach pozytywne oceny”. Obwiniony nie mógł w trybie nagłym zrezygnować z udziału w szkoleniach aplikantów sądowych, które były dobrze oceniane. Natomiast zgodę na delegowanie do orzekania w Sądzie Apelacyjnym postrzegał przez pryzmat braków kadrowych tego Sądu i zamiar podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych.

Nie kwestionując dopuszczenia się zawinionych przez siebie uchybień w zakresie terminowości sporządzanych uzasadnień wyroków, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku „przez ograniczenie liczby spraw objętych przypisanym obwinionemu przewinieniem” oraz wymierzenie kary dyscyplinarnej „łagodniejszego rodzaju”, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Na rozprawie odwoławczej obwiniony

wniósł o „zapłatę za 20 lat bycia sędzią”, podtrzymując twierdzenia, że nadmiar obowiązków służbowych uniemożliwiał mu terminowe sporządzanie uzasadnień wyroków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zarzuty odwołania za bezzasadne.

Wstępnie należało podkreślić, że sądy dyscyplinarne orzekają w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i nie są adresatami ani właściwymi instancjami jurysdykcyjnymi do rozpoznania żądań obwinionego o zapłatę za długoletnie „bycie sędzią”. Tego rodzaju roszczenia zgłaszane przez obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym budzą wyłącznie zdumienie, nawet przy założeniu, że intencją zgłoszenia tego niefortunnego żądania było subiektywne odczucie obwinionego, iż jego długoletnia służba sędziowska i zasługi dla wymiaru sprawiedliwości nie zostały należycie uwzględnione przy wymiarze orzeczonej sankcji dyscyplinarnej. Takich odczuć obwinionego Sąd Najwyższy nie podzielił, albowiem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie ujawnił istotne okoliczności związane z karierą zawodową obwinionego, uwzględniając takie sprawy, jak wielkość kierowanego przez niego karnego wydziału odwoławczego, w tym powiększenie obsady personalnej i obszaru właściwości miejscowej, zwiększenie obciążeń, prowadzenie szkoleń aplikantów sędziowskich, uczestniczenie w charakterze egzaminatora w kolokwiach aplikanckich oraz egzaminach sędziowskich, udział w szkoleniach sędziów w związku z legislacyjnymi zmianami kodyfikacji karnych, członkostwo w Kolegium Sądu Okręgowego. Tych okoliczności Sąd Dyscyplinarny nie podważył, ale docenił zaangażowanie obwinionego związane z pełnioną funkcją, podkreślane w opiniach z przebiegu jego służby sędziowskiej, wskazując ponadto na profesjonalne wypełnianie przezeń obowiązków prowadzącego szkolenia i egzaminatora oraz dobry poziom merytoryczny sporządzanych przezeń uzasadnień orzeczeń.

Równocześnie jednak przedmiotem postępowania dyscyplinarnego było orzeczenie o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, który w okresie

objętym zarzutami dyscyplinarnymi nie sporządził terminowo ani jednego uzasadnienia wyroku (art. 457 § 1 k.p.k. i art. 423 § 1 k.p.k. w związku z art. 458 k.p.k.), co więcej pisał te uzasadnienia permanentnie opieszale w okresie dwóch lat służby sędziowskiej, objętym zarzutami dyscyplinarnymi, co oznaczało – według Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – uleganie „złemu nawykowi” w najbardziej istotnym zakresie służby sędziowskiej, jakim jest wymierzanie sprawiedliwości bez nieuzasadnionej zwłoki. Powyższe świadczyło o ujawnieniu i uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.). Sąd Najwyższy podkreśla, że dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena tych okoliczności nie naruszała granic swobodnej sędziowskiej oceny dowodów w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 7 k.p.k.), a już w żadnym razie nie przekreślała oczywistego dorobku zawodowego obwinionego z okresu jego długoletniej służby sędziowskiej, jak to bezpodstawnie odbiera skarżący. Natomiast – najogólniej mówiąc – przewrotne jest swoiste poczucie krzywdy obwinionego, który według swoich twierdzeń niemal cały swój czas i bez mała całe życie poświęca służbie sędziowskiej i w związku tym spodziewał się bardziej gratyfikacji, aniżeli ukarania za ewidentne uchybianie terminów sporządzania uzasadnień, oparte na podkreślaniu, iż przecież sam skrupulatnie przestrzegał terminowości wykonania tych powinności, tyle że przez innych sędziów kierowanego przez niego Wydziału.

Udział każdego sędziego w sprawowaniu sprawiedliwości, obejmujący orzekanie i sporządzanie uzasadnień wydanych orzeczeń w przypadkach przewidzianych przez przepisy prawa, należy do podstawowych obowiązków sędziego. Jest to sfera jurysdykcyjna służby sędziów objęta konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), która rozciąga się na proces wydawania orzeczeń sądowych oraz sporządzania ich uzasadnień, nie obejmuje

ona wszakże terminowości ujawniania motywów wydanego orzeczenia sądowego, z których najważniejsze podlegają ustnemu podaniu natychmiast po ogłoszeniu wyroku (art. 418 § 3 k.p.k.), a uzasadnienie pisemne powinno być sporządzone w wyraźnie wytyczonych kodeksowych terminach do jego sporządzenia (art. 423 § 1 i 457 § 1 k.p.k.). W szczególności jedynie w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w sprawie zawilej prezes sądu może przedłużyć termin kodeksowy na czas oznaczony (art. 423 § 1 k.p.k. *in fine*). Przestrzeganie tych reguł wynika z ustawy, przeto obwiniony miał obowiązek występowania do prezesów odpowiednich sądów o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień, a bezpodstawne kwalifikowanie przez niego takich powinności w pozaprawnych kategoriach „zapewnienia sobie alibi” nie ma prawnego ani racjonalnego uzasadnienia.

Zasady regulujące terminy sporządzania uzasadnień wyroków w sprawach karnych korespondują z konstytucyjnym prawem każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Spójne widzenie wskazanych regulacji normatywnych prowadzi do wniosku, że kwestia terminowości sporządzania uzasadnień orzeczeń sądowych nie pozostaje do swobodnego uznania sądu (sędziego), co w szczególności oznacza, że strony procesu karnego mają prawo do wiedzy o terminie sporządzenia uzasadnienia dotyczącego ich wyroku karnego, które powinno być sporządzone bez nieuzasadnionej zwłoki, tj. w terminie kodeksowym lub w innym terminie, który konkretnie oznacza prezes sądu – jako organ wyłącznie władny do przedłużenia na czas oznaczony terminu sporządzenia uzasadnienia. Dalszą praktykę informowania strony procesu karnego, która w ustawowym terminie złożyła wniosek o sporządzenie i doręczenie jej pisemnego uzasadnienia wyroku karnego, iż wykonanie tych czynności zostanie zrealizowane „jeżeli tylko sąd sporządzi uzasadnienie”, ale bez wskazania konkretnego wiążącego sąd terminu sporządzenia uzasadnienia należy uznać za naganną. Praktyka taka może być postrzegana jako godząca w

powagę sądu (sędziego) zobowiązanego do sporządzenia uzasadnienia, który bezpodstawnie pomija kompetencję prezesa sądu do oznaczenia konkretnej daty przedłużonego terminu do sporządzenia uzasadnienia w zawilej sprawie karnej, a ponadto uderza ona w dobro i wizerunek sądów, które wskutek tego rodzaju odosobnionych zachowań bywają bezpodstawnie posądzane o generalną niewydolność wyłącznie na podstawie opieszałości wymierzania sprawiedliwości w nielicznych przypadkach w stosunku do rosnącego rozmiaru obciążeń sądów, które wykonują ponadto inne zadania z zakresu ochrony prawnej powierzone im w drodze ustaw (art. 1 ust. 1 i 2 p.u.s.p.).

Z ujawnionych wyżej powodów – określanie wiążących sądy terminów sporządzania uzasadnień wyroków karnych jako terminów instrukcyjnych, których niedotrzymanie nie wywołuje bezpośrednich skutków procesowych dla konkretnego procesu karnego, powinno być doprecyzowane już z uwagi na to, że tego rodzaju uchybienia mogą prowadzić do potwierdzania się zarzutów przewlekłości postępowań i opóźniania kolejnych etapów tego samego postępowania (odwoławczego lub wykonawczego), co coraz częściej bywa podstawą formułowania roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia praw człowieka, opartych na przekraczaniu wszelkich rozsądnych granic obowiązku sądów sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

W rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej nie mogło być żadnych wątpliwości, że permanentne lekceważenie terminów sporządzania przez obwinionego uzasadnień wyroków karnych, sięgające w nieprzedawnionym okresie karalności (od 23 sierpnia 1999 r. do 30 grudnia 2001 r.) – 40 tego rodzaju przewinień służbowych – wobec niepodważalnego ustalenia, że w okresie objętym zarzutami dyscyplinarnymi obwiniony w żadnej ze spraw nie sporządził uzasadnienia w terminie, w sposób jednoznaczny kwalifikowało się jako dopuszczenie się przewinień służbowych (art. 107 § 1 p.u.s.p.), polegających na oczywistym i rażącym naruszaniu przepisów procesowego prawa karnego. W ramach reguł zawartych w przepisach art. 457 § 1 k.p.k. w związku z art. 423 § 1 i 458 k.p.k., każde prze-

kroczenie przez sąd karny terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może być kwalifikowane jako delikt dyscyplinarny sędziego zobowiązanego do sporządzenia projektu uzasadnienia, zwłaszcza wówczas, gdy ignoruje on kodeksowy nakaz zwrócenia się do prezesa sądu o przedłużenie na czas określony terminu do sporządzenia uzasadnienia w trybie art. 423 § 1 *in fine* k.p.k. Oczywiście jednostkowe, odosobnione lub nieistotne przypadki takich uchybień, jakkolwiek naganne, z reguły nie będą prowadziły do wszczęcia procedur dyscyplinarnych. Natomiast za okoliczności usprawiedliwiające przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień należy uznać wykorzystywanie urlopu wypoczynkowego lub inne zdarzenia wpływające w sposób niezależny od sędziego na terminowość pisanie uzasadnień (np. niezdolność do służby z powodu choroby lub utraty sił). Jeżeli jednak sędzia w wielu sprawach permanentnie uchybia terminowości sporządzania pisemnych uzasadnień, to tego rodzaju stałe naganne postępowanie oczywiście narusza już gramatyczną wymowę jego kodeksowych powinności, co może być kwalifikowane jako niepodważalne rażące naruszenie obowiązków służbowych bez względu na rozmiar uchybienia terminów sporządzenia uzasadnień w jednostkowych sprawach. Z tych przyczyn nie było podstaw prawnych do ograniczenia liczby przewinień służbowych, które zostały powołane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, obejmujące orzekanie i obowiązek sporządzania pisemnych uzasadnień wydanych orzeczeń w ustawowo określonych przypadkach, należy do podstawowych powinności sędziów, w tym także sędziego, który – tak jak obwiniony – był dodatkowo obciążony innymi obowiązkami wynikającymi z pełnienia kierowniczej funkcji sądowej lub wykonywania innych zadań służbowych. Poza oczywistym spostrzeżeniem, że uchybianie terminowości pisanie uzasadnień może opóźniać kolejne etapy tego samego postępowania karnego, należy potwierdzić trafność poglądu, iż podejmowanie przez sędziego dodatkowych obowiązków służbowych jest uzasadnione i do-

puszczalne pod warunkiem, że nie stanowią one przeszkody w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez sędziego. W szczególności na kierownicze funkcje sądowe powinni być powoływani lub wybierani sędziowie, którzy w związku z sumiennym i terminowym spełnianiem czynności orzeczniczych dają rękojmię, że nadal będą wzorem wykonywania tych podstawowych obowiązków służbowych nie tylko z uwagi na obowiązek czuwania nad terminowością sporządzania uzasadnień przez współpracujących sędziów, ale także ze względu na wymaganie dawania dobrego przykładu innym sędziom, co przyczynia się do prawidłowego kształtowania rozwoju zawodowego sędziów sądów niższych instancji.

W utrwalonej judykaturze nie budzi zastrzeżeń pogląd, że wymagania stawiane osobom pełniącym funkcje kierownicze powinny być wyższe, a ich odpowiedzialność za naruszanie obowiązków pracowniczych lub służbowych może być surowsza. Uzasadnia to restrykcyjne ocenianie osób sprawujących funkcje kierownicze, które uchybiają powinnościom, jakich można wymagać już od podległego im personelu. Rażąco nieterminowe sporządzanie uzasadnień przez obwinionego jako przewodniczącego wydziału mogło być ocenione jako wpływające demoralizująco na podwładnych mu służbowo sędziów lub sędziów niższych instancji także wówczas, jeżeli terminowo sporządzają oni swoje uzasadnienia, albowiem negatywny przykład zachowań przełożonego wcale nie musi bezpośrednio wywoływać tego samego skutku, ale wystarczy, że stwarza potencjalne ryzyko jego powielenia w przyszłości lub może negatywnie wpływać na inne rodzaje zachowań służbowych.

Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu o nadmiernej represyjności nałożonej na obwinionego kary dyscyplinarnej usunięcia go z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału. W przepisach ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych nie ma dyrektyw nakazujących stosowanie gradacji sankcji dyscyplinarnych w razie dopuszczenia się dyscyplinarnego przewinienia służbowego. Rodzaj, rozmiar, liczba i stopień zawinienia deliktów dyscyplinarnych wpływa na wymiarowanie adekwatnej kary dyscyplinarnej, która powinna spełniać nie tylko funkcje

represyjne, ale także wychowawcze i prewencyjne. Ocena oczywistego i permanentnego naruszania przez obwinionego powinności służbowych nie może pomijać standardów orzekania wypracowanych przy stosowaniu sankcji za naruszanie obowiązków wynikających z pozostawania w innych stosunkach prawnych (w szczególności sankcji prawa pracy). Warto tu zasygnalizować, że przy rozstrzyganiu sporów pracowniczych związanych z nieterminowym wykonywaniem obowiązków pracowniczych nie budzi na ogół zastrzeżeń zasadność wypowiedzenia pracownikom stosunków pracy, prowadząca do ich ustania z upływem okresów wypowiedzenia. Nie ma racjonalnych przesłanek, aby w stosunku do grupy zawodowej sędziów pomijać te wypracowane standardy orzecznicze, zważywszy że sędziów obowiązują wyższe rygory związane z objęciem i wzmożone wymagania wykonywania służby sędziowskiej, a przeto ich odpowiedzialność za oczywiste i rażące naruszenie obowiązków służbowych, nie objętych sferą niezawisłości sędziego, nie powinna zasadniczo odbiegać od zasad wypracowanych przy orzekaniu w sprawach wynikających z naruszania obowiązków typu pracowniczego. Permanentne i rażące naruszanie kodeksowego terminu do sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych prowadzące do oczywiście nieuzasadnionej przewlekłości postępowania może zatem uzasadniać zastosowanie wobec sędziego, winnego znacznej ilości tego rodzaju deliktów dyscyplinarnych, surowego rodzaju kary dyscyplinarnej. Ukaranie obwinionego za liczne przewinienia dyscyplinarne sankcją usunięcia z zajmowanej funkcji nastąpiło zatem przy uwzględnieniu jego zasług dla wymiaru sprawiedliwości, tj. bez naruszenia lub pozbawienia go statusu prawnego sędziego Sądu Okręgowego. Sankcja usunięcia z zajmowanej funkcji nie zawsze musi łączyć się z nienależytym wykonywaniem przez sędziego powierzonej mu funkcji, ale może być stosowana w przypadkach istotnych przewinień służbowych, które wymagają surowej reakcji, jeżeli przemawiają za tym cele represyjne i prewencyjne w odniesieniu do popełnionych przez obwinionego deliktów dyscyplinarnych. Obwiniony miał pełną świadomość ignorowania i uchybiania terminów sporządzania uzasadnień; było to

wskazywane w comiesięcznych wykazach, co sygnalizowali mu ponadto w prywatnych rozmowach Prezesi Sądów Apelacyjnego i Okręgowego. W takich okolicznościach sprawy orzeczenie sankcji dyscyplinarnych łagodniejszego rodzaju, polegających na zastosowaniu w istotnej mierze dolegliwości typu moralnego (upomnienie, nagana) wobec sędziego o takim stażu służbowym jak obwiniony, który nie reagował na sygnalizacje jego uchybień przez przełożonych, byłoby orzeczeniem nieadekwatnym do rodzaju i liczby popełnionych przewinień dyscyplinarnych. Odmienne stanowisko oznaczałoby bezpodstawne okazywanie tolerancji dla ewidentnego i permanentnego naruszania obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień wyłącznie z uwagi na pełnioną funkcję przez obwinionego, który mógłby roztropnie powoływać się na tę okoliczność jako usprawiedliwiającą nieterminowe sporządzanie uzasadnień tylko wówczas, gdyby stosował się do obowiązujących każdego sędziego reguł sporządzania uzasadnień, określonych w kodeksie postępowania karnego.

Zastosowanie sankcji, która pozbawia obwinionego sprawowanej funkcji może doprowadzić do sumiennego i terminowego wypełniania przez ukaranego obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień, co już wynika z jego twierdzeń o przestrzeganiu tego rodzaju powinności służbowych od czasu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Nałożona kara może sprzyjać także uporządkowaniu czasu przeznaczanego na wypełnianie obciążających obwinionego czynności służbowych, które – według jego twierdzeń – zabierały mu codziennie czas od godziny piątej rano, nie wyłączając świąt ani urlopów wypoczynkowych, co jest zachowaniem sprzecznym z zasadami prawa pracy i godzącym w relacje pozasłużbowe obwinionego (np. rodzinne). Natomiast utrata przez obwinionego możliwości kontynuowania czynności bezpośrednio nie związanych z zajmowanym stanowiskiem służbowym, takich jak – prowadzenie zajęć dla aplikantów lub udział w komisji egzaminów sędziowskich, nie ma cech sankcji dyscyplinarnych, a przeto utrata korzyści majątkowych z tych tytułów uchyla się spod oceny w procedurach dyscyplinarnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 p.u.s.p. orzekł jak w sentencji.

15

UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R.**SNO 48/02**

Literalna wykładnia art. 115 § 2 k.k. wskazuje, że ustawodawca uzależnia społeczną szkodliwość czynu od przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu zabronionego. Z elementów decydujących o stopniu społecznej szkodliwości ustawodawca wyłączył winę, która może być przypisana sprawcy dopiero po ustaleniu, że czyn zabroniony jest karygodny, tj. że wykazuje wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Helena Ciepla (sprawozdawca), Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obwinionego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia o 30% po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońcy obwinionego

u c h w a l i ł: uchyła zaskarżoną uchwałę w pkt I, III i odmawia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 276 i 271 § 1 k.k. określone w pkt I – 1 i I – 2 zaskarżonej uchwały.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej między innymi za to, że:

1) w dniu bliżej nieustalonym między 12 a 26 lipca 2001 r. zniszczył wyrok Sądu Rejonowego z dnia 9 lipca 2001 r. o treści „zaskarżone orzeczenie zmienia w ten sposób, że oskarżoną Dorotę N. uznaje za winną zarzucanego jej czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 117 k.w. i za to na podstawie art. 117 k.w. wymierza jej karę nagany”, którym to dokumentem nie miał prawa rozporządzać, tj. o czyn z art. 276 k.k.;

2) w czasie i miejscu, jak w pkt 1 poświadczyl nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w treści wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 lipca 2001 r., sygn. akt (...) w ten sposób, że sporządził wyrok datowany dniem 9 lipca 2001 r., sygn. akt (...) nadając mu brzmienie „zaskarżone orzeczenie uchyła i sprawę Doroty N. przekazuje Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym do ponownego rozpoznania”, który umieścił w aktach sprawy, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że za wymienione czyny prowadzone było przeciwko sędziemu Sąd Rejonowego postępowanie dyscyplinarne, w toku którego przyznał się do ich popełnienia, tłumacząc dojście do tego pomyłką wynikającą z przepracowania i podobieństwem stanu faktycznego tej sprawy z inną, rozpoznawaną w tym samym dniu.

W postępowaniu tym Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 lutego 2002 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia zarzucanego mu przewi-

nienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W motywach przyjął, że dokonany przez niego czyn wyczerpuje znamiona występku z art. 271 § 1 k.k., a usunięcie z akt wyroku potraktował jako czyn współlukarny z uwagi na zachodzący przypadek tzw. pozornego zbiegu przestępstw ze względu na ścisłą więź dwóch czynów o charakterze „środka do celu”, zachowujących jedność czasu i miejsca.

Zdaniem tego Sądu czyn ten znamionuje się znikomym stopniem szkodliwości społecznej (art. 1 § 2 k.k.). Za taką oceną przemawia to, iż wyrok poświadczający nieprawdę nie został ogłoszony i od strony procesowej dotknięty jest poważną wadą prawną (*sententia non existens*), a ponadto jest nieważny z mocy samego prawa (art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.), ponieważ dotyczy czynu prawomocnie osądzanego. Nie mógł więc być wykorzystany w dalszym toku postępowania.

Wymieniony wyrok Sądu Dyscyplinarnego, na skutek odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, został zmieniony przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 5 czerwca 2002 r. w sprawie sygn. akt (...), przez orzeczenie, zamiast kary nagany, kary dyscyplinarnej usunięcia obwinionego sędziego Sądu Rejonowego z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału.

Natomiast powołana uchwała odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej została uchylona przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 marca 2002 r., jako wydana z naruszeniem przepisu art. 119 u.s.p. Sąd Najwyższy stwierdził, że przy prawidłowej wykładni wymienionego przepisu sąd dyscyplinarny może z urzędu podjąć tylko uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że popełniony przez sędziego czyn, polegający na zniszczeniu wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 lipca 2001 r., sygn. akt (...) wyczerpuje znamiona wy-

stępkę określonego w art. 276 k.k., a czyn polegający na sporządzeniu nowego wyroku datowanego na dzień 9 lipca 2001 r. o odmiennej treści opisany w pkt 2 wyczerpuje znamiona czynu z art. 271 § 1 k.k., jako poświadczenie nieprawdy.

Oceniając oba te czyny od strony podmiotowej Sąd ten przyjął, że zebrany materiał daje podstawę do przypisania sędziemu umyślności działania i nie dopatrył się znikomego stopnia społecznej szkodliwości tych czynów. Zdaniem Sądu godziły one bezpośrednio w wiarygodność funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości i podważały pewność wypełniania przez sędziów obowiązków zawodowych zgodnie z rotą ślubowania, która nakazuje stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, a sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa. W konkluzji stwierdził, że ciężar gatunkowy popełnionych czynów jest znaczny dlatego, iż godzą w podstawowe obowiązki sędziego jakimi jest należyte i zgodne z przepisami wydanie wyroku. Powoływanie się przez obwinionego na przeciążenie pracą oraz zły stan zdrowia uznał za okoliczności nie mające wpływu na ocenę stopnia szkodliwości społecznej popełnionych czynów.

W zażaleniu na tę uchwałę w części dotyczącej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zawieszającej sędziego w czynnościach służbowych i obniżającej wynagrodzenie (pkt I i III) obrońca sędziego zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego i znaczenia przesłanek, które legły u podstaw bezzasadnego przyjęcia, iż zarzucane mu czyny w pkt 1 i 2 stanowią przestępstwa, a w konsekwencji bezpodstawne zawieszenie go w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia o 30%;

- obrazę przepisów art. 4 i 7 k.p.k. przez uwzględnienie tylko dowodów przemawiających na niekorzyść sędziego z pominięciem dowodów przemawiających na jego korzyść. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za te czyny.

Zdaniem żalącego Sąd Dyscyplinarny, z obrazą wymienionych przepisów, pominął takie okoliczności jak: staż pracy, stan zdrowia, nieponiesienie przez

strony postępowania karnego szkody, zrzeczenie się przez niego funkcji przewodniczącego, braku w jego zachowaniu szczególnego zamiaru działania nacechowanego napięciem złej woli, lecz wynikającego z chęci usunięcia stanu niezgodnego z prawem i sporządzenia orzeczenia prawidłowego pod względem formalnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący słusznie zarzuca, że Sąd Dyscyplinarny przy ocenie stopnia szkodliwości nie uwzględnił w dostatecznym stopniu wszystkich istotnych ich elementów przedmiotowych.

Nie wszystkie jednak z podniesionych przez niego w zażaleniu okoliczności zasługują na uwzględnienie. Nie można bowiem w rozumieniu art. 115 k.k. zaliczyć do istotnych okoliczności, które zaistniały po popełnieniu czynów, gdyż nie zależało od nich natężenie stopnia szkodliwości.

Zgodnie z przepisem art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Z wykładni literalnej tego przepisu wynika, że ustawodawca społeczną szkodliwość uzależnia zarówno od przedmiotowych, jak i podmiotowych znamion czynu zabronionego, wymieniając na pierwszym miejscu elementy przedmiotowe. Do podmiotowych jako drugorzędnych zalicza postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Zamiaru, ani pobudek, czy motywacji sprawcy, jako odnoszących się do sfery jego psychicznego stosunku do czynu, nie można rozważać w oderwaniu od jego cech osobowościowych. Z elementów decydujących o stopniu społecznej szkodliwości ustawodawca wyłączył winę. Może ona być bowiem przypisana sprawcy dopiero po ustaleniu, że czyn zabroniony jest karygodny, tj. że wykazuje wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości.

Przenosząc te rozważania do stanu faktycznego sprawy nie można przyjąć, żeby takie okoliczności, związane bezpośrednio z popełnionymi przez skarżącego czynami jak: brak zamiaru wydania orzeczenia niezgodnego z prawem, nieogłoszenie wyroku poświadczającego nieprawdę, co od strony procesowej oznacza, że jest on dotknięty wadą prawną (*sententia non existens*) i nieważny z mocy prawa jako dotyczący czynu prawomocnie osądzanego (art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.), zatem nie może być wykorzystany w dalszym toku postępowania, nieponiesienie przez strony postępowania karnego szkody, nie miały wpływu na ocenę ich stopnia szkodliwości społecznej.

Niewzięcie tych okoliczności pod uwagę oznacza nieprzypisanie im właściwego ciężaru gatunkowego, a w konsekwencji oddzielenie, z naruszeniem art. 115 k.k., sprawcy od motywów i pobudek jego działania, co doprowadziło do przyjęcia, że popełnione czyny są czynami o znacznej szkodliwości społecznej. Przypisanie zaś tym okolicznościom właściwego ciężaru gatunkowego, minimalizuje tę szkodliwość i daje podstawę do wniosku, że jej stopień w ostatecznym wyniku był znikomy (art. 1 § 2 k.k.).

Z tych przyczyn wymienioną uchwałę w zaskarżonym zakresie uchylono i odmówiono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 3 i art. 129 § 2 i 3 u.s.p.).

16

ZARZĄDZENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2002 R.

SN0 4/02

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 lutego 2002 r. DK.I. (...) wniesione od wyroku Sądu Apelacyjnego, działającego jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, z dnia 10 grudnia 2001 r., sygn. akt (...) na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, przekazać Prezesowi Sądu

Apelacyjnego, jako prezesowi sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, celem podjęcia czynności procesowych w przedmiocie przyjęcia tego odwołania.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 15 lutego 2002 r. do Sądu Najwyższego wpłynął środek odwoławczy wniesiony przez Ministra Sprawiedliwości, od wyroku Sądu Apelacyjnego, działającego jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sprawie sygn. akt (...).

Pomijając kwestię nazwy wniesionego środka odwoławczego (por. treść art. 121 u.s.p.), należy zauważyć, iż zgodnie z art. 428 § 1 k.p.k. – który po myśli art. 128 u.s.p. stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym – odwołanie wnosi się do sądu dyscyplinarnego który wydał zaskarżony wyrok. W niniejszej sprawie sądem tym jest Sąd Apelacyjny. Natomiast Prezes Sądu Apelacyjnego, działający jako prezes sądu dyscyplinarnego, powinien m. in. sprawdzić czy odwołanie złożyła osoba uprawniona i czy został zachowany termin o jakim mowa w art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. (liczony od daty doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem Ministrowi Sprawiedliwości). Następnie Prezes Sądu Apelacyjnego powinien wydać zarządzenie mocą którego przyjmie odwołanie Ministra Sprawiedliwości, bądź odmówi jego przyjęcia (na zarządzenie o odmowie przyjęcia odwołania Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje zażalenie).

Kierując się powyższym, należy rozstrzygnąć jak na wstępie.

Z upoważnienia
Pierwszego Prezesa
Sądu Najwyższego
(...) Wiesław Koziół
Sędzia Sądu Najwyższego

Odpis niniejszego zarządzenia
przesłać Ministrowi Sprawiedliwości

17

**POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MARCA 2002 R.
SNO 2/02**

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2001 r. po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

p o s t a n o w i ł

- 1) utrzymać zaskarżone postanowienie w mocy;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 14 grudnia 2001 r. sygn. akt (...) na podstawie art.17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art.128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), umorzył postępowanie w sprawie, sędziego Sądu Rejonowego, w związku z decyzją prezesa tego sądu z dnia 29 października 2001 r., sygn. Prez.:

Adm. (...), zarządzając natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego podstawy wydania powyższego zarządzenia przez prezesa sądu nie spełniały wymagań określonych w art. 130 § 1 Prawa o u.s.p. Fakt zaniechania przez sędziego podejmowania czynności służbowych w wielu sprawach nie kwalifikował się bowiem do natychmiastowego odsunięcia jej od wykonywania obowiązków służbowych, natomiast drugi powód, to jest zespół uzależnienia obwinionej od alkoholu, nie został uprawdopodobniony jakimikolwiek dowodami.

Postanowienie to zaskarżył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na nietrafnym przyjęciu, iż czyny obwinionej nie godzą w powagę sądu i istotne interesy służbowe oraz nie wymagają zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na nieuwzględnieniu, że obwiniona notorycznie od dnia 1 grudnia 1998 r. dopuszcza się rażącej obrazy przepisów prawa i uchybień godności urzędu.

Wskazując na podniesione zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez podjęcie uchwały o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych.

Sąd Najwyższy, Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Skarżący powołuje się na fakty i okoliczności, które były znane Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji i jak wynika z treści pisemnych motywów orzeczenia, były przedmiotem wszechstronnych rozważań i ocen.

Stanowisko tego sądu zasługuje na aprobatę, albowiem analiza materiału dowodowego w niniejszej sprawie upoważnia do stwierdzenia, iż nie wystąpiły w istocie przesłanki wymagane w dyspozycji art. 130 § 1 Prawa o u.s.p. do wydania przez prezesa sądu zarządzenia o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych. *Ratio legis* owego przepisu oznacza niewątpliwie, że ustawodawca

wprowadził możliwość natychmiastowej reakcji, przez zarządzenie przerwy w czynnościach służbowych na okres do jednego miesiąca, w sytuacjach li tylko wyjątkowych, jeżeli sędziego zatrzymano *in flagranti* popełnienia przezeń przestępstwa albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego, powaga sądu lub istotne interesy wymagają takiej właśnie decyzji.

W odniesieniu do sędziego Sądu Rejonowego taka sytuacja nie zachodziła, gdyż problemy związane z jej niewłaściwym wypełnianiem obowiązków służbowych były znane przełożonym od dawna i kwalifikowały się do podejmowania ewentualnych decyzji dyscyplinarnych w innym trybie, to jest w trybie art. 129 § 1 i 3 Prawa o u.s.p., po uprzednim wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

W świetle przeprowadzonych dowodów osobowych oraz dowodów z dokumentów nie potwierdził się również drugi zarzut kierowany pod adresem obwinionego sędziego, a mianowicie występowania zespołu jej uzależnienia od alkoholu.

Argumenty przytoczone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego opierają się na przesłankach polemicznych i nie mogą skutecznie podważyć stanowiska prezentowanego w zaskarżonym orzeczeniu. Natomiast fakty i zarzuty skierowane przeciwko obwinionej, które skarżący powołuje w uzasadnieniu zażalenia, powinny być wszechstronnie zbadane i rozważone w postępowaniu dyscyplinarnym, o ile zostanie wszczęte.

18

UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.

SN0 5/02

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca), Józef Dołhy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem sędziego oraz jego obrońcy na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego sygn. akt (...) zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego i po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e :

I. Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 stycznia 2002 r., sygn. (...) uwzględniając wniosek Prokuratora z dnia 27 listopada 2001 r. i po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – na podstawie art. 80 § 3 u.s.p. i 110 § 2 u.s.p. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny polegające na tym, że:

1) w okresie pomiędzy dniem 5 a 17 kwietnia 2001 r. w A., jako sędzia miejscowego Sądu Rejonowego, działając w krótkim odstępie czasu i z góry po wziętym zamiarem poświadczyla nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w protokóle posiedzenia i w postanowieniu w sprawie sygn. akt (...) datowanych „5 kwietnia 2001 r.” w przedmiocie zwrotu dowodów rzeczowych w ten sposób, że wykazała w tych dokumentach, iż w posiedzeniu i wydaniu postanowienia brała udział prokurator Stanisława M. i złożyła wniosek o zwrot samochodu marki Chrysler nr rej. (...) oskarżonemu Waldemarowi G., podczas gdy w rzeczywistości powyższe fakty nie miały miejsca, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

2) w dniu 22 maja 2001 r. w A., jako sędzia miejscowego Sądu Rejonowego poświadczyla nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w postanowieniu z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie sygn. akt (...) w przedmiocie zwrotu dowodów rzeczowych w ten sposób, że wykazała, iż w jego wydaniu wzięła udział prokurator Stanisława M., podczas gdy w rzeczywistości fakt ten nie miał miejsca, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.

W tej samej uchwale tenże Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn opisany w pkt III wniosku prokuratora, a polegający na tym, że w dniu 23 marca 2001 r. w A., jako sędzia miejscowego Sądu Rejonowego, działając w krótkim odstępie czasu i z góry powziętym zamiarem poświadczyla nieprawdę w protokole posiedzenia i w postanowieniu tegoż Sądu z dnia 23 marca 2001 r. w przedmiocie rozpoznania zażalenia pokrzywdzonego Alberta R. złożonego na postanowienie Prokuratora Rejonowego z dnia 20 grudnia 2000 r. o umorzeniu postępowania przygotowawczego w ten sposób, że wykazała, iż w posiedzeniu i w wydaniu postanowienia uczestniczyła prokurator Stanisława M., podczas gdy w rzeczywistości udział w tym postępowaniu wzięła prokurator Bożena M.

II. Powyższą uchwałę zaskarżyła sędzia Sądu Rejonowego oraz jej obrońca.

Sędzia Sądu Rejonowego w swoim zażaleniu zarzuciła: obrazę przepisów prawa procesowego – art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 2 § 2 k.p.k. – mającą polegać na: jednostronnej ocenie materiału dowodowego, oparciu ustaleń jedynie na dowodach niekorzystnych, pominięciu dowodów świadczących na korzyść, bez należytego uzasadnienia stanowiska w tym zakresie, a także nie odniesieniu się do wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów.

W zażaleniu sformułowany został wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały i „przekazanie jej do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji”.

Z kolei obrońca sędziego sformułował zarzuty w sposób następujący, mianowicie zarzucił:

a) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść uchwały: art. 4 k.p.k., art. 351 § 2 k.p.k. w zw. z art. 111 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., polegającą na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności ujawnionych w postępowaniu, pominięciu części z nich przy ocenie dowodów, nie powiadomieniu stron o terminie losowania składu sądu dyscyplinarnego, przy którym mieli prawo być oni obecni;

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, polegający na niezasadnym uznaniu, że istnieją podstawy do zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej mimo, iż brak jest winy umyślnej w działaniu sędziego, oraz z uwagi na to, iż czyn ten nie stanowi przestępstwa ze względu na znikomą społeczną szkodliwość.

Podnosząc takie zarzuty obrońca sędziego wnosił o „zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania”.

Uczestniczący w postępowaniu odwoławczym zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

III. Rozpoznający sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie, dla oczyszczenia przedpola procesowego, koniecznym jest poczynienie następującej uwagi. Poza rozważaniami w tym postępowaniu należy pozostawić kwestię merytorycznej zasadności obu postanowień podjętych przez sędziego Sądu Rejonowego, do których odnosi się zaskarżona uchwała Sądu Dyscyplinarnego w części zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowie-

działności karnej sądowej. Sąd Dyscyplinarny nie jest uprawniony do badania tej kwestii, i nie to jest przedmiotem obecnego postępowania.

Materia związana z merytoryczną oceną zasadności owych postanowień należy bez reszty do jurysdykcyjnego postępowania odwoławczego, co zresztą w tym wypadku miało miejsce (postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 18 października 2001 r.), nie zaś do sądu dyscyplinarnego.

Zgłoszone zatem przez sędziego Sądu Rejonowego pytanie o formalną zasadność ww. postanowień Sąd Dyscyplinarny musi pozostawić bez odpowiedzi. Pytania tego nie da się „wpisać” na listę przesłanek mających jakikolwiek wpływ na wynik obecnego postępowania. Podobnie odnieść się trzeba do sugestii sędziego Sądu Rejonowego wyrażonej w zażaleniu, a jeszcze silniej zaakcentowanej przez tego sędziego w wystąpieniu ustnym przed Sądem Dyscyplinarnym odwoławczym, iż decyzje zawarte w zaskarżonej uchwale mogą być odczytywane, że za postanowieniami o których wyżej mowa „kryły” się jakieś nieczyste intencje, preferujące jedną ze stron procesowych w sprawie sygn. akt (...), a konkretnie oskarżonego w tejże sprawie Waldemara G. Ta kwestia również nie należy do niniejszego postępowania i nie ma wpływu na jego wynik. Sąd Dyscyplinarny odwoławczy chce wierzyć, że takie intencje nie miały miejsca.

Odnosząc się już teraz ściśle do przedmiotu tego postępowania Sąd Najwyższy stwierdza, co następuje:

Ustalenia faktyczne w tej sprawie nie budzą najmniejszej wątpliwości. Oba postanowienia objęte w pkt I i II zaskarżonej uchwały oraz protokół odnoszący się do pierwszego z ww. postanowień, tj. noszący datę – 5 kwietnia 2001 r. zawierając nieprawdę co do uczestnictwa w czynnościach sądowych prokuratora Stanisławy M. Nieprawda sięga zresztą dalej i wyraża się w stwierdzeniu, że prokurator złożyła wniosek aprobowujący zwrot samochodu oskarżonemu Waldemarowi G. Faktów tych sędzia Sądu Rejonowego nie kwestionuje, są one zatem oczywiste.

Zarzuty wysunięte w obu zażaleniach, artykułowane bądź, jako obraza przepisów procesowych, z przyczyn tamże wymienionych, bądź jako błąd w ustaleniach faktycznych, sprowadzają się w istocie do kwestionowania stanowiska Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w kwestii istnienia zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych postaw zezwalających na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej (art. 80 § 2 u.s.p.). W obu zażaleniach działania sędziego tłumaczone są jako wynik pośpiechu, nieuwagi sędziego, nadmiernego obciążenia pracą, tudzież komputerowym sposobem sporządzenia obu postanowień. Finalny efekt tych działań zawarty w treści owych trzech dokumentów skarżący chcą sprowadzić do rangi oczywistych omyłek pisarskich, z konsekwencjami wyznaczonymi wyłącznie przez przepis art. 105 k.p.k.

Stanowiska tego w żadnej mierze nie można podzielić. Tym samym pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wyrażony w zaskarżonej uchwale zasługuje na pełną akceptację.

Niepodobna działania sędziego traktować jako bezrefleksyjnego, co trafnie wykazał Sąd Dyscyplinarny, wystarczająco obszernie podając racje przemawiające za taką oceną. Dodać tylko można, że działania te wyraziły się w całym ciągu konkretnych, rozłożonych w czasie zdarzeń i decyzji procesowych z których każda sprowadzała się do poświadczenia nieprawdy, a których suma w najmniejszym stopniu nie pozwala upatrywać źródła tych poczynań w pośpiechu, czy też nierozwagi sędziego.

Znamienny jest tu fakt braku protokołu posiedzenia odnoszącego się do postanowienia z dnia 22 maja 2001 r., przy uwzględnieniu zeznań świadka T.C. wyjaśniających przyczyny braku owego dokumentu. Zeznania tego świadka ilustrują także sposób powstania protokołu datowanego 5 kwietnia 2001 r., i jest to ilustracja której wymowa jest wysoce niekorzystna dla sędziego Sądu Rejonowego. W tej ostatniej kwestii uwagi Sądu Dyscyplinarnego są nie do zakwestionowania.

Zaistniałych faktów w żadnym stopniu nie można kłaść na karb komputerowego sposobu sporządzenia obu postanowień. Jest wszakże najzupełniej oczywista, że komputerowa postać treści tych postanowień mogła mieć swoje źródło (i było to źródło wyłączne) we wpisaniu owej treści do komputera, a tego mogła dokonać, czy to osobiście, czy też poprzez dyktando, sędzia Sądu Rejonowego. Nie ma tu także miejsca dla bezrefleksyjności działania sędziego.

Za całkowicie chybiony należy uznać zarzut pominięcia przez Sąd Dyscyplinarny dowodów świadczących na korzyść sędziego, zawarty w obu zażaleniach. W zażaleniu obrońcy brak jest wskazania o jakie konkretnie dowody miałyby tu chodzić. Z kolei sama sędzia powołuje się na zeznania świadków: Stanisławy M. (prokuratora) oraz Jadwigi P. (obrońcy Waldemara G.). Rzecz jednak w tym, że zeznania Stanisławy M. nie zawierają w istocie niczego, co mogłoby wpłynąć na wynik niniejszego postępowania. Ograniczają się one *de facto* do stwierdzenia nieuczestniczenia w czynnościach sądowych związanych z w/w postanowieniami „autorstwa” sędziego Sądu Rejonowego, co przecież jest okolicznością całkowicie bezsporną.

Z kolei gdy chodzi o zeznania Jadwigi P., to Sąd Dyscyplinarny nie uchylił się od omówienia tego dowodu o czym świadczy treść uzasadnienia zaskarżonej uchwały. Stanowisko Sądu Dyscyplinarnego w tej kwestii dość czytelnie wykazuje, iż bez względu na to, czy zeznania tego świadka są z powodów tylko od świadka zależnych pełne i wyczerpujące, to w najmniejszym stopniu nie przemawiają za korzystną dla sędziego oceną istoty sprawy, w nawiązaniu do faktów ustalonych w tej sprawie.

Całkowicie bezzasadny jest też wysunięty przez sędziego Sądu Rejonowego zarzut wewnętrznej sprzeczności stanowiska wyrażonego w zaskarżonej uchwale. Oddalenie wniosku prokuratora w części dotyczącej uchylenia immunitetu sędziowskiego w odniesieniu do czynu objętego w pkt III wniosku było prostą konsekwencją zupełnie innej kategorii zapisu zamieszczonego w postanowieniu z dnia 23 marca 2001 r. Jest najzupełniej oczywiste, że co innego oznacza wpisanie

do postanowienia błędnego nazwiska prokuratora obecnego w wydaniu orzeczenia sądowego, a co innego stwierdzenie uczestnictwa prokuratora w czynnościach sądu związanych z wydaniem orzeczenia, w tym także przedstawieniu stanowiska tegoż prokuratora co do kwestii faktycznej i prawnej objętej owym orzeczeniem. Pierwsza kategoria stanowi błąd objęty uregulowaniem zawartym w art. 105 k.p.k., drugi wypadek w najmniejszym stopniu przystaje do racji jakie stoją za tym uregulowaniem procesowym.

Na koniec należy poczynić następującą uwagę.

Pisząc wniosek jak w pkt III i kwalifikując fakty w tym punkcie opisane jako mogące dawać podstawę do wszczęcia postępowania karnego wobec sędziego Prokurator Rejonowy wykazał się nieznajomością prostych w końcu racji patrolujących art. 105 k.p.k. choć na ten temat wypowiadają się w jasny sposób wszystkie komentarze do kodeksu postępowania karnego oraz podane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego, a także literatura.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

19

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.

SNO 6/02

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, co do której wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 maja 2001 r., sygn. akt (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Wyższego Sądu Dyscy-

plinarne z dnia 11 grudnia 2001 r., sygn. akt (...), umorzono postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 81 § 1 d.u.s.p. po rozpoznaniu wniosku sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem

p o s t a n o w i ł oddalić wniosek.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 22 maja 2001 r., na podstawie art. 81 § 1 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że dopuściła się przewinienia służbowego i uchybienia godności urzędu, polegających na tym, że:

1) w sprawie sygn. akt (...) Sądu Rejonowego o ograniczenie władzy rodzicielskiej Krzysztofa U. nad małoletnim Maciejem U., w złożonym pisemnym oświadczeniu z dnia 25 marca 1998 r. podała nieprawdziwe informacje, iż nie rozmawiała z Wiolettą U. na jej tematy osobiste, naruszając tym samym godność sędziego i dopuszczając się przewinienia z art. 80 § 1 u.s.p.;

2) w sprawie sygn. akt (...) Sądu Rejonowego, kierując pismo do Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 25 marca 1998 r. o wszczęcie postępowania wobec adwokata Ryszarda S. oraz Prokuratury Rejonowej o naruszeniu prawa, nie zachowała drogi służbowej dopuszczając się przewinienia z art. 69 § 1 u.s.p.

Od tego orzeczenia obwiniona wniosła odwołanie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 grudnia 2001 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W sprawie tej wniosek o wznowienie postępowania złożyła sędzia Sądu Rejonowego. Wnioskodawczyni – powołując się na podstawy określone w art. 128 u.s.p., art. 101 § 1 pkt 8 k.p.k., art. 542 § 1 k.p.k. i art. 540 § 1 pkt 2 lit. c k.p.k. – wniosła „o wznowienie postępowania z przyczyny nieważności orzeczenia Wyż-

szezo Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2001 r. w sprawie sygn. akt (...)” oraz „o rozpoznanie jej wniosku w sprawie sygn. akt (...) tylko w granicach tego wniosku”.

W uzasadnieniu wnioskodawczyni wywodziła, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając środek zaskarżenia wniesiony wyłącznie przez obwinioną, dopuścił się obrazy art. 433 § 1 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k. orzekając na jej niekorzyść w zakresie stwierdzenia, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził fakt popełnienia przez obwinioną zarzucanych jej czynów, tym samym obraza wymienionych przepisów postępowania karnego powoduje nieważność orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W pisemnej odpowiedzi na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wniósł o oddalenie wniosku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania nie jest zasadny.

Wskazana przez autorkę wniosku podstawa wznowienia „z powodu nieważności orzeczenia” nie znajduje żadnego umocowania w obowiązującym stanie prawnym.

W postępowaniu dyscyplinarnym wznowienie postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem dopuszczalne jest na podstawach określonych w art. 126 u.s.p. oraz w art. 540 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. W niniejszej sprawie w grę wchodzić może jedynie podstawa określona w art. 540 § 1 pkt 2 lit. c k.p.k.

Rozpoznawanie wniosku o wznowienie postępowania na podstawie określonej w powołanym wyżej przepisie ogranicza się wyłącznie do badania, czy po uprawomocnieniu się orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody, nie znane przedtem sądowi, które wskazują na to, że sąd umorzył postępowanie dyscyplinarne błędnie przyjmując popełnienie przez obwinionego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W toku postępowania wznowionego nie jest natomiast dopuszczalne ani badanie prawidłowości oceny materiału dowodowego dokona-

nej przez sąd orzekający, ani badanie procesowej prawidłowości poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych. Autorka wniosku nie wskazała żadnych nowych faktów lub dowodów, nie znanych przedtem sądowi dyscyplinarnemu, które ujawniły się po wydaniu orzeczenia, natomiast w uzasadnieniu wniosku polemizuje z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Szczególny charakter postępowania wznowionego, które toczy się po prawomocności wyroku, sprawia, że różni się ono w zasadniczy sposób od postępowania odwoławczego i nie upoważnia do żądania uchylecia lub zmiany prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego z powodów wymienionych w art. 438 k.p.k.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy oddalił wniosek o wznowienie postępowania.

20

UCHWAŁA Z DNIA 11 KWIETNIA 2002 R.

SNO 7/02

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Józef Dołhy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2002 r. odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił z wnioskiem do Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego, któremu zamierza postawić zarzut, iż ten w dniu 25 lutego 2001 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził samochód osobowy marki fiat Marca, nr rej. (...) tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k..

Uchwałą z dnia 23 stycznia 2002 r. Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sygn. akt (...) odmówiono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 178a § 1 k.k. w sposób opisany we wniosku prokuratora.

Na powyższą uchwałę zezwolenie złożył Prokurator Rejonowy zarzucając „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jej podstawę i mogący mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a wyrażający się w wysnuciu z prawidłowo zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego błędnego wniosku, iż brak jest wystarczających dowodów wskazujących na duże prawdopodobieństwo wy-czerpania przez sędziego ustawowych znamion czynu zabronionego określonego w przepisie art. 178a § 1 k.k., podczas gdy wynik badania przeprowadzonego przez funkcjonariusza policji przy zastosowaniu urządzenia kontrolno-pomiarowego Alcotest 7410, użytego zgodnie z instrukcją obsługi i posiadającego odpowiednie świadectwa legalizacji, przy uwzględnieniu uzyskanej w toku śledztwa opinii na okoliczność błędu pomiarowego konkretnego, zastosowanego w niniejszej sprawie przez policjantów podczas badania stanu nietrzeźwości sędziego Sądu Okręgowego czynu zabronionego w stopniu uzasadniającym wydanie w stosunku do niego postanowienia o przedstawieniu zarzutu” i dlatego też, wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest oczywiście bezzasadne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały sprowadza się w gruncie rzeczy do polemiki z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego – polemiki opartej na własnym obrazie skarżącego, a nie na obrazie wynikającym z materiałów dowodowych sprawy. Stąd też, twierdzenie skarżącego, że „bezsprzeczne jest iż z uwagi na odmowę poddania się sędziego Sądu Okręgowego badaniu nie zrealizowano modelu tego badania, delikatnie mówiąc jest gołosłowne. W szczególności z zeznań funkcjonariusza Policji Macieja M. wynika jedynie to, iż w momencie ustalenia, że zatrzymany jest sędzią – zaniechano dalszych czynności. Z tymi zeznaniami korespondują zeznania funkcjonariusza Policji Pawła K. oraz treść sporządzonej bezpośrednio przez niego po zdarzeniu notatki urzędowej. Tak więc, przerwanie badań stanu nietrzeźwości sędziego Sądu Okręgowego nie było następstwem jego zachowania lecz zaniechaniem czynności przez interwencjonujących funkcjonariuszy Policji.

Także gołosłowne są twierdzenia skarżącego, że „sąd nie wskazał z jakiego powodu kwestionuje prawidłowość badań”. Z uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego jednoznacznie wynika, że podjęto tylko jedną próbę badania przy pomocy urządzenia Alcotest.

Było to badanie oczywiście wadliwe, bo jednorazowe, a nie dwukrotne i to w odstępie 15 minut, i dlatego sąd orzekający zakwestionował je, a powody, tego stanu szczegółowo i logicznie uzasadnił przez odwołanie się do opracowania Instytutu Ekspertyz sądowych im. J. Sehna w Krakowie pt. „Kryteria i zasady opiniowania w sprawach alkoholowych” oraz zarządzenie nr 16/96 Komendanta Głównego Policji z dnia 4 kwietnia 1996 r. w sprawie przeprowadzania przez policjantów badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – nakazującego wynik dwukrotnego pomiaru na urządzeniu działającym na zasadzie elektrodowego utleniania alkoholu zweryfikować jeszcze o pomiar spektrofotome-

tryczny lub dokonać pobrania krwi na zawartość alkoholu. Tego jednak nie uczyniono i to, z przyczyn od sędziego Sądu Okręgowego niezależnych.

Jednocześnie, w tym miejscu zaznaczyć należy, że aktualnie czynności tych konwalidować już nie można.

Ponadto sąd pierwszej instancji, przywołał pismo Naczelnika WRD KMP w A. z dnia 28 lutego 2001 r., że „w ocenie niektórych praktyków urządzenie Alcotest 7410 nie ma tak sprawnej wentylacji, jaką ma np. urządzenie Alcomat i zaleganie oparów alkoholu w układzie pomiarowym po wcześniejszych badaniach powodować może zafałszowanie wyników”, a to nie w celu wykazania, że użyty wobec sędziego Sądu Okręgowego Alcotest 7410 był niesprawny lub wskazywał błędy pomiarów lecz dla wyczulenia, że dowód ten powinien być oceniony zgodnie z wszystkimi proceduralnymi wymogami.

Także nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że sąd orzekający kwestie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego przedwcześnie potraktował w kategoriach rozważań nad jego winą, bowiem z uzasadnienia uchwały wynika jedynie to, że nie zabezpieczono właściwie dla celów sądowych dostatecznych dowodów, które wskazywałyby rzeczywiście na duże prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i nic, poza tym.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak na wstępie.

21

ZARZĄDZENIE Z DNIA 9 MAJA 2002 R.

SN0 15/02

Nadesłane przez Prezesa Sądu Okręgowego zarządzenie z dnia 7 maja 2002 r. Nr (...) o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych asesora sądo-

wego przekazać według właściwości Sądowi Apelacyjnemu (por. art. 130 § 2 u.s.p. oraz art. 110 § 1 pkt 1 u.s.p.).

Do wiadomości:

Prezes Sądu Okręgowego

Z upoważnienia
Pierwszego Prezesa
Sądu Najwyższego
(...) Wiesław Koziół
Sędzia Sądu Najwyższego

22

UCHWAŁA Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.

SNO 14/02

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 1 marca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu stron

u c h y ł i ł zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, której zamierza przedstawić zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., uchwałą z dnia 8 maja 2001 r. odmówił tego zezwolenia.

W ocenie Prokuratora sędzia Sądu Rejonowego w dniu 29 września 2000 r. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych i doprowadziła do potrącenia Mariusza N., przekraczającego jezdnię z lewej na prawą stronę w stosunku do kierunku ruchu pojazdu, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu III stopnia, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu zażalenia Prokuratora uchwałą z dnia 2 października 2001 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, podnosząc, że ocena wniosku Prokuratora powinna być dokonana bardziej przez pryzmat „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia”, niż „jednoznacznego stwierdzenia”, że sędzia popełniła przestępstwo. Wymaga to ponownego przeanalizowania zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego, szkicu i zdjęcia z miejsca wypadku, a także zeznań świadków.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 1 marca 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W ocenie tego Sądu zebrane dowody nie pozwoliły na ustalenie nawet prawdopodobieństwa, iż sędzia kierując samochodem przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, naruszyła zasadę zachowania szczególnej ostrożności. Z dowodów tych wynika, że sędzia jadąc

obok tramwaju, tak jak tramwaj, zwolniła jazdę przed przejściem, natomiast pokrzywdzony, przechodząc przez jezdnię, nie czekał na zatrzymanie się tramwaju przyspieszył, ominął tramwaj i wpadł na samochód kierowany przez sędziego, jadący z prędkością około 10 km/h. Według tego Sądu sędzia nie mogła przewidzieć, że zza jadącego tramwaju wybiegnie pieszy. Innej ocenie podlegałoby zachowanie sędziego w przypadku ustalenia, że podjeżdżała do przejścia dla pieszych, widząc stojący tramwaj. Analiza zeznań świadków nie pozwala jednak na dokonanie takiego ustalenia.

W zażaleniu na powyższą uchwałę Prokurator Rejonowy zarzucił naruszenie prawa procesowego polegające na nieuwzględnieniu zebranych dowodów oraz obrazę art. 119 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez stwierdzenie braku znamion występku określonego w art. 177 § 2 k.k. Wnosił o „uchylenie zaskarżonej uchwały przez wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”.

Obwiniona sędzia i jej obrońca wnosili o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przekazując sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu – Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wskazał na konieczność dokonania analizy materiału dowodowego zgromadzonego przez prokuratora w płaszczyźnie przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia”, że sędzia popełniła przestępstwo. Sąd Dyscyplinarny będąc takim wskazaniem związany powinien dokonać szczegółowej analizy każdego dowodu wskazanego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Ocena ta wraz z wypływającymi z niej wnioskami powinna zostać przedstawiona w uzasadnieniu uchwały w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną.

Sąd Dyscyplinarny – Apelacyjny nie spełnił tego obowiązku. Ograniczył się do stwierdzenia, że przedstawione przez prokuratora dowody nie pozwoliły na ustalenie nawet prawdopodobieństwa, iż sędzia naruszyła zasadę zachowania

szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych. Uznał ponadto, że z dowodów przedstawionych przez prokuratora – nie wskazując jakich – wynika, że „pokrzywdzony przechodząc przez jezdnię, nie czekając na zatrzymanie się tramwaju przyspieszył, podbiegł, ominął tramwaj i wpadł prosto na samochód kierowany przez sędziego, jadący z prędkością około 10 km/h”. Według zatem Sądu Dyscyplinarnego – Apelacyjnego sprawcą wypadku był pokrzywdzony. W zażaleniu prokurator wskazał konkretne dowody, w świetle których przyjęty przez Sąd opis zdarzenia budzi istotne zastrzeżenia. Według prokuratora dowody te miałyby prowadzić do ustaleń i wniosków przeciwnych tym, które przyjął Sąd Dyscyplinarny, a już na pewno uzasadniają dostateczne przypuszczenie, że zachowanie sędziego zawiera znamiona przestępstwa. Istotną z tego punktu widzenia jest okoliczność, czy tramwaj zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W zacytowanym fragmencie uzasadnienia zaskarżonej uchwały okoliczność ta przedstawiona została na podstawie bliżej nie określonych dowodów, na co trafnie zwrócił uwagę Prokurator w zażaleniu.

Bez pogłębionej analizy materiału dowodowego, do przeprowadzenia której zobligowany jest sąd dyscyplinarny rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, ocena w płaszczyźnie wskazanej przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że czyn zawiera znamiona przestępstwa”, nie jest możliwa. Skoro więc kontroli instancyjnej zaskarżonej uchwały – z powodów wskazanych wyżej – nie można było przeprowadzić, należało ją uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania.

Zważywszy na przedstawiony w odpowiedzi na zażalenie wywód dotyczący art. 119 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w skrócie „u.s.p.” (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wskazać należy, iż przepis ten dotyczy sytuacji, gdy nie został złożony odrębny wniosek o uchylenie immunitetu. Jeżeli taki wniosek został złożony, to w jego zakresie toczy się odrębne postępowanie uregulowane art. 80 u.s.p. (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwul-

ski, w Komentarzu do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002 r., str. 366).

23

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.

SNO 16/02

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca), Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2002 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Odpis wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2001 r. przesłano obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego w dniu 29 grudnia 2001 r. na adres jego miejsca zamieszkania. Przesyłka ta, jako awizowana dnia 31 grudnia 2001 r. i nie odebrana do dnia 10 stycznia 2002 r. przez adresata została zwrócona przez pocztę, w konsekwencji czego zarządzeniem z dnia 30 stycznia 2002 r. pismo zostało uznane za doręczone. Obwiniony we wniosku o

przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podniósł, iż nie odebrał odpisu wyroku z uzasadnieniem, gdyż pod adresem jego zameldowania zamieszkiwała jego żona, z którą pozostawał w konflikcie, i która nie poinformowała go o nadejściu przesyłki. Nadto powołał się na okoliczność, że dotychczasową korespondencję w tej sprawie kierowano na adres jego miejsca pracy i tam oczekiwał doręczenia odpisu wyroku. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2002 r. nie uwzględnił tego wniosku. W uzasadnieniu podkreślił, iż nie można uznać, że niedotrzymanie terminu do wniesienia odwołania nie nastąpiło z winy sędziego Sądu Rejonowego, wnioskujący wiedział bowiem o swej sytuacji rodzinnej, a mimo to nie poinformował Sądu o zmianie miejsca pobytu. Sąd zaznaczył, że wymagania wobec sędziego w zakresie znajomości procedury, a tym samym oceny co do „przyczyn od strony niezależnych” muszą, być oczywiście zdecydowanie odmienne niż wobec osób nie będących prawnikami. Sąd zakwestionował także twierdzenie obwinionego o doręczaniu wszelkiej korespondencji w sprawie na adres jego miejsca pracy.

W zażaleniu na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2002 r. skarżący podtrzymał swoją argumentację zawartą we wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania. Podniósł, iż orzeczenie z uzasadnieniem nie dotarło do niego z przyczyn od niego niezależnych. Powodem takiego stanu rzeczy była obiektywna okoliczność, iż pod adresem jego zameldowania zamieszkiwała jego żona, z którą obwiniony jest w trakcie sprawy rozwodowej, a okres, w którym awizo dotyczące orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego miało być doręczone, był okresem nienajlepszych relacji obwinionego z żoną. Skarżący podkreślił, iż jeszcze w grudniu 2001 r. przesyłki polecane kierowane na powyższy adres docierały do niego bez przeszkód, wobec czego nie miał on żadnych podstaw, aby przypuszczać, że korespondencja przestanie mu być przekazywana.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z treści art. 126 k.p.k., wynika, iż merytorycznym warunkiem uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu jest wykazanie, że uchybienie nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych, z taką zaś sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy strona uchybiła terminowi z przyczyn, których nie mogła usunąć, aby dokonać wymaganej przez prawo czynności we właściwym czasie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1997 r., V KZ 28/97, Prok. i Pr. 1997/6/9). W rozpatrywanej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca. Skarżący mając na uwadze wszelkie okoliczności, a ponadto posiadając wiedzę prawniczą w zakresie kwestii związanych z terminami czynności procesowych i ich dochowywaniem mógł przewidzieć, iż powstanie przeszkoda w przekazaniu mu odpisu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem i zapobiec jej poprzez wskazanie Sądowi aktualnego miejsca swego pobytu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd pierwszej instancji, iż wymagania wobec sędziego w zakresie znajomości procedury muszą być zdecydowanie odmienne niż wobec osób, które nie są prawnikami. Skarżący, będący sędzią mógł przewidzieć, iż orzeczenie zostanie mu przesłane pod adres jego zameldowania, w którym nie przebywa i że ostrożność procesowa w takich sytuacjach nakazuje wskazanie sądowi miejsca aktualnego pobytu. Skoro obwiniony nie zamieszkiwał pod adresem wskazanym w Sądzie nie mógł mieć przecież pewności co do tego, iż przesyłka zostanie mu przekazana. Na marginesie można zauważyć, iż nie mógł on mieć pewności nawet co do tego, że zostanie ona odebrana przez kogokolwiek. Pomijając bowiem kwestię konfliktu z żoną, skoro skarżący nie zamieszkiwał pod tym adresem, to nie mógł być pewien tego, iż w ogóle ktoś będzie tam przebywał w czasie, gdy przesyłka była awizowana. W związku z powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniony mogąc przewidzieć przeszkodę w otrzymaniu przez niego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego z uzasadnieniem miał obiektywną możliwość zapobieżenia uchybieniu terminowi. Wobec tego nie można przyjąć, iż jego uchybienie było od niego niezależne.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji postanowienia.

24

UCHWAŁA Z DNIA 14 CZERWCA 2002 R.

SN0 17/02

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 11 marca 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, obrońcy i sędziego Sądu Okręgowego

u c h w a l i ł zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 11 marca 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w związku z zarzutem z art. 178a § 2 k.k.

polegającym na tym, że „w dniu 2 maja 2001 r. w A. będąc w stanie nietrzeźwości (0,92 ‰ alkoholu) prowadziła rower na drodze publicznej.”

Uchwałę powyższą zaskarżył Prokurator Okręgowy zarzucając temu orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 1 § 2 k.k. przez przyjęcie, iż czyn zarzucany sędziemu Sądu Okręgowego nie stanowi przestępstwa, bowiem jego szkodliwość społeczna jest znikoma, podczas gdy wnikliwa i prawidłowa ocena tego czynu dokonana przez pryzmat wszystkich elementów przedmiotowych i podmiotowych prowadzi do wniosku, że charakteryzuje się on społeczną szkodliwością w stopniu większym niż znikoma i tym samym stanowi przestępstwo z art. 178a § 2 k.k.

Stawiając powyższy zarzut autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej.

W toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oświadczył, że decyzję pozostawia do oceny sądu, natomiast sędzia Sądu Okręgowego i jej obrońca wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Decyzja Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności za występki z art. 178a § 2 k.k. jest prawidłowa i nie może być skutecznie kwestionowana.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego oparta została ona na kompleksowej i wnikliwej ocenie całokształtu zebranego materiału dowodowego w przeciwieństwie do jednostronnej oceny dokonanej przez autora zażalenia.

W obszernych motywach zaskarżonej uchwały sąd pierwszej instancji wskazał na okoliczności z powodu których uznał, że czyn sędziego Sądu Okręgowego charakteryzuje się znikomą społeczną szkodliwością, a zatem nie jest przestępstwem.

Bez potrzeby ich ponownego przytaczania, stwierdzić należy, iż uchwała sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji odmawiająca pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego wydana została zgodnie z wymogami ustawowymi.

Całkowicie zatem bezpodstawne i gołosłowne są twierdzenia skarżącego, iż rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie różnicuje zasady odpowiedzialności sędziów od innych osób w sposób sprzeczny ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i rodzi konieczność depenalizacji czynów innych osób, które dopuściły się ich popełnienia w podobnych lub zbliżonych warunkach.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

25

UCHWAŁA Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.

SN0 19/02

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2002 r., sygn. akt (...) odnośnie nie uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karno-sądowej i po wysłuchaniu stron

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Wojewódzki w dniu 28 listopada 1997 r. wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w dniu 28 kwietnia 1994 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, bez należytego umocowania, powołując się na fikcyjny numer sprawy sądowej, podrabiając podpis pełniącego funkcję Przewodniczącego Wydziału IX Sądu Rejonowego sędziego Jerzego R. i posługując się jego osobistą pieczętą, sporządził dokument zlecający przeprowadzenie przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej w A. badań mechanoskopijnych samochodu RENAULT 19, stanowiącego jego prywatną własność, tj. o przestępstwo z art. 265 § 1 d.k.k. i art. 266 § 4 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k.

W dniu 6 marca 2001 r. Rzecznik Dyscyplinarny zmodyfikował – zgodnie z intencją Prokuratora Wojewódzkiego – zarzut wnosząc aby zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za to, że w dniu 28 kwietnia 1994 r. w A, działając w celu osiągnięcia korzyści osobistej dla uzyskania opinii biegłego, której nie mógł uzyskać prywatnie, sporządził pismo opatrzone pieczętą Przewodniczącego Wydziału oraz zawierające numer dziennika L.dz. (...) zlecające Wydziałowi Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji sporządzenie opinii i w ten sposób poświadczył nieprawdę, że jest ona potrzebna w związku z postępowaniem karnym toczącym się w Wydziale Karnym, tj. o czyn z art. 273 § 3 w zw. z art. 271 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 1 marca 2002 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Prokuratora Wojewódzkiego w przedmiocie

zezwoleń na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Od orzeczenia tego złożył zażalenie Prokurator Okręgowy, zarzucając obrazę przepisów prawa karnego procesowego, wpływającą na treść orzeczenia, a mianowicie:

„I. art. art. 7 i 8 k.p.k. – polegającą na oparciu zaskarżonej uchwały przez Sąd pierwszej instancji na dowolnym – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego – uznaniu, że czyn osoby podejrzanego sędziego Sądu Okręgowego, co do którego wystąpiono z wnioskiem o zezwolenie na ściganie, nie zawiera materialnego znamienia przestępstwa, a w konsekwencji bezpodstawnym orzeczeniu o winie wymienionej osoby ponieważ tego rodzaju decyzje może podjąć wyłącznie upoważniony Sąd Karny na podstawie dowodów zebranych w procesie karnym,

II. art. 95 § 1 pkt 4 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na nie wskazaniu przez Sąd pierwszej instancji w sentencji i nie wyjaśnieniu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały podstawy prawnej rozstrzygnięcia, co uniemożliwia dokonanie prawidłowej oceny zasadności tejże uchwały i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały, i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Z jego treści wynika, że jest ono jedynie polemiką z logicznymi i prawniczo poprawnymi wywodami sądu dyscyplinarnego, w ramach której skarżący forsuje swój pogląd, iż sąd dyscyplinarny jest uprawniony do wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest zaś organem uprawnionym do wydawania orzeczeń merytorycznych w przedmiocie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się osoba objęta postępowaniem, gdyż w tym zakresie wkraczałby w kompetencje sądu powszechnego – stąd w pkt I zażalenia zarzut naruszenia art. 7 i art. 8 k.p.k. przejawiający się, zdaniem skarżącego, dowolnym uznaniem, że czyn osoby po-

dejrzanego sędziego Sądu Okręgowego nie zawiera materialnego znamienia przestępstwa, choć w tym zakresie, tego rodzaju decyzje może podjąć wyłącznie sąd karny na podstawie dowodów zebranych w procesie karnym. Tak więc, zdaniem skarżącego, rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów nastąpiło dlatego, że sąd orzekający nie podzielił poglądu skarżącego. Jest to nieporozumienie i to tym bardziej oczywiste, że jednocześnie skarżący stwierdził, iż nie kwestionuje ustaleń, że sędzia wyczerpał formalne znamiona przestępstw określonych w art. 271 § 1 i § 3 k.k., a jedynie kwestionuje prawo sądu do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, bowiem w tym ostatnim zakresie, wspomniana zasada, jego zdaniem, nie ma zastosowania. Jednocześnie skarżący nie wskazał, powołując w zarzucie art. 8 k.p.k., dlaczego sąd dyscyplinarny rażąco naruszył zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego i jaki to miało wpływ na treść zapadłej uchwały.

Rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej sąd orzekający (dyscyplinarny) w pełni zasadnie i zgodnie z utrwaloną praktyką orzecniczą stwierdził, że ma nie tylko prawo ale i obowiązek dokonania merytorycznej oceny, czy sędzia, którego wniosek dotyczy, swym zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa o popełnienie którego jest podejrzany. Stanowisko to sąd ten należycie uzasadnił, odwołując się do autorów publikacji wypowiadających się w kwestii immunitetu sędziowskiego, a to: do opracowania Wojciecha Michalskiego „Immunitet w polskim procesie karnym”, Warszawa 1970 r. i wspólnego opracowania Jacka i Jarosława Kubiaków „Immunitet sędziowski”, Przegląd Sądowy z 1993 r. nr 11-12, którzy zgodnie twierdzą, że wstępna ocena zebranych w sprawie dowodów musi wskazywać, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż sędzia swoim zachowaniem nie tylko wyczerpał dyspozycję określonego we wniosku prokuratora przepisu karnego, ale również, że czyn ten stanowi przestępstwo. Słusznie również przywołano poglądy w tym zakresie, że ewentualne uchylenie immunitetu sędziowskiego musi być aktem celowym, aby sędzia poniósł odpowiedzialność karną, a

nie aby doszło do umorzenia postępowania, gdyż inne podejście – byłoby zbyt formalistyczne i faktycznie sprowadzałoby się do mechanicznego uwzględniania wniosków prokuratora bez uprzedniego badania zasadności zawartych w nim zarzutów.

Ponadto sąd orzekający, wbrew temu co twierdzi wnoszący odwołanie, wskazał w uzasadnieniu podstawy prawne, na których oparł swe rozważania przywołując: art. 1 § 2 k.k.: „nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma” oraz art. 17 § 1 pkt 13 k.p.k.: „nie wszczyna się postępowania a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma” i w pełni zasadnie wywiódł, że każdy sąd, a w tym również dyscyplinarny, orzekając na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego musi dokonać w ramach kontroli wstępnej oceny, czy określone zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona wymienionego we wniosku prokuratora czynu zabronionego i w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia w tym zakresie, musi także dokonać oceny, czy stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest większy niż znikomy. Postępując w ten sposób sąd orzekający doszedł do przekonania, że sędzia wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycje zarzucanych mu we wniosku przestępstw i jednocześnie bardzo wnikliwie ocenił stopień społecznej szkodliwości jego czynów, bo przez pryzmat powinności wynikających z Konstytucji RP, z Prawa o ustroju sądów powszechnych, z orzecznictwa sądów dyscyplinarnych oraz z okoliczności i realiów rozpoznawanej sprawy i dopiero w oparciu o tak szeroki materiał uznał, że stopień ten jest znikomy.

W kontekście tego, sąd ten w pełni zasadnie podkreślił, że na sędziach ciąży szczególny obowiązek przestrzegania prawa, bo wynikający z istoty pełnionej funkcji oraz z tego, że zawsze muszą być oni nieskazitelnego charakteru i dbać o to, by nie przynieść ujmy godności sędziowskiej. Te istotne okoliczności, jak również ocena przedmiotowej i podmiotowej strony czynu, tj. rodzaj dobra w które godziło przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem,

sposób działania sprawcy, rodzaj i stopień winy, motyw, pobudki i cele działania były przez sąd pierwszej instancji analizowane.

Jednocześnie organ ten odniósł się i to bardzo szczegółowo do kwestii szkody, podkreślając przy tym, że w tym zakresie podziela pogląd rzecznika, iż „na-stąpiło niewielkie przysporzenie majątkowe”.

Powyższe okoliczności, jak również szczere przyznanie się sędziego do popełnienia czynu, a wyrażające się stwierdzeniem „źle zrobiłem”, legło u podstaw uznania przez sąd orzekający, że stopień społecznej szkodliwości jego czynu nie przekraczał znikomości.

W kontekście tego bezzasadne są wywody skarżącego, że sąd orzekający, już na wstępie, jako fakt pewny przyjął, że stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego jest znikomy. Nie wykazał także, w ramach polemiki z sądem, że ten poczynił nietrafne rozważania.

W tym stanie rzeczy pogląd sądu orzekającego, że stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego nie przekroczył znikomości – pozostaje pod ochroną prawa.

W związku z tym, w pełni zasadne było nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karno-sądowej.

Dlatego też, orzeczono jak wyżej.

26

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.

SNO 20/02

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Hubert Wrzeszcz
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia Sławomira J. na postanowienie Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 maja 2002 r.

p o s t a n o w i ł uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny zaskarżonym postanowieniem nie uwzględnił wniosku Sławomira J. o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na uchwałę tego Sądu z dnia 3 kwietnia 2002 r. odrzucając zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Z uzasadnienia postanowienia wynika, że Sławomir J. odpis uchwały otrzymał dnia 3 kwietnia 2002 r. Zgodnie z art. 80 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), cytowanej dalej jako „u.s.p.”, siedmiodniowy termin do wniesienia zażalenia na tę uchwałę upłynął dnia 10 kwietnia 2002 r. Zażalenie, które Sławomir J. sporządził dnia 15 kwietnia 2002 r. i tego samego dnia nadał na pocztę w A., zawierało także wniosek o przywrócenie terminu do jego wniesienia. W uzasadnieniu tego wniosku Sławomir J. – powołując się na zaświadczenie lekarskie – wskazał chorobę jako jedyną przyczynę, która uniemożliwiła mu złożenie zażalenia w ustawowym terminie.

Z zaświadczenia lekarskiego, które wystawił lek. med. Krzysztof W., specjalista ortopeda-traumatolog, wynika, że Sławomir J. był niezdolny do pracy od dnia 29 marca do dnia 12 kwietnia 2002 r.; zaświadczenie zawiera wskazanie le-

karskie, że chory może chodzić, lekarz nie wpisał w nim numeru statystycznego choroby.

Sąd pierwszej instancji uznał, wskazując na art. 126 k.p.k., z którego wynika, że przywrócenia terminu zawitego może domagać się strona, jeżeli niedotrzymanie terminu nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych, iż brak podstaw do uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia. „Wniosek ten bowiem poza powołaniem się na zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy nie zawiera żadnych dodatkowych okoliczności uzasadniających nieemożność sporządzenia i nadania w Urzędzie Pocztowym zażalenia w okresie stwierdzonej niezdolności do pracy...”. Zdaniem Sądu „dodatkowe okoliczności” są niezbędne w sytuacji, gdy chory mógł chodzić i brak informacji o rodzaju choroby. Reasumując, Sąd pierwszej instancji uznał, że lakoniczność wniosku oraz treść zaświadczenia lekarskiego, oceniona w aspekcie wymagań rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. (Dz. U. Nr 111, poz. 706), cytowanego dalej jako „rozporządzenie”, nie pozwalają uznać, iż Sławomir J. nie mógł wnieść zażalenia w ustawowym terminie z przyczyn od niego niezależnych.

W zażaleniu na zaskarżone postanowienie Sławomir J. wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo o jego zmianę i uwzględnienie wniosku. Skarżący zakwestionował dopuszczalność oceny przedłożonego zaświadczenia według wymogów zawartych w rozporządzeniu oraz prawidłowość oceny zasadności wniosku wyłącznie na podstawie zaświadczenia lekarskiego, mimo dostrzeżenia przez Sąd potrzeby uzupełnienia materiału sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, że § 1 rozporządzenia stanowi, iż określa ono warunki i tryb usprawiedliwiania niestawiennictwa na wezwanie lub zawiadomienie w postępowaniu karnym, z powodu choroby oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego, których obecność była obowiązkowa

lub którzy wnosili o dopuszczenie do czynności będąc uprawnionymi do wzięcia udziału. Treść przytoczonego paragrafu wskazuje jednoznacznie, że rozporządzenie nie ma zastosowania w sytuacji, w jakiej znalazł się Sławomir J., ponieważ przedłożone przez niego zaświadczenie lekarskie nie służy usprawiedliwieniu niestawiennictwa w postępowaniu karnym w okolicznościach wskazanych w rozporządzeniu. Nie było zatem podstaw do oceny zaświadczenia lekarskiego według wymagań określonych w rozporządzeniu i dyskwalifikowanie go z powodu ich braku w postępowaniu o przywrócenie terminu. Należy więc podzielić stanowisko skarżącego, że dokonana przez Sąd ocena zaświadczenia lekarskiego „w aspekcie wymagań rozporządzenia” nie mogła dostarczyć argumentów przeciwko uwzględnieniu wniosku o przywrócenie terminu.

Stanowiący podstawę rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu art. 126 k.p.k., stosowany w sprawie w zw. z art. 128 u.s.p., nie reguluje kto i w jaki sposób ma wykazać, że zachodzi przyczyna uzasadniająca przywrócenie terminu. Przyjmuje się, że w tym względzie stosuje się ogólne zasady dotyczące obowiązku dowodzenia. Z tego powodu nie można zaaprobować przeprowadzonego przez Sąd postępowania w przedmiocie przywrócenia terminu, ponieważ nie spełnia ono wymagań określonych w art. 167 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Trafne jest stanowisko Sądu, że przede wszystkim wnioskodawca powinien wykazać, że zachodzi przesłanka do przywrócenia terminu. Nie można jednak podzielić poglądu Sądu, że jeżeli z dowodu zaoferowanego przez wnioskodawcę nie wynikają wszystkie okoliczności, zdaniem Sądu, niezbędne do oceny zasadności wniosku, to ze względu na stwierdzony mankament dowodu, wniosek ulega oddaleniu. Obowiązujące przepisy procedury karnej nie ograniczają bowiem prawa sądu do opierania rozstrzygnięcia tylko na materiale dowodowym zaoferowanym przez strony. Toczące się postępowanie nie może być zależne wyłącznie od inicjatywy występujących w nim stron, a zwłaszcza ich wiedzy o dopuszczalnych w danym postępowaniu środkach dowodowych. Obowiązek poszukiwania i przeprowadzenia dowodów na istotne okoliczności sprawy ma także sąd (art. 167 k.p.k.).

Z przedstawionych powodów nie można odeprzeć zarzutu skarżącego, że motywy zaskarżonego postanowienia – w których Sąd podkreślił „lakoniczność wniosku” i braki zaoferowanego przez wnioskodawcę dowodu jako przyczyny nieuwzględnienia wniosku – wskazują, iż doszło do wydania orzeczenia na podstawie niedostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

Z tych względów Sąd drugiej instancji orzekł, jak w sentencji postanowienia (art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

27

WYROK Z DNIA 4 LIPCA 2002 R.

SNO 9/02

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Zbigniew Strus (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2001 r.

o r z e k ł :

zmienić zaskarżony wyrok przez wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, polegających na nieterminowym sporządzaniu uzasadnień wydanych przez siebie orzeczeń w 6 sprawach oraz niepodejmowaniu czynności procesowych w 51 sprawach przydzielonych do referatu sędziego.

Za te przewinienia Sąd Dyscyplinarny wymierzył karę nagany. Z ustaleń stanowiących podstawę wyroku wynika, że sędzia Sądu Rejonowego, powołany dnia 24 września 1999 r. na stanowisko sędziego wymienionego wyżej Sądu, w okresie pełnienia funkcji asesora miał dobrą opinię, w której wymieniano uzdolnienia, zdyscyplinowanie i duże poczucie odpowiedzialności.

Wkrótce po otrzymaniu nominacji, obwiniony w przydzielonych sprawach nie podejmował żadnych czynności przez wiele miesięcy. Z zestawienia takich spraw sporządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego oraz z pisma Prezesa Sądu Rejonowego (z dnia 6 sierpnia 2001 r.) wynika, że spośród wskazanych spraw, w 16 okresy bezczynności przekraczały 9 miesięcy, w kolejnych 15 przekraczały 5 miesięcy, w 8 sprawach 3 miesiące i w jednej miesiąc. Sprawy zaległe najczęściej były przekazywane innym sędziom tego Sądu, którzy podejmowali czynności procesowe. Przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia określonego w art. 329 k.p.c. wynosiły od 3 do 5 miesięcy. Prezes Sądu Rejonowego informował sędziego referenta o wielomiesięcznych zaległościach oraz dwukrotnie – w czerwcu i listopadzie 2000 r. występował z pismami w trybie art. 32 § 3 u.s.p. z 1985 r.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że ustalone fakty nakazują uznać postępowanie sędziego za sprzeczne z obowiązkiem sumiennego wykonywania swoich obowiązków (art. 82 w zw. z art. 66 u.s.p. z 1985 r.) oraz art. 6 i 329 kodeksu postępowania cywilnego chroniącymi sprawność postępowania, a przez to wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p.).

Wymierzając karę dyscyplinarną nagany Sąd orzekający uwzględnił oświadczenie obwinionego, że stara się zmienić zaistniały stan rzeczy, ale z dru-

giej strony zwrócił uwagę, że jego postawa w wykonywaniu codziennych obowiązków nie zmieniła się, co „nie pozwala na wyrażanie nadmiernie optymistycznych prognoz na przyszłość”.

Od tego wyroku Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie nazwane apelacją. Skarżący zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność (łagodność) kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i wnosił o orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie można odmówić trafności zarzutom podniesionym w odwołaniu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że zarzucane sędziemu czyny stanowiły przewinienie służbowe i naruszały przepisy postępowania cywilnego. Nie ulega też wątpliwości, że każda nieusprawiedliwiona przewlekłość w rozpoznawaniu sprawy rodzi niekorzystny oddźwięk społeczny, ponieważ prawo do sądu, jako konstytucyjne (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) i stanowiące zarazem standard międzynarodowy (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) nakłada na państwo obowiązek udzielenia ochrony prawnej w rozsądnym terminie.

Skutki przewlekłości w niektórych sprawach (np. w gospodarczych) równają się odmowie wymiaru sprawiedliwości, ponieważ dynamika życia gospodarczego sprawia, iż orzeczenie (wyrok) wydany z opóźnieniem może nie mieć już dla strony praktycznego znaczenia. Oprócz skutków ekonomicznych nie można pominąć równie szkodliwych następstw dla powagi wymiaru sprawiedliwości, której nie da się pogodzić z dowolnym wyłączaniem niektórych spraw ze zwykłego toku postępowania.

Zła sytuacja sądownictwa powszechnego, które przy istniejących środkach i organizacji, w wielu okręgach nie jest w stanie opanować zadań, nie zwalnia sędziów odpowiedzialnych za bieg spraw od obowiązku równego ich traktowania. Sprzeczne z tym obowiązkiem jest długotrwałe pozostawianie bez biegu niektórych spraw, a nadawanie biegu innym tej samej lub podobnej kategorii.

Dalszą okolicznością wskazującą na znaczny stopień szkodliwości przewinień sędziego jest wyraźne zmniejszenie się intensywności jego pracy po uzyskaniu nominacji sędziowskiej. Konstytucyjnie zagwarantowane przywileje stanu sędziowskiego takie jak nieusuwalność i nieprzenoszalność opierają się m. in. na założeniu istnienia takiego ukształtowania osobowości sędziego, które – sprawdzone podczas aplikacji i sprawowania funkcji asesora lub podczas długoletniego wykonywania innego zawodu prawniczego daje wewnętrzną motywację do pracy na miarę sił i zdolności oraz czyni zbędnym administracyjne ponaglanie. Prezes sądu na wypadek uchybień w tej dziedzinie został ustawowo umocowany (art. 32 § 3 u.s.p) do korygowania nieprawidłowości. Nieskuteczność stosowanych wobec sędziego środków przewidzianych w tym przepisie jest poważną okolicznością obciążającą. Każda bowiem forma organizacji społeczeństwa (a więc i wymiar sprawiedliwości) staje się dysfunkcyjna w razie nieliczenia się przez uczestników z kompetencjami innych.

Sądy, mimo indywidualnego rozpoznawania spraw i takiej odpowiedzialności sędziów za treść rozstrzygnięcia, nie mogą dobrze funkcjonować bez współpracy sędziów opartej na zdrowych zasadach koleżeństwa. Naruszeniem ich w rozpoznawanej sprawie było doprowadzanie do zaległości, których usuwaniem byli dodatkowo obciążani inni sędziowie.

Przytoczone okoliczności wskazują, że uzasadnione jest żądanie Ministra Sprawiedliwości wymierzenia kary surowszej od nagany. Dotychczasowy brak reakcji sędziego na działania Prezesa Sądu, w którym miał siedzibę, nie daje podstaw do przewidywania poprawy jakości pracy w razie utrzymania wymierzonej kary oraz utrwała niedopuszczalny stan bezskuteczności działań prezesa – usprawiedliwionych faktycznie i prawnie. Wychowawcza rola postępowania dyscyplinarnego musi zejść na dalszy plan, skoro nie chodzi o czyn sporadyczny i przypadkowy, zaś pełnienie funkcji sędziego musi być poprzedzone ukształtowaniem właściwej postawy wobec obowiązków służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za możliwe rozpoznanie sprawy mimo pisma sędziego zawierającego wniosek o odroczenie rozprawy z powodu choroby. Obwiniony nie skorzystał z prawa do uczestnictwa na posiedzeniu w dniu 14 czerwca br. W piśmie z dnia 27 czerwca br., do którego dołączył zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej zapowiadał uzyskanie w dniu następnym i niezwłoczne nadesłanie „zwolnienia” wydanego przez „lekarza sądowego”. Zaświadczenie lekarskie, które wysłał w dniu 2 lipca z urzędu pocztowego w A., a Sąd Dyscyplinarny otrzymał je po ogłoszeniu wyroku, nie spełnia wymagań przewidzianych w § 2 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwienia nie-stawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz. 706), ponieważ nie pochodzi od lekarza publicznego zakładu opieki zdrowotnej, lecz od innego lekarza tego samego zakładu niepublicznego. W postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego, który powinien mieć szczególnie wysokie kwalifikacje prawnicze nie można wymagać od Sądu Dyscyplinarnego dociekań, czy lekarz podpisujący zaświadczenie odpowiada wymaganiom zawartym w rozporządzeniu.

Orzekając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.) Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny rozważał możliwość ograniczenia terytorialnego przeniesienia, stosownie do stopnia szkodliwości przewinienia, określonego wyżej tylko jako znaczny. W ocenie składu rozpoznającego sprawę ustawa nie daje sądom dyscyplinarnym takich kompetencji. Konstytucyjna zasada nieprzenoszalności sędziego (art. 180 ust. 2) ma charakter względny, co wynika z odesłania do ustawy i orzeczenia sądu. Przepis art. 123 § 3 u.s.p. pozostawia wykonanie m. in. kary przeniesienia siedziby kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Między karami za przestępstwa i czyny dyscyplinarne nie można, w ocenie składu orzekającego, czynić porównań idących zbyt daleko, ponieważ zacierałyby się istotne różnice między przewinieniem służbowym a

przestępstwem. Dlatego argumentu z podobieństwa, prowadzącego do wniosku, że również kara dyscyplinarna powinna być ściśle określona przez sąd nie można uznać za uprawniony, tym bardziej, że wykonywanie kar wymierzonych na podstawie kodeksu karnego, należy również do pozasądowych organów (art. 2 k.k.w.). Z powyższych przyczyn należy uznać, że Sąd Dyscyplinarny nie ma podstaw do określania obszaru (np. w ramach jednego sądu okręgowego lub apelacyjnego), na terenie którego zostanie sędziemu wskazana nowa siedziba.

28

Protokół z posiedzenia

z dnia 5 lipca 2002 r.

Sygn. akt SNO 21/02

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Lech Walentynowicz (sprawozdawca), Tadeusz Domińczyk.

Protokolant: sędzia Sądu Okręgowego w st. spoczynku: Anna Staczyńska.

z udziałem Zastępczy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego.

Sprawę wywołano o godzinie 12.30.

Na posiedzenie:

sędzia Sądu Okręgowego nie stawił się – powiadomiony o terminie posiedzenia;

stawił się sędzia-obrońca;

sędziego Sądu Rejonowego nie stawiała się, wpłynęło pismo odwołujące pełnomocnictwo;

stawił się adwokat nie zawiadomiony, składa pełnomocnictwo.

Sędzia-sprawozdawca złożył ustne sprawozdanie stosownie do przepisu art. 453 § 1 k.p.k.,

sędzia-obrońca cofa zażalenie,

adwokat przyłącza się do wniosku sędziego-obrońcy,

Rzecznik Dyscyplinarny przyłącza się do złożonego wniosku.

Sąd postanowił:

zażalenia pozostawić bez rozpoznania, zważywszy, że zażalenia na odmowę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego zostały cofnięte oraz mając na uwadze, że zaczęło się już postępowanie jurysdykcyjne, bowiem został wniesiony do Sądu Okręgowego akt oskarżenia, a nadto nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w art. 101, 439 lub 440 k.p.k.

Na oryginale właściwe podpisy

29

UCHWAŁA Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.

SN0 26/02

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Iwona Koper, Stanisław Kosmal.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z

dnia 29 maja 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 29 maja 2002 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 119 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

Wyżej wskazaną uchwałę zaskarżył zażaleniem sędzia Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie art. 117 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i 80 § 3 u.s.p., przez to, że nie został powiadomiony o terminie posiedzenia, co z kolei spowodowało, iż nie brał w nim udziału, a tym samym został pozbawiony prawa do obrony.

Autor zażalenia zaskarżył także uchwałę od strony merytorycznej wskazując, iż sąd dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały powołał się na nieprawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2002 r., sygn. akt (...), mocą którego sędzia został uznany winnym prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości i za to ukarany karą dyscyplinarną w postaci złożenia sędziego z urzędu.

W związku z powyższym skarżący wniósł o uchylenie powołanej wyżej uchwały i przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest słuszne w tej części, w której domaga się uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie dostrzegł bowiem okoliczności o znaczeniu zasadniczym, a mianowicie tego, iż Prokuratura Okręgowa złożyła wniosek (z dnia 29 kwietnia 2002 r.), sygn. akt (...), do tegoż sądu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego (k. 279 akt śledztwa o sygnaturze jak wyżej wskazana).

W aktach dyscyplinarnych, sygn. akt (...) na k. 61 znajduje się stosowne pismo Zastępcy Prokuratora Okręgowego w tym przedmiocie.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż sąd dyscyplinarny pierwszej instancji za podstawę podjętej przezeń uchwały przyjął art. 119 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w skrócie u.s.p.

W powołanej ustawie sprawa zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest unormowana w art. 80 § 1, a dodatkowo także w art. 119 tejże ustawy.

W tym stanie rzeczy jako w pełni uprawniony jawi się pogląd, iż art. 119 u.s.p. dotyczy tylko takiej sytuacji, gdy nie został złożony odrębny wniosek o uchylenie immunitetu (zob. komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Warszawa 2002, teza 1 do art. 119, str. 366).

Konsekwencją takiego stanowiska jest przyjęcie, iż w wypadku złożenia przedmiotowego wniosku toczy się w tym zakresie odrębne postępowanie dyscyplinarne przewidziane w art. 80 u.s.p.

Przechodząc zatem do realiów niniejszej sprawy zauważyć należy, iż mimo stosownego wniosku prokuratury nie przeprowadzono odrębnego postępowania w tym zakresie, a jedynym dokumentem jest uchwała znajdująca się na k. 81 akt dyscyplinarnych.

Jako oczywista jawi się w tym stanie rzeczy konstatacja, iż sąd dyscyplinarny pierwszej instancji błędnie zastosował art. 119 u.s.p., a w tej sytuacji uchwała prezeń podjęta ostać się nie może, zaś koniecznym staje się przeprowadzenie postępowania w trybie art. 80 u.s.p.

W tym stanie rzeczy ocena merytoryczna zaskarżonej uchwały musi być uznana za przedwczesną, zaś argumenty procesowe podniesione w zażaleniu, wobec treści rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego za bezprzedmiotowe.

Na marginesie należy też zauważyć, że niezależnie od tego, czy sąd dyscyplinarny rozważa kwestię zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej w trybie art. 80 u.s.p. czy art. 119 u.s.p., gwarancje procesowe, w tym prawo do obrony, przysługujące sędziemu muszą być zachowane.

Innymi słowy mówiąc, rozpoznanie sprawy uchylenia immunitetu sędziowskiego niejako „przy okazji” prowadzonej sprawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, do czego sąd dyscyplinarny, o ile zajdą warunki przewidziane w art. 119 u.s.p. jest zobligowany, nie może w żaden sposób powodować pogorszenia sytuacji procesowej sędziego w stosunku do postępowania prowadzonego w trybie art. 80 u.s.p.

A zatem sędzia musi wiedzieć, iż sąd dyscyplinarny rozpoznając sprawę przewinienia dyscyplinarnego dopatruje się w tym przewinieniu znamion przestępstwa i w takim zakresie sprawę będzie rozpoznawał, a w konsekwencji umożliwi sędziemu skorzystanie z wszelkich uprawnień procesowych z tym związanych.

Jest oczywiste, iż powyższa sytuacja musi znaleźć odzwierciedlenie w protokole.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.**SN0 27/02***Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.**Sędziowie SN: Iwona Koper (sprawozdawca), Stanisław Kosmal.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 10 września 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych na skutek odwołania obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2001 r. w stanie nietrzeźwości prowadził samochód marki „Skoda”, czym uchybił godności urzędu sędziego i za przewinienie to na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył karę dyscyplinarną w postaci złożenia obwinionego sędziego z urzędu.

W ustalonym stanie faktycznym przyjął, co następuje:

Obwiniony sędzia od dnia 1 września 1999 r. jest sędzią Sądu Okręgowego, gdzie orzekał w Wydziale Karnym. W okresie od dnia 1 września 2001 r. do dnia 31 grudnia 2001 r. pełnił równocześnie funkcję Rzecznika Prasowego tego Sądu. Od Prezesa Sądu Okręgowego otrzymał pozytywną opinię.

W dniu 7 listopada 2001 r. w godzinach popołudniowych sędzia spożywał alkohol, a następnie zdecydował się osobiście prowadzić samochód, którym zamierzał udać się do miejsca zamieszkania. W trakcie jazdy drogą publiczną, około godz. 18.25 doszło do kolizji, w której prowadzony przez niego samochód uderzył w tył samochodu marki „Fiat” kierowanego przez Edytę T.-K. W związku z kolizją interweniowali funkcjonariusze Straży Miejskiej, a następnie Policji. Sędzia poddany został badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i badania te, przeprowadzone dwukrotnie o godz. 20.23 i 20.24, wykazały obecność alkoholu stanowiącą równowartość stężenia alkoholu we krwi odpowiednio – 1,63 promila i 1,67 promila. Badanie krwi pobranej od sędziego Sądu Okręgowego około godz. 21.00 pozwoliło na stwierdzenie w próbce stężenia 1,6 promila alkoholu etylowego. Ekspertyza wykonana przez biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej wykazała, że sędzia w chwili kolizji prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, przy czym stężenie alkoholu wynosiło między 1,5 promila a 2,0 promila. Obwiniony krótko po zdarzeniu przeprosił pokrzywdzoną oraz wyrównał w całości powstałą na skutek kolizji szkodę w jej samochodzie.

W sprawie opisanego zdarzenia Prokurator Okręgowy wszczął śledztwo w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i art. 178 a § 1 k.k. Postępowanie przygotowawcze zostało częściowo umorzone postanowieniem z dnia 27 marca 2002 r. w zakresie czynu z art. 177 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie, że nie zawiera on znamion czynu zabronionego, a to wobec ustalenia, że pokrzywdzona – kierująca samochodem marki „Fiat” – w wyniku kolizji nie doznała obrażeń ciała, które naruszałaby prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres przekraczający siedem dni.

Obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanego przewinienia i złożył wyjaśnienia zgodne z powyższymi ustaleniami.

Na podstawie przedstawionych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że swoim zachowaniem sędzia wypełnił znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 – dalej powoływanej jako u.s.p.), przy czym przypisany mu czyn nie miał charakteru przewinienia służbowego, natomiast wyczerpywał znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego jako uchybienie godności urzędu.

W uzasadnieniu zastosowanej kary dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny wskazał, że zachowanie sędziego w dniu 7 listopada 2001 r. w sposób rażąco odbiegało od określonego ustawowo wzorca postępowania, nakazującego sędziemu kierować się zasadami godności, a w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 82 § 2 u.s.p.). Zgodnie z tym sędzia ma obowiązek takiego postępowania, które sprzyjać będzie budowaniu autorytetu sądownictwa oraz umacnianiu szacunku dla urzędu sędziowskiego. Zarazem sędzia nie może dopuszczać się zachowań podważających zaufanie społeczne do instytucji wymiaru sprawiedliwości i narażających na szwank prestiż zajmowanego stanowiska.

Sędzia po spożyciu znacznej ilości alkoholu, w pełni świadomie zdecydował się na prowadzenie w stanie nietrzeźwości samochodu w ruchu publicznym, okazując przez to nie tylko rażące lekceważenie dla porządku prawnego, ale także daleko idącą nieodpowiedzialność, narażając na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego. Dopuścił się przy tym czynu, który spotyka się ze szczególnym i powszechnym potępieniem w opinii publicznej. Swoim zachowaniem wyczerpał jednocześnie znamiona umyślnego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym określonego w art. 178a § 1 k.k.

Mając na względzie takie okoliczności jak dotychczasowa droga zawodowa obwinionego sędziego w wymiarze sprawiedliwości, na której nie brak osiągnięć i awansów służbowych oraz pozytywną opinię służbową, za decydujący jednak dla wymiaru kary uznał znaczny stopień zawinienia obwinionego, wyrażający się stwierdzonym u niego znacznym stężeniem alkoholu we krwi, przekraczającym wielokrotnie dopuszczalne normy. Wskazał także na preferowanie przez obwinionego własnej wygody podróżowania kosztem naruszenia porządku prawnego i narażenia na niebezpieczeństwo zdrowia i życia innych osób. Obok tych okoliczności istotne znaczenie dla wymiaru kary dyscyplinarnej przypisał społecznemu wydzwinięciu popełnionego przez sędziego przewinienia. Podniósł także, że wykonywanie zawodu sędziowskiego wymaga najwyższego zaufania publicznego, a nie można wyobrazić sobie wiarygodnego i odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który w sposób rażąco narusza prawo dopuszczając się umyślnego przestępstwa. W tej zaś sytuacji jedyną możliwą do wymierzenia karą pozostaje kara złożenia sędziego z urzędu.

Wyrok zaskarżył obwiniony sędzia, który z powołaniem się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił w odwołaniu rażąco niewspółmierność wymierzonej mu kary dyscyplinarnej na skutek nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny jego dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej, przyznania się do winy, przebaczenia pokrzywdzonej, poniesienia przez odwołującego się innych dotkliwych konsekwencji popełnionego czynu w postaci usunięcia z funkcji rzecznika prasowego, co stanowi samoistną karę dyscyplinarną, oraz pozbawienia od ośmiu miesięcy 50% płacy, jak też przyjętej kwalifikacji czynu, jako nie stanowiącego przewinienia służbowego. Wskazując na powyższe odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie mu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Rzecznik dyscyplinarny wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pełni podzielić należy stanowisko Sądu Apelacyjnego w zakresie oceny doniosłości przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej eksponującej element publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują. Warunkujące to zaufanie godne sprawowanie zawodu sędziego pozostaje w zgodności z formułowanymi przez środowisko sędziowskie postulatami etyki zawodowej. Na tle zarzutów odwołania podkreślenia wymaga także, iż wynikający z roty ślubowania (art. 66 u.s.p.) oraz treści art. 82 § 2 u.s.p. nakaz postępowania sędziego w sposób, który nie uchybia godności urzędu, mieści w sobie także obowiązek utrzymywania nieskazitelnego charakteru, warunkującego powołanie na to stanowisko (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.).

W świetle powyższego i przy uwzględnieniu szczegółowo przytoczonych motywów rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie wymiaru kary, za nieuzasadniony uznany być musi zarzut jej rażącej niewspółmierności z przyczyn wskazanych przez skarżącego. Wbrew prezentowanemu w odwołaniu stanowisku wskazane w nim okoliczności były przedmiotem rozważań i oceny Sądu Apelacyjnego, który wszakże trafnie, w okolicznościach sprawy, nie podzielił stanowiska co do ich zasadniczego znaczenia dla kwestii wymiaru kary.

Popęlnienie przez sędziego umyślnego przestępstwa, będące wyrazem rażącego lekceważenia porządku prawnego skutkuje – z przyczyn uprzednio wskazanych – utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby.

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., przewinieniem służbowym w rozumieniu tego przepisu jest także wymienione w nim przykładowo uchybienie godności urzędu. Błędny, na tle brzmienia tego przepisu, pogląd Sądu Apelacyjnego, który nie podzielał stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego uznał, że przypisany obwinionemu sędziemu czyn nie miał charakteru przewinienia służbowego, czyni nieuzasadnionym oparty na nim zarzut odwołania.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

31

UCHWAŁA Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2002 R.**SNO 28/02**

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Iwona Koper, Stanisław Kosmal (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego, Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 10 września 2002 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 26 kwietnia 2000 r. sygn. akt (...) odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wyżej wymienionego sędziego, po wysłuchaniu stron

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2002 r.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2001 r. wszczął śledztwo w sprawie dokonanego w drugiej połowie 1998 r. w A. przerobienia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 kwietnia 1998 r. przez usunięcie pierwotnej treści i naniesienie nowej w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach, to jest o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k.

W dniu 13 listopada 2001 r. wspomniany wyżej prokurator wystąpił z wnioskiem do Sądu Dyscyplinarnego dla sędziów sądów powszechnych o podjęcie

uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z zamiarem przedstawienia mu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k.

W dniu 26 kwietnia 2002 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny podjął uchwałę odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wspomnianego sędziego.

Uzasadniając swoją decyzję Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził, iż czyn sędziego stanowił uchybienie proceduralne, które nie przyniosło żadnej szkody ani pokrzywdzonemu ani wymiarowi sprawiedliwości; zamiarem sprawcy było doprowadzenie do stanu zgodnego ze stanem prawnym, a ponadto sędzia został w wyniku postępowania dyscyplinarnego prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną. Wszystko to sprawia, iż „czyn którego dopuścił się sędzia musi być oceniony jako działanie o szkodliwości społecznej tego stopnia, że jego skazanie w procesie karnym nie jest możliwe”.

Uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zaskarżył prokurator, który podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegającego na niesłusznym uznaniu, iż szkodliwość społeczna czynu sędziego jest znikoma; wnosił na tej podstawie o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

Po wysłuchaniu stron Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Prokurator podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w istocie kwestionował ocenę szkodliwości społecznej czynu, którego dopuścił się sędzia, gdyż w zażaleniu (str. 4) stwierdził, iż „materiał dowodowy w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości i nie rodzi żadnych kwestii spornych”.

O znacznej społecznej szkodliwości czynu sędziego Sądu Apelacyjnego świadczyć ma natomiast to, że jako osoba zaufania publicznego na co dzień ob-

cująca z prawem i powołana do respektowania tego prawa, dokonał przerobienia wyroku sądowego, godząc tym samym w bezpieczeństwo obrotu prawnego, a nadto że sędzia jako sędzia Sądu Apelacyjnego był w pełni świadomy tego, że przerabiając wyrok w zakresie rozstrzygania o odsetkach dopuszcza się tym samym fałszerstwa dokumentu.

Zaprezentowane wyżej wywody prokuratora nie podważają w niczym oceny szkodliwości społecznej czynu sędziego Sądu Apelacyjnego dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

To, że sędzia był świadomy tego, iż przerabiając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach dopuszcza się fałszerstwa dokumentu jest bezsporne i decyduje o tym, iż można mu zarzucić popełnienie czynu opisanego w art. 270 § 1 k.k.

Brak świadomości w tym zakresie po stronie sprawcy czynu wykluczałby bowiem jakąkolwiek jego odpowiedzialność.

O szkodliwości społecznej czynu dokonanego przez sędziego nie decyduje również to, iż przerabiając wyrok sądowy godził on tym samym w bezpieczeństwo obrotu prawnego, gdyż każde fałszerstwo dokumentów sądowych godzi w bezpieczeństwo takiego obrotu.

O ujemnej treści konkretnego czynu zabronionego decydują bowiem, co słusznie podkreśla zaskarżona uchwała, takie okoliczności, jak: sposób działania sprawcy, intensywność zdarzenia, szkoda wywołana czynem tak dla pokrzywdzonego, jak i w sensie ogólnym, zamiar i pobudki działania sprawcy.

Ma rację również Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, iż przy ocenie celowości wszczęcia postępowania karnego w tej sprawie istotne znaczenie będą miały takie okoliczności jak dotychczasowa działalność sprawcy w związku z popełnionym czynem oraz poniesione przez sprawcę czynu inne dolegliwości.

Oceniając działanie sędziego Sądu Apelacyjnego pod tym kątem, zgodzić się trzeba z Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, że zarówno zamiar, pobudki i sposób działania sprawcy muszą prowadzić do wniosku, iż czyn sędziego

jawi się wyłącznie jako uchybienie procesowe, zamiarem jego działania było doprowadzenie do stanu zgodnego ze stanem prawnym, sprawca działał w interesie źle rozumianego interesu wymiaru sprawiedliwości, w następstwie czynu pokrzywdzony nie poniósł żadnej szkody, gdyż przedmiotowy wyrok został sprostowany z udziałem sędziego, a nadto dotychczasowa działalność sprawcy jako sędziego była nienaganna, a za swój czyn został ukarany dyscyplinarnie.

Z tych też względów Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji słusznie uznał, iż czyn sędziego Sądu Apelacyjnego, aczkolwiek formalnie wyczerpujący dyspozycję art. 270 § 1 k.k. z uwagi na swoją materialną treść nie może być przedmiotem postępowania karnego.

32

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.

SNO 23/02

Przewodniczący: SSN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 13 maja 2002 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny, jako Sąd Dyscyplinarny, na wniosek Prokuratora Okręgowego, zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że w okresie od dnia 6 września 1999 r. do dnia 22 października 1999 r. będąc sędzią Sądu Okręgowego pełniącym obowiązki przewodniczącego Wydziału XIII Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że usunął z akt i dokumentów księgi wieczystej nr (...) postanowienie z dnia 5 lipca 1999 r. o odmowie wpisu, trzy zwrotne potwierdzenia odbioru i zarządzenie o uprawomocnieniu się postanowienia, którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę interesu publicznego – tj. za czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k.

Zażalenie na uchwałę wniósł obrońca sędziego Sądu Okręgowego, adwokat Żanna D. Zarzuciła ona zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie następujących przepisów, mających wpływ na jego treść:

- art. 2 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez uznanie, że „dostatecznie prawdopodobnym jest dopuszczenie się przez sędziego zarzucanego mu czynu” w oparciu o hipotezy nie poparte żadnymi dowodami, bądź też w oparciu o dowody, których wiarygodność nasuwa daleko idące wątpliwości,

- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez błędne ustalenia faktyczne, nie odpowiadające faktom,

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez dokonanie ustaleń uwzględniających jedynie okoliczności przemawiające wyłącznie na niekorzyść sędziego, z pominięciem okoliczności przemawiających na jego korzyść,

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez rozstrzygnięcie wszelkich nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść sędziego,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów z jednoczesnym naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – poprzez zastąpienie dowodów dowodami hipotetycznymi, którymi sąd wypełnił brakujące ogniwa w mate-

riale dowodowym i w logice wyvodu, oraz przez pominięcie dowodów znajdujących się w aktach sprawy, sprzecznych z przyjętym założeniem, że sędzia jest winien popełnienia zarzucanego mu czynu,

- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez nie wzięcie pod uwagę okoliczności przemawiających na korzyść sędziego, w szczególności co do braku dokumentów potwierdzających wysłanie do stron odpisów postanowienia z dnia 5 lipca 1999 r., a także istnienia dowodów wykluczających wysłanie tego postanowienia, a więc i tego, że w aktach księgi wieczystej kw nr (...) nie mogły się znajdować trzy zwrotne potwierdzenia odbioru, które sędzia miał rzekomo usunąć,

- art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez brak wskazania w oparciu o jakie dowody sąd uznał za dostatecznie uprawdopodobnione poszczególne przesłanki wyczerpujące znamiona przypisanego sędziemu czynu, co nie pozwala na ustalenie na jakiej podstawie sąd przyjął, że „dostatecznie prawdopodobnym jest dopuszczenie się przez sędziego zarzucanego mu czynu”, oraz dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i orzeczenie o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, bądź o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Po zapoznaniu się ze stanem postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuratora Okręgowego i po wysłuchaniu obecnych stron Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał wszystkie zarzuty podniesione w zażaleniu za niezasadne.

Autorka zażalenia zdaje się nie dostrzegać, że przedmiotem skarżonej uchwały jest zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, które nie oznacza jeszcze uznania sędziego, w wyniku procesu karnego, za winnego popełnienia przestępstwa. Znaczenie zezwolenia sprowadza się do tego, że daje ono prokuratorowi podstawę wszczęcia postępowania przygo-

wawczego przeciwko sędziemu, przez przedstawienie mu zarzutu popełnienia czynu karalnego. Zezwolenie nie przesądza nawet sposobu zakończenia śledztwa. Będzie się ono toczyć dalej dla osiągnięcia celów określonych w art. 297 k.p.k., przy czym po przedstawieniu zarzutu sędzia, będzie korzystać, już jako podejrzany, z prawa strony postępowania karnego, a przede wszystkim z prawa do składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.).

Wymaga podkreślenia, że zezwolenie na ściganie sędziego, usuwające negatywną przesłankę procesową, tj. immunitet formalny (art. 181 Konstytucji RP, art. 80 § 1 u.s.p.) nie może być decyzją arbitralną. Powinnością Sądu Dyscyplinarnego jest rozstrzygnięcie wniosku uprawnionego oskarżyciela w tej kwestii z całym obiektywizmem i respektem dla zasady legalizmu (art. 10 § 1 i 2 k.p.k.).

Jeśli wniosek o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej złożył oskarżyciel publiczny w toku śledztwa, to zadaniem Sądu Dyscyplinarnego było skontrolowanie w oparciu o zebrany materiał, czy zaistniały przesłanki określone w art. 313 § 1 k.p.k., do przedstawienia zarzutu popełnienia czynu karalnego, a następnie podjęcie uchwały w zależności od oceny w tym przedmiocie. Należało zatem odpowiedzieć na dwa pytania: pierwsze – czy czyn opisany we wniosku oskarżyciela wyczerpuje znamiona przestępstwa; drugie – czy zebrane w śledztwie dane uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że sędzia tenże czyn popełnił.

Odpowiedź na pierwsze pytanie była oczywista. Istotnie, usunięcie z akt księgi wieczystej dokumentów postępowania sądowego wyczerpuje znamiona występkę z art. 276 k.k. Przy udzieleniu natomiast odpowiedzi na drugie pytanie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wykazał się daleko posuniętą wnikliwością. Analizował bowiem nie tylko dowody zebrane do tej pory w śledztwie, co byłoby wystarczające, lecz także zweryfikował je, przesłuchując w charakterze świadków sędziów Sądu Rejonowego Wydziału XIII Ksiąg Wieczystych oraz pracowników sekretariatu tego Wydziału. W rezultacie doszedł do konkluzji, że w świetle tych dowodów dostatecznie prawdopodobne jest dopuszczenie się przez sędziego Sądu Okręgowego zarzuczonego mu czynu. Oznacza to potwier-

dzenie zaistnienia przesłanki „uzasadnienia dostatecznego podejrzenia”, o której mowa w art. 313 § 1 k.p.k., stanowiącej podstawę wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie.

Sąd Dyscyplinarny odwoławczy, kontrolując zasadność przytoczonej konstatacji, nie znalazł powodów do zakwestionowania stanowiska wyrażonego w zaskarżonej uchwale. Przeprowadzone dowody jednoznacznie przecież wskazują na to, że w dniu 5 lipca 1999 r. w Wydziale XIII Ksiąg Wieczystych zostało wydane postanowienie o odmowie wpisu prawa użytkowania wieczystego nieruchomości na rzecz Marii N. Wsztyto je do akt księgi wieczystej nr (...). Po zażądaniu tych akt przez sędziego – przewodniczącego Wydziału XIII i zwrocie ich do sekretariatu okazało się, że postanowienia z dnia 5 lipca 1999 r. brakowało, dokumenty w aktach były niezszyte, a wśród nich znajdowało się postanowienie o wpisie do tejże księgi prawa użytkowania wieczystego przedmiotowej nieruchomości na rzecz małżonków C. Z całokształtu dowodów nieodparcie nasuwa się podejrzenie, że sędzia usunął z akt sprawy postanowienie z dnia 5 lipca 1999 r. o odmowie wpisu.

Zażalenie obrońcy nie może skutecznie podważyć powyższych wniosków. W jego uzasadnieniu zawarte są dywagacje, nie oparte na dowodach, sugerujące, że wątpliwe jest ustalenie, iż postanowienie sądu o odmowie wpisu prawa użytkowania wieczystego, zostało wszyte do akt. Skarżąca wskazuje też na pewne rozbieżności między zeznaniami niektórych świadków, nie dotyczące jednak kwestii podstawowej, a więc wyłączenia z akt postanowienia o odmowie wpisu i wydania postanowienia o treści przeciwnej. Zupełnie bezzasadnie, wręcz niefortunnie, autorka zażalenia podniosła zarzuty obrazy art. 410 i 424 § 1 k.p.k., a więc przepisów odnoszących się do przebiegu rozprawy głównej oraz do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Nie mają one przecież zastosowania do procedowania Sądu Dyscyplinarnego na posiedzeniu, na którym rozpoznaje on wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Za nieskuteczne uznać też należało wysunięcie w zażaleniu zarzutów naruszenia

przepisów art. 2 § 1, art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., określających podstawowe zasady procesu karnego, skoro nie wykazano uprzednio, że doszło do obrazy przepisu art. 313 § 1 k.p.k., a więc przepisu regulującego warunki przedstawienia osobie zarzutu popełnienia czynu karalnego. Ocena danych z punktu widzenia tego właśnie przepisu miała rozstrzygające znaczenie przy podejmowaniu zaskarżonej uchwały, a w konsekwencji także przy instancyjnej kontroli jej zasadności. Naruszenia tego przepisu skarżąca w ogóle nie zarzuciła w zażaleniu.

Z wszystkich tych powodów, wobec bezzasadności zażalenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

33

WYROK Z DNIA 18 WRZEŚNIA 2002 R.

SNO 24/02

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Ewa Gaberle (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2002 r. odwołania wniesionego przez obrońcę obwinionego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania dyscyplinarnego przed sądem odwoławczym obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 28 listopada 2001 r. w Domu Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury, w czasie szkolenia zorganizowanego dla sędziów i prokuratorów, pozostając pod wpływem alkoholu dopuścił się zakłócenia toku zajęć przez zadawanie w niewłaściwej formie pytań nie związanych z tematem szkolenia, a następnie podał organizatorom personalia innej osoby jako własne, przez co doprowadził do uchybienia godności urzędu.

Kwalifikując to zachowanie jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej powoływanej jako „u.s.p.”), Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł obrońca obwinionego sędziego Sądu Okręgowego. Powołując się na przyczyny odwoławcze z art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k. oraz zaznaczając, że zaskarża wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, obrońca zarzucił:

1) obrazę przepisów prawa materialnego poprzez uznanie popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego za czyn określony w art. 107 § 1 u.s.p. bez jednoczesnego przyjęcia, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p., mimo iż zachodziły przesłanki do przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej;

2) orzeczenie kary rażąco niewspółmiernej w wyniku uznania przez Sąd Dyscyplinarny konieczności ukarania obwinionego karą dyscyplinarną upomnienia, motywowanej funkcją prewencyjno-wychowawczą w stosunku do obwinionego, bez dokonania oceny przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniej-

szej wagi ze względu na jego incydentalność przy uwzględnieniu wieloletniej nienagannej pracy obwinionego w sądownictwie i w konsekwencji niezastosowanie instytucji odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Rozstrzygając o odwołaniu Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć trzeba, że wbrew stwierdzeniu zamieszczonemu w części wstępnej odwołania, zakres zaskarżenia nie ogranicza się do rozstrzygnięcia o wymiarze kary, lecz obejmuje całość orzeczenia. Przesądza o tym treść zarzutu postawionego w punkcie pierwszym odwołania, odnoszącego się do przyjętej przez sąd kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego. Zarzut ten jest jednak bezzasadny z powodów oczywistych. Zgodnie bowiem z poglądami przyjętymi powszechnie tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, obraza prawa materialnego, o której mowa w art. 438 pkt 1 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy „dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeżeli natomiast ustawa stwarza tylko fakultatywną możliwość zastosowania określonego przepisu prawa materialnego, to przez niezastosowanie tego przepisu sąd nie dopuszcza się obrazy prawa materialnego” (zob. np. S. Zabłocki, Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, Dom Wydawniczy ABC 1998, t. II, str. 459 i powołane tam orzeczenia Sądu Najwyższego). Przyjęcie wypadku mniejszej wagi nie jest obligatoryjne, a zatem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mógł dopuścić się obrazy prawa materialnego wskutek niezastosowania przepisu art. 109 § 5 u.s.p. W niniejszej sprawie nie można też mówić o niezgodności między zastosowanym przepisem art. 107 § 1 u.s.p. a podstawą faktyczną wyroku, skoro przyjęta w nim kwalifikacja prawna odpowiada ustaleniom faktycznym, w tym także ustaleniu o braku prze-

słanek do przyjęcia wypadku mniejszej wagi. W sytuacji zaś, gdy zarzut podniesiony w punkcie pierwszym odwołania jest niezasadny, bezprzedmiotowy stał się zarzut rażącej niewspółmierności kary podniesiony w punkcie drugim odwołania. Wymierzona obwinionemu kara upomnienia jest bowiem najłagodniejszą w katalogu kar dyscyplinarnych, a więc nie może być karą rażąco surową.

Argumentacja przedstawiona w obszernym uzasadnieniu odwołania zmierza do tego, aby ustalenia sądu o nienagannej służbie obwinionego i jego zachowanie się po popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego zostały potraktowane jako elementy przemawiające za przyjęciem wypadku mniejszej wagi. Również to stanowisko obrońcy nie mogło być uznane za zasadne. W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także w literaturze prawa karnego dominuje trafny pogląd, że przy ocenie wypadku mniejszej wagi należy uwzględniać wyłącznie przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, gdyż inaczej dochodziłoby do pomieszania czynników decydujących o kwalifikacji prawnej czynu oraz wpływających na wymiar kary. Przyjęcie wypadku mniejszej wagi jest bowiem rozstrzyganiem o kwalifikacji prawnej, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości sprawcy, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także od innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących już poza czynem (wyrok SN z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, z. 3-4 poz. 27; Kodeks karny, Komentarz pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, t. II, str. 758-759 i t. III, str. 42-45).

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjął, iż okoliczności związane z dotychczasową służbą, sposobem życia obwinionego i jego zachowaniem się po popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego uzasadniały wymierzenie najłagodniejszej kary dyscyplinarnej; trafnie też uznał, że popełnione przez obwinionego przewinienie dyscyplinarne nie jest wypadkiem mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. Takie bowiem okoliczności jak uczestniczenie w wykładzie pod wpływem alkoholu, wygłaszanie w agresywnej formie niestosownych uwag w obecności licznego

grona słuchaczy, a także podanie personaliów innego uczestnika szkolenia jako własnych, są takimi podmiotowo-przedmiotowymi elementami czynu, które wykluczają potraktowanie go jako wypadku mniejszej wagi charakteryzującego się przewagą elementów łagodzących nad elementami o wydźwięku negatywnym.

Z tych powodów Sąd Najwyższy nie uwzględnił odwołania i utrzymał w mocy zaskarżony nim wyrok, a o kosztach postępowania dyscyplinarnego orzekł stosownie do treści art. 133 u.s.p.

34

UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2002 R.

SN0 31/02

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Wagner, Wiesław Maciak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obrońcy od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 7 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł :

utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny działający jako sąd dyscyplinarny uchwałą z dnia 7 czerwca 2002 r., sygn. akt (...):

1) zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej w zakresie zarzutów, że:

a) jako sędzia Sądu Rejonowego w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjął od Zdzisława A. korzyść majątkową w kwocie 5 000 marek niemieckich, równowartości około 10 000 zł, w zamian za wydanie w dniu 25 stycznia 1995 r. pozytywnej opinii w postępowaniu ulaskawieniowym, prowadzonym w związku ze skazaniem w sprawie karnej sygn. akt (...), tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

b) na przełomie 1996/1997 r. w A. jako sędzia Sądu Rejonowego w związku z pełnieniem tej funkcji żądał korzyści majątkowej w kwocie 2 500 marek niemieckich, równowartości około 5 000 zł od Krzysztofa S. za pośrednictwem Arkadiusza M., w zamian za wydanie wyroku z orzeczeniem wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w sprawie karnej sygn. akt (...), tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

2) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych;

3) obniżył na czas trwania zawieszenia wynagrodzenie sędziego o 50%.

W zażaleniu złożonym od tej uchwały obrońca sędziego Sądu Rejonowego wniósł o jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Podniósł w zażaleniu, że Sąd Apelacyjny błędnie przyjął, iż niestawiennictwo sędziego Sądu Rejonowego na posiedzeniu w dnia 7 czerwca 2002 r. było nieusprawiedliwione, gdyż złożone zaświadczenia lekarskie stanowiące załącznik do pisma z dnia 6 czerwca 2002 r. usprawiedliwiają jego niestawiennictwo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 110 § 2 u.s.p. sądy dyscyplinarne są właściwe do orzekania w kwestii wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności

karnej sądowej. W postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej stosuje się, z wyjątkiem odrębnych unormowań zawartych w art. 80 u.s.p., przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Oznacza to, że w takim postępowaniu mają zastosowanie przepisy procesowe z rozdziału o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, w tym i art. 128 u.s.p., który stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w tym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Przypomnieć zatem należy, że w wykonaniu delegacji ustawowej z art. 117 § 4 k.p.k. wydano rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz. 706). Przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie także w postępowaniu w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Oczywistą jest rzeczą, że zaświadczenia lekarskie złożone do akt postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym nie spełniały wymogów określonych w powołanym rozporządzeniu. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny miał pełne prawo przyjąć, iż niestawiennictwo sędziego Sądu Rejonowego jest nieusprawiedliwione. Zgodnie zaś z art. 115 § 3 u.s.p. nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002 r., s. 358). Nadto Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały wskazał też, że sędzia Sądu Rejonowego prawidłowo zawiadomiony o terminach posiedzenia w dniach 24 maja 2002 r. i 7 czerwca 2002 r. nie złożył wniosku o odroczenie posiedzenia celem umożliwienia mu złożenia wyjaśnień.

Powyższe nie pozwala na podzielenie wyводу z zażalenia, że Sąd Apelacyjny rozpoznając w dniu 7 czerwca 2002 r. sprawę w przedmiocie zezwolenia

na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej naruszył prawo do obrony sędziego Sądu Rejonowego w tym postępowaniu.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.

35

UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2002 R.

SN0 32/02

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.

Sędziowie SN: Barbara Wagner, Wiesław Maciak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniami obwinionego i jego obrońcy od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 24 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 24 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego w sprawie sygn. akt (...) Prokuratury Okręgowej.

Zażalenia od tego orzeczenia wnieśli – sędzia Sądu Rejonowego oraz ustanowiony przez niego obrońca.

Pierwszy z nich zaskarżając uchwałę w całości zarzucił obrazę przepisów art. 108 § 1 u.s.p., art. 114 § 1 i 2 u.s.p., art. 120 § 1 u.s.p., art. 130 § 1 i 2 u.s.p. i art. 132 u.s.p.

Obraza tych przepisów, zdaniem autora zażalenia, polegała na:

1) „określeniu terminu zawieszenia w sposób nieznany ustawie i nieczytelny, bowiem orzeczenie to można interpretować również tak, iż okres zawieszenia trwać będzie do czasu zakończenia sprawy przez prokuraturę (...),

2) uznaniu, iż po ponad dwumiesięcznym upływie terminu na jaki orzeczona została przerwa w orzekaniu możliwe było zawieszenie mnie w czynnościach służbowych na podstawie art.130 § 1 i 2 u.s.p. (...),

3) uznaniu, iż wydanie zarządzenia po terminie umożliwiającym prowadzenie postępowania dyscyplinarnego było zgodne z prawem. Zarządzenie o przerwie dotyczyło sytuacji z dnia 10 sierpnia 1998 roku, a zatem 10 sierpnia 2001 roku zakończyła się możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w normalnym trybie art. 108 § 1 u.s.p.,

4) uznaniu przez sąd, iż zarządzenie o przerwie wydane zostało przez osobę do tego uprawnioną (...), bowiem z treści art. 37 § 1 u.s.p. w żadnym wypadku nie wynika, aby kompetencje prezesa sądu okręgowego wkraczały w kompetencje prezesa sądu rejonowego w zakresie zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych sędziemu sądu rejonowego”.

W oparciu o przytoczone zarzuty sędzia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i orzeczenie o niezasadności zarządzonej mu przerwy w wykonywaniu czynności służbowych z dnia 15 marca 2002 roku.

Podobne, aczkolwiek inaczej sprecyzowane zarzuty pod adresem zaskarżonej uchwały, podniósł w zażaleniu również obrońca obwinionego.

Autor tego środka odwoławczego ponadto wywiódł, iż wydanie uchwały o zawieszeniu na podstawie art. 130 u.s.p. nastąpiło „...pomimo upływu do tego

terminu oraz wydaniu jej mimo, iż przerwę w czynnościach służbowych zarządził organ do tego nieuprawniony”.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie, jako instancja odwoławcza, zważył, co następuje:

Zażalenia obwinionego oraz jego obrońcy nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, iż zarządzenie przez prezesa sądu, w trybie art. 130 § 1 u.s.p., natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego oraz zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych przez sąd dyscyplinarny, określone w art. 131 § 1 u.s.p., stanowią dwa odrębne rozstrzygnięcia przewidziane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 12.09.2001 r. Nr 98, poz. 1070; zm. Dz. U. z 2001 r. Nr 154, poz. 1787).

Zdaniem Sądu Najwyższego, racje mają autorzy obydwu zażaleń, iż natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego władny był zarządzić prezes Sądu Rejonowego, w którym sędzia ten wykonywał czynności służbowe, jako jego pracodawca, a nie prezes Sądu Okręgowego, który sprawuje jedynie nad Sądem Rejonowym nadzór administracyjny. Przyjęta w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w zaskarżonej uchwale interpretacja, jest wykładnią rozszerzającą na niekorzyść i jako taka nie może być przyjęta. Uchybienie to, zdaniem instancji odwoławczej, nie pociągało jednak za sobą skutków, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wydanego po przeanalizowaniu merytorycznych przesłanek dotyczących zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, o których mowa w art. 130 § 1 w zw. z art. 131 § 1 u.s.p.

Nie miał tu również znaczenia fakt, że Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę po upływie miesiąca od daty zarządzenia przerwy w czynnościach, bowiem odśunięcie od czynności służbowych w wyniku jej zarządzenia, może trwać nie dłużej niż miesiąc. Jeżeli w tym terminie sąd dyscyplinarny nie rozpozna sprawy i nie wyda uchwały w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych, to

odsunięcie w czynnościach upada z mocy samego prawa i sędzia odzyskuje uprawnienia do wykonywania czynności służbowych. Należy więc przyjąć, że upływ terminu miesięcznego powoduje upadek odsunięcia sędziego od wykonywania czynności służbowych, nie niweczy natomiast samego zarządzenia o natchmiastowej przerwie. Jeżeli natomiast sąd dyscyplinarny uzna, jak uczyniono w zaskarżonej uchwale, że zarządzenie przerwy było merytorycznie uzasadnione, to powinien podjąć uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach, co spowoduje ponowne odsunięcie go od wykonywania obowiązków (por. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych ... pod red. Jacka Gudowskiego, Wydawnictwo Prawnicze Lexis, Warszawa 2002, teza 2, 4, 5 do art. 130, s. 388, 389).

W sytuacji gdy Prokurator Okręgowy uzyskał od Sądu Dyscyplinarnego zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej o czyn określony w art. 238 k.k. w zw. z art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wszczął w tej sprawie postępowanie karne, nie może być mowy o trzyletnim okresie przedawnienia do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, jak sugerują to w zażaleniach obwiniony i jego obrońca, bowiem chodzi tu o występpek zagrożony karą do 2 lat pozbawienia wolności i zgodnie z art. 108 § 4 u.s.p. w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. przedawnienie dyscyplinarne następuje w tym przypadku po pięciu latach.

Także w ocenie instancji odwoławczej, podniesiony w obydwu zażaleniach zarzut określenia w zaskarżonej uchwale terminu zawieszenia w sposób nieznany ustawie i nieczytelny, nie znajduje uzasadnienia, bowiem oczywiste jest, że sformułowanie w *petitum* uchwały „... na czas trwania postępowania karnego w sprawie sygn. akt (...) Prokuratury Okręgowej” dotyczy całego postępowania karnego w tej sprawie, a więc nie tylko przygotowawczego, prowadzonego przez organa ścigania, ale też i sądowego. W chwili wydania zaskarżonej uchwały toczyło się postępowanie przygotowawcze (przed organami prokuratury) i mogło na tym etapie zostać ukończone (np. umorzonyby postępowanie). Skoro zaś Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale użył zwrotu „na czas trwania postępowania

nia karnego w sprawie”, to miał też na myśli dalsze postępowanie karne przed sądem.

Aktualnie, gdy w przedmiotowej sprawie skierowany został akt oskarżenia do Sądu Rejonowego, a z dniem 3 sierpnia br. Rzecznik Dyscyplinarny wszczął w sprawie sędziego postępowanie dyscyplinarne, tym bardziej podniesione w obu zażaleniach zarzuty, nie znajdują uzasadnienia. Powaga sądu i wzgląd na interes służbowy wymagają odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych, a tym samym zawieszenia go w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego i dyscyplinarnego w omawianej sprawie.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

36

UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2002 R.

SNO 29/02

Przewodniczący: Sędzia SN Stanisław Kosmal (przewodniczący).

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Marian Buliński, Jacek Gudowski, Wiesław Koziół (sprawozdawca), Elżbieta Skowrońska-Bocian, Jacek Sobczak.

Sąd Najwyższy w postępowaniu dyscyplinarnym z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego sędziego Sądu Najwyższego w sprawie sędziego Sądu Najwyższego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 11 października 2002 r. zażalenia wniesionego przez Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie

odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wnioskiem z dnia 14 maja 2002 r. S. (...) zwrócił się do Sądu Najwyższego jako Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że:

I. w okresie bliżej nieustalonym, nie później jednak niż od dnia 8 lutego 1982 r. do 9 czerwca 1983 r., jako funkcjonariusz publiczny państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, działając wspólnie i w porozumieniu z ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...), pozbawił wolności Stanisława P. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wyżej wymienionego i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, przekraczając swoje uprawnienia uznał Stanisława P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Stanisław P. odbywał do dnia 9 czerwca 1983 r., mimo, iż aresztowanie Stanisława P. nastąpiło po trzech dniach

od daty jego zatrzymania, z naruszeniem bezwzględnego terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust.1 i 2 Dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r., w sytuacji gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r. nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Stanisława P. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego, tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust.1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.);

II. w okresie bliżej nieustalonym, nie później jednak niż od dnia 8 lutego 1982 r. do 22 grudnia 1982 r. jako funkcjonariusz publiczny państwa komunistycznego, pełniąc funkcję sędziego Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, działając wspólnie i w porozumieniu z ówczesnymi sędziami Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, wyznaczonymi wraz z nim do rozpoznania sprawy karnej przeciwko Stanisławowi P., Józefowi K. i Leszkowi G., sygn. akt (...), pozbawił wolności Józefa K. w ten sposób, iż w wyniku niedopełnienia obowiązków nie uchylił postanowienia o tymczasowym aresztowaniu ww. i nie rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu sprawy do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, a w dniu 13 lutego 1982 r. jako członek składu orzekającego Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, przekraczając swoje uprawnienia uznał Józefa K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą to karę pozbawienia wolności Józef K. odbywał od dnia 22 grudnia 1982 r., mimo, iż aresztowanie Józefa K. nastąpiło po pięciu dniach od daty jego zatrzymania, z narusze-

niem bezwzględnie terminu przewidzianego w art. 207 k.p.k. z 1969 r., a zarzut z aktu oskarżenia obejmował dopuszczenie się w dniach 13-15 grudnia 1981 r. przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 Dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r., w sytuacji gdy w dniu 13 grudnia 1981 r. czyn zarzucany oskarżonemu nie był przez prawo zakazany, a okres 14 i 15 grudnia 1981 r., nie był objęty zarzutami przedstawionymi w toku postępowania przygotowawczego, które to zachowanie nosiło charakter represji politycznych stosowanych wobec Józefa K. jako członka NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę oraz szkodę interesu publicznego,

tj. dopuścił się zbrodni komunistycznej z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu tego wniosku w trybie art. 27 ust. 1 w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924), uchwałą z dnia 1 lipca 2002 r., sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny opisane w powołanym wyżej wniosku.

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu złożył zażalenie na tę uchwałę i zarzucając:

- obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 231 § 1 k.k. i art. 189 k.k. poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, iż zachowanie sędziego, którego działania lub zaniechania w zakresie powierzonych mu funkcji, w toku orzekania doprowadziły do wystąpienia szkody w interesie publicznym lub prywatnym, nie podlega prawnokarnej ocenie i że sędzia taki za przekroczenie swoich uprawnień bądź niedopełnienie obowiązków nie odpowiada karnie, podczas gdy pogląd taki nie

znajduje oparcia zarówno w obowiązującym aktualnie systemie prawa karnego jak i systemie prawa karnego obowiązującego w czasie przewodniczenia przez sędziego składowi orzekającemu Sądu Okręgu Wojewódzkiego, Ośrodek Zamiejscowy, przy rozpoznaniu sprawy tego Sądu o sygn. (...);

- mający wpływ na treść zaskarżonej uchwały błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na mylnym przyjęciu, iż zgromadzony w toku podjętych w przedmiotowym śledztwie czynności nie cierpiących zwłoki, materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia dopuszczenia się przez sędziego czynów zabronionych będących przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, co skutkowało podjęciem uchwały o odmowie wydania takiego zezwolenia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą sprawę w drugiej instancji w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (art. 52 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym) zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

I. Przed przystąpieniem do szczegółowego odniesienia się do argumentacji zawartej w zażaleniu należy stwierdzić, iż konstrukcja zarzutów przyjęta w zażaleniu powoduje wewnętrzną sprzeczność tego środka odwoławczego. Otóż obraza prawa materialnego zawsze polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Punktem wyjścia zatem przy ocenie stosowania prawa materialnego może być jedynie to, co sąd rzeczywiście ustalił, a nie to, co według skarżącego powinien był ustalić. W orzecznictwie niejednokrotnie podnoszono, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów

prawa procesowego (por. OSNKW 1974, z. 12, poz. 233, OSNPG 1979, z. 3, poz. 51, OSN PG 1981, z. 8-9, poz. 103).

Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Zakamycze 1998, s. 871). Można by więc skonstatować, że brak jest logiki w twierdzeniu zażalenia, iż obrażono prawo materialne (por. zarzut pierwszy zażalenia), jeżeli skarżący jednocześnie stwierdza, że prawo to zastosowano do wadliwie ustalonego stanu faktycznego, bo przecież taki sens ma zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który zmierza do wykazania, że w wyniku tej obrazy doszło do ustalenia stanu faktycznego niezgodnego z prawdą (por. zarzut drugi zażalenia).

II. Przedstawiona w pkt I konstrukcja zażalenia powoduje, że Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności rozważy podniesiony w zażaleniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Dopiero gdyby zarzut ten okazał się nietrafny istniałaby potrzeba oceny, czy prawidłowo zastosowano przepisy prawa materialnego. Jeżeli natomiast zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazałby się trafny, to zarzut obrony prawa materialnego byłby przedwczesny w rozumieniu art. 436 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. i art. 61 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym.

III. W pierwszej kolejności należy więc w niniejszej sprawie odnieść się do podniesionego w zażaleniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na cytowanym „mylnym przyjęciu, iż zgromadzony w toku podjętych w przedmiotowym śledztwie czynności nie cierpiących zwłoki, materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia dopuszczenia się przez sędziego czynów zabronionych, będących przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, co skutkowało podjęciem uchwały o odmowie

wydania takiego zezwolenia”. Artykuł 27 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym nie określa przesłanek od których uzależnione jest rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego, rozpoznającego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej sądowej. Nie budziło dotychczas wątpliwości i to zarówno w doktrynie (por.: W. Michalski: Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 128-136; J. R. Kubiak i J. Kubiak: Immunitet sędziowski, Przegląd Sądowy 1993, Nr 11-12, s. 3-23; A. Kaftal, A. Wernerowa: O immunitacie sędziowskim, Państwo i Prawo 1960, Nr 11, s. 788-790; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 228), jak i w orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r. sygn. SNO 19/02, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. sygn. SNO 23/02), że sąd dyscyplinarny może zezwolić na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie wówczas, gdy dane zgromadzone w dotychczasowym postępowaniu przygotowawczym uzasadniają dostatecznie podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. W niniejszej sprawie zatem kluczowym dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej było ustalenie, czy dowody zgromadzone w toku śledztwa sygn. (...) prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, pozwalają na stwierdzenie, że zachodzi uzasadnione dostatecznie podejrzenie popełnienia przestępstw wskazanych we wniosku.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy właśnie pod tym kątem, Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie w pierwszej instancji, przekonywująco wywiódł, że brak jest podstaw do przyjęcia bezprawności zachowania sędziego, który orzekając w sprawie sygn. akt (...) nie przekroczył granic przysługujących mu uprawnień, ani nie zaniedbał nałożonych nań obowiązków wynikających z ówczesnego (tj. obowiązującego w 1982 r.) prawa, zarówno procesowego jak i materialnego.

Przypomnieć tylko, dla porządku, w tym miejscu należy, że zgodnie m.in. z treścią art. 1 k.k. i 3 k.k. przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Skoro zatem Sąd Najwyższy w zaskarżonej uchwale z dnia 1 lipca 2002 r. sygn. akt (...) ustalił, że w zachowaniu sędziego, w toku orzekania w sprawie sygn. akt (...), nie można dopatrzyć się jakichkolwiek cech bezprawności, to tym samym automatycznie odpadała możliwość postawienia zarzutu popełnienia przestępstw wskazanych we wniosku, gdyż brak cechy bezprawności czyni przecież niemożliwym postawienie uzasadnionego zarzutu popełnienia przestępstwa, skoro jednym z konstytutywnych elementów struktury przestępstwa jest właśnie to, by czyn był bezprawny. Wbrew odmiennej argumentacji skarżącego takie ustalenie faktyczne Sądu Najwyższego orzekającego w pierwszej instancji, jest w pełni trafne.

Poza dyskusją jest przecież, że pozbawienie człowieka wolności może nastąpić jedynie w przypadkach określonych ustawą i tylko na podstawie decyzji organów uprawnionych do podejmowania tego rodzaju orzeczeń. Zatem pozbawienie człowieka wolności bez podstawy prawnej, albo na okres dłuższy niż przewidują przepisy ustawy, albo z naruszeniem obowiązującego trybu postępowania jest działaniem bezprawnym. Działanie takie może zostać uznane za działanie przestępcze, jeżeli zostaną wyczerpane znamiona występków z art. 189 k.k.

W doktrynie już w 1975 r. trafnie podniesiono, że typowym przykładem bezprawnego pozbawienia wolności jest przekroczenie 48-godzinnej okresu zatrzymania. „Funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej powinien zawsze pamiętać treść przepisu art. 74 Konstytucji PRL powtórzoną w art. 207 k.p.k. z 1969 r. Nieprzestrzeganie tego przepisu przez funkcjonariusza MO może stać się podstawą do odpowiedzialności za przestępstwo umyślne. Bezprawne zastosowanie tymczasowego aresztowania przez prokuratora lub przez sąd może mieć miejsce w szczególności w sytuacji naruszenia przepisu art. 217 lub 218 k.p.k. z 1969 r. Lecz nie każde tymczasowe aresztowanie, mimo braku podstaw wskazanych w

kodeksie postępowania karnego, będzie przestępstwem, nawet gdyby było „oczywiście niesłuszne”. Tak prokurator, jak i sąd kierują się bowiem zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 4 § 1 k.p.k. z 1969 r.), np. prokurator jest władny ocenić, czy zachodzi uzasadniona obawa, iż podejrzany będzie starał się utrudniać postępowanie karne (art. 217 § 1 pkt 2 k.p.k. z 1969 r.). Gdyby ta ocena była błędna, to o odpowiedzialności za nieumyślne pozbawienie wolności można mówić tylko wtedy, gdy ocena taka wynika z niedbalstwa, np. z niedokładnego zapoznania się z aktami sprawy. Podobne sytuacje mogą zaistnieć przy ocenie dowodów w myśl art. 209 k.p.k. z 1969 r., czy też, okolicznościach wskazanych w art. 218 k.p.k.” (cytat z artykułu Wojciecha Radeckiego, Odpowiedzialność karna funkcjonariusza publicznego za bezprawne pozbawienie człowieka wolności, *Zeszyty Naukowe ASW*, Nr 10, Warszawa 1975, s. 68).

W tym stanie rzeczy za jak najbardziej zasadne uznać należy stanowisko Sądu Najwyższego, orzekającego w pierwszej instancji, iż za przekroczenie dopuszczalnego okresu zatrzymania Stanisława P. i Józefa K. odpowiedzialność mogą ponosić wyłącznie te osoby, które doprowadziły do takiej bezprawnej sytuacji.

Nie można zaś w żadnym razie podzielić tezy skarżącego, iż przekroczenie terminu zatrzymania Stanisława P. oraz Józefa K. czyniło bezprawnymi decyzje prokuratora o zastosowaniu wobec nich tymczasowego aresztowania, co według skarżącego, cyt. „powinno być w dalszym etapie postępowania karnego konwalidowane poprzez uchylenie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu przez Sąd”. Trafnie odnośnie tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy orzekający w pierwszej instancji, że prezentowany pogląd prowadziłby do absurdalnych wręcz konsekwencji, polegających na tym, że osoba co do której bezprawnie przekroczono okres zatrzymania, nie mogłaby zostać tymczasowo aresztowana, pomimo istnienia przesłanek ogólnych i szczególnych do zastosowania tego środka.

W niniejszej sprawie nadto poza sporem jest, że sędzia, ani nie podejmował decyzji o zastosowaniu tymczasowego aresztowania i trybu doraźnego, ani nie brał udziału w posiedzeniach dotyczących rozpoznania zażaleń na te decyzje. Brał zaś udział w składzie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę, w której w toku trwania postępowania przygotowawczego przekroczone terminy zatrzymania Stanisława P. i Józefa K. Jednakże sam fakt przekroczenia okresu zatrzymania nie obligował do podjęcia decyzji o uchyleniu stosownego środka zapobiegawczego. Zgodnie z art. 8 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29, poz. 156) w sprawach o przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu stosowanie tymczasowego aresztowania było obligatoryjne. Odstąpienie od stosowania tego środka było możliwe w postępowaniu doraźnym tylko przy braku podstaw określonych w art. 209 k.p.k. z 1969 r., bądź zaistnienia powodów wskazanych w art. 218 k.p.k. z 1969 r.

Odnosnie podnoszonej w zażaleniu kwestii obrazu w toku postępowania przygotowawczego art. 270 k.p.k. z 1969 r. i wpływu tego uchybienia na bieg postępowania sądowego, należy stwierdzić, iż rzeczywiście w wyroku z dnia 30 maja 1985 r., I KR 119/85 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że niedostatki postanowienia o którym mowa w art. 269 § 2 k.p.k. z 1969 r. polegające na wadliwym oznaczeniu czasu lub miejsca popełnienia przez podejrzanego zarzucanego mu czynu, mogą zostać usunięte wyłącznie w trybie przewidzianym w treści art. 270 k.p.k. z 1969 r. Pominięcie tego trybu i dokonanie zmian dopiero w treści aktu oskarżenia stanowi „istotny brak postępowania przygotowawczego”, o którym mowa w art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 344 § 1 k.p.k. z 1969 r. i uzasadnia zwrot lub przekazanie sprawy prokuratorowi w celu usunięcia tych braków.

Sąd Najwyższy orzekający w pierwszej instancji krytycznie odniósł się do tej tezy pisząc, że cyt. „pogląd ten był odosobniony i rażąco nietrafny, co dobitnie wykazał prof. Stanisław Waltoś w krytycznej glosie do tego orzeczenia”.

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały jest jak najbardziej słuszne, gdyż, co trafnie podnosi prof. Stanisław Waltoś, odnosząc się do glosowanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1985 r. I KR 119/85, cyt. „Pierwsza konsekwencja glosowanego wyroku polega bowiem na tym, że nie wchodzi więc w rachubę konwalidacja, w toku postępowania sądowego, uchybień polegających na błędnym oznaczeniu w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów czasu lub miejsca przestępstwa, jego przedmiotu wykonawczego względnie osoby pokrzywdzonego”. Ranga tych danych konkretyzujących zarzut jest bardzo podobna, jeżeli nie identyczna, a racje, na które Sąd Najwyższy się powołuje, mają tu to samo zastosowanie. Ergo, nie można będzie naprawić takiej pomyłki w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów inaczej, jak tylko przez wydanie nowego postanowienia o przedstawieniu zarzutów, przewidzianego w art. 270 k.p.k.

Nasuwa się tutaj nadto nieuchronna argumentacja *ad minori ad maius*: jeśli nie da się naprawić postanowienia o przedstawieniu zarzutów w postępowaniu sądowym, to tym bardziej nie można konwalidować identycznych pomyłek w akcie oskarżenia, który z pewnością jest aktem procesowym o jeszcze większym znaczeniu niż postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Należałoby więc, w razie spostrzeżenia którejs z tych pomyłek, zawsze zwracać akta prokuratorowi, choćby proces już był bardzo daleko zaawansowany, tak jak w sprawie, w której wydany został glosowany wyrok. Przypomnijmy, że w sprawie tej decyzja o jej zwrocie prokuratorowi, w myśl art. 344 § 1 k.p.k., zapadła dopiero w postępowaniu rewizyjnym.

Druga konsekwencja jest jeszcze poważniejsza. Sprowadza się do niedopuszczalności korygowania obrazu czynu w toku postępowania sądowego. Sąd Najwyższy orzekł bowiem: „Niedostatki postanowienia, o którym mowa w dyspozycji art. 269 § 2 k.p.k., polegające na wadliwym oznaczeniu czasu lub miejsca popełnienia przez podejrzanego zarzuconego mu czynu, mogą zostać usunięte tylko w trybie przewidzianym w treści art. 270 k.p.k. Pominięcie tego trybu i do-

konanie zmian dopiero w treści aktu oskarżenia stanowi «istotny brak postępowania przygotowawczego», o którym mowa w art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 344 § 1 k.p.k. i uzasadnia zwrot lub przekazanie sprawy prokuratorowi w celu usunięcia braków». Aby nie było żadnej wątpliwości. Sąd Najwyższy dodał – „Braki w tym względzie i niedokładności nie mogą być konwalidowane w toku postępowania sądowego, jeżeli mają znaczenie dla obrony oskarżonego”.

Wyobraźmy więc sobie, że w toku rozprawy okaże się, iż oskarżony nie popełnił przestępstwa w dniu 10 maja, ale 10 czerwca, choć wszystkie inne szczegóły obrazu czynu pozostają bez zmian. Nie ma wówczas innej rady, jak tylko taka, że skoro nie wolno poprawić podczas rozprawy ustaleń poczynionych w toku postępowania przygotowawczego, to bezwzględnie trzeba zastosować art. 344 § 1 k.p.k., zwracając sprawę prokuratorowi. Na nic całe dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego poświęcone problemowi tożsamości czynu i granicom zmian dokonywanych w jego obrazie, na nic cały dorobek teorii prawa karnego procesowego w tej dziedzinie. Nie dość na tym, Sąd Najwyższy przyznał w glosowanym orzeczeniu prymat postępowaniu przygotowawczemu nad rozprawą sądową, skoro sąd ma nie mieć prawa dokonywania następczego skorygowania widzenia czynu w granicach jego tożsamości.

Obie konsekwencje oznaczają ekstremalny formalizm procesu. W procesie nie może być zaś miejsca na hołdowanie jego formom tylko dla nich samych. Tylko naruszenie formalizmu procesu chroniącego sprawność czynności lub będącego gwarancją praw obywatelskich i to tylko takie, które mogło wywrzeć wpływ na treść orzeczenia (argument z art. 387 pkt 2 k.p.k.), względnie jest objęte dyspozycją art. 388 k.p.k., może uzasadniać potraktowanie go jako przyczyny odwoławczej” (cytat z glosy prof. Stanisława Waltosia zamieszczony w OSP 1986, Nr 9-10, poz.193).

Kolejną kwestią podnoszoną w zażaleniu jest możliwość przyjęcia odpowiedzialności za naruszenie zasady *lex retro non agit*, w wyniku respektowania

przez skład orzekający z udziałem sędziego, normy sformułowanej w art. 61 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Przypomnieć należy, że przepis ten stanowił: „Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia”. Dekret o stanie wojennym został uchwalony przez Radę Państwa w nocy z dnia 12 na 13 grudnia 1981 r., pomimo trwania sesji Sejmu (zgodnie z Konstytucją PRL Rada Państwa nie dysponowała uprawnieniami do wydawania dekretów w trakcie trwania obrad Sejmu). Dekret ten został zatwierdzony przez Sejm ustawą z dnia 25 stycznia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego. Dekret o stanie wojennym został opublikowany w Dzienniku Ustaw PRL noszącym datę 14 grudnia 1981 r.

Ubocznie tylko należy zauważyć, że dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U.: Nr 29, poz.154; z 1982 r. Nr 3, poz.18 oraz z 1989 r. Nr 34, poz.178) utracił moc z dniem 26 października 2002 r. (por. art. 38 ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 156, poz. 1301).

Wynikające z art. 61 dekretu o stanie wojennym jego retroaktywne działanie było sprzeczne z art. 1 k.k. z 1969 r., ale trzeba pamiętać, że art. 121 k.k. z 1969 r. dawał podstawę do stosowania retroaktywnych postanowień dekretu stanowiących wyłom w zasadzie *nullun crimen sine lege anteriori*. Na temat tej kardynalnej zasady prawa karnego milczała Konstytucja PRL z 1952 r. Również ta Konstytucja nie określała wyraźnie pozycji aktów prawa międzynarodowego w systemie prawa polskiego. W doktrynie zaś panowała rozbieżność stanowisk co do dopuszczalności bezpośredniego stosowania ratyfikowanych umów międzynarodowych. Jak podnosi Małgorzata Masternak-Kubiak „pozbawiony wyrażnej i skonkretyzowanej wskazówki ze strony prawa krajowego (zwłaszcza konstytucji) organ mógł się nie orientować, że w danej sprawie powinien stosować normę prawa międzynarodowego. Jeśli nawet miał tę orientację, mógł mieć nadal wątpliwości, w jakim stopniu umowa międzynarodowa jest prawnie wiążąca w pra-

wie wewnętrznym. Wątpliwości takie pojawiały się zwłaszcza wówczas, gdy umowa kolidowała z prawem krajowym. Wobec braku konkretnej wskazówki, przede wszystkim w konstytucji, nie było jasne, w jaki sposób norma traktatowa ma być bezpośrednim źródłem prawa dla osób fizycznych i prawnych. Pytanie to miało szczególną doniosłość w odniesieniu do umów międzynarodowych zajmujących się prawami człowieka” (M. Masternak-Kubiak, *Umowa międzynarodowa w prawie konstytucyjnym*, Warszawa 1997, s. 128).

W wydanym w styczniu 1982 r. opracowaniu „Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego” wyrażono pogląd, że zgodnie z regułą *nullun crimen sine lege scripta* warunkiem rozpoznania sprawy o przestępstwa przewidziane w art. 1 ust. 1 pkt 1-5 dekretu jest popełnienie ich po 13 grudnia 1981 r., chyba że wcześniej zostanie udowodnione, że już dnia 13 grudnia 1981 r. sprawcy popełnionych w tym dniu przestępstw mieli możliwość dowiedzenia się o postanowieniach dekretu (Z. Janowski, P. Kalinowski, J. Kubiak, *Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego – Komentarz do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.*, Warszawa 1982 r., s. 9).

Jak wynika z treści wyroku wydanego w sprawie sygn. akt (...), Sąd Okręgu Wojskowego przyjął tezę o retroaktywnym działaniu art. 61 dekretu o stanie wojennym, co do dnia 13 grudnia 1981 r. Gdyby zaś wywiódł (tak wnosi skarżący), iż przeciwko takiej wykładni tego przepisu przemawia jego niezgodność z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikowanego przez Polskę dnia 3 marca 1977 r. to konsekwencją takiego stanowiska, w realiach niniejszej sprawy, byłaby zmiana opisu czynów przypisanych oskarżonemu w sprawie sygn. akt (...) – dokonanie korekty co do okresu, przez wyeliminowanie daty 13 grudnia 1981 r., a pozostawienie tylko 14 i 15 grudnia 1981 r.

IV. Za niezrozumiały w realiach niniejszej sprawy należy uznać podniesiony w zażaleniu zarzut obrazy prawa materialnego, sprowadzający się według skar-

żącego do, cyt. „błédnego poglądu prawnego, iż zachowanie sędziego, którego działania lub zaniechania w zakresie powierzanej mu funkcji, w toku orzekania doprowadziły do wystąpienia szkody w interesie publicznym lub prywatnym, nie podlega prawnokarnej ocenie i że sędzia taki za przekroczenie swoich uprawnień bądź niedopełnienie obowiązków nie odpowiada karnie”.

Przed wszystkim lektura uzasadnienia zaskarżonej uchwały nie pozwala na przyjęcie tezy, że Sąd Najwyższy orzekający w pierwszej instancji, taki pogląd prawny wyraził, gdyż stwierdzenie zawarte w końcowej części uzasadnienia uchwały należy wyłącznie rozumieć w kontekście wcześniejszych ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie. Skoro bowiem Sąd Najwyższy orzekający w pierwszej instancji wykazał, że brak było podstaw do przyjęcia bezprawności zachowania sędziego w czasie orzekania w sprawie sygn. akt (...), to samo już to ustalenie skutkować musiało nieuwzględnieniem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Zauważył nadto na stronie 10 uzasadnienia, że w niniejszej sprawie nie należy do zadań sądu orzekającego ustalenie, jakie przesłanki (w rozumieniu – pozostałe przesłanki, dalsze przesłanki) powinny zostać spełnione, aby uwzględnić wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Nie budzi przecież jakichkolwiek wątpliwości, że sędziowie ponoszą odpowiedzialność karną w przypadku popełnienia przestępstwa w związku ze sprawowaniem urzędu sędziego, jak też w razie popełnienia każdego innego przestępstwa. Oczywiście pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga wcześniejszego zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Taki pogląd, co też oczywiste, jest również ugruntowany w doktrynie (por. m. in. A. Ratajczak, Odpowiedzialność prawna sędziów, *Gazeta Sądowa* 2000, Nr 7-8, s. 9-11; W. Kulesza, Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944 – 1956* pod redakcją W. Kuleszy i A. Rzeplińskiego, Warszawa 2000, s. 507 – 515; J. Kubiak, O odpowiedzialności karnej byłych sędziów sądów hitlerowskich, *WPP* 1977, Nr 3,

s. 276-283; M. Rogalski, *Niezawisłość sędziowska w postępowaniu karnym*, Lublin 2000, s. 83 – 89).

Również jasne jest, że nie każda obraza prawa procesowego czy materialnego popełniona podczas orzekania i powodująca, w przypadku zaskarżenia zapadłego orzeczenia, jego uchylenie – chociaż absolutnie o takowej nie może być mowy w tej sprawie – będzie uzasadniała odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego, gdyż zgodnie z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. dotyczyć to może jedynie sytuacji, gdy doszło do „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa”.

Wiążąca się nierozdzielnie z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu zakłada zarówno samodzielność sądu w ustalaniu faktów sprawy, jak i samodzielność w wykładni prawa, oraz samodzielność w rozstrzyganiu na podstawie ustalonych faktów i dokonanej wykładni (por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, s. 109 i nast.). Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego ma na celu z jednej strony zapewnienie sędziemu określonej samodzielności, a z drugiej, co się z tym przecież wiąże, poczucia pełnej odpowiedzialności za wydane orzeczenie, które w całości ma być orzeczeniem tego sędziego (por. T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 1987, s. 13). Mając zatem na względzie owo „niezbywalne prawo sędziego” do własnej, samodzielnej, interpretacji prawa, trzeba też dostrzec, że łączy się z tym nierozdzielnie ryzyko sądowej pomyłki, wadliwości w interpretacji prawa, czy nawet rażącego błędu w procesie wykładni.

Przepisy proceduralne określają sposób i tryb eliminowania błędów prawnych popełnianych przez sędziów w toku orzekania. Kontrola instancyjna umożliwia poprawienie nietrafnych, a niekiedy rażąco błędnych orzeczeń, bądź to przez ich uchylenie, bądź przez wprowadzenie doń stosownych zmian.

Powyższe pozwala zatem na stwierdzenie, że fakt, iż Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 lutego 1992 r., sygn. akt (...) uchylił wyrok Sądu Okręgu Wojskowego, Ośrodek Zamiejscowy, z dnia 13 lutego 1982 r., sygn. akt (...) nie może, niejako automatycznie, skutkować pociągnięciem do odpowiedzialności na

plaszczyźnie dyscyplinarnej czy karnej członków składu orzekającego w sprawie sygn. akt (...). W tym kontekście bardzo wymowne jest, że Krajowa Rada Sądownictwa rozpoznając na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2002 r. wniosek Stanisława P. uznała, że nie ma podstaw do wystąpienia z żądaniem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, m.in., wobec sędziego Sądu Najwyższego.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

37

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2002 R.

SNO 33/02

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Marian Buliński (sprawozdawca), Jacek Gudowski, Wiesław Koziół, Elżbieta Skowrońska-Bocian, Jacek Sobczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z wnioskiem o stwierdzenie nieważności uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., sygn. akt (...)

o r z e k ł : wniosek pozostawić bez rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Prezes Sądu Okręgowego w oparciu o art. 130 § 1 u.s.p. zarządził z dniem 25 października 2001 r. przerwę w czynnościach służbowych sprawowanych przez sędziego Sądu Rejonowego do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej jednak niż do dnia 24 listopada 2001 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, w dniu 13 listopada 2001 r. wydał postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegające na uchybieniu godności urzędu sędziowskiego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 listopada 2001 r. sygn. akt: (...) na podstawie art. 130 § 1 i 2 oraz art. 129 § 1 i art. 132 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach sędziego na czas trwania postępowania dyscyplinarnego z jednoczesnym obniżeniem jego wynagrodzenia o 25% na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Zażalenia na tę uchwałę wnieśli sędzia i jego obrońca.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 7 lutego 2002 r. sygn. akt (...) utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę. W dniu 5 sierpnia 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego złożył wniosek o stwierdzenie nieważności uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lutego 2002 r. sygn. akt (...) utrzymującej w mocy uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego.

Wnioskodawca podniósł zarzut, iż powyższa uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dotknięta jest wadą, o której stanowi art. 101 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., a mianowicie w jej treści zachodzi sprzeczność między tzw. „dyspozytywną częścią orzeczenia a uzasadnieniem”. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym w powiększonym składzie wnioskodawca poparł swój wniosek, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o jego oddalenie.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wnioskodawca ma rację jedynie w tym, iż zgodnie z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Zagadnienie nieważności orzeczeń sądów dyscyplinarnych nie zostało uregulowane w rozdziale 3 „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” powołanego Prawa o ustroju sądów powszechnych, wobec czego w postępowaniu dyscyplinarnym mają odpowiednie zastosowanie przepisy dot. stwierdzenia nieważności orzeczenia (art. 101 k.p.k. i następne). Tak jak w postępowaniu karnym nie każde orzeczenie może być rozpatrywane w przedmiocie stwierdzenia nieważności, tak i w postępowaniu dyscyplinarnym, nie każde orzeczenie sądu dyscyplinarnego może być przedmiotem rozpatrywania jego nieważności.

Bezsporne jest, iż zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych jest odpowiednikiem środków zapobiegawczych opisanych w rozdziale 28 k.p.k.

Skoro tak, to uchwała w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych może być uznana za odpowiednik postanowienia o zastosowaniu środka zapobiegawczego. Nie budzi wątpliwości także i to, iż kategorie postanowień podlegających procedurze stwierdzenia nieważności określonej w art. 102 i następne wymienione zostały w art. 101 § 1 k.p.k. taksatywnie. *A contrario* uzasadnione jest przyjęcie, że nie mogą być uznane za nieważne postanowienia nie mieszczące się w zamieszczonym w tym przepisie wyliczeniu.

Zatem nie jest dopuszczalne stwierdzenie nieważności orzeczeń o charakterze incydentalnym, np. postanowień dotyczących właściwego sądu, postanowień o odroczeniu rozprawy, postanowień o dopuszczeniu dowodu lub oddaleniu wniosku dowodowego, postanowień w przedmiocie stosowania środków zapobiegawczych, a na gruncie postępowania dyscyplinarnego określonego w rozdziale 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, uchwał o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych.

Wobec tego wniosek sędziego Sądu Rejonowego o stwierdzenie nieważności uchwały należało pozostawić bez rozpoznania. I tak też Sąd Najwyższy w powiększonym składzie uczynił.

38**WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2002 R.****SNO 34/02**

Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Zbigniew Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 21 października 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, Ministra Sprawiedliwości, Przewodniczącego KRS – na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 kwietnia 2002 r. sygn. akt (...)

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej odstąpienia od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierza sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną nagany;
- 2) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego obwiniony został o to, że – wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 68¹ § 1 d. ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) odmówił ujawnienia w oświadczeniach majątkowych obejmujących lata 1998, 1999, 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym z dnia 12 kwietnia 2002 roku sygn. akt (...) obwiniony sędzia został uznany za winnego popełnienia zarzucanych przewinień służbowych wyczerpujących dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) z tym, że w odniesieniu do przewinienia polegającego na odmowie ujawnienia w oświadczeniu majątkowym wysokości zasobów pieniężnych za 1998 rok na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. – postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej Sąd umorzył, prowadząc zaś postępowanie, w odniesieniu do przewinień służbowych dotyczących oświadczeń majątkowych za lata 1999 i 2000 uznał, że czyny te stanowią przewinienia mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia sędziemu Sądowi Okręgowemu kary za te czyny.

Od tego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego odwołanie do Sądu Najwyższego – jako Sądu drugiej instancji wnieśli:

1) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, Minister Sprawiedliwości, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, skarżąc na niekorzyść obwinionego, wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej przyjęcia, że czyny przypisane obwinionemu stanowią przewinienia mniejszej wagi i

w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia za te czyny kary sędziemu Sądu Okręgowego;

2) sam obwiniony, skarżąc wyrok w całości.

Wszystkie trzy wyżej wymienione w pkt 1 podmioty zarzucają zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przewinienia służbowe dotyczące odmowy ujawnienia w oświadczeniach majątkowych za lata 1999 i 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych stanowią przewinienia mniejszej wagi i w następstwie takiej oceny odstąpienie od wymierzenia kary.

Powołując się na powyższy zarzut, skarżący wyrok na niekorzyść obwinionego wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie sędziemu w oparciu o art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. – kary nagany.

(Przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa wniosek w zakresie kary sprecyzował na rozprawie przed Sądem Najwyższym).

Obwiniony w bardzo obszernych wywodach zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania – w szczególności: art. 170 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 i 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 r. mające wpływ na treść wyroku wobec bezpodstawnego oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 28 stycznia 2002 r., skierowanych do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym i poczynienie w uzasadnieniu wyroku ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, których Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przeprowadził,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający m.in. na nie wyjaśnieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, powierzchownym przeprowadzeniu postępowania, zaniechaniu przeprowadzenia wielu istotnych dowodów,

3) naruszenie art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez błędną wykładnię, która faktycznie pozbawia obwinionego jako sędziego prawa do „ochrony mienia i nie uwzględnia postanowień

protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gwarantującego prawo do poszanowania mienia".

Wskazując na powyższe zarzuty obwiniony wniósł: o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego celem usunięcia istotnych braków postępowania lub zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych czynów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wobec tego, że odwołanie obwinionego dotyczy zaskarżonego orzeczenia w całości, a więc zwrócone jest przeciwko uznaniu sędziego Sadu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych, w pierwszej kolejności celowe jest ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w tym odwołaniu.

Zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionego i bardzo obszerne ich uzasadnienie są bezzasadne w stopniu oczywistym i polegają na daleko posuniętym nieporozumieniu.

Nie można Sądowi Apelacyjnemu zarzucić obrazy przepisów postępowania, skutkujących błęd w ustaleniach faktycznych, w sytuacji, kiedy stan faktyczny sprawy nie budzi żadnych wątpliwości – jest jasny, niekwestionowany przez samego obwinionego, wynikający wprost z treści oświadczeń majątkowych za trzy kolejne lata (1998 – 2000), z których to oświadczeń wynika, że obwiniony w części oświadczenia dotyczącego informacji o zasobach pieniężnych nie podał w jakiej wysokości zasoby posiada, ograniczając informację do wskazania liczby książeczek oszczędnościowych i miejsca ich zdeponowania (co akurat nie jest informacją przewidzianą w oświadczeniu majątkowym).

Obwiniony – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – nie zareagował na daną mu szansę uzupełnienia objętych zarzutem oświadczeń majątkowych przez ujawnienie wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, prezentu-

jąc oportunistyczną w tym przedmiocie postawę również w odniesieniu do oświadczenia majątkowego za rok 2001, podnosząc przed Sądem Dyscyplinarnym, że nie zamierza również w przyszłości ujawnić wysokości posiadanych zasobów pieniężnych.

W tych warunkach nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienia dotknięte są błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące żadnych wątpliwości.

Jak wynika z uzasadnienia zarzutów zawartych w odwołaniu naruszenie przepisów postępowania ze strony orzekającego w sprawie Sądu miało polegać na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów, które miały – zdaniem obwinionego – wykazać, że jego postawa, sprowadzająca się do zaniechania ujawnienia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych i odmowa uzupełnienia w tym przedmiocie danych, usprawiedliwiona jest zespołem okoliczności usprawiedliwiających taką postawę.

Nie sposób wręcz przytaczać wszystkich tych okoliczności, wymienionych w odwołaniu, które w subiektywnym przekonaniu obwinionego „zwalniały go” od ujawnienia w swoich oświadczeniach majątkowych wysokości posiadanych oszczędności zdeponowanych na książeczkach, można jednak ująć je jako przesłanki zaprezentowanej postawy, która – zdaniem obwinionego – została błędnie przez Sąd pierwszej instancji oceniona.

I tak – zdaniem obwinionego – w stanie wojennym rozpoznawał sprawy o charakterze politycznym, a jego rodzina – siostrzenice i siostra zaangażowani byli w „solidarnościowym ruchu wydawniczym; w okresie poprzedzającym składanie oświadczeń majątkowych dokonano kradzieży i niszczenia mienia na szkodę siostry i obwinionego; naraził się Służbie Bezpieczeństwa w województwie w osobie jej szefa i zastępcy, oskarżonych o wykazywanie zawyżonego zużycia paliw, ponieważ akt oskarżenia przeciwko tym osobom akceptował szef ówczesnej Prokuratury Wojewódzkiej, a obwiniony nie znalazł podstaw do wystąpienia z

wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej żony tego prokuratora za odmowę poddania się przez nią policyjnej kontroli drogowej. Ponieważ wydarzenia te miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych, obawy przed Służbą Bezpieczeństwa – w ocenie obwinionego – są w pełni zasadne, „wiadomo bowiem, że służby specjalne typu Służba Bezpieczeństwa, mogą podejmować działania przeciwko niewygodnym osobom na zasadzie tzw. „niewidzialnej ręki”, nie rezygnować przy tym z posłużenia się elementem przestępczym, nie wyłączając chuliganów, intruzów i prowokatorów”. W innym z kolei miejscu odwołania obwiniony podnosi, że Sąd Dyscyplinarny „zaprzepaszcza prawidła logicznego rozumowania”, tłumacząc zarzuty skierowane przez niego pod adresem Służby Bezpieczeństwa na jego niekorzyść, skoro certyfikaty bezpieczeństwa, które mają osoby posiadające wgląd w oświadczenia majątkowe zapewne wydawane są „przy czynnym udziale organów bezpieczeństwa Państwa, jak Urząd Ochrony Państwa, czy Policja Państwowa.” Obie te formacje stworzone po przemianach społeczno-politycznych w Polsce „nie zostały zbudowane od podstaw, bo powszechnie znane jest to, że zarówno w Urzędzie Ochrony Państwa jak i w Policji Państwowej znalazło zatrudnienie wielu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej”.

Dalej obwiniony podnosił, że personel administracyjny sądownictwa nie przeszedł weryfikacji pod kątem współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Sąd Dyscyplinarny, zdaniem obwinionego, uchylił się od podjęcia czynności mających na celu ujawnienie, czy u podłoża uchwały Kolegium Sądu Apelacyjnego, inicjującej postępowanie dyscyplinarne na tle treści oświadczeń majątkowych, nie tkwią motywy natury politycznej.

Obwiniony prezentuje dalej pogląd, że na użytek i potrzeby postępowania dyscyplinarnego należało ustalić, czy – „wśród sędziów Sądu Apelacyjnego, a zwłaszcza członków jego kolegium, którzy decydowali o uchwale w przedmiocie pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności dyscyplinarnej znaleźli się także

sędziowie objęci postępowaniem dyscyplinarnym z zarzutem sprzeniewierzenia się niezawisłości sędziowskiej w sprawach politycznych”.

Zdaniem obwinionego należało uwzględnić jego wniosek w przedmiocie udzielenia stosownych informacji na wskazaną wyżej okoliczność przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa.

Inny wątek uzasadnienia odwołania, w kontekście rzekomego naruszenia zasad postępowania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, sprowadza się do nie uwzględnienia okoliczności, objętej wnioskiem dowodowym, że nie wykluczone są powiązania prezesa Sądu Apelacyjnego i znaczącej części kadry sędziowskiej tego Sądu z byłym wiceprezesem Sądu Okręgowego, co do którego środki masowego przekazu rozpowszechniły informacje o jego powiązaniach ze środowiskiem przestępczym i przyjęciu łapówek.

Wobec tych faktów – w odczuciu obwinionego – nie ma on gwarancji, że podane przez niego informacje w oświadczeniu majątkowym nie przenikną do świata przestępczego.

Obwiniony uważa, że wszystkie podniesione przez niego okoliczności, objęte w różnym zakresie wnioskami dowodowymi nie zostały przez Sąd Dyscyplinarny sprawdzone, co doprowadziło do błędnej oceny jego postawy w zakresie pełnej informacji o stanie majątkowym, wobec nie podania w oświadczeniach wysokości posiadanych zasobów pieniężnych.

Niezależnie od zarzutu naruszenia zasad postępowania przez bezpodstawne – zdaniem obwinionego – zaniechanie przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego celem wykazania zasadności jego postaw i obaw, prezentuje on jednocześnie pogląd, że art. 87 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (czy też art. 681 § 1 d.u.s.p.) nie obliguje do ujawniania wysokości zasobów pieniężnych, a jedynie do udzielenia informacji o stanie majątkowym, sprowadzającej się do powiadamiania jakie mienie posiada, bez przedstawiania szczegółowych danych. Powinność taką spełnił przez zamieszczenie w deklaracjach majątkowych informacji, że ma zasoby pieniężne na książeczkach oszczędnościowych.

Poza względami osobistego bezpieczeństwa za taką interpretacją art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. – zdaniem obwinionego – przemawia wzór formularza oświadczenia majątkowego, z którego nie wynika, że chodzi o wysokość wkładów oszczędnościowych, a o informacje, czy sędzia posiada zasoby pieniężne.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym podtrzymując wszystkie swoje zarzuty obwiniony nadto zaprezentował pogląd, że nie ujawnianie wysokości posiadanych zasobów pieniężnych gwarantuje każdemu obywatelowi Konstytucja, a list intelektualistów (odczytywany kilkakrotnie na rozprawie) skierowany do Prezydenta RP w związku z tzw. ustawą abolicyjną i skierowanie jej przez Prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego celem wypowiedzenia się w przedmiocie zgodności tej ustawy z Konstytucją przemawia za słusznością interpretacji przez obwinionego art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. Błędna wykładnia tego przepisu, dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, „pozbawia obwinionego jako sędziego prawa do ochrony mienia i nie uwzględnia postanowień Protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gwarantującego prawo do ochrony mienia”.

Ustosunkowując się do bardzo rozbudowanych w treści zarzutów obwinionego, poza wyrażonym już na wstępie rozważań poglądem, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bo ustalenia faktyczne są poza jakimikolwiek wątpliwościami, wynikają wprost z treści objętych zarzutem oświadczeń majątkowych, niekwestionowanych przez samego obwinionego, to inne okoliczności, których ustalenia domagał się obwiniony prezentując stanowisko, że Sąd Dyscyplinarny zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego dla ich ustalenia, nie mogą mieć żadnego istotnego znaczenia.

I słusznie Sąd Dyscyplinarny ograniczył postępowanie dowodowe do treści złożonych przez obwinionego oświadczeń majątkowych, z treści których wynika, że sędzia Sądu Okręgowego, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, odmówił

ujawnienia w oświadczeniach majątkowych obejmujących lata 1998 – 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych. Prawdłowo też Sąd pierwszej instancji odniósł się do argumentacji obwinionego, nie dzieląc jej zasadności, że treść art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. nie obliuje go do ujawnienia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych. Tego rodzaju subiektywna wykładnia obwinionego sędziego krytycznie oceniona przez Sąd pierwszej instancji jest nie do przyjęcia; byłaby sprzeczna z zasadami logiki, nie można wszak ocenić stanu majątkowego sędziego bez znajomości składników jego majątku – w tym, w szczególności m.in. posiadanych przez sędziego zasobów pieniężnych.

Przecież ujawnienie samego faktu posiadania o niczym nie mówi, ogranicza jakąkolwiek kontrolę.

Gdyby podzielić pogląd obwinionego, że sama informacja o tym, że w ogóle posiada oszczędności na książeczkach czyniła zadość wymogom art. 87 § 1 powołanej wyżej ustawy, oświadczenie o stanie majątkowym nie miałoby żadnego sensu i mijałoby się z celem, co niewątpliwie sędzia powinien i ma obowiązek rozumieć.

Obwiniony z jednej strony kwestionuje wykładnię językową i funkcjonalną art. 87 § 1 Prawa o u.s.p., stanowiącego odpowiednik uprzednio obowiązującego art. 681 § 1 Prawa o u.s.p., a jednocześnie stawia zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przepisów postępowania przez nie sprawdzenie tych okoliczności, które – jego zdaniem – determinowały jego postawę w obawie przed konsekwencjami ujawnienia danych o zasobach pieniężnych, wobec licznych zagrożeń dla jego mienia i osoby.

Tego rodzaju argumentacja zawiera sprzeczność – bo albo obwiniony nie ujawniał wysokości swoich zasobów pieniężnych, bo uważał, że nie musiał z powodów wyżej podanych, albo obawiał się, jak twierdził przed Sądem Dyscyplinarnym, o bezpieczeństwo swojego mienia i osoby wskazując na określone, a przytoczone wyżej, przesłanki rzekomego zagrożenia.

Do wszystkich tych przesłanek Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odniósł się prawidłowo, nie naruszając ani reguł postępowania, ani też nie popełnił błędu w prawidłowej interpretacji art. 87 § 1 Prawa o u.s.p.

Nie ma potrzeby powtarzać słusznych i oczywistych argumentów Sądu pierwszej instancji, co do zakresu ujawniania składników majątkowych przez sędziego w oświadczeniu majątkowym, stosownie do wymogu powołanego wyżej przepisu.

Słusznie też sąd ten odniósł się do wniosku dowodowego obwinionego, zmierzającego – jak już podkreślono wyżej – do badania faktów związanych z orzekaniem przez obwinionego w sprawach o podłożu politycznym, szykanowaniem jego rodziny przez władze Służby Bezpieczeństwa, funkcjonującej w poprzednim ustroju, zasadnie stwierdzając, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie – w tym same wyjaśnienia obwinionego sędziego – pozwoliły na poczynienie prawidłowych ustaleń stanu faktycznego i wydanie rozstrzygnięcia, bez potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego w kierunku wskazanym przez obwinionego.

Z tych też względów odwołanie obwinionego sędziego należało uznać za całkowicie bezzasadne. Zasadne są natomiast odwołania: Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa.

Należy w pełni podzielić pogląd, że Sąd Apelacyjny niesłusznie ocenił czynny przypisane obwinionemu jako przewinienie mniejszej wagi i w konsekwencji tej oceny na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. odstąpił od wymierzenia sędziemu Sądowi Okręgowego za te czyny kary.

Sąd z jednej strony krytycznie odnosi się do postawy obwinionego manifestującej się oświadczeniem, że w przypadku ujawnienia pełnych danych o stanie jego oszczędności odczułby on realne zagrożenie dla jego mienia, ponieważ informacja ta mogłaby przedostać się do środowisk przestępczych, że dobro w po-

staci bezpieczeństwa osoby i mienia sędziego „jest ważniejsze od dobra poświęconego w postaci wykonania obowiązku służbowego określonego w art. 87 u.s.p.” (nawet gdyby stanąć na stanowisku, że błędnie interpretuje treść art. 87), podkreślając, że owa obawa występuje jedynie w subiektywnym odczuciu obwinionego, z drugiej zaś strony – nie dzieląc motywacji postawy obwinionego uznaje, że przewinienia sędziego należą do kategorii przewinień mniejszej wagi, z uwagi na zakres przekroczenia obowiązku służbowego, jeśli się zważy że sędzia Sądu Okręgowego każdorazowo składał przedmiotowe oświadczenia majątkowe, ujawniał fakt posiadania zasobów pieniężnych wskazując gdzie je ulokował, odmawiając jedynie ujawnienia konkretnych kwot, przy czym odmowa uzupełnienia tych oświadczeń podyktowana była m. in. oczywiście błędną interpretacją przez sędziego art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. i subiektywnym odczuciem zagrożenia.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zwraca uwagę na upórczywość z jaką sędzia odmawiał uzupełnienia oświadczeń majątkowych w kierunku sugerowanym przez Prezesa Sądu Apelacyjnego oraz kontynuację tej postawy w oświadczeniu majątkowym za rok 2001 i deklarację podobnego postępowania w przyszłości.

Nie bardzo więc wiadomo o jakie przesłanki, wobec takiej postawy obwinionego, Sąd Dyscyplinarny wyraża przekonanie, że obwiniony sędzia „rozumie, iż jako sędzia obowiązany jest do bezwzględnego przestrzegania przepisów prawa i z pewnością będzie składał oświadczenia majątkowe zgodnie z wymogami art. 87 § 1 Prawa o u.s.p.”

Słusznie zauważa Minister Sprawiedliwości w uzasadnieniu odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego, że orzeczenie to zawiera w motywach wewnętrzną sprzeczność, wszak z jednej strony Sąd krytycznie odnosi się do postawy obwinionego wskazując na bezpodstawność, zarówno językowej jak i funkcjonalnej wykładni art. 87 § 1 Prawa o u.s.p., dokonywanej na użytek i potrzeby obrony przez obwinionego, jak również podkreśla brak racjonalnego uzasadnienia dla

obaw związanych z ujawnieniem wysokości posiadanych przez sędziego zasobów pieniężnych, dostrzega uporczywość postawy obwinionego, nie reagowanie na szanse jakie mu stwarzano na uzupełnienie oświadczeń majątkowych, z drugiej zaś strony wyraża przekonanie, że sędzia Sądu Okręgowego zmieni swoją postawę na przyszłość, mimo deklaracji wręcz przeciwnej i złożeniu kolejnego oświadczenia za r. 2001 o podobnej treści, jak te, za które uznany został za winnego przewinień ocenionych na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p., co skutkowało odstąpieniem od wymiaru kary.

Uporczywość z jaką na przestrzeni kolejnych lat obwiniony nie ujawnia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych oraz wykazywanie zadziwiającej odporności na wszelkie argumenty niezasadności i naganności takiej postawy, nie skorzystanie z danej mu szansy uzupełnienia oświadczeń majątkowych, zaniechanie ujawniania posiadanych oszczędności w kolejnym oświadczeniu za rok 2001 i deklaracja przed Sądem Dyscyplinarnym kontynuowania takiej postawy w latach następnych nie mogą być oceniane w płaszczyźnie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.

Zważyć należy, że sposób obrony obwinionego przed stawianymi mu zarzutami, upolitycznianie całej sprawy, argumenty co do przyczyn obaw związanych z ujawnieniem wysokości posiadanych oszczędności, odnoszonych nie tylko do świata przestępczego, ale własnego zawodowego środowiska, wykracza poza granice dobrych obyczajów, świadczy o zatraceniu przez sędziego obiektywizmu.

Sędzia jest powołany do przestrzegania prawa, niezależnie od tego, jak je ocenia, nie może kierować się uczuciem strachu, wiążąc go z faktami, które z powinnością składania pełnych i rzetelnych oświadczeń majątkowych nie wiele mają wspólnego.

Do oświadczeń majątkowych zobligowane jest całe środowisko sędziowskie (i nie tylko) jednoznacznie rozumiejące jaki jest zakres tej powinności.

Stan zagrożenia w aktualnej rzeczywistości może dotyczyć każdego sędziego, ale strach nie może być motywem sędziowskich postaw. Obsesyjna wręcz

argumentacja obwinionego, że zagrożony jest ze strony „Służby Bezpieczeństwa” i innych struktur „organów bezpieczeństwa Państwa” w związku – w szczególności – z orzecznictwem w stanie wojennym prowadzi wręcz do absurdu. Sędzia z racji wykonywanego zawodu nie może się ani wszystkim podobać, ani wszystkim obawiać, bo to nie pozwala na prawidłowe wykonywanie zawodu. Te obawy, nieracjonalne podejrzania, nie mogą przekładać się wyłącznie na oświadczenia majątkowe.

Dlatego też, słusznie wszystkie trzy podmioty – Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa zarzucają zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przewinienia służbowe sędziego Sądu Okręgowego, dotyczące odmowy ujawnienia w oświadczeniach majątkowych za lata 1999 i 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, stanowią przewinienia mniejszej wagi i w następstwie takiej oceny bezpodstawne odstępianie od wymierzenia kary.

Jak już podkreślono wyżej, postawa obwinionego – uporczywa, niezmienna, bezkrytyczna, bez pozytywnych postaw na przyszłość, manifestująca się analogicznym stosunkiem do powinności wynikającej z art. 87 § 1 powołanej wyżej ustawy za kolejny rok 2001 – przesądza o zasadności odwołań na niekorzyść obwinionego i wniosku w przedmiocie rodzaju kary dyscyplinarnej.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy zmienił wyrok w zaskarżonej części przez wymienione wyżej podmioty i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. wymierzył sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną nagany, uznając ją za adekwatną do charakteru przewinień w powiązaniu z całokształtem omówionej wyżej postawy obwinionego.

W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (odnośnie przewinienia za rok 1998).

**WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2002 R.
SNO 35/02**

Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego po rozpoznaniu w dniu 21 października 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2002 r. sygn. akt (...)

1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary upomnienia na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną nagany;

2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 26 marca 2002 r. polecił protokolantowi sporządzić protokół rozprawy w sprawie karnej sygn. akt (...) Sądu Rejonowego i mimo, że rozprawa w tej sprawie tego dnia nie odbyła się, w dokumencie tym polecił wpisać obecność stron, zobowiązanie stron przez

przewodniczącego składu orzekającego do ustosunkowania się do instytucji art. 387 k.p.k., jak i to, że Sąd odroczył rozprawę na kolejny termin. Następnie tak sporządzony dokument osobiście podpisał, przy czym nie był obecny w pracy w czasie wyznaczonym wokandą na powyższą rozprawę. Za powyższe przewinienie służbowe, stanowiące uchybienie godności urzędu sędziego, Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070) – dalej jako u.s.p.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Dyscyplinarny przyjął co następuje:

Na dzień 26 marca 2002 r. obwiniony sędzia wyznaczył do rozpoznania dziesięć spraw, w tym na godzinę 9¹⁵ sprawę o sygn. akt (...). Obwiniony spóźnił się do pracy w związku z chorobą żony i koniecznością zasięgnięcia dodatkowych porad lekarskich. O godz. 9¹⁵ obwiniony poprosił telefonicznie protokolanta, aby przeprosił strony i przekazał sugestię zakończenia sprawy po myśli art. 387 k.p.k., a sama rozprawa z powodu nieobecności obwinionego nie odbyła się. Po przyjsciu do pracy, a przed wywołaniem kolejnej sprawy, obwiniony sędzia polecił protokolantowi sporządzenie protokołu rozprawy z dnia 26 marca 2002 r. w sprawie karnej sygn. akt (...), przy czym treść protokołu podyktował osobiście i tak sporządzony protokół podpisał.

W treści protokołu wpisane zostało, że rozprawa odbyła się w planowanym czasie, że były obecne strony, że przewodniczący składu sędziowskiego zobowiązał je do ustosunkowania się do instytucji z art. 387 k.p.k., jak i to, że rozprawa odroczone została na kolejny termin.

Nadto Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, orzeka w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego od dnia 12 grudnia 1988 r. osiągając należące do najlepszych w tym Wydziale wyniki w zakresie ilości rozpoznawanych spraw jak i terminowości sporządzania uzasadnień, a także że nie były zgłaszane uwagi co do sposobu i kultury orzekania przez obwinionego.

Obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia i złożył wyjaśnienia zgodne z powyższymi ustaleniami, a jako powód swego zachowania wskazał własną nieprzemyślaną reakcję na spóźnienie się do pracy w związku z chorobą żony oraz stwierdził, iż nie wie co się stało, że postąpił tak nierozważnie.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że zawinienie obwinionego nie budzi wątpliwości, a poświadczając nieprawdę w dokumencie jakim jest protokół rozprawy obwiniony bezsprzecznie uchybił godności urzędu sędziego i za czyn ten powinien ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną.

Uzasadniając zastosowanie kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia Sąd Apelacyjny wskazał na takie okoliczności, jak dotychczas nienaganne pełnienie przez obwinionego funkcji sędziego, przyznanie się do popełnienia przewinienia, szczególne okoliczności związane z chorobą żony, a przede wszystkim fakt, że sporządzenie protokołu rozprawy niezgodnie z rzeczywistością nie miało ujemnego wpływu dla stron procesu i toku postępowania w sprawie karnej, sygn. akt (...). Uzasadniając wybór zastosowanej kary Sąd Dyscyplinarny wziął nadto pod uwagę to, że czyn obwinionego był zdarzeniem incydentalnym w dotychczasowym przebiegu jego służby, co uzasadnia pozytywną prognozę dochowania w przyszłości przez obwinionego wierności ślubowaniu sędziowskiemu.

Powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył Minister Sprawiedliwości, który, z powołaniem się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarzucił w odwołaniu rażącą niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia, w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego. Podnosząc powyższy zarzut, odwołujący się wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości zarzucił, że nie uwzględniono w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopnia społecznej szkodli-

wości czynu, wskutek pominięcia oceny treści przewinienia dyscyplinarnego obwinionego w płaszczyźnie norm prawa karnego materialnego. Okoliczność ta powinna mieć wpływ na ocenę stopnia winy, a Sąd nie uwzględnił jej dostatecznie przy wymiarze kary.

Na rozprawie odwoławczej przed Sądem Najwyższym obrońca obwinionego oraz sam obwiniony wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie jest kwestionowany.

Należy w pełni podzielić stanowisko Ministra Sprawiedliwości w odniesieniu do potrzeby uwzględnienia i oceny doniosłości wszystkich przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym także ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują. Zaufanie to może zapewniać tylko godne wykonywanie przez sędziego obowiązków, w sposób zgodny zarówno z prawem, jak i z formułowanymi przez środowisko sędziowskie kanonami etyki zawodowej. Wynikający z roty ślubowania (art. 66 u.s.p.) oraz z dyspozycji normy art. 82 § 2 u.s.p. nakaz postępowania sędziego w sposób nie uchybiający godności urzędu, obejmuje swym zakresem także obowiązek stałej troski o utrzymywanie nieskazitelnego charakteru, jako jednego z elementów przesądzających o możliwości powołania na stanowisko sędziego (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Uwzględniając wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w przedmiocie wymiaru kary, za uzasadniony należy uznać zarzut jej niewspółmierności z przyczyn wskazanych przez skarżącego w odwołaniu.

Sąd Dyscyplinarny pominął bowiem fakt, że przewinienie służbowe, którego dopuścił się obwiniony, spełnia również przesłanki umyślnego przestępstwa poświadczenia w wystawionym dokumencie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 271 k.k.). Bez znaczenia dla oceny, czy doszło do popełnienia takiego przestępstwa jest okoliczność, że sporządzenie protokołu roz-

prawy w bezspornie ustalonych okolicznościach nie miało żadnego ujemnego wpływu dla stron procesu karnego i toku postępowania w sprawie karnej. Dopuszczenie się przez sędziego wyżej opisanego czynu świadczy o rażącym lekceważeniu przezeń podstawowych reguł porządku prawnego, co nie może pozostać bez wpływu na wymiar kary dyscyplinarnej. Nie można bowiem uznać za argument mający przemawiać za wymierzeniem obwinionemu najłagodniejszej kary dyscyplinarnej faktu przyznania się do popełnionego przewinienia, jeśli się zważy istnienie bezspornych i niepodważalnych dowodów potwierdzających w sposób oczywisty popełnienie zarzucanego czynu.

Również okoliczności związane z chorobą żony obwinionego nie mogą przemawiać za wymierzeniem mu najłagodniejszej kary dyscyplinarnej, a to wobec istnienia różnych możliwości odwołania wyznaczonej wcześniej rozprawy, nawet w sytuacjach wystąpienia nie dających się przecieżyć przewidzieć zdarzeń losowych.

Podzielając stanowisko zaprezentowane w odwołaniu przez Ministra Sprawiedliwości, iż wymierzoną obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia należy ocenić jako rażąco niewspółmierną, Sąd Najwyższy, uwzględniając znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu, uchybiającego rażąco godności urzędu sędziego, uznał za adekwatną karę dyscyplinarną nagany. Wymierzenie surowszej kary w tym postępowaniu, zgodnej z wnioskiem zawartym w odwołaniu, Sąd Najwyższy uznał za nieuzasadnione w postępowaniu dyscyplinarnym, zważywszy to, że odwołujący może podjąć działania zmierzające do ewentualnego uchylenia obwinionemu immunitetu i ewentualnego wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w sposób sformułowany w sentencji, działając na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

40

**POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.
SNO 37/02**

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu zażalenia obrońcy obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 sierpnia 2002 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

U z a s a d n i e n i e

Prokuratura Okręgowa w dniu 22 kwietnia 2002 r. wystąpiła do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karno-sądowej i zastosowanie tymczasowego aresztowania, za to, że

1) w nieustalonym dniu, w pierwszej połowie 1991 r. w A., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w postaci samochodu marki Mercedes typu 250 D, o wartości nie mniejszej niż 18.000,00 DM, w zamian za wywieranie wpływu na wydawanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych i egzekucyjnych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P. oraz osób i podmiotów gospodarczych z nim związanych;

2) w dniu 1 października 1991 r. w B., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w kwocie 8.247,50 zł (PLN) przekazaną mu za pośrednictwem innej osoby, z przeznaczeniem na opłacenie kosztów zakupu nieruchomości gruntowej położonej w C., w zamian za wywieranie wpływu na wydawanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych i egzekucyjnych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P. oraz osób i podmiotów gospodarczych z nim związanych;

3) w okresie od 1990 r. do 1999 r. w D. i w BA., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego do dnia 15 maja 1994 r., a następnie wiceprezesem tego Sądu, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową nieustalonej wartości w postaci zysków z działalności hurtowni (...) w AD., w zamian za wywieranie wpływu na wydawanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych i egzekucyjnych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P. oraz osób i podmiotów gospodarczych z nim związanych,

tj. przestępstw określonych w art. 228 § 1, § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny procedując w dniu 5 sierpnia 2002 r. w przedmiocie zasadności tegoż wniosku, na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. oraz art. 128 Prawa o u.s.p. nie uwzględnił wniosku obrońcy sędziego Sądu Okręgowego o zawieszenie postępowania, albowiem nieusprawiedliwione niestawiennictwo prawidłowo zawiadomionego o terminie posiedzenia sędziego Sądu Okręgowego nie stanowi długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania. Po ogłoszeniu postanowienia obrońca złożył wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego uzasadniając to treścią art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Na to postanowienie obrońca sędziego Sądu Okręgowego wniósł zażalenie, w którym zarzucił:

- naruszenie art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., bowiem w wydaniu postanowienia brał udział sędzia podlegający wyłączeniu z przyczyn określonych w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.,

- obrazę art. 22 § 1 k.p.k. poprzez uznanie, że stan zdrowia sędziego Sądu Okręgowego nie stanowi długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, w sytuacji, gdy ze złożonej do akt dokumentacji medycznej wynika jednoznacznie, iż sędzia cierpi na poważne schorzenia kardiologiczne i w dniu 5 lipca 2002 r. poddany został zabiegowi operacyjnemu na sercu, a stan jego zdrowia uniemożliwia mu udział w postępowaniu dyscyplinarnym.

Na tych podstawach żalący się wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie wniosku Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obrońca popierał zażalenie co do zarzutu obrazę art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazując, iż obecnie bezprzedmiotowy stał się zarzut obrazę art. 22 § 1 k.p.k. (obwiniony poddał się stosownej operacji).

Z kolei Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Z uwagi na wyrażone przez obrońcę obwinionego stanowisko, co do zarzutu obrazę art. 22 § 1 k.p.k. bezprzedmiotowe jest czynienie rozważań w tym przedmiocie. Zarzut obrazę art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. według oceny Sądu Najwyższego jest chybiony. Wyłączenie od udziału w sprawie sędziego, który brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone lub stwierdzono jego nieważność (art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.) z reguły związane jest z takim układem procesowym, kiedy to po uchyleniu orzeczenia sprawa przekazywana jest do ponownego rozpoznania sądowi, który orzekał przed uruchomieniem postępowania odwoławczego. *Ratio legis* powyższego unormowania uzasadnione jest potrzebą wyłączenia sędziego od ponownego rozpoznania sprawy, jeśli idzie o główny przedmiot procesu, jak również o kwestie natury incydental-

nej, kiedy to w tym zakresie orzeczenie zostało uchylone i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania (por.: wyrok SN z dnia 6 lutego 1997 r., II KKN 138/96, OSNKW z 1997 z. 7-8, poz. 62; postanowienie SN z dnia 10 marca 1997 r., V KZ 24/97, OSNKW z 1997 z. 7-8, poz. 63; E. Skrętowicz: *Iudex inhabilis i Iudex suspectus* w polskim prawie karnym, Lublin 1994).

W zaistniałym układzie procesowym niesporne jest, iż sędzia Sądu Apelacyjnego w dniu 4 marca 2002 r. przewodniczył składowi orzekającemu Sądowi Apelacyjnego – Sądowi Dyscyplinarnego, który w dniu 4 marca 2002 r. wydał uchwałę sygn. akt (...) zezwalającą na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego za to, że:

- w pierwszej połowie 1993 roku w A. będąc sędzią wizytatorem byłego Sądu Wojewódzkiego przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w kwocie 100 tys. USD w zamian za naruszenie obowiązku służbowego wynikającego z nadzoru nad pracą komorników polegającego na skłonieniu komornika Sądu Rejonowego w sprawie oznaczonej sygnaturą (...) między innymi do zbycia w toku egzekucji komorniczej zabezpieczonych samochodów wskazanej spółce z o.o. „N.(...) T.(...)” w E. i wydania części pojazdów przed faktyczną zapłatą, tj. przestępstwa określonego w art. 228 § 5 k.k.,

- w nieustalonym dniu w połowie 1993 roku w A., będąc sędzią wizytatorem byłego Sądu Wojewódzkiego przyjął od Andrzeja D. korzyść majątkową w kwocie 15 tys. zł (PLN) w zamian za obietnicę wywarcia wpływu na wydanie w toku prowadzonego postępowania sądowego w sprawie oznaczonej sygnaturą (...), decyzji korzystnych dla Andrzeja D., tj. przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k.

Z kolei Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 lipca 2002 r., sygn. akt (...) w związku z zażaleniem obwinionego sędziego Sądu Okręgowego uchylił uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2002 r. zezwalającą na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu

Okręgowego i postępowanie w tym przedmiocie umorzył (por. akta Sądu Dyscyplinarnego ...). Sąd Najwyższy m.in. przedstawił pogląd, że „wyrażenie przez sąd dyscyplinarny zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej otwiera drogę do stosowania wszystkich instytucji kodeksu postępowania karnego, w tym również tymczasowego aresztowania. Zatem wyjednywanie wobec takiego sędziego jeszcze dodatkowej zgody na zastosowanie tego środka zapobiegawczego nie ma uzasadnienia”. (OSNKW z 2002 r., z. 9-10, poz. 87).

Pogląd ten w niniejszej sprawie, wbrew temu, jak sugeruje to w zażaleniu obrońca obwinionego – nie znajduje zastosowania. Rzecz w tym, iż w zaistniałym układzie procesowym sędzia Sądu Apelacyjnego uczestniczył w składzie orzekającym Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który w dniu 5 sierpnia 2002 r. rozpoznawał wniosek o czyny wyczerpujące znamiona przestępstwa określonego w art. 228 § 1 i 3 k.k., a wniosek ten nie był przedmiotem uprzedniej kontroli odwoławczej, a zatem w tej sprawie nie zachodzi przyczyna określona w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. skutkująca stosownie do treści art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w innym składzie orzekającym.

Mając powyższe na uwadze postanowiono jak na wstępie.

41

UCHWAŁA Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.

SN0 38/02

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Beata Gudowska, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem, na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 13 sierpnia 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia

u c h w a l i ł :

utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 sierpnia 2002 r. sygn. akt (...), na podstawie art. 130 § 2 i 129 § 1 i 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych – ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego oraz obniżył mu o 25 % wysokość wynagrodzenia w okresie trwania rozpoznania sprawy od dnia 13 sierpnia 2002 r.

Od tej uchwały zażalenie wniósł osobiście obwiniony, podnosząc zarzuty:

- niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla podjęcia uchwały,

- rażącą surowość „podjętych sankcji dyscyplinarnych”

i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie obwinionego nie jest zasadne. Stanowisko procesowe Sądu Apelacyjnego – Dyscyplinarnego jest zasadne i brak jest podstaw faktyczno-prawnych do jego skutecznego kwestionowania. Z powyższych ustaleń jasno wynika, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w dniu 7 sierpnia 2002 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Okręgowego o przewinienie służbowe polegające na przystąpieniu do orzekania

na rozprawie z dnia 28 czerwca 2002 r. w Wydziale Pracy Sądu Okręgowego w takim stanie psychofizycznym, który wywołał u obecnych osób (k. 6-8) uzasadnione przypuszczenie, że sędzia znajduje się w stanie nietrzeźwości, co stanowi uchybienie godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

Z kolei Prezes Sądu Okręgowego zarządzeniem z dnia 1 lipca 2002 r. zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego wobec naruszenia powagi sądu przez przystąpienie do czynności służbowych na rozprawach w dniu 28 czerwca 2002 r. w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Odnosząc się do zawartego w uzasadnieniu zażalenia wniosku obwinionego o przeprowadzenie badań psychicznych i psychologicznych jego stanu zdrowia zauważyć należało, iż tożsamy wniosek obwinionego w sprawach dyscyplinarnych sygn. akt (...) i (...) został uwzględniony przez Sąd Dyscyplinarny, a w tej sprawie i na tym etapie postępowania potrzeba taka nie zachodzi.

Mając powyższe na uwadze postanowiono zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

42

WYROK Z DNIA 14 LISTOPADA 2002 R.

SNO 36/02

Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz.

Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniach 21 października i 14 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego

w związku z odwołaniem obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 czerwca 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m u j e w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 czerwca 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sadu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, dokonanego w ten sposób, iż w dniu 1 kwietnia 2001 r. w A., przebywając na zapleczu lokalu gastronomicznego, stanowiącego własność Adama B., nie podporządkował się żądaniu właściciela, a następnie pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia oraz interweniujących funkcjonariuszy policji opuszczenia przez niego lokalu, znieważając przy tym pracowników wspomnianej wyżej Agencji, wypowiadając pod ich adresem groźby użycia broni palnej i dopuszczając się naruszenia nietykalności cielesnej Arseniusza K. – pracownika Agencji Ochrony Osób i Mienia przez odpychanie go i szarpanie za ubranie. Przyjmując, iż opisane przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

Obwiniony, sędzia Sądu Rejonowego, był od wielu lat znajomym Adama B., właściciela lokalu gastronomicznego, znajdującego się w A. Obaj wymienieni, mimo dłuższej przerwy w tej znajomości byli do siebie przyjaźnie nastawieni. W dniu 1 kwietnia 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego i świadek Adam B. przeby-

wali w godzinach popołudniowych w lokalu tego ostatniego, w sali konsumpcyjnej, a później na zapleczu i spożywali alkohol. Po pewnym czasie, między wymienionymi doszło do nieporozumień, w czasie których właściciel lokalu zażądał opuszczenia go przez sędziego. Przyczyną tego był fakt, iż wyraźnie nietrzeźwy sędzia stawał się natrętny wobec klientów lokalu, dochodził do poszczególnych stolików, wbrew woli siedzących przy tych stolikach, wdawał się z nimi w dyskusje, itp. Mimo kilkakrotnych wezwań świadka Adama B. obwiniony lokalu nie chciał opuścić. W tej sytuacji, na żądanie właściciela, wezwano pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia „D(...)”, w osobach świadków Arseniusza K. i Adama M. Adam B. żądał od pracowników Agencji, by wyprowadzili sędziego z lokalu, jednakże ten mimo, iż widział wyraźnie (choćby po mundurach służbowych), że ma do czynienia z ochroniarzami – odmówił wyjścia, powołując się na to, że jest sędzią.

Wobec powyższego wezwano Policję, a w tym czasie Adam B. i sędzia ubliżali sobie. Sędzia groził Adamowi B. spalaniem pizzerii, a gdy wyszli na zewnątrz obwiniony tak popchnął Adama B., że ten się wywrócił.

Okolo godz. 18.40 na miejsce zdarzenia przybyli umundurowani funkcjonariusze Policji, świadkowie Robert U. i Robert Z. Funkcjonariusze ci dowiedziawszy się, że jeden z uczestniczących w zajściu mężczyzn jest sędzią, a nadto wobec zgodnych twierdzeń obu uczestników zajścia, iż Policja nie jest potrzebna – odstąpili od dalszych czynności i odjechali.

Sędzia chwilowo opuścił lokal Adama B., jednak po niedługim czasie powrócił tam ponownie w towarzystwie swego znajomego. Ponieważ właściciel przedmiotowej pizzerii w dalszym ciągu nie wyrażał zgody na wejście do tego lokalu przez sędziego – tenże sędzia pijąc piwo butelkowe przed lokalem usiłował wejść tam przemocą. Wejścia tego bronili będący nadal na miejscu ci sami pracownicy Agencji Ochrony, świadkowie Adam M. i Arseniusz K. Wówczas agresja sędziego zwróciła się przeciwko nim. Począł wymienionych wyzywać wulgarnymi słowami (od „durni”, „szmaciarzy”, „gnojków”, „debili”, itp.) i gro-

zić im, że ich „powystrzela swoim Glockiem” (chodziło o oczywistą dla wszystkich obecnych groźbę użycia broni palnej). Wtedy też naruszył nietykalność cielesną świadka Arseniusza K. odpychając go i szarpiąc za mundur. Wówczas ponownie wezwano Policję, która tym razem przyjechała nieoznakowanym samochodem z funkcjonariuszami po cywilnemu – albowiem oficer dyżurny tak postanowił, „chcąc rozładować sytuację bez rozgłosu”.

Przybyłym na miejsce policjantom (Krzysztofowi O. i Zenonowi A.) udało się po pewnym czasie skłonić sędziego do dobrowolnego wejścia do samochodu policyjnego, którym został odwieziony do domu.

W czasie interwencji Policji fragmenty zajścia oglądało szereg przypadkowych świadków, będących w tym lokalu oraz na ulicy, wchodząc i wychodząc z pizzerii, którzy to przypadkowi przechodnie widocznie znali sędziego Sądu Rejonowego, gdyż padły słowa, że „zdarzenie jest parodią, bo policja stoi, a sędzia robi co chce” i trzeba wezwać policję z B. oraz, że to „nie pierwszy numer tego sędziego”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary obwinionemu, który nie przyznał się do stawianego mu zarzutu. Uznał, iż stan nietrzeźwości obwinionego podczas zajścia jest oczywisty. Nie budzi też żadnych wątpliwości, iż nie podporządkował się on żądaniom właściciela pizzerii, a następnie pracowników Agencji Ochrony odnośnie do opuszczenia lokalu. Nie jest zresztą do przyjęcia, aby doszło do dwukrotnej interwencji Policji, a także pracowników Agencji Ochrony, w sytuacji, gdyby obwiniony dobrowolnie i spokojnie opuścił lokal. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał także za udowodniony fakt znieważenia pracowników Agencji Ochrony oraz naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, tj. Arseniusza K., a także zagrożenie pracownikom Agencji użyciem broni palnej. Z opisu zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego Sąd wyłączył natomiast naruszenie nietykalności cielesnej Adama M. oraz odmowę podania danych personalnych funkcjonariuszom Policji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że takim zachowaniem obwiniony uchybił godności sprawowanego urzędu sędziego i dopuścił się przewinie-

nia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070). Wymierzając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe Sąd pierwszej instancji brał pod uwagę rażąco naganne zachowanie sędziego w czasie przedmiotowego zdarzenia, a także fakt, iż obwiniony nie wyciągnął z tego zdarzenia żadnych krytycznych wniosków pod swoim adresem. Wszystkie jego wyjaśnienia składane zarówno w pismach dołączonych do akt sprawy – jak i na rozprawie dyscyplinarnej nie świadczą o poczuciu winy, albowiem w wyjaśnieniach tych sędzia obwinia wszystkich przewijających się wokół niego w tejże sprawie, zupełnie nie widząc swojego, nadzwyczaj karygodnego zachowania. Jest to bardzo ważna, negatywna okoliczność szczególnie w takim zawodzie, jak zawód sędziego. Brano też pod uwagę niezwykle determinację i uporczywość obwinionego w niewłaściwym zachowaniu, gdyż zdarzenie trwało dłuższy czas. Obwiniony – znany w miejscowym środowisku – swoim postępowaniem wywołał zgorszenie znacznej liczby zgromadzonych w miejscu zdarzenia osób, podważając w ten sposób autorytet i prestiż sprawowanego urzędu.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli obwiniony sędzia oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniony zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na uznaniu, iż krytycznego dnia dopuścił się zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego na podstawie sprzecznych zeznań Arseniusza K., Adama M. i Adama B., przy czym zeznania te są sprzeczne wewnątrznie, sprzeczne między sobą oraz z innymi dowodami. Zarzucił też bezzasadną dyskwalifikację zeznań innych świadków. Nadto zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej kary w sytuacji, gdy okoliczności sprawy, a zwłaszcza agresywne zachowanie obwinionego, stan jego nietrzeźwości, fakt grożenia użyciem broni, bezkrytyczny

stosunek do własnego postępowania uzasadniają wniosek o wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego dotyczy zaskarżonego orzeczenia w całości, a więc zwrócone jest przeciwko uznaniu sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, co uzasadnia celowość ustosunkowania się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych w tym odwołaniu. Zarzuty te dotyczą przede wszystkim błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Z uzasadnienia odwołania wynika, że obwiniony kwestionuje dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie zeznań świadków Arseniusza K., Adama M. i Adama B. w sytuacji, gdy zeznania te są wewnątrznie sprzeczne; zachodzi też sprzeczność między zeznaniami tych świadków, a także pozostają one w sprzeczności z innymi dowodami.

Zarzuty te nie są uzasadnione. Treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje jednoznacznie, że nie tylko zeznania wyżej wymienionych świadków były podstawą ustaleń faktycznych. Sąd ten za podstawę ustaleń faktycznych przyjął też zeznania świadków R. U., R. Z., Z. B., A. P. i K. O., tj. funkcjonariuszy Policji, którzy bądź to byli bezpośrednio zaangażowani w działania interwencyjne na miejscu zdarzenia bądź to byli powiadomieni o zdarzeniu (oficer dyżurny). Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny przyjął też – wbrew zarzutom obwinionego – treść notatek urzędowych, a nawet częściowo same wyjaśnienia obwinionego.

Nie jest także uzasadniony zarzut obwinionego co do wewnętrznej sprzeczności zeznań Adama K. i Adama M., niewątpliwie głównych świadków zdarzenia. W swoich zeznaniach świadkowie ci podnieśli, iż – z uwagi na upływ czasu – nie pamiętają wszystkich szczegółów zajścia, jednakże zeznali jednoznacznie o istotnych, z punktu widzenia treści zarzucanego obwinionemu czynu, okolicznościach i co ważniejsze, podtrzymali treść notatek sporządzonych bezpośrednio po zajściu, po ich odczytaniu przez Sąd Apelacyjny.

Bezzasadny jest też zarzut obwinionego, jakoby zeznania wskazanych wyżej świadków pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami. Analiza treści ich zeznań oraz zeznań innych świadków nie daje podstaw, aby przyjąć zasadność zarzutu sprzeczności w przedstawieniu okoliczności i przebiegu zajścia. Różnice w tych relacjach związane są z tym, iż poza świadkami B., M. i K., pozostali świadkowie widzieli jedynie poszczególne fragmenty zajścia. Zresztą trafnie Sąd Apelacyjny zauważył, iż nie doszłoby do dwukrotnej interwencji Policji, a także pracowników Agencji Ochrony, gdyby obwiniony spokojnie opuścił lokal na żądanie właściciela. Wbrew zarzutom obwinionego, w zeznaniach świadków Adama M. i Adama K. nie ma sprzeczności, ani wewnętrznej, ani z innymi dowodami, lecz obaj świadkowie, którzy nie mieli wcześniej z obwinionym styczności, stanowczo, konsekwentnie i zgodnie zeznawali co do faktów znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej. Zresztą sam obwiniony na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym oświadczył, że nie przypomina sobie tego, aby znieważał i naruszył nietykalność cielesną pracowników Agencji Ochrony. W tych warunkach nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienie dotknięte jest błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące istotnych wątpliwości.

Obwiniony zarzucił też, że Sąd Apelacyjny oparł orzeczenie wyłącznie na dowodach, które go obciążają, zaś pominął dowody dla obwinionego korzystne. Zarzutu tego jednak nie uzasadnił poprzez wskazanie, jakie dowody poza jego wyjaśnieniami, Sąd Apelacyjny pominął.

Obwiniony wnosił też, aby dopuścić dowód z akt karnych Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego dot. Roberta D. i Adama B. oraz z zeznań Mariana J., a także innych dokumentów związanych z jego pracą w Sądzie Rejonowym. Wnioski te nie zasługiwały na uwzględnienie z następujących względów: po pierwsze, nie ma żadnego związku między przewinieniem służbowym sędziego, które jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie a dowodami zgromadzonymi w

aktach karnych dot. Roberta D. i Adama B., skoro – jak twierdzi sam obwiniony – postępowanie karne dotyczyło zupełnie innych czynów, tj. prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Odnosnie zaś dowodu z zeznań Mariana J. należy zauważyć, że sam obwiniony cofnął ten wniosek dowodowy przed Sądem Apelacyjnym.

Z tych też względów odwołanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, który kwestionuje przypisanie mu przez Sąd Apelacyjny popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, nie jest uzasadnione.

Przechodząc do odwołań Krajowej Rady Sądownictwa i samego obwinionego w przedmiocie orzeczonej kary dyscyplinarnej, podnieść należy, iż zgłoszone wnioski są oczywiście odmienne. Obwiniony zarzucając rażąco niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, wnioskuje tym samym o jej złagodzenie. Krajowa Rada Sądownictwa podnosi, iż orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmierne do sytuacji, gdy okoliczności sprawy, a zwłaszcza agresywne zachowanie się obwinionego, stan jego nietrzeźwości, fakt grożenia użyciem broni oraz bezkrytyczny stosunek do własnego postępowania i brak poczucia winy, uzasadniają wymierzenie mu kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny uznał – po rozważeniu wszystkich okoliczności – iż odwołania te nie zasługują na uwzględnienie. Należy przede wszystkim podnieść, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest karą surową, która wymierzana jest za ciężkie przewinienia dyscyplinarne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z ciężkim przewinieniem dyscyplinarnym. Zachowanie się sędziego Sądu Rejonowego słusznie uznano za rażąco naganne. Będąc w stanie nietrzeźwości spowodował poważne zakłócenia porządku w miejscu publicznym. Swoim agresywnym i gorszącym zachowaniem spowodował interwencję pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia, a następnie dwukrotną interwencję funkcjonariuszy Policji. Znieважаł pracowników wymienionej Agencji oraz naruszył nietykalność cielesną

jednego z nich. Obwiniony nie zważał przy tym, że w swoim środowisku małej zbiorowości jest postacią znaną i swoim publicznym zachowaniem wywołuje zgorszenie zgromadzonych w tym miejscu osób. Obwiniony nie wykazał skruchy, nie poczuwał się do winy, nie wyciągnął krytycznych wniosków pod swoim adresem. Przeciwnie, jego postawa w trakcie postępowania dyscyplinarnego znajdująca wyraz w składanych wyjaśnieniach, pismach i treści odwołania wskazuje, że nie ma on poczucia winy, nie wykazuje krytycyzmu wobec własnej osoby, obwinia natomiast inne osoby przewijające się wokół niego w tej sprawie. Takie zachowanie trafnie Sąd Apelacyjny uznał za okoliczność obciążającą.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, które w pełni uzasadniają karę dyscyplinarną wymierzoną przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł jednak uzasadnienia, aby sięgnąć do najsurowszej kary dyscyplinarnej, tj. złożenia sędziego z urzędu. Należy przecież zauważyć, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest niewątpliwie karą surową. W katalogu kar dyscyplinarnych (art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych) surowsza od niej jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu. W okolicznościach sprawy byłaby to kara zbyt drastyczna, biorąc pod uwagę także przebieg dotychczasowej pracy sędziego Sądu Rejonowego w organach wymiaru sprawiedliwości. Nie sposób także pominąć faktu, iż wykonanie orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe (co pozostaje w gestii Ministra Sprawiedliwości) może okazać się bardzo dolegliwe, skoro Minister nie jest skrupowany w wyznaczaniu sędziemu nowego miejsca służbowego. Przy wyznaczaniu nowego miejsca służbowego będą zapewne uwzględnione nie tylko okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, lecz także postawa, jaką prezentował obwiniony sędzia po tym zdarzeniu, negatywna reakcja miejscowego środowiska, istniejący konflikt z przełożonym, itp.

Należy też mieć na uwadze, że sędzia ukarany przeniesieniem na inne miejsce służbowe, nie może awansować przez pięć lat na wyższe stanowisko sędziowskie. Jest to zatem dotkliwa dolegliwość.

Biorąc pod uwagę, że kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest niewątpliwie karą surową, której dolegliwość może być zwiększona w toku jej realizacji przez Ministra Sprawiedliwości, a także związana z jej orzeczeniem inna dolegliwość (zakaz awansowania), Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że jest to kara współmierna do charakteru przewinienia i postawy obwinionego.

Z tych względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

43

UCHWAŁA Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R.

SNO 41/02

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

uchwałę w zaskarżonej części utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 5 lipca 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił Prokuratorowi Okręgowemu bądź innej właściwej jednostce Prokuratury RP pociągnąć sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za popełnione w okresie od 1997 roku do dnia 25 kwietnia 2000 r. sfałszowanie dokumentów przez podrobienie podpisów Magdaleny J. na następujących dokumentach:

a) na zeznaniach podatkowych z dnia 3 kwietnia 1997 r. o dochodach osobistych w roku 1996, z dnia 21 kwietnia 1999 r. o dochodach osobistych w roku 1998 i z dnia 25 kwietnia 2000 r. o dochodach osobistych w roku 1999, które złożył jako autentyczne w Urzędzie Skarbowym w K.;

b) na wniosku skarbowym z dnia 29 kwietnia 1999 r. do Urzędu Miasta i Gminy w A. o rejestrację pojazdu marki Ford Ka i na wniosku skarbowym z dnia 20 grudnia tegoż roku do tego samego Urzędu o rejestrację samochodu Nissan Patrol, które to dokumenty przedłożył jako autentyczne w tym Urzędzie;

c) na fakturach VAT, a to nr (...) wystawionej w dniu 28 kwietnia 1999 r. przez C.(...) P. (...) S.A. i nr (...) wystawionej w dniu 15 grudnia 1999 r. przez A.(...) A.(...) C.(...) spółka z o.o., które to dokumenty przedłożył jako autentyczne w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w A.,

to jest za czyny odpowiadające znamionom przestępstw z art. 270 § 1 k.k.

Tą samą uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek Prokuratora o zezwolenie do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn odpowiadający znamionom przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Na powyższą uchwałę, w części zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny odpowiadające znamionom przestępstw z art. 270 § 1 k.k., złożył zażalenie obwiniony sędzia zarzucając mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że zachowanie takie uzasadnia traktowanie tych czynów

jako przestępstw, z uwagi na materialną ich treść (społeczna szkodliwość czynów), podczas gdy prawidłowa ocena tych zachowań powinna prowadzić do wniosku, iż zachowania takie zawierają w sobie znikomy stopień szkodliwości społecznej, a zatem nie stanowią przestępstw.

Tak formułując zarzut skarżący wniósł o zmianę uchwały w zaskarżonej części i oddalenie wniosku Prokuratora Okręgowego, względnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje. Zażalenie nie jest zasadne i nie może być uwzględnione.

Pomimo iż w zażaleniu sformułowany został zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, obwiniony ustaleń tych w istocie nie kwestionuje. Zarzucił natomiast, iż Sąd Apelacyjny nie podjął nawet próby oceny stopnia szkodliwości społecznej jego zachowań. Wywodził, iż zarzucane mu fałszerstwa dokumentów nie spowodowały ujemnych następstw dla jego żony, której podpisy miał podrobić i w związku z tym należy uznać, iż nie tylko nie są one społecznie szkodliwe, ale wręcz są społecznie akceptowane, co prowadzi do wniosku, że czyny te nie są przestępstwami.

Sąd Najwyższy staje na stanowisku, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych obwinionemu, co do których złożono wniosek o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, pozostaje poza zakresem kognicji sądu dyscyplinarnego. Zagadnienie to, jak słusznie zauważa skarżący, istotne z punktu widzenia oceny, czy zarzucane zachowanie stanowi przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.), podlega analizie w toku postępowania karnego. Analizowanie zaś w toku postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłoby niezgodne z funkcją immunitetu sędziowskiego, którego zadaniem jest uchronienie sędziego od szykan ze strony organów ścigania. W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie zaś wskazał – odnosząc się do należytego uprawdopodobnienia stawianych ob-

winionemu zarzutów – iż wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w takim zakresie, w jakim udzielono zezwolenia na ściganie, szykaną taką nie jest.

W tym stanie rzeczy, wobec niepotwierdzenia się zarzutu podniesionego w zażaleniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

44

WYROK Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R.

SNO 42/02

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł wyrok w zaskarżonej części w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2002 r., sygn. akt (...), po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego

obwinionej o to, że w dniu 9 sierpnia 2001 r. przewodnicząc Sądowi Rejonowemu i rozpoznając środki odwoławcze od orzeczeń Kolegium do Spraw Wykroczeń w trzech sprawach, sygn. akt (...) z naruszeniem przepisów art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 512 § 1 k.p.k., w brzmieniu poprzedzającym wejście w życie ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, uznała obwinione osoby za winne popełnienia zarzucanych im wykroczeń i skazała je na kary grzywny mimo, że zostały one przez Kolegium do Spraw Wykroczeń uniewinnione od popełnienia zarzucanych im wykroczeń – uznał ją za „winną zarzucanego jej przewinienia służbowego i na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych – ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.)” – odstąpił od wymierzenia kary.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od tego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł o jego zmianę w tej części i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, o wymierzenie obwinionej kary upomnienia.

Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Okręgowego, a także obwiniona sędzia na rozprawie przed Sądem Najwyższym, wniosły o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Skład orzekający w sprawie nie dopatrywał się zarzucanego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżanego orzeczenia. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy przed Sądem Apela-cyjnym – Sądem Dyscyplinarnym i stanowiący, stosownie do art. 410 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej Prawem o u.s.p. – podstawę zaskarżanego orzeczenia jest bezsporny i nie został w odwołaniu zakwestionowany.

Uzasadnienie odwołania wykazuje, że Minister Sprawiedliwości oraz Sąd Dyscyplinarny różnią się tylko w ocenie, czy przewinienie służbowe, jakiego do-

puściła się sędzia stanowi przewinienie mniejszej wagi pozwalające na odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. Dlatego też Sąd Najwyższy ograniczył swe rozważania do tego zagadnienia.

Sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego. Uznając je za przewinienie mniejszej wagi Sąd Dyscyplinarny istotne znaczenie przypisał znacznemu obciążeniu obwinionej pracą, udokumentowanemu stosownymi wykazami. Podkreślił też, że wszystkie trzy orzeczenia wydane z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa zapadły na jednym posiedzeniu, któremu obwiniona przewodniczyła w ramach nagłego zastępstwa innego sędziego. Były to orzeczenia w sprawach o zbliżonych stanach faktycznych, wszystkie były dotknięte takim samym błędem i zostały przez Sąd Najwyższy usunięte z obrotu prawnego w następstwie uwzględnienia kasacji wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu Ministra Sprawiedliwości, że „ocena zachowania obwinionej dokonana została z naruszeniem swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.”, ponieważ „(...) nie rozważył w dostatecznym stopniu, że obwiniona nie tylko dopuściła się oczywistej obrazy przepisów prawa przy jego stosowaniu, ale też naruszenie przez nią prawa było rażące i spowodowało znaczące, niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania oraz interesów stron...”. Przede wszystkim należy podkreślić, że gdyby orzeczenia będące przedmiotem przewinienia służbowego nie były wydane z rażącym naruszeniem prawa, to nie mogłoby dojść do ich uchylenia w wyniku kasacji. Sam fakt wydania orzeczenia, uchylonego następnie w postępowaniu kasacyjnym, nie jest równoznaczne z przewinieniem służbowym. Dopiero oczywistość tych rażących naruszeń prowadzi do ich zakwalifikowania jako przewinienia służbowego. Nieprzekonywujący jest ogólnikowo sformułowany argument odwołania, że „odstąpienie od wymierzenia kary obwinionej prowadzi do negatywnych opinii o sądownictwie, iż sprawcy przewinień dyscyplinarnych, rażąco naruszający przepisy prawa przy jego stosowaniu nie ponoszą kary”. Jest oczywistym, że ten pogląd jest w pełni uzasadniony, jednak-

że sąd orzekający o karze, także Sąd Dyscyplinarny, ma obowiązek uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W rozpoznawanej sprawie Sąd Dyscyplinarny prawidłowo więc ocenił, także pominięte w odwołaniu Ministra, szczególne okoliczności, w jakich obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela pogląd, że istotne znaczenie dla oceny popełnionego przez obwinioną przewinienia, jako przewinienia mniejszej wagi miało nadmierne obciążenie obwinionej pracą i ich szerokim zakresem podmiotowym, wymagającym stosowania różnych procedur, przyjęcie nagłego zastępstwa chorego sędziego na wcześniej wyznaczonych rozprawach, co mogło uniemożliwić należyte przygotowanie się do nich. Istotne znaczenie ma też to, że wadliwe orzeczenia obwinionej zostały wyeliminowane z obrotu prawnego, orzeczone w nich kary nie zostały wykonane, a więc dobro osób skazanych, w ostatecznym rozrachunku nie doznało uszczerbku, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, wprowadzoną ustawą z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1149), zmianę przepisów Kodeksu postępowania karnego mających zastosowanie w sprawach tych osób. Słusznie też Sąd Dyscyplinarny uwzględnił w swej ocenie nie tylko wyróżniającą dobrą opinię sędziego, ale także jej skrucę i postawę w toku postępowania dyscyplinarnego prowadzącą do jego bezzwłocznego zakończenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 433 i 437 k.p.k. orzekł, jak w sentencji.

45

WYROK Z DNIA 28 LISTOPADA 1992 R.

SNO 43/02

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2002 r. sprawy asesora sądowego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem asesora sądowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy wyrok w zaskarżonej części.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 10 września 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny uznał obwinionego, asesora Sądu Rejonowego, za winnego popełnienia następujących przewinień służbowych: zmiany wyroku z dnia 27 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) poprzez przepisanie jego treści i dopisanie „powództwo oddala” oraz zmiany wyroku z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) poprzez przepisanie jego treści i w miejsce zasądzonych od C.(...) S.(...) I.(...) T.(...) C.(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz „I.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 1 000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wpisanie kwoty 1 655,50 zł. Za wskazane przewinienia służbowe, których popełnienia obwiniony nie kwestionował, Sąd Apelacyjny wymierzył obwinionemu karę złożenia z urzędu. Jako podstawę prawną Sąd Apelacyjny wskazał art. 109 § 1 pkt 5 w zw. z art. 136 § 2 ustawy z dnia 27 stycznia 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

W odwołaniu od tego wyroku obwiniony asesor sądowy zarzucił, że wymierzona kara jest niewspółmierna do jego przewinień. Podniósł także, że wydalenie ze służby pozbawia go szansy wykazania, że będzie w przyszłości pełnił należycie obowiązki asesora, a w przyszłości sędziego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Popęlnienie przez obwinionego asesora sądowego przewinień służbowych wskazanych w wyroku nie budzi wątpliwości; zresztą sam obwiniony tego nie kwestionuje. Pozostaje zatem jedynie do rozważenia, czy wymierzona mu kara nie jest zbyt surowa. W tym względzie należy zauważyć, co następuje:

Przewinienia służbowe popełnione przez obwinionego charakteryzują się poważnym ciężarem gatunkowym oraz wysokim stopniem szkodliwości dla pełnionej służby (na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny). Niezrozumienie istoty związania sądu wydanym wyrokiem stanowi istotne zagrożenie dla powagi sprawowania „trzeciej władzy”, której nosicielem jest przecież także asesor wykonujący obowiązki sędziowskie – wydaje on wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 174 Konstytucji RP). Dokonywanie zmian w wydanym wyroku w trybie nieprzewidzianym w obowiązującym stanie prawnym godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, a także prowadzi do podważenia zaufania obywateli do organów sprawujących wymiar sprawiedliwości.

Dodatkowo, na co także niezwykle trafnie wskazał Sąd Apelacyjny, zachowanie się asesora sądowego stanowi dowód nieznamomości przepisów postępowania mogących znaleźć zastosowanie w opisanych sytuacjach, których zastosowanie mogłoby doprowadzić do usunięcia popełnionych błędów.

Całkowicie nietrafne jest przy tym odwołanie się przez obwinionego do wyrażanego w literaturze poglądu, zgodnie z którym wyrok ogłoszony przez sąd nie może być uznany za nieistniejący, choćby nawet jego sentencja nie była podpisana przez skład sądzący. Z prezentowanego stanowiska nie sposób bowiem wyprowadzić wniosku, zgodnie z którym ogłoszenie wyroku w innym brzmieniu niż

to zostało napisane pozwala na całkowicie dowolne uzupełnianie treści dokumentu urzędowego, jakim jest wyrok sądowy.

Przeciwko wymierzonej karze nie mogą przemawiać powoływane przez obwinionego okoliczności, takie jak przekreślenie studiów, aplikacji i zdanego egzaminu sędziowskiego. Należy zauważyć, że pełnienie funkcji sędziego wymaga nie tylko wiedzy (potwierdzonej zdaniem egzaminem sędziowskim), ale również odpowiednich cech charakteru. Przewinienia popełnione przez asesora sądowego, a także jego postawa prezentowana w toku postępowania, wskazują na to, że nie ma on stosownych predyspozycji. Złożenie ze służby nie stanowi zatem kary niewspółmiernej do popełnionego czynu.

Z tych względów Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok w części zaskarżonej przez obwinionego (art. 121 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 456 k.p.k.).

46

UCHWAŁA Z DNIA 28 LISTOPADA 2002 R.

SNO 44/02

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu zażalenia obwinionej od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 września 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia, podjętą na podstawie art. 129 § 1

i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

u c h w a l i ł :

zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 2 września 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego i obniżył wysokość jej wynagrodzenia o 30%.

Uchwała powyższa została zaskarżona przez obwinioną. W zażaleniu podniesiony został zarzut obrazy prawa procesowego, to jest art. 115 § 3 u.s.p. polegającej na rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego pod nieobecność obwinionej pomimo należytego usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Rozpoznając zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie może być uwzględnione. Zgodnie z art. 115 § 3 u.s.p. nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. *A contrario* z przepisu tego wynika, że sprawa nie może być rozpoznana pod nieobecność obwinionego lub jego obrońcy, jeżeli należycie usprawiedliwią niestawiennictwo. Kwestią, do której musi się więc odnieść w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy jest jedynie to, czy obwiniona, pod której nieobecność rozpoznał sprawę Sąd Apelacyjny w dniu 2 września 2002 r., należycie usprawiedliwiła swoją nieobecność.

Zawiadomienie o terminie posiedzenia Sądu Apelacyjnego zostało obwinionej doręczone w dniu 7 sierpnia 2002 r. (doręczenie zastępcze). W dniu 30 sierpnia 2002 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło pismo zawierające wniosek obwi-

nionej o przełożenie posiedzenia na inny dzień z powodu jej stanu zdrowia. Do wniosku doręczona została kserokopia zwolnienia lekarskiego wystawionego przez Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Centrum Medyczne Akademii Medycznej, potwierdzające niezdolność obwinionej do pracy w dniach od 16 sierpnia do 9 września 2002 r.

Na posiedzeniu w dniu 2 września 2002 r. Sąd Apelacyjny uznał niestawiennictwo obwinionej za nieusprawiedliwione, ponieważ sposób jego udokumentowania nią odpowiada wymogom określonym w § 2 rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz. 706).

Rozpoznając sprawę pod nieobecność obwinionej Sąd Apelacyjny nie naruszył prawa procesowego. Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nie uregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisu kodeksu postępowania karnego. Trafnie zatem Sąd Apelacyjny uznał, iż do obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym zasady usprawiedliwiania niestawiennictwa określone w powołanym powyżej rozporządzeniu. Zasadnie zatem przyjęto, iż przedłożone przez obwinioną zaświadczenie dokumentuje jedynie stan niezdolności do pracy, a nie – czego wymaga zarządzenie (załącznik) – niemożność stawiennictwa na wezwanie (zawiadomienie). Przedłożone zaświadczenie nie odpowiada także warunkom określonym w § 2 ust.1 pkt 1 rozporządzenia, albowiem wystawione zostało przez niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, podczas gdy przepis ten wymaga, aby wystawił je lekarz publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

W tym stanie rzeczy, wobec nie potwierdzenia się zarzutu podniesionego w zażaleniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R.**SNO 49/02***Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.**Sędziowie SN: Helena Ciepla, Marian Kocon (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 września 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu obwinionego sędziego i jej obrońcy

u c h w a l i ł:

uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, której zamierza przedstawić zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. W ocenie Prokuratora sędzia Sądu Rejonowego w dniu 29 września 2000 r. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych i doprowadziła do potrącenia

Mariusza N., przekraczającego jezdnię z lewej na prawą stronę w stosunku do kierunku ruchu pojazdu, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu III stopnia, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Po kolejnym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 23 września 2002 r. odmówił wydania wnioskowanego zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrane dowody nie pozwoliły na ustalenie, iż kierując samochodem marki „KIA” sędzia nie zachowała szczególnej ostrożności w chwili, gdy dojeżdżała do oznakowanego przejścia dla pieszych. Z dowodów tych bowiem wynikało, że jadąc obok tramwaju, tak jak tramwaj, zwolniła jazdę przed przejściem dla pieszych, natomiast pokrzywdzony nie zaczekał na zatrzymanie się tramwaju, ominął go i zdecydowanym krokiem wkroczył na przejście tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Sąd Dyscyplinarny wyraził przy tym pogląd, że od kierującego pojazdem nie sposób oczekiwać, aby jechał z prędkością pozwalającą w razie potrzeby na natychmiastowe zatrzymanie pojazdu.

W zażaleniu na powyższą uchwałę Prokurator Rejonowy zarzucił obrazę art. 119 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez stwierdzenie braku znamion występku określonego w art. 177 § 2 k.k. Wniósł o uchylenie tej uchwały przez wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Obwiniona sędzia i jej obrońca wniesli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania wskazał kolejny raz na konieczność dokonania dogłębnej oceny przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego w płaszczyźnie przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia”, że sędzia popełniła przestępstwo. Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny ustalił, że kierująca tramwajem przed przejściem dla pieszych nie zatrzymała się, lecz

jedynie zwolniła. Na gruncie tego ustalenia uznał, że wskazana przesłanka nie została wykazana.

Konfrontacja materiału dowodowego z treścią motywów ustalenia, że kierująca tramwajem przed przejściem dla pieszych nie zatrzymała się, uzasadniała pogląd, iż to ustalenie było efektem niedopuszczalnej wybiórczej oceny tego materiału.

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny ustalenie, że tramwaj kontynuował jazdę, gdy pokrzywdzony Mariusz N. przekraczał przed nim torowisko oparł na zeznaniach świadka Rafała M. Za tym ustaleniem, w ocenie tego Sądu, przemawiało zachowanie tego świadka, który w tym samym czasie nadal stał. Ta okoliczność jednak, wbrew temu stwierdzeniu, nawet nie wynikała z jego zeznań. Zeznał on w tym zakresie, że: „gdy wchodziliśmy na jezdnię od lewej strony nic nie jechało, natomiast z prawej strony zbliżał się tramwaj. Ja zatrzymałem się w okolicy środka jezdni, nie pamiętam czy znajomy też stanął, ale tramwaj zdecydowanie zwolnił, albo nawet być może zatrzymał się, nie jestem tego pewien. Idąc dalej znajomy szedł około 1 metra przede mną. Gdy znajomy ominął tramwaj nagle od prawej strony nadjechał samochód /.../, który potrącił znajomego /.../”. „Pokrzywdzony szedł nieco szybciej, ale nieznacznie”. Z tych zeznań wynikało jednoznacznie, odmiennie niż to przyjął Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny, że świadek Rafał M. po pierwotnym zatrzymaniu się, jak zeznał, na środku jezdni również przechodził przez torowisko.

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny nie dał wiary zeznaniom świadka Ryszarda W., że: „tramwaj zwalniał, mężczyźni zatrzymali się na pierwszych torach, ale tramwaj również stanął. Wówczas mężczyźni poszli dalej i /.../”, gdyż świadek Rafał M. tych okoliczności nie potwierdził. Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny jednak pominął, że świadek Rafał M. zeznał jedynie, jak już przytoczono, że: „nie pamiętam czy znajomy też stanął”, „tramwaj zdecydowanie zwolnił, albo nawet być może zatrzymał się, nie jestem tego pewien”.

Innymi słowy, okoliczność, że świadek Rafał M. w sposób jednoznaczny nie potwierdził spostrzeżeń przez świadka Ryszarda W. przytoczonych faktów nie dawała Sądowi Apelacyjnemu – Dyscyplinarnemu dostatecznych podstaw, aby z uwagi na treść zeznań świadka Rafała M. odmówić wiary zeznaniom świadka Ryszarda W. Zeznania obydwu wymienionych świadków wzajemnie się nie wykluczały, a ich treść nie była rozbieżna w jakimkolwiek stopniu podważającym wiarygodność jednego z nich. Na powstanie pewnych rozbieżności (np. co do miejsca zatrzymania pieszych – na środku jezdni, na pierwszych torach) mogły wpłynąć zaistniałe czynniki zakłócające prawidłowość zapamiętywania, w tym nadmierna koncentracja emocji. Prowadzi ona nierzadko do stanu dezorganizacji uniemożliwiającego prawidłowe zapamiętanie spostrzeżonych zjawisk. Nawet przy dobrym zapamiętaniu danego bodźca, nadmierna koncentracja emocji może doprowadzić do niezapamiętania innych bodźców sąsiadujących z nim w czasie. Do prawidłowego zapamiętania potrzebny jest pewien stopień spokoju afektywnego umożliwiający skupienie uwagi. Z tych samych przyczyn nie miał też ten Sąd podstaw do tego, aby z uwagi na treść zeznań świadka Rafała M. odmówić wiarygodności zeznaniom świadka Kazimierzy G.

W rezultacie w ocenie Sądu Najwyższego – Dyscyplinarnego uznanie za wiarygodne zeznań świadka Rafała M. – przyjętych za podstawę ustaleń – nie stanowiło przeszkody do uznania za wiarygodne także zeznań Ryszarda W. i Kazimierzy G. Oparcie przez Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny zaskarżonej uchwały na odmiennym poglądzie, z rażącym naruszeniem art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., skutkowało jej uchyleniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznaniu sprawy dokona, w ramach możliwości procesowych, stanowczych ustaleń faktycznych pozwalających na przestrzenno-czasową rekonstrukcję wypadku, w którym, jako kierowca uczestniczyła sędzia Sądu Rejonowego. Ustali usytuowanie kierowanego przez sędziego samochodu marki „KIA” w stosunku do jadącego po torowisku tramwaju, z którym pokrzywdzony znajdował się przez cały czas w ruchu zsyn-

chronizowanym. Ponadto, możliwość obserwacji przez sędziego lewej strony jezdni (tym torowiska) i jej reakcję na co najmniej zwolnienie prędkości tramwaju w stopniu umożliwiającym pokrzywdzonemu przejście przez torowisko. Przy ustalaniu prędkości samochodu marki „KIA” w chwili potrącenia pokrzywdzonego uwzględni prędkość poruszania się pokrzywdzonego („pokrzywdzony szedł nieco szybciej, ale nieznacznie”), że pokrzywdzony został potrącony przednią prawą stroną samochodu, powstałe w wyniku potrącenia odkształcenia tego pojazdu, jak i zeznaną przez świadka Rafała M. okoliczność, iż: „pieszy został odrzucony do rejonu narożnika z ul. Szamotulską, bliżej Ogrodów, a samochód zatrzymał się bardzo szybko, chyba jeszcze na pasach”. Na gruncie tych ustaleń przeprowadzi analizę prawdopodobieństwa uniknięcia przez sędziego wypadku przy zachowaniu wymaganych w powstałych okolicznościach zasad bezpieczeństwa. Do tej analizy posłuży się dowodem z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych.

48

UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R.

SNO 50/02

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Helena Ciepla, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu sędziego i jego obrońcy

u c h w a l i ł: uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wnioskiem z dnia 12 września 2001 roku, na podstawie przepisów art. 50 § 1 i art. 92 ustawy z dnia 30 września 1993 roku – „Prawo o ustroju sądów powszechnych” (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 z późn. zm.), Prokurator Rejonowy, wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym w Warszawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, iż w dniu 13 lipca 2001 roku około godz. 18.45 w A. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż będąc w stanie nietrzeźwości (2,78 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował samochodem osobowym marki „Alfa Romeo” o numerze rejestracyjnym (...), tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 178a § 1 k.k.

Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym w Warszawie uchwałą z dnia 11 października 2001 roku, wydaną w sprawie o sygn. akt (...) nie uwzględnił wniosku Prokuratora Rejonowego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

W związku z zażaleniami Prokuratora Rejonowego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wniesionymi odnośnie do uchwały Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2001 roku, sygn. akt (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie, uchwałą z dnia 23 kwietnia 2002 roku, w sprawie o sygn. akt (...), uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę z wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej, przekazał Sądowi Apelacyjnemu, do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu uchwały wskazany organ dyscyplinarny zawarł zalecenia, zawierające kierunki pogłębienia i uzupełnienia materiału dowodowego sprawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ponownie rozpoznając sprawę, uchwałą z dnia 8 października 2002 roku, wydaną w sprawie o sygn. akt (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zażalenie złożył Prokurator Rejonowy wnosząc o uchylenie wspomnianej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W niezwykle szczegółowym uzasadnieniu zażalenia zarzucono Sądowi Apelacyjnemu błąd w zakresie prawidłowości wartościowania przydatności dowodu z badań na zawartość alkoholu oraz błędną ocenę dowodów z zeznań funkcjonariuszy Policji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie Prokuratora Rejonowego okazało się w pełni zasadne z przyczyn wywiedzionych w treści jego uzasadnienia. Wywody te Sąd Najwyższy całkowicie i bez reszty podziela stwierdzając, że legły one u podstaw uchylenia zaskarżonej uchwały. Za niedopuszczalną i nieuzasadnioną konstatację uznaje jednak końcowy fragment uzasadnienia zażalenia, w którym w sposób wysoce demagogiczny stwierdzono, że „Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stawia ponad prawem powszechnie obowiązującym sędziego i narusza zasadę równości obywateli wobec prawa”. Sformułowanie to wysoce krzywdzące Sąd Apelacyjny zdaje się dowodzić albo całkowitego niezrozumienia instytucji immunitetu sędziowskiego – co wydaje się niemożliwe – albo osobistego zaangażowania emocjonalnego autora zażalenia. Tak czy inaczej tego typu sformułowania nie powinny się nigdy znaleźć w piśmie procesowym.

Podzielając w pozostałym zakresie wywody zawarte w zażaleniu Sąd Najwyższy zmuszony jest wskazać Sądowi Apelacyjnemu na konieczność bardziej wnikliwego rozważania wyników badania alkomatem i powiązania ich z treścią innych dowodów, szczególnie zeznań świadków i oświadczeń sędziego, a także z

opinią biegłego. Jednoznaczne stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, że zebrane dowody nie uzasadniały dostatecznie podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. jest co najmniej przedwczesne i na obecnym etapie nie może się ostać. Wręcz przeciwnie większość dowodów zgromadzonych w sprawie zdaje się przeczyć tak sformułowanej tezie.

W tym stanie rzeczy należało uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

49

UCHWAŁA Z DNIA 12 GRUDNIA 2002 R.

SNO 51/02

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Helena Ciepla, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem oskarżyciela prywatnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Oskarżyciel prywatny Sławomir J. w dniu 20 stycznia 2002 r. wystąpił z wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziego Sądu Rejonowego w związku z zamiarem wystąpienia przeciwko temu sędziemu z aktem oskarżenia za pomówienie go o powiązania ze środowiskiem przestępczym, to jest o czyny z art. 212 § 1 k.k. i art. 212 § 2 k.k.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia Sławomir J. podał, że sędzia Sądu Rejonowego w wywiadzie opublikowanym w czasopiśmie „Głos (...)” nr 37/137 z dnia 12-18 września 2001 r. zawartym w artykule pt. „Czy proces komercjalizacji (...) szpitala przebiega prawidłowo? Rada Społeczna milczy – dlaczego?” autorstwa redaktora Zbigniewa P. – w odniesieniu do prywatyzacji (...) szpitala powiedział: „Z niepokojem patrzę na wszystko co tam się dzieje. Czym to się skończy. Nie jest prokuratorem... Chyba, że to wszystko pęknie i będzie afera, możliwe, że na cały kraj...”. Ponadto na sesji Rady Powiatu (...) w dniu 20 września 2001 r. pod adresem Sławomira J. w kwestii prywatyzacji szpitala w A. powiedział: „Najistotniejsze, jest w tej chwili, czy oddajecie kontrolę kapitałową osobom prywatnym, czy przypadkiem kontroli nad tą spółką nie chce objąć organizacja przestępcza”. Oprócz tego w opublikowanym w czasopiśmie „Głos (...)” nr 40/140 z dnia 3-9 października 2001 r. artykule pt. „Stanowisko Adama Z. sekretarza Rady Społecznej Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w A.” zarzucił Sławomirowi J. korumpowanie organów samorządu wypowiedzią „... Czy tak niezrozumiałe decyzje samorządów byłyby możliwe bez korupcji i zaangażowania kapitału z przestępczością zorganizowaną...”. Także w audycji telewizyjnej Telewizji Publicznej TVP – Program I w programie „Sprawa dla reportera” w dniu 27 grudnia 2001 r. w dyskusji odnoszącej się do prywatyzacji szpitala w A. i bezpośrednio do Sławomira J. powiedział: „... jest w naszym kraju coś takiego jak korupcja, finansowanie kampanii wyborczej, przejmowanie, wchodzenie struktur mafijnych w określone dziedziny”, a pytanie prowadzącej program „ostro pan

idzie, gdzie pan tu widzi struktury mafijne” wskazuje – zdaniem oskarżyciela, iż wypowiedź ta tyczyła się jego osoby.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 25 marca 2002 r., odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przez oskarżyciela prywatnego czyny stwierdzając, że oskarżyciel nie uprawdopodobnił popełnienia przez sędziego czynów wyczerpujących znamiona art. 212 § 1 i 2 k.k.

Na uchwałę tę zażalenie złożył Sławomir J., zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że sędzia Sądu Rejonowego w swoich wypowiedziach działał w interesie publicznym oraz, że jego wypowiedzi nie dotyczyły bezpośrednio oskarżyciela prywatnego. Ponadto w uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że sędzia z powodów osobistych „skierował atak na osobę pokrzywdzoną”, ale tezy tej nie uzasadniono.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się całkowicie chybione.

Na wstępie należy stwierdzić, że nie może się ostać zarzut o osobistym powodzie rzekomego ataku sędziego na oskarżyciela, gdyż nie zostały zaprezentowane żadne dane uzasadniające takową tezę.

Zgodzić się należy natomiast ze stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonej uchwale, że oskarżyciel nie uprawdopodobnił popełnienia przez sędziego na szkodę oskarżyciela czynów wyczerpujących znamiona art. 212 § 1 i 2 k.k. W świetle zebranego w sprawie materiału nie ulega wątpliwości, że wypowiedzi sędziego nie zawierały żadnych uwag, opinii bądź faktów odnoszących się do oskarżyciela prywatnego. Subiektywne odczucie oskarżyciela w tym względzie, któremu daje on wyraz w uzasadnieniu zażalenia, nie znajdują wsparcia w treści przedstawionych dowodów. Sędzia w ogóle nie formułował żadnych uwag i zastrzeżeń pod adresem Stanisława J., krytykując jedynie niektóre z decyzji organów samorządu terytorialnego.

W tym stanie rzeczy należało utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

50

UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.

SNO 45/02

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Tadeusz Ży-
znowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem oskarżyciela prywatnego Zdzisława G. od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 23 września 2002 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł:

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Oskarżyciel prywatny Zdzisław G. składając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego zarzucił mu popełnienie przestępstwa pomówienia z art. 212 k.k. Wskazał, że naganne dzia-

łanie sędziego polegało na tym, iż pełniąc funkcję Przewodniczącego Okręgowej Rady Łowieckiej w A. na posiedzeniu tejże Rady w dniu 12 grudnia 2001 r. świadomie wprowadził w błąd jej członków twierdząc, że Prokuratura Rejonowa prowadzi przeciwko wnioskodawcy postępowanie karne. Spowodowało to usunięcie wnioskodawcy z pełnionej funkcji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Okręgowej Radzie Łowieckiej. W ocenie wnioskodawcy takie postępowanie sędziego uchybia godności sprawowanego przez niego urzędu i uzasadnia popełnienie zarzucanego we wniosku przestępstwa i pociągnięcie go z tego tytułu do odpowiedzialności karnej.

Uchwałą z dnia 23 września 2002 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o dokumenty dołączone do wniosku oraz protokoły posiedzeń Okręgowej Rady Łowieckiej w A. z dnia 19 grudnia 2001 r. i 6 marca 2002 r., iż na pierwszym z tych posiedzeń sędzia Sądu Okręgowego jako Przewodniczący Rady podniósł kwestię nieprawidłowego działania spółki „Ł.(...)”, powodującego straty finansowe w Kołach Łowieckich. Stwierdził też, że tego typu sprawa kwalifikuje się do „oddania do prokuratora”. Podobne głosy padały ze strony innych członków Rady, łącznie z wnioskiem o zawieszenie wnioskodawcy, który był prezesem tej spółki, w czynnościach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Okręgowej Radzie Łowieckiej, co uczyniono przy jednym głosie przeciwnym. Na następnym posiedzeniu Rady w dniu 6 marca 2002 r. podnoszono ponownie kwestię szkodliwości działania spółki i jej prezesa w stosunku do Kół Łowieckich i odwołano wnioskodawcę z funkcji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Oceniając zachowanie sędziego na obu posiedzeniach, Sąd Dyscyplinarny uznał, że w niczym nie uchybił on godności sędziego, a poczynione ustalenia faktyczne nie dają podstaw do przyjęcia, że uprawdopodobnione zostało popełnienie

przez niego przestępstwa z art. 212 k.k. Z tych względów podjęto uchwałę o odmowie pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

W odwołaniu od powyższego orzeczenia wnioskodawca zarzucił pominięcie przez Sąd Dyscyplinarny przy ustalaniu stanu faktycznego i ocenie zachowania sędziego pisma Okręgowej Rady Łowieckiej z dnia 2 stycznia 2002 r. skierowanego do wnioskodawcy i dotyczącego zawieszenia go w wykonywanej funkcji. W ocenie skarżącego treść tego pisma, które jego zdaniem nie mogło być wysłane bez wiedzy Przewodniczącego Rady, potwierdza zarzuty wniosku dotyczące sędziego.

W oparciu o powyższe skarżący wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Rzecznik Dyscyplinarny wnosił o utrzymanie uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest uzasadnione.

Jak słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji celem toczącego się postępowania jest ustalenie i rozważenie, czy zgromadzony materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa, na co wskazał także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02 (OSNKW 2002, z. 9, poz. 10). Sąd Dyscyplinarny może zatem zezwolić na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie w takim przypadku, gdy zostały zgromadzone dowody dostateczne do potwierdzenia zasadności zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa, które w postępowaniu sądowym musiałyby prowadzić do wyroku skazującego.

Trafne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że dowody przedstawione przez wnioskodawcę oraz zgromadzone przez Sąd Dyscyplinarny nie dają podstaw do takiej oceny. Nie potwierdzają bowiem, że sędzia pomawiał wnioskodawcę o popełnienie przestępstwa ani że sugerował, iż toczy się przeciwko niemu w prokuraturze postępowanie karne. Nie potwierdzają też żadnych innych działań sędziego zawierających znamiona przestępstwa z art. 212 k.k. Zgromadzone do-

wody nie wskazują też, by sędzia swoją postawą wobec wnioskodawcy uchybił godności sędziego.

Oceny tej nie zmienia wskazany przez skarżącego w zażaleniu dowód w postaci pisma z dnia 2 stycznia 2002 r. jakie wysłała na jego ręce Okręgowa Rada Łowiecka w A. Pomijając fakt, że jest ono podpisane nie przez Przewodniczącego Rady, ale przez jej Sekretarza, przede wszystkim należy stwierdzić, że jest w nim mowa jedynie o prowadzonym przez prokuraturę postępowaniu karnym, nie zaś o postępowaniu karnym prowadzonym przez prokuraturę przeciwko wnioskodawcy. Pismo to nie może zatem stanowić potwierdzenia zarzutu skarżącego wobec sędziego dotyczącego podania nieprawdziwej informacji o toczącym się przeciwko wnioskodawcy postępowaniu karnym.

Mając zatem na uwadze trafność ustaleń i oceny Sądu Dyscyplinarnego co do braku podstaw do przyjęcia uprawdopodobnienia popełnienia przez sędziego przestępstwa, należało utrzymać w mocy zaskarżaną uchwałę na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

51

UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.

SNO 46/02

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Tadeusz Żyznowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obwinionego od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 3 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie ze-

zwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego od odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu obwinionego

u c h w a l i ł uchylić zaskarżoną uchwałę w całości i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 3 września 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że „11 października 2001 r., w A. znieważył funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w A. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że podczas interwencji, do której zostali wezwani funkcjonariusze Komendy Miejskiej w A. sierżant Marcin W. i starszy sierżant Wojciech S. – użył w stosunku do nich słów wulgarnych, a następnie działając w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie go i doprowadzenie do jednostki policji, stosował wobec nich przemoc polegającą na wyrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy policji oraz groźbę spowodowania postępowania karnego za rzekome pobicie go przez interweniujących, tj. przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Tą samą uchwałą zawieszono sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach sędziego na czas trwania postępowania karnego oraz obniżono mu wysokość wynagrodzenia o 25% – niezależnie od podobnych rozstrzygnięć podjętych w ramach postępowania dyscyplinarnego.

Uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2002 r. zaskarżył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego podnosząc w zażaleniu dwa zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegała na:

- przeprowadzeniu posiedzenia pod nieobecność obrońcy obwinionego, pomimo wniosku o odroczenie posiedzenia i wyznaczenie terminu w taki sposób, aby umożliwić obrońcy zapoznanie się z materiałem dowodowym i przygotowanie do obrony,

- orzekanie przez sędziego, co od którego zachodziła podstawa wyłączenia określona w art. 41 § 1 k.p.k., wskutek nie wyłączenia od udziału w sprawie sędziego przewodniczącego składu orzekającego, co doprowadziło do naruszenia zasady obiektywizmu oraz zasady domniemania niewinności,

2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a polegającego na:

- uznaniu, że materiał dowodowy dostatecznie uprawdopodobnił twierdzenie, że zostało popełnione przestępstwo, podczas gdy przedmiotem oceny nie był cały dostępny materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, a tylko zgromadzony przez Prokuratora Okręgowego z pominięciem materiału dowodowego zgromadzonego przez zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz materiału wnioskowanego przez obwinionego w piśmie procesowym z dnia 2 września 2002 r., podczas gdy całość zebranych i dostępnych dowodów ocenionych wnikliwie i zgodnie z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania nie pozwoliłaby na przyjęcie stanowiska wyrażonego w kwestionowanej uchwale. Zdaniem skarżącego odmienne rozstrzygnięcie było m. in. skutkiem nietrafnego oddalenia wniosków dowodowych przedłożonych w toku posiedzenia i oparcia orzeczenia wyłącznie na części dowodów bez ich wzajemnej oceny,

3. nienależytej obsady sądu na skutek zaniechania przeprowadzenia losowania zgodnie z przepisami art. 111 § 1 Prawa o u.s.p., art. 128 Prawa o u.s.p. w zw. z art. 351 § 2 k.p.k., tj. nie powiadomienia obrońcy obwinionego sędziego Sądu Okręgowego o terminie losowania oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, co uniemożliwiło im udział w losowaniu składu orzekającego oraz przeprowadzenia losowania składu orzekającego w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego sprawozdawcy bez powiadomienia i udziału nowego obrońcy sędziego Sądu Rejonowego. W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Zażalenie obwinionego sędziego okazało się częściowo zasadne, a wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zasługiwał na uwzględnienie.

Jednocześnie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że do wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie wystarczające jest rozpoznanie jedynie niektórych zarzutów podniesionych przez skarżącego, przesądzających o skuteczności całego środka odwoławczego (art. 436 k.p.k.).

W pierwszej kolejności trzeba zgodzić się z twierdzeniem autora zażalenia, że Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie oddalił jego wnioski dowodowe zawarte w piśmie z dnia 2 września 2002 r. Ocena taka dotyczy w szczególności wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego (prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym), „celem stwierdzenia istotnych rozbieżności w zeznaniach świadków dotychczas przesłuchanych w postępowaniu dyscyplinarnym oraz postępowaniu przygotowawczym”.

Oddalając m. in. ten wniosek dowodowy – z powołaniem się na przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. – Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny posłużył się argumentem, że „okoliczności, które mają być udowodnione nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż przedmiotem oceny są dowody zgromadzone przez Prokuraturę Okręgową w ramach śledztwa w sprawie sygn. akt (...)”.

Na wstępie należy podkreślić, że dyrektywa zawarta w normie art. 128 Prawa o u.s.p. przewidująca odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu postępowania karnego oznacza nakaz przestrzegania naczelných zasad procesowych, a także określa sytuację zarówno organów procesowych, jak i stron postępowania z punktu widzenia ich obowiązków i uprawnień. Zważywszy na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki: dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowania obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami określonymi w art. 7 k.p.k., działania z urzędu (art. 9 § 1 k.p.k.), przestrzegania uprawnień wynikających z poszczególnych regulacji procesowych, o ile nie są odmiennie unormowane w Prawie o u.s.p. lub niemożliwe jest ich odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Właśnie w świetle tych generalnych dyrektyw zaprezentowane wyżej stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w kwestii ograniczenia zakresu analizy i oceny wyłącznie do dowodów przedstawionych przez Prokuraturę Okręgową dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz oddalenia wniosków dowodowych złożonych przez obwinionego – nie zasługuje na aprobatę. Obowiązek wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, wsparty taksatywnie określonym katalogiem powodów zezwalających na oddalenie wniosku dowodowego strony, czyni wręcz niedopuszczalnym ograniczenie się jedynie do rozważenia materiału zaprezentowanego jako podstawa stanowiska rzecznika oskarżenia publicznego. Zauważyć trzeba także, że powołana przez Sąd pierwszej instancji norma art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., nie przewiduje uzależnienia decyzji

organu procesowego od tego, czy okoliczność, która ma być przedmiotem dowodu, jest – w ocenie tego organu – istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, czy też nie ma waloru istotności. Ustawa procesowa jest – w tej kwestii – zupełnie jednoznaczna. Zgodnie z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. wniosek dowodowy oddala się, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Odmowa przeprowadzenia konkretnego dowodu musi więc być połączona z wykazaniem, że dotyczy on okoliczności, które nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na wynik postępowania.

Jest oczywiste, że taka sytuacja nie występowała w niniejszym przypadku, gdzie przedmiotem dowodu miały być m. in. akta toczącego się równolegle postępowania dyscyplinarnego, w którym w sposób zgodny z rygorami procedury karnej utrwalono relacje świadków dotyczące tego samego zdarzenia. Zauważyć trzeba przy tym, że układ tego rodzaju pozwalał nie tylko na przeprowadzenie kontroli zgodności zeznań pochodzących od tych samych osób (o co przede wszystkim wnosili obwiniony), ale również na sprawdzenie, czy w postępowaniu dyscyplinarnym nie występują jeszcze inne źródła dowodowe, pominięte w postępowaniu przygotowawczym.

Odmowę przeprowadzenia takiej kontroli w obu tych zakresach przez Sąd pierwszej instancji, należy ocenić jako rażące naruszenie przepisów obowiązującej procedury i uchylenie się od obowiązku wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Zauważyć trzeba przy tym, że ocena wyrażona przez Sąd Apelacyjny w postanowieniu obejmującym *en bloc* wszystkie wnioski dowodowe obwinionego, odnosiła się nie tylko do treści już przeprowadzonych dowodów, ale w ogóle do zakresu postępowania dowodowego, zawierała więc ustosunkowanie się do takich dowodów, o których istnieniu sąd nawet nie wiedział.

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy kontrola odwoławcza wykazała istnienie nie tylko takich źródeł dowodowych, z których nie korzystał prokurator

prowadzący postępowanie przygotowawcze, jak np. świadek J. P., ale również znacznie szerszych i to w kwestiach istotnych dla prawnego obrazu sprawy – relacji osób, których zeznania posłużyły za podstawę wniosku o zezwolenie na ściganie obwinionego sędziego, a także zostały powołane dla wsparcia zaskarżonej uchwały w tym przedmiocie. Już sytuacja tego rodzaju byłaby wystarczająca dla uwzględnienia zarzutu oparcia uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niepełnym materiale dowodowym i podzielenia wniosku o uchylenie tego rozstrzygnięcia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy czuje się zobowiązany do podkreślenia trafności tego zarzutu również w innym kontekście. Wprawdzie w uzasadnieniu zakwestionowanej uchwały kilkakrotnie odwoływano się do podstawowych obowiązków ciążących na organach procesowych, a także elementarnych kanonów procesu karnego (np. „zgromadzone fakty, wynikające z dowodów, powinny być ocenione w ich całości, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego”; poczynione ustalenia wynikają w szczególności „z treści wszystkich dowodów ogólnie rzecz biorąc – poza zeznaniami”; „opisane fakty pozwalają na przyjęcie wysokiego prawdopodobieństwa, iż sędzia zachowując się w przedstawiony sposób wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 i 226 § 1 k.k.”); przyznano również, że „poszczególne relacje różnią się między sobą, a także w niektórych fragmentach są odnośnie poszczególnych elementów wzajemnie sprzeczne”.

Jednak poza zdyskwalifikowaniem zeznań świadka J. D. i globalnym odwołaniu się do zeznań funkcjonariuszy policji oraz świadka P. P., Sąd pierwszej instancji zignorował zarówno sprzeczności, o których sam wspominał, jak i te dowody, które podważały przyjętą koncepcję. Zamiast rzetelnego ustosunkowania się do poszczególnych dowodów, który to obowiązek wynikał z odpowiedniego stosowania przepisów procedury karnej (art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.), w pisemnych motywach ograniczono się do epatowania czytelnika wielokrotnie używanym sformułowaniem o niezwyklej agresywności obwinionego.

Przypomnieć trzeba zatem, że to świadek P. P. po chwili rozmowy z obwionym przewrócił go na chodnik i wraz z pozostałymi dwoma uczestnikami przyciskał do ziemi, co potwierdza on w swoich zeznaniach. Natomiast interwencja policjantów miała zacząć się od założenia kajdanek leżącemu sędziemu i zaciągnięcia go do radiowozu przy użyciu pałki, jeszcze przed podjęciem jakiegokolwiek próby wyjaśnienia, jaką rolę w zdarzeniu odegrały poszczególne osoby. Tymczasem, okoliczności te mogą mieć znaczenie dla prawnej oceny całego zdarzenia i dlatego powinny zostać wyjaśnione i ustalone w sposób zgodny z rzeczywistością.

Niedopuszczalne wręcz jest globalne traktowanie jako obciążających relacji funkcjonariuszy policji i świadka P. P. w części dotyczącej zarzutu znieważania policjantów przez obwinionego.

Taka ocena pomija nie tylko rozbieżności w relacjach samych pokrzywdzonych, ale pozostaje w oderwaniu od rzeczywistej treści zeznań świadka P. P., który zaprzecza, aby policjanci byli znieważani w pierwszej fazie interwencji i przytacza obelżywe określenia, które padły dopiero po osadzeniu sędziego w radiowozie.

Na koniec tej kwestii podnieść też trzeba całkowite pominięcie przez sąd *meriti* dowodu z zeznań świadka B. B. Nie brała ona wprawdzie udziału w tej części zdarzenia, w której miała miejsce interwencja policjantów, ale słyszała jej przebieg i podaje na jej temat istotne szczegóły, przytaczając zarówno treść słów wypowiedzianych przez jednego z policjantów, jak i opisując natężenie głosu i sposób mówienia. Takie szczegóły mogą świadczyć o stosunkowo dobrych warunkach, jakie ww. miała w czasie dokonywania tych spostrzeżeń. Co szczególnie istotne, świadek, która słyszała dokładnie i wyraźnie wypowiedzi policjanta, nie potwierdza, aby w tym czasie padały pod jego adresem obelżywe słowa ze strony obwinionego.

Całkowite zignorowanie tego dowodu także potwierdza zasadność podstawowego zarzutu środka odwoławczego w tej sprawie, wskazującego na wybór

czą i niepełną analizę istniejącego materiału dowodowego. Tym samym, nie została w rzeczywistości zrealizowana nawet ta deklaracja wyrażona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, w której podkreślono, iż „ustalenia zostały poczynione wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego”. Tenże materiał ani nie został uwzględniony w całości, ani nie został należycie rozważony, o czym przekonuje zapoznanie się z całymi zeznaniami świadków P. P. i B. B. Tym samym zostały naruszone podstawowe zasady procesu karnego, jak obowiązek poddania analizie całości zgromadzonego materiału dowodowego, dążenia do ustalenia prawdy, oceny dowodów zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ustosunkowania się nie tylko do dowodów obciążających, ale i tych, które przemawiają przeciwko tezie oskarżenia. Tym samym stanowisko Sądu pierwszej instancji wyrażone w zaskarżonej uchwale należało uznać za pozbawione należytych podstaw faktycznych i prawnych.

Na zakończenie jeszcze dwie kwestie z kręgu zagadnień natury materiałoprawnej.

Czyn zarzucany obwinionemu sędziemu, zgodnie z pkt 1 uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2002 r., miał polegać (obok znieważenia funkcjonariuszy policji) również na działaniu w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej, wyrażającym się w stosowaniu wobec funkcjonariuszy przemocy polegającej na wyrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy policji.

Natomiast w części motywacyjnej uchwały szarpanie się obwinionego i uniemożliwianie osadzenia w radiowozie jest traktowane jedynie jako utrudnianie działania policji, zaś ustalenia dotyczące stosowania przemocy wyraźnie zostają ograniczone do fazy przebywania przez obwinionego w radiowozie i uderzania głową i nogami o szybę oddzielającą przedział dla zatrzymanych od reszty pojazdu. Jednocześnie, z tych samych ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej

instancji wyraźnie wynika, że w czasie, gdy obwiniony przebywał w radiowozie jeden z funkcjonariuszy policji poszedł do budynku, gdzie całe zajście miało swój początek i zapisywał dane personalne świadków, zaś drugi znajdował się na ulicy. Tego rodzaju konstrukcja stosowania przemocy w stosunku do nieobecnych funkcjonariuszy policji, wydaje się trudna do obrony, niezależnie od tego, że nie jest zgodna z opisem zarzucanego czynu przyjętym we wniosku prokuratora. Może to w przyszłości wywołać wątpliwości na ile przyjęty w uchwale opis czynu, co do którego uchylono immunitet, określa granice ewentualnego zarzutu aktu oskarżenia.

Druga kwestia natury prawno-materialnej podniesiona przez Sąd pierwszej instancji, to zagadnienie legalności zatrzymania obwinionego. Nie jest dostatecznie przekonujące odwoływanie się do dyspozycji art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. zezwalającej na zatrzymanie sędziego w razie ujęcia go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, a i to pod warunkiem, że zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Wbrew twierdzeniu Sądu pierwszej instancji, do spełnienia przesłanki z art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. nie jest wystarczające powołanie się na „wcześniejszą awanturę”, gdyż nie ma tu nawet pozoru popełnienia przestępstwa. Natomiast argument wskazujący na obrzucenie wyzwiškami funkcjonariuszy policji (pomijając omówione wyżej kwestie dowodowe), ignoruje fakt, że nawet gdyby założyć, iż takie zachowanie obwinionego miało miejsce, to musiałoby nastąpić już po jego zatrzymaniu. W rzeczywistości zatem czynność procesowa wyprzedzałaby zaistnienie przesłanki, która ją legalizuje.

Cała ta część wywodów Sądu pierwszej instancji pozostaje w oderwaniu od realiów sprawy, o czym najdobitniej świadczy odwoływanie się do oczywistej „niezbędności zapewnienia prawidłowego postępowania” w sytuacji, gdy żadne postępowanie w tym czasie jeszcze się nie toczyło ani nie zostało w tym momencie rozpoczęte. Podobnie, chybione jest wskazywanie na przepis § 8 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r., który nakazywał funkcjonariuszom doprowadzenie zatrzymanego do jednostki policji. Teza taka pozostaje

w oczywistej sprzeczności z poprzedzającymi wywodami sądu *meriti* na temat ujęcia na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, a ponadto także nie odpowiada rzeczywistości, gdyż właśnie tego obowiązku funkcjonariusze policji wcale nie dopełnili, ograniczając się do przetrzymywania obwinionego w radiowozie i przewożenia go po mieście.

Również to zagadnienie wymaga ponownego wnikliwego rozważenia.

Wszystkie te względy przemawiały za uchyleniem zaskarżonej uchwały, a potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego oraz poddania go na nowo analizie i ocenie uzasadniały przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji powinien zatem:

1) zapewnić przestrzeganie tych uprawnień procesowych obwinionego, które służą realizacji jego prawa do obrony, szczególnie w tym zakresie, jaki jest związany z kształtowaniem materiału będącego podstawą rozstrzygnięcia poprzez zgłaszanie wniosków dowodowych,

2) rozważyć i poddać analizie wszystkie istniejące dowody, uwzględniając również i te, które dotychczas pozostawały pominięte, w tym zwłaszcza akta sprawy dyscyplinarnej SD (...) Sądu Apelacyjnego,

3) przy wyciąganiu wniosków kierować się dyrektywami wynikającymi z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k.,

4) przy wydawaniu rozstrzygnięcia mieć na uwadze całość zgromadzonego materiału, a nie tylko poszczególne fragmenty dowodów,

5) przedstawić argumentację w sposób odpowiadający wymaganiom określonym w dyspozycji art. 424 § 1 k.p.k.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

52

UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.**SNO 47/02**

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Tadeusz Żyznowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 19 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, po wysłuchaniu obwinionego i jego obrońcy

u c h w a l i ł : uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżoną uchwałą Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w okresie sierpień – wrzesień 1999 r. dokonał przerobienia protokołu rozprawy apelacyjnej w sprawie Sądu Okręgowego, sygn. akt (...) z dnia 12 marca 1999 r. przez dopisanie treści postanowienia oraz przerobienia uzasadnienia tego wyroku przez zamazanie w treści tego uzasadnienia zdania o uchyleniu wyroku w

stosunku do oskarżonych Radosława O. i Sławomira G. – tj. o czyn określony w art. 270 § 1 k.k.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego zachowanie sędziego Sądu Okręgowego nosi znamiona przewinienia dyscyplinarnego, za popełnienie którego odpowiadał przed Sądem Dyscyplinarnym. Przewinienie sędziego było społecznie szkodliwe, jednakże stopień tej szkodliwości był znikomy, co przesądza, że czyn zabroniony nie jest przestępstwem (art. 14 § 2 k.k.). Nadto wymieniony Sąd stwierdził, że zarzucany sędziemu czyn nie jest przestępstwem z art. 270 § 1 k.k.

Zażalenie złożył Prokurator Okręgowy. Skarżący z powołaniem się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonej uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wynikający z niewłaściwej oceny społecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu i w konsekwencji tego uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy.

Na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały przez orzeczenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Obwiniony sędzia i jego obrońca wnosili o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oparte zostało na założeniu stwierdzającym, że „... stan faktyczny niniejszej sprawy nie był sporny pomiędzy stronami i organem, który wniósł o zezwolenie (Prokuratorem Okręgowym)”. Dlatego – jak można wnioskować – pominięte zostały ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonej uchwały. Konfrontacja tego założenia z zarzutami podniesionymi w zażaleniu prokuratora prowadzi do jednoznacznego wniosku o wadliwość jeżeli nie wręcz upadku tego założenia. To zaś czyni niemożliwym wyrażenie merytorycznej oceny odnośnie do zarzutów prokuratora dotyczących materialnych znamion zarzucanego czynu, określonego w art. 270 §

1 k.k., jak i dowodzonego w zażaleniu stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, w tym także intensywności i stopnia nasilenia negatywnego odbioru społecznego czynu, nie wyłączając miejscowego środowiska sędziowskiego – sędziego ze składu orzekającego w sprawie sygn. akt (...) i pracowników sekretariatu.

Stwierdzony brak ustaleń faktycznych nie pozwala także na ustosunkowanie się do twierdzeń mających – w ocenie autora odwołania – obrazować rzeczywisty przebieg czynności podjętych przez obwinionego sędziego oraz wskazywać faktyczny upływ czasu od dnia sporządzenia protokołu (w pierwotnej wersji) i wydania wyroku do dnia popełnienia zarzucanego czynu. Wrywkowe elementy stanu faktycznego przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały nie pozwalają na ustosunkowanie się do zarzutu zażalenia o braku wszechstronnej analizy wszystkich okoliczności zarzucanego obwinionemu czynu i wyrażenie oceny odnośnie stopnia jego społecznego niebezpieczeństwa. Stwierdzona wadliwość i jej wpływ na treść orzeczenia stanowi – wystarczającą w rozumieniu art. 436 k.p.k. – podstawę do ograniczenia rozpoznania środka odwoławczego wyłącznie do tej kwestii, gdyż przedmiotowe uchybienie przesądza o treści orzeczenia wydanego przez instancję odwoławczą.

Nie wymaga bowiem szerszego dowodzenia zapatrywanie stwierdzające, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny sprawy pozwala na poprawne zastosowanie, bądź wykluczenie zastosowania, określonego przepisu prawa materialnego.

Prawidłowe zaś zastosowanie przepisu prawa materialnego umożliwia określenie konsekwencji wynikających z zastosowania przepisu.

Powyższe nie wyczerpuje wadliwości zaskarżonej uchwały, której motywacja, w odniesieniu do zastosowanych przepisów prawa materialnego, jest wewnętrznie sprzeczna w stopniu wzajemnie się wykluczającym. Mianowicie Sąd pierwszej instancji przyjął, że czyn sędziego nie jest przestępstwem z art. 270 § 1 k.k. Stanowi tylko i wyłącznie uchybienie proceduralne ponieważ „... zamiarem sprawcy było doprowadzenie do stanu zgodnego ze stanem prawnym i faktycz-

nym. Czyn ten zatem nie przyniósł żadnej szkody ani stronom procesu, ani wymiarowi sprawiedliwości...” (k. – 13). W oczywistej sprzeczności z powyżej przytoczoną – w niezbędnym zakresie – oceną prawną pozostaje pogląd stwierdzający (k. – 12), że „... przewinienie sędziego było społecznie szkodliwe, jednakże stopień tej szkodliwości był znikomy”. Odwołanie się do art. 1 § 2 k.k. wymaga wskazania, co uszło uwadze sądu pierwszej instancji, że przepis ten znajduje zastosowanie do czynu, który wyczerpuje znamiona określone w ustawie karnej, jednakże nie stanowi on przestępstwa, gdy społeczna szkodliwość zarzucanego czynu jest znikoma. Chodzi zatem o czyn zupełnie błahy, czy mało znaczący i dlatego jako nie zawierający w sobie w ogóle ujemnej społecznie treści lub znikomą szkodliwość, nie podlegający represji karno – sądowej, co oczywiście nie wyklucza napiętnowania i odpowiedzialności w innym postępowaniu.

Zatem kwestia braku społecznej szkodliwości czynu lub znikomości społecznej szkodliwości – zarzucanego obwinionemu – czynu może być badana dopiero po stwierdzeniu, że ten czyn wypełnia wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego. Jeżeli w toku badania i ustalania, czego nie dokonał Sąd pierwszej instancji, okaże się, że dany czyn w ogóle nie naraża dobra prawnie chronionego, to wówczas należy uznać, że nie zawiera on znamion czynu zabronionego.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżoną uchwałę.

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego

Rok 2002

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
ASESOR SĄDOWY	45
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	4, 15, 24, 25, 31, 43, 52
DELIKT DYSCYPLINARNY	9, 14
DOKUMENT	25, 31, 39, 43, 45, 52
DOWODY	48, 50, 51
KARA – WYMIAR KARY	27, 33, 39, 42, 44
KARY DYSCYPLINARNE	6, 8, 14
KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA	42
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	16
NIETRZEŻWOŚĆ	29, 30, 41, 48
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	2
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	26, 32, 34, 37, 46, 51
ODWOŁANIE	16
OSKARŻYCIEL PRYWATNY	49, 50
OŚWIADCZENIE O STANIE MAJĄTKOWYM	38
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	14

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	
– UMORZENIE	17
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	
– WSZCZĘCIE	2, 5
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	
– ZAWIESZENIE	28
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	16
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	27, 42
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	47
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	9, 30, 42
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	33
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	4, 6, 13, 44
SĄD SYCYPLINARNY DRUGIEJ INSTANCJI	12
STRONY W POSTĘPOWANIU DYSCYPLINARNYM.....	3, 9
ŚWIADEK	47
TERMIN	23, 26
TYMCZASOWE ARESZTOWANIE SĘDZIEGO	10, 40
UCHWAŁA	7, 12
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	30, 41
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	8
WINA	9, 15
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	21
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINAR- NEGO	19
ZARZĄDZENIE NATYCHMIASTOWEJ PRZERWY W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH SĘDZIEGO	2, 11, 21, 35, 41
ZATRZYMANIE SĘDZIEGO	40

ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	1, 2, 5, 12, 35, 37, 41, 46
ZAŻALENIE	12, 26, 28
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ	10, 11, 22, 24, 25, 26, 31, 34, 36, 40, 43, 47, 48, 49, 50, 51, 52
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PODSTAWY	4, 18, 20, 29, 32
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWA- NIA	3, 7
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	30, 45